

1807 II czas.



# STUDIA HUMANISTYCZNE

NR 6



KRAKÓW 2006



**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO  
IM. BRONISŁAWA CZECHA W KRAKOWIE**

---

**INSTYTUT NAUK HUMANISTYCZNYCH**

**STUDIA  
HUMANISTYCZNE**

**NR 6**



---

**KRAKÓW 2006**

KOLEGIUM REDAKCYJNE

PRZEWODNICZĄCY

*Ryszard Winiarski*

CZŁONKOWIE

*Jerzy Cempla, Andrzej Matuszyk, Jerzy Januszewski,  
Edward Mleczek, Janusz Zdebski*

SEKRETARZ NAUKOWY REDAKCJI

*Wacław Srokosz*

REDAKCJA NAUKOWA TOMU

*Dr hab. Dobiesław Dudek – prof. nadzw.*

RADA REDAKCYJNA

*Prof. Henryk Grabowski (teoria WF) AWF KRAKÓW*

*Prof. Jacek Graczyk (psychologia) AWF POZNAŃ*

*Prof. Jerzy Mikułowski-Pomorski (socjologia) AE KRAKÓW*

*Prof. Stanisław Palka (pedagogika) UJ*

*Prof. Artur Poczwarowski (psychologia) ST. LAWRENCE UNIVERSITY NEW YORK*

*Prof. Zdzisław Ryn (psychiatria) UJ*

*Sekretarz: dr Małgorzata Orlewicz-Musiał*

Prace recenzowane

ADRES REDAKCJI:

*al. Jana Pawła II 78, 31-571 Kraków*

*Korekta autorska*

© Copyright by

University School of Physical Education,  
Cracow, Poland

OPRACOWANIE DTP:

Dział Nauki i Wydawnictw AWF Kraków

DRUK: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Akc. Nr 215 / D / 06 r. Czas.



## SPIS TREŚCI

Małgorzata Siekańska, Jan Blecharz, <i>Rola psychologa w pracy z dzieckiem uzdolnionym sportowo</i> . . . . .	5
Tadeusz Rychta, <i>Trening umiejętności psychologicznych w sporcie. Kontrowersje teoretyczne i praktyczne</i> . . . . .	17
Monika Guskowska, <i>Wpływ systematycznych ćwiczeń fizycznych na stany emocjonalne kobiet</i> . . . . .	25
Jacek Gracz, <i>Psychospołeczne uwarunkowania ruchowej aktywności rekreacyjnej</i> . . . . .	35
Helena Mroczkowska, <i>Motywacja do osiągnięć – dlaczego i do czego dążymy</i> . . . . .	47
Andrzej M. de Tchorzewski, <i>Spór czy dialog wokół edukacji akademickiej</i> . . . . .	61
Iwona Cybula, <i>Kultura czasu wolnego w zwyczaju i obyczaju społeczeństwa polskiego w XIX i początkach XX wieku</i> . . . . .	71
Ryszard Wasztyl, <i>Narodziny jubilatek</i> . . . . .	85
Czesław Michalski, <i>Wkład „Cracovii” i „Wisły” w rozwój polskiej piłki nożnej w dwudziestoleciu międzywojennym (1918–1939)</i> . . . . .	101
Stanisław Chemicz, <i>Towarzystwo sportowe „Wisła” i klub sportowy „Cracovia” w mrokach okupacji hitlerowskiej (1939–1945)</i> . . . . .	109
Stanisław Zaborniak, <i>Wpływ krakowskich klubów sportowych na rozwój rzeszowskiej piłki nożnej przed 1939 r.</i> . . . . .	147
Zbigniew Porada, <i>Laureaci medalu Kalos Kagathos z TS Wisła i KS Cracovia</i> . . . . .	165
Dobiesław Dudek, <i>Dwie serie pocztówek sportowych z 1911 r. z wizerunkami KS „Cracovia” i TS „Wisła”</i> . . . . .	183



*Małgorzata Siekańska*

*Jan Blecharz*

AWF Kraków

## **ROLA PSYCHOLOGA W PRACY Z DZIECKIEM UZDOLNIONYM SPORTOWO**

Uzdolnienia sportowe to zagadnienia z pogranicza psychologii zdolności i psychologii sportu. Psycholog zajmujący się uzdolnieniami sportowymi na gruncie psychologii zdolności pełni przede wszystkim rolę badacza, a głównym przedmiotem badań są przede wszystkim psychologiczne oraz środowiskowe uwarunkowania wybitnych osiągnięć w danej dyscyplinie sportu.

Psycholog sportu, jako jeden z ekspertów, może uczestniczyć w procesie doboru oraz wspierania i przygotowywania zawodników. Współpracuje z dzieckiem, ale również z rodzicami i zespołem szkoleniowym, między innymi w zakresie ustalania i realizowania wspólnych celów oraz celów indywidualnych, spójnych z celami wspólnymi.

Psycholog sportu pracujący z zawodnikiem działa na dwóch poziomach: ogólnym i specjalistycznym. W przypadku dziecka ważniejszy jest ogólny trening psychologiczny. Polega on na kształtowaniu takich cech i umiejętności, które sprzyjają pełnemu, harmonijnemu rozwojowi i ważne są zarówno w sporcie, jak też poza sportem.

Aby współpraca psychologa z dzieckiem, rodzicami i trenerami układała się harmonijnie, ważne jest, aby psycholog: 1) rozumiał „filozofię” dyscypliny – a więc znał jej specyfikę i przepisy; 2) posługiwał się językiem pozytywnym, ale realistycznym – zgodnie z zasadami udzielania informacji zwrotnych i korygowania zachowań; 3) posiadał przynajmniej podstawową wiedzę z zakresu teorii treningu, fizjologii, biomechaniki, co stanowi warunek konieczny efektywnej komunikacji między psychologiem a pozostałymi członkami zespołu.

Psycholog pracujący z dzieckiem uzdolnionym sportowo może spełniać cztery podstawowe role – jako trener umiejętności psychologicznych, konsultant, koordynator, mediator.

Współczesna psychologia sportu stanowi jedną z dziedzin wspomagających zawodników w osiągnięciu maksymalnych wyników sportowych. Do obszaru

jej zainteresowań należy sport wyczynowy oraz różne formy aktywności ruchowej, zarówno w odniesieniu do dorosłych, jak też młodzieży i dzieci.

Warunkiem osiągania coraz lepszych wyników i zdobywania sportowych laurów są przede wszystkim uzdolnienia sportowe. Stanowią one rodzaj zdolności związanych z ruchem, podobnie jak taniec czy twórczy ruch. Składają się z tych wszystkich właściwości, które rzutują na jakość przyswajania i wykorzystywania szeroko pojmowanej sprawności w zakresie aktywności sportowej. Według Gracza i Sankowskiego (2000, s. 221) *uzdolnienia sportowe to zespół właściwości indywidualnych o podłożu morfologicznym, motorycznym, fizjologicznym i psychicznym, istotnie sprzyjających efektywności treningu i walki sportowej w określonej dyscyplinie sportu. Pojedyncze właściwości określa się mianem sportowych zdolności.*

Z powyższej definicji wynika między innymi, że – wbrew potocznym skojarzeniom – uzdolnień sportowych nie można utożsamiać tylko z właściwościami motorycznymi, a więc siłą fizyczną, refleksem, wytrzymałością, gibkością i in. Niektóre zdolności motoryczne mają również istotne znaczenie w innych dziedzinach, nie tylko w sporcie. Przykładem może być sprawność manualna, która charakteryzuje wybitnych pianistów czy skrzypków.

Drugi ważny wniosek dotyczy znaczenia właściwości psychicznych, które wymienia się w grupie czynników sprzyjających osiągnięciom sportowym. Takie stwierdzenie stanowi ważne, choć nie jedyne, uzasadnienie obecności psychologa w zespole wspierającym dziecko uzdolnione sportowo.

## 1. Uzdolnienia sportowe a psychologia zdolności i psychologia sportu

Uzdolnienia sportowe to zagadnienia z pogranicza psychologii zdolności i psychologii sportu. Psycholog zajmujący się uzdolnieniami sportowymi na gruncie psychologii zdolności pełni przede wszystkim rolę badacza.

Wśród powstałych w ostatnim stuleciu opracowań na temat wybitnie uzdolnionych, zdecydowaną większość, bo około 87% (Heller 1993, s. 53) stanowią te, które dotyczą dzieci i młodzieży. Bardzo rzadko jednak omawiają one uzdolnienia sportowe, które traktowane są jako rodzaj zdolności specjalnych, podobnie jak np. zdolności matematyczne, muzyczne, plastyczne i in. Najczęściej stosowanym kryterium uzdolnień sportowych są osiągnięcia w określonej dyscyplinie sportu. Badacze zajmujący się uzdolnieniami sportowymi na gruncie psychologii zdolności interesują się przede wszystkim psychologicznymi oraz środowiskowymi uwarunkowaniami wybitnych osiągnięć w danej dyscyplinie sportu.

Przykładem mogą być badania Blooma (za: Trost 1993) oraz badania van Rossuma (1995), które nawiązują do badań zespołu Blooma. Wynika z nich



m.in., że rodziny, z których pochodzą wybitni pływacy i tenisiści charakteryzuje: zainteresowanie sportem, nacisk na osiągnięcia, docenianie sukcesów, wytrwałość w działaniu. Rodziny te określa się jako „zorientowane na dziecko” (*child oriented family*). Badania ujawniły również, że największą i równorzędną rolę w rozwoju sportowej kariery dziecka odgrywają rodzice i trenerzy (van Rossum 1995; Blecharz i Siekańska, 2005).

Ciekawe badania przeprowadzili McPherson i Thomas (1989). Dotyczyły one zależności między poziomem zdolności umysłowych a osiągnięciami sportowymi. Wynika z nich, między innymi, że inteligencja ogólna ma istotne znaczenie na etapie poznawania danej dyscypliny sportu. Im wyższa inteligencja ogólna, tym szybciej dziecko nabywa wiedzę deklaratywną (*wiem, że...*). Z kolei znajomość dyscypliny ma znaczenie w procesie nabywania umiejętności związanych z jej uprawianiem. W przypadku tenisa, wiedza deklaratywna koreluje pozytywnie z wiedzą proceduralną (*wiem, jak...*), a więc zachowaniem na korcie. Zależność tę stwierdzono w każdej z badanych grup wiekowych tj 10-11-latków oraz 12-13-latków.

O ile w psychologii zdolności jednym z głównych zadań psychologa jest identyfikacja uczniów zdolnych, o tyle w psychologii sportu psycholog raczej rzadko uczestniczy w procesie identyfikacji uzdolnień sportowych, mimo, iż – jak wynika z definicji – właściwości psychiczne stanowią jedną z grup elementów składających się na sportowe uzdolnienia i istnieją narzędzia, za pomocą których można badać te właściwości.

Na gruncie psychologii sportu wyraźnie akcentuje się różnice między dziećmi oraz dorosłymi sportowcami (Krawczyński i Nowicki, 2004). Mały sportowiec nie jest miniaturką dorosłego mistrza, tak jak dziecko nie jest miniaturką dorosłego. Różnice między dzieckiem a dorosłym nie mają tylko ilościowego, ale przede wszystkim jakościowy charakter. Są to zupełnie różne jakości. Należy o tym pamiętać zwłaszcza w przypadku sportów o wczesnej specjalizacji, takich jak np.: tenis, łyżwiarstwo figurowe, gimnastyka sportowa i artystyczna, pływanie. Są to dyscypliny, w których trening właściwy (prowadzony 2-5 razy w tygodniu) może być rozpoczynany już w końcowej fazie wieku przedszkolnego, a trening wyczynowy może być wprowadzany od 12 roku życia (Gracz i Sankowski, 2000). Bardzo często oznacza to, że poziom mistrzowski osiąga się przed osiągnięciem dorosłości. Kiedy w innych dziedzinach, np. plastyka, muzyka, matematyka, dochodzi się do pełnego rozkwitu możliwości, w sporcie praktycznie kończy się już karierę.

Wiek, w którym rozpoczyna się uprawianie wielu dyscyplin sportowych, w ostatnim czasie uległ istotnemu obniżeniu. Wynika to między innymi z ciągłej akceleracji rozwoju, jak również ze wzrostu znaczenia i popularności sportu w życiu współczesnego człowieka.

## 2. Podejście różnicowe czy rozwojowe?

Zgodnie z psychologicznymi zasadami treningu dzieci i młodzieży ważne jest, by uwzględniać różnice międzyosobnicze i dostosować proces szkoleniowy do indywidualnego zróżnicowania pod względem prezentowanych zdolności i temperamentu. Znajomość osobowości dzieci umożliwia trenerom optymalne oddziaływanie wychowawcze i terapeutyczne oraz kształtowanie właściwego poziomu aspiracji (Lipowski 2004).

Z drugiej strony konieczne jest dostosowanie aktywności do przebiegu dojrzewania i tempa rozwoju. Na przykład w okresie dojrzewania – w związku z dysproporcją między rozwojem serca, układu krwionośnego a rozwojem całego organizmu – może dochodzić do przejściowego zmniejszenia sprawności układu krążenia. Z wiekiem następują też zmiany w ilości i składzie krwi. Zmiany takie mogą również zachodzić pod wpływem wysiłku fizycznego, zmian atmosferycznych czy też żywienia („dwa silniki” – rozwój i trening) (Sozański 1993). Uwzględnienie indywidualnych właściwości oraz zmian rozwojowych jest bardzo istotne przede wszystkim ze względów zdrowotnych. Sportowa aktywność dzieci i młodzieży ma nie tylko koncentrować się na osiągnięciach i dochodzeniu do mistrzostwa sportowego, ale by młody zawodnik mógł rozwijać w pełni swe możliwości również w dorosłym życiu (i nie tylko w sporcie) bardzo ważne jest, by aktywność sportowa wpływała korzystnie na zdrowie i zapobieganie urazom, (Zauner 1997).

W przypadku dzieci i młodzieży zmiany rozwojowe przebiegają w dużo szybszym tempie niż u dorosłych zawodników. Zatem, aby proces szkoleniowy przebiegał optymalnie, konieczne jest uwzględnianie podejścia różnicowego i rozwojowego.

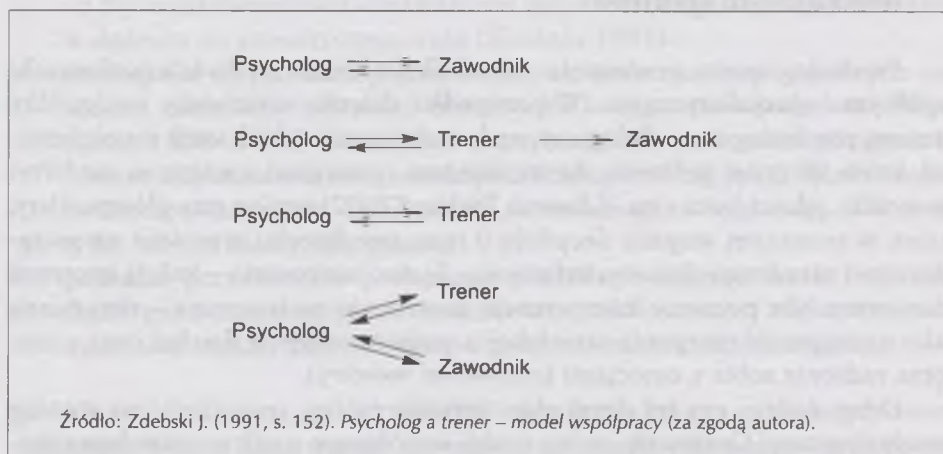
Trening młodego sportowca powinien być bezpieczny, efektywny i ukierunkowany na specjalne potrzeby dziecka oraz uwzględniać specyfikę okresu rozwojowego, w jakim dziecko się znajduje.

## 3. Miejsce psychologa w zespole pracującym z dzieckiem uzdolnionym sportowo

W związku z tym, iż doskonalenie umiejętności uzdolnionego sportowca nie powinno narażać jego zdrowia, a z drugiej strony – chcąc osiągać ambitne cele, trzeba się liczyć z dużym obciążeniem i wysiłkiem – dobry trening staje się bardzo złożonym przedsięwzięciem metodycznym (Panfil 2000). Psycholog, jako jeden z ekspertów, może uczestniczyć w procesie doboru oraz wspierania i przygotowywania zawodników. Pełni on rolę pomocniczą wobec zespołu trenerskiego i rodziców. Współpracuje z dzieckiem, ale również z rodzicami

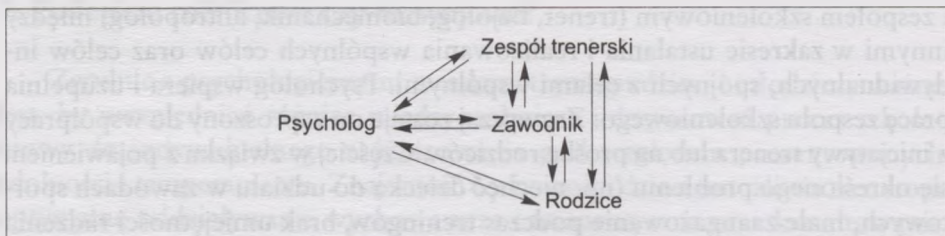
i zespołem szkoleniowym (trener, fizjolog, biomechanik, antropolog) między innymi w zakresie ustalania i realizowania wspólnych celów oraz celów indywidualnych, spójnych z celami wspólnymi. Psycholog wspiera i uzupełnia pracę zespołu szkoleniowego. Zazwyczaj zostaje on zaproszony do współpracy z inicjatywy trenera lub na prośbę rodziców. Częściej w związku z pojawieniem się określonego problemu (np. niechęć dziecka do udziału w zawodach sportowych, małe zaangażowanie podczas treningów, brak umiejętności radzenia sobie w sytuacji rozczarowania osiąganymi wynikami i in.), rzadziej w związku z chęcią uruchomienia i rozwijania „psychologicznych rezerw” i doskonalenia umiejętności.

Na ryc. 1 przedstawiono możliwości i drogi oddziaływania psychologa w procesie szkolenia sportowego w odniesieniu do dorosłych zawodników. Zgodnie z propozycją Zdebskiego (1991) można wyróżnić cztery wzajemnie uzupełniające się schematy. Według pierwszego psycholog sam pracuje z zawodnikiem. Według drugiego kontakt jest pośredni – poprzez osobę trenera. W trzeciej sytuacji psycholog koncentruje się przede wszystkim na pracy z trenerem. Czwarty schemat ilustruje równoległą współpracę psychologa z trenerem oraz zawodnikiem.



Ryc. 1. Możliwości i drogi oddziaływania psychologa w procesie szkolenia sportowego w odniesieniu do dorosłych zawodników.

W przypadku dzieci oraz młodzieży możemy również mieć do czynienia z różnymi konfiguracjami współpracy. Na ryc. 2 przedstawiono ogólny schemat możliwości oddziaływania psychologa w procesie szkolenia sportowego młodych zawodników.



Ryc. 2. Możliwości i drogi oddziaływania psychologa w procesie szkolenia sportowego dzieci i młodzieży.

Nietrudno zauważyć, że ryc. 2 różni się on od schematów zaprezentowanych na ryc. 1. Dodane zostało jeszcze jedno bardzo ważne ogniwo, tj. rodzice, którzy, jak potwierdzają badania (van Rossum 1995; Blecharz i Siekańska, 2005) oraz własne doświadczenia i obserwacje, pełnią wraz z trenerami równorzędną rolę w rozwoju sportowej kariery dziecka.

#### 4. Poziomy oddziaływania psychologa w pracy z dzieckiem uzdolnionym sportowo

Psycholog sportu pracujący z zawodnikiem działa na dwóch poziomach: ogólnym i specjalistycznym. W przypadku dziecka ważniejszy jest ogólny trening psychologiczny. Polega on na kształtowaniu takich cech i umiejętności, które sprzyjają pełnemu, harmonijnemu rozwojowi i ważne są zarówno w sporcie, jak też poza nim. Zdaniem Taylora (2002) istnieją trzy główne filary, które w znacznym stopniu decydują o tym, czy dziecko wyrośnie na szczęśliwego i zaradnego życiowo człowieka. Są to: samoocena – której istotnym elementem jest poczucie kompetencji, motywacja wewnętrzna – rozumiana jako umiejętność czerpania satysfakcji z podejmowanych działań oraz umiejętność radzenia sobie z emocjami (*emotional mastery*).

Drugi rodzaj, czy też drugi etap treningu to tzw. specjalistyczny trening psychologiczny. Opiera się on na ścisłej współpracy z całym zespołem szkoleniowym, w skład którego wchodzi przede wszystkim trener, fizjolog, biomechanik. Ogólnie mówiąc, trening taki polega na doskonaleniu mistrzostwa sportowego. Wyodrębnienie poziomów oddziaływania psychologa wynika między innymi ze specyfiki procesu szkolenia i selekcji, które także odbywają się etapami (Sozański 1993). Są to:

- etap przygotowania wszechstronnego (dobór wstępny),
- etap przygotowania ukierunkowanego (selekcja właściwa),
- etap treningu specjalistycznego (selekcja specjalistyczna).

Współpraca psychologa z trenerem może mieć **charakter okazjonalny lub systematyczny**. W pierwszym przypadku chodzi zazwyczaj o rozwiązanie konkretnego problemu, zadania, dokonanie ekspertyzy, konsultację. Kontakt jest wówczas krótkotrwały, nieregularny, czasem jednorazowy. Kontakt systematyczny wiąże się z bezpośrednim i ciągłym udziałem w procesie szkoleniowym. Psycholog staje się ważnym ogniwem zespołu szkoleniowego (Zdebski 1991). Drugi z wymienionych modeli ma szczególne zastosowanie w pracy z dziećmi.

## 5. Wymagania wobec psychologa pracującego z dzieckiem uzdolnionym sportowo

Aby współpraca psychologa z dzieckiem, rodzicami i trenerami układała się harmonijnie, ważne jest, aby psycholog:

- **rozumiał „filozofię” dyscypliny**, a więc znał jej specyfikę i przepisy, rozumiał obowiązujące zasady. Fakt uprzedniego uprawiania sportu oraz bezpośrednio zaangażowanie się psychologa w proces szkoleniowy w sporcie, podnosi jego prestiż i wiarygodność w środowisku sportowym. Przestaje on być traktowany jako oderwany od życia teoretyk, a staje się partnerem w dążeniu do zamierzonego celu (Zdebski 1991).
- **posługiwał się językiem pozytywnym, ale realistycznym** – zgodnie z zasadami udzielania informacji zwrotnych i korygowania zachowań (Włodarczyk 2004). Krótkie, jednoznaczne, jasne i sformułowane pozytywnie komunikaty stanowią swego rodzaju instrukcje co i jak robić. Trudno sobie zwizualizować zakazy. One bardziej dezorientują niż informują. Wskazują tylko jak nie należy postępować.
- **posiadał przynajmniej podstawową wiedzę z zakresu teorii treningu, fizjologii, biomechaniki**, co stanowi warunek konieczny efektywnej komunikacji między psychologiem a pozostałymi członkami zespołu.

Na osobach pracujących z dziećmi i młodzieżą spoczywa duża odpowiedzialność. Własne obserwacje i zawodowe doświadczenia pokazują, że posiadanie odpowiedniej wiedzy z zakresu psychologii jest koniecznym, lecz nie w pełni wystarczającym warunkiem efektywnej pracy z młodym sportowcem. Świadomość tego faktu jest szczególnie istotna w przypadku psychologów, którzy stawiają pierwsze kroki w pracy z zawodnikami.

## 6. Zadania psychologa pracującego z dzieckiem uzdolnionym sportowo

W zależności od tego jaka jest forma, zakres oraz etap współpracy z młodym sportowcem, psycholog może mieć do spełnienia różne zadania. Do najważniejszych należą:

- Diagnoza tzw. „mocnych stron i rezerw” – jest to zadanie szczególnie ważne w początkowym etapie współpracy. Diagnoza stanowi ważny punkt wyjścia w ustalaniu celów oraz planowaniu treningu.
- Kształtowanie umiejętności radzenia sobie z emocjami, np. w związku z udziałem w zawodach.
- Nauka relaksacji – obejmuje ona między innymi trening relaksacji mięśniowej, trening relaksacji umysłowej, trening wyobraźniowy.
- Trening koncentracji uwagi – obejmuje ćwiczenia, które prowadzą do optymalnego poziomu gotowości startowej (Caruso 2004; Nowicki 2004)
- Uczenie zdrowej rywalizacji i kooperacji (Obuchowska 2000). Zamiast z innymi, lepiej porównywać się z samym sobą. Zamiast marnować czas i siły na myślenie, jakby tu pognać przeciwnika lepiej zająć się np. pracą nad tym, co stanowi tzw. rezerwę własnych możliwości. Porównywanie siebie z innymi bywa korzystne, ale tylko wówczas, gdy człowiek ma już w miarę ukształtowany wizerunek własnej osoby (około 13-14 lat). Może wtedy konfrontację z innymi traktować jako wskazówkę co może jeszcze poprawić, nad czym popracować?
- Budowanie pewności siebie np. poprzez dostrzeganie i docenianie na co dzień drobnych sukcesów, uświadamianie sobie i rejestrowanie pozytywnych zmian.
- Kształtowanie i wzmacnianie motywacji – przede wszystkim poprzez uczenie odpowiednich strategii postępowania. Do najważniejszych zasad należy koncentracja na zadaniu oraz pozytywnych emocjach związanych z uprawianiem sportu (Blecharz 2004).

## 7. Role pełnione przez psychologa

Psycholog pracujący z dzieckiem uzdolnionym sportowo może spełniać cztery podstawowe role. Przed wszystkim jest **trenerem umiejętności psychologicznych**, między innymi w zakresie relaksacji, koncentracji uwagi, radzenia sobie ze stresem.

Często występuje jako **konsultant** dla dziecka, trenerów, rodziców, a nawet nauczycieli. Wyjaśnia, udziela rad i wskazówek, które dotyczą przede wszystkim tego, jak postępować z dzieckiem, by kształtować w nim motywa-

cję osiągnąć i aby dziecko miało radość z uprawiania sportu oraz poczucie sprawstwa i dobre relacje z rówieśnikami, rodzicami, trenerami. Rady mogą dotyczyć również tego, jak wspierać i jak postępować z dzieckiem, by aktywnie startowało i umiało sobie radzić z emocjami oraz by nie miało poczucia utraty dzieciństwa.

Kolejna rola, w jakiej może występować psycholog, to rola koordynatora, przede wszystkim w zakresie komunikacji oraz prawidłowego formułowania celów.

Zdarza się również, że psycholog może pełnić rolę mediatora, czyli pośrednika w sytuacji konfliktu.

## 8. Podsumowanie

Od kilku lat w Stanach Zjednoczonych dużą popularnością cieszy się teoria inteligencji sprzyjającej powodzeniu życiowemu. Jej autor Robert Sternberg (1997) uważa, iż o osiągnięciach w dużym stopniu decydują czynniki poza-intelektualne. Jego zdaniem osoby odnoszące sukcesy charakteryzują się m. in.: znajomością swych słabych i mocnych stron (wiedzą jak wykorzystywać mocne oraz jak rekompensować słabe strony), sprecyzowanymi celami, silną motywacją do pracy, wiarygodnością, przekonaniem o własnej skuteczności w działaniu, umiejętnością praktycznego wykorzystania wiedzy teoretycznej. Autor nie zawęża zastosowania swojej koncepcji do określonych dziedzin. Możemy zatem odnieść ją również do osiągnięć sportowych.

Właściwości i umiejętności psychologiczne, w kształtowaniu których uczestniczy psycholog sportu pracujący z dziećmi i młodzieżą, odgrywają ważną rolę profilaktyczną i stanowią predyktory dalszych sukcesów sportowych (Schneider 1993). Silna motywacja wewnętrzna, pewność siebie oraz umiejętność radzenia sobie z rywalizacją i presją otoczenia są szczególnie przydatne, gdy młody sportowiec wkracza w świat dorosłego sportu i z „dużej ryby w małym rondlu staje się małą rybą w dużym rondlu”. Trening psychologiczny pomaga nie tylko w dobrym przystosowaniu do „bycia w sporcie”, ale również poza sportem (w rodzinie, szkole, wśród rówieśników).

Optymizmem napawa fakt, iż umiejętności, które decydują o życiowym powodzeniu mogą być rozwijane w procesie kształcenia. Wiele danych wskazuje na to, że efekty takiego kształcenia pozwalają na bardziej harmonijny rozwój i prowadzą do sukcesów bardziej trwałych i wszechstronnych.

Na koniec warto podkreślić, że psycholog pracujący z dzieckiem uzdolnionym sportowo to praktyk, ale też i badacz. Działa, interweniuje, wspiera, naucza – ale również stawia pytania i poszukuje na nie odpowiedzi np. co decyduje o tym, że nie każdy dobrze zapowiadający się młody sportowiec rozwija w pełni swe możliwości w dorosłym życiu?

## PIŚMIENICTWO

- Blecharz J. 2004. *Motywacja jako podstawa sukcesu w sporcie*, [w:] M. Krawczyński D. Nowicki (red.): *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży* (s. 59–72). Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa.
- Blecharz J., Siekańska M. 2005. Nieopublikowany raport z badań.
- Caruso A. (2004). *Sports Psychology Basics*. Spring City, PA: Reedswein Publishing.
- Gracz J., Sankowski T. 2000. *Psychologia sportu*. AWF, Poznań.
- Heller K. A. 1993. *Structural Tendencies and Issues of Research on Giftedness and Talent*, [w:] K. A. Heller, F. J. Mönks, A. H. Passow (red.): *International handbook of research and development of giftedness and talent*. Pergamon Press, Oxford: 49–67.
- Krawczyński M., Nowicki D. 2004. *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*. Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa.
- Lipowski M. 2004. *Samoocena jako istotny wymiar osobowości młodego sportowca*. [w:] M. Krawczyński, D. Nowicki (red.), *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*. Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa: 37–57.
- McPherson S. L. Thomas J. R. 1989. *Relation of knowledge and performance in boys's tennis: Age and expertise*. *Journal of Experimental Child Psychology*, 76: 415–425.
- Nowicki D. 2004. *Poprzez psychologiczny trening sportowy do mistrzostwa*, [w:] M. Krawczyński, D. Nowicki (red.): *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*. Warszawa: Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa: 117–144.
- Obuchowska I. 2000. *Kochać i rozumieć. Ciąg dalszy*. Media Rodzina, Poznań.
- Panfil R. 2000. *Edukacja uzdolnionego gracza i zarządzanie zespołem sportowym*. AWF, Wrocław.
- Taylor J. 2002. *Positive Pushing*. New York: Hyperion.
- Trost G. 1993. *Prediction of Excellence in School, University and Work*, [w:] K. A. Heller, F. J. Mönks, A.H. Passow (red.): *International handbook of research and development of giftedness and talent*. Oxford: Pergamon Press, 325–337.
- Rossum van J. H. A. 1995. *Talent in sport: Significant others in the career of top-level Dutch athletes*, [w:] F. J. Mönks, M. Katzko (red.) *Nurturing talent. Individual needs and social ability* (s. 43–57). Assen: Van Gorcum.
- Schneider W. 1993. *Acquiring Expertise: Determinants of Exceptional Performance*, [w:] K. A. Heller, F. J. Mönks, A. H. Passow (red.): *International handbook of research and development of giftedness and talent*. Pergamon Press, Oxford: 311–324.



- Sozański H. (red.) 1993. *Podstawy teorii treningu*. Resortowe Centrum Metodyczno-Szkoleniowe Kultury Fizycznej i Sportu, Warszawa.
- Sternberg R. J. (1997). *Successful Intelligence*. New York: Simon & Schuster
- Włodarczyk P. 2004. *Wokół problematyki komunikacji trenera i zawodnika*. [w:] M. Krawczyński, D. Nowicki (red.), *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*. Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa: 145–160.
- Zauner C. W. 1997. *The Child As An Athlet*. *Medicina Sportiva* 1(2), 83–89.
- Zdebski J. 1991. *Psycholog a trener – model współpracy*. [W:] J. Zdebski (red.) *Psycholog w praktyce sportowej*. Zesz. Nauk. AWF, Kraków, 64: 145–153.

## KONTROWERSJE TEORETYCZNE I PRAKTYCZNE

Wprowadzenie do pracy z dzieckiem uzdolnionym sportowo jest tematem, który budzi wiele kontrowersji. Wskazuje się na konieczność uwzględnienia specyfiki rozwoju i potrzeb takich dzieci, a także na rolę trenera i rodziców w ich rozwoju sportowym. Wskazuje się również na konieczność uwzględnienia specyfiki psychologicznej takich dzieci, a także na rolę psychologa w ich rozwoju sportowym.

Podkreśla się, że trening sportowy dla dzieci uzdolnionych powinien być różnorodny i dostosowany do ich indywidualnych potrzeb. Wskazuje się na konieczność uwzględnienia specyfiki psychologicznej takich dzieci, a także na rolę psychologa w ich rozwoju sportowym.

Należy pamiętać, że trening sportowy dla dzieci uzdolnionych powinien być różnorodny i dostosowany do ich indywidualnych potrzeb. Wskazuje się na konieczność uwzględnienia specyfiki psychologicznej takich dzieci, a także na rolę psychologa w ich rozwoju sportowym.

Wskazuje się, że trening sportowy dla dzieci uzdolnionych powinien być różnorodny i dostosowany do ich indywidualnych potrzeb. Wskazuje się na konieczność uwzględnienia specyfiki psychologicznej takich dzieci, a także na rolę psychologa w ich rozwoju sportowym.

Wskazuje się, że trening sportowy dla dzieci uzdolnionych powinien być różnorodny i dostosowany do ich indywidualnych potrzeb. Wskazuje się na konieczność uwzględnienia specyfiki psychologicznej takich dzieci, a także na rolę psychologa w ich rozwoju sportowym.



Tadeusz Rychta

AWF Warszawa

WSP TWP Warszawa

## TRENING UMIEJĘTNOŚCI PSYCHOLOGICZNYCH W SPORCIE. KONTROWERSJE TEORETYCZNE I PRAKTYCZNE

Trening umiejętności psychologicznych w sporcie był i jest nadal przedmiotem zainteresowań psychologów sportu. Obok widocznych efektów badawczych w wymiarze tak teoretycznym jak i praktycznym pojawiają się także pewne kontrowersje w tej sprawie, które pragnę pokrótce przedstawić w tej pracy.

Pod pojęciem treningu (*training*) rozumiem „program instruktażowy albo zbiór procedur, mający na celu wyrobienie w organizmie szczególnej reakcji lub umiejętności wykonywania pewnej skomplikowanej czynności” (Reber 2000, s. 775).

Natomiast pojęcie umiejętności (*skill*) definiuję za Reberem (2000, s. 791) jako „zdolność do realizacji złożonych, dobrze zorganizowanych wzorców zachowania w sposób płynny i elastyczny, zapewniający osiągnięcie jakiegoś celu lub wyników, odnosi się zarówno do aktywności ruchowej, jak i werbalnej czy społecznej”.

Na ten temat pisałem już dwukrotnie. Pierwszy raz w kontekście psychologicznych przesłanek przygotowania sportowców do igrzysk paraolimpijskich (Rychta 1999). Drugi raz w odniesieniu do sportowców wyczynowych, akcentując potrzebę indywidualnego programu przygotowania psychologicznego do imprez wysokiej rangi (Rychta 2000). Zwracałem wówczas uwagę na wybrane elementy treningu psychologicznych umiejętności.

Uzasadnienie dla podjęcia tego tematu obecnie znajduję w potrzebach praktyki sportowej, która w szeroko pojętym treningu sportowym widzi także konieczność trenowania umiejętności psychologicznych. Odgrywają one bowiem istotną rolę w podnoszeniu poziomu osiągnięć sportowych sportowców najwyższej klasy. Nierzadko decydują o sukcesie w ogóle. W tym miejscu pragnę nawiązać do stwierdzenia Morrisa T. i Thomasa P. (1999, s. 23), „że podstawowym i najistotniejszym celem psychologii były od początku wysiłki związane z podnoszeniem poziomu osiągnięć i jest to nadal



największy obszar współpracy ze sportowcami biorącymi udział w igrzyskach olimpijskich”.

Czym jest trening umiejętności psychologicznych? Wśród wielu definicji tego pojęcia wybrałem propozycję Weinberga i Goulda (1999), którzy piszą, że trening umiejętności psychologicznych (psychological skills training, w skrócie PST) obejmuje systematyczne i stałe ćwiczenia mentalnych i psychicznych umiejętności sportowca.

W moich rozważaniach pominię szczegóły związane z technologią treningu, programami, metodami i konkretnymi procedurami, odsyłając czytelnika do literatury przedmiotu (Martens 1987, Morris i Summers 1998, Weinberg i Gould 1999). Pragnę natomiast skoncentrować się na tych niektórych kwestiach, które budzą pewne kontrowersje lub wątpliwości zarówno teoretyczne jak i praktyczne.

Pierwsza kontrowersja dotyczy samej nazwy. Co prawda ze względu na to, że w grę wchodzi tu ćwiczenia, nazwa trening jest jak najbardziej zasadna. Jednakże biorąc pod uwagę, że trening ten dotyczy umiejętności psychologicznych, a nie nawyków ruchowych nie pozabawiona racji wydaje się być propozycja, aby słowo trening zastąpić słowem kształtowanie. Przy takim rozumieniu odchodzimy od wąskiego, bardziej technicznego, przedmiotowego nabywania i rozwijania umiejętności psychologicznych. Jednocześnie proponując traktowanie go nieco szerzej, bardziej podmiotowo i humanistycznie zarazem. Przy takim ujęciu trening umiejętności psychologicznych nie jest celem samym w sobie, a jedynie środkiem w kształtowaniu wszechstronnej osobowości sportowców.

Druuga kontrowersja wiąże się z kontekstem, w jakim trening umiejętności psychologicznych w sporcie jest ujmowany. Dotychczas był on rozpatrywany jedynie w kontekście osiągnięć sportowych i zachowania się w sytuacjach sportowych. Czy jest to jednak wystarczające? W świetle współczesnej psychologii sportu nasuwa się potrzeba wychodzenia poza ten kontekst. Wydaje się być zasadne umiejscowienie go w kontekście życiowych osiągnięć człowieka w ogóle, a tym samym nawiązania do życiowych umiejętności psychologicznych, takich jak: interpersonalne, potrzebne do budowania samoświadomości i własnego systemu wartości, podejmowania decyzji, radzenia sobie i kierowania stresem, zaproponowanych zresztą przez WHO i UNICEF (Leśniewska 2003).

Trzecia kontrowersja wynika z przyjętej i respektowanej przez trenera sportowego filozofii w podejściu do zawodnika (Rychta 1982). Obserwuje się co najmniej dwa odmienne sposoby traktowania zawodnika jako człowieka. Pierwszy, przedmiotowy polega na przekonaniu, że jest on biomaszyną doskonalącą własne ciało i nastawioną jedynie na stałe podnoszenie poziomu wykonania czynności sportowych, bicie kolejnych rekordów życiowych za wszelką cenę. Drugi, podmiotowy opiera się na przekonaniu, że jest on nastawiony bardziej na samodoskonalenie siebie i wszechstronny rozwój własnej

osobowości, a poziom wykonania czynności sportowych i bicie rekordów życiowych jest jedynie sposobem osiągnięcia doskonałości. Zrozumiałe jest, że przyjęcie jednej z tych filozofii nie pozostaje bez wpływu na określenie roli zawodnika w treningu sportowym, a tym samym na kształtowanie bądź nie jego umiejętności psychologicznych.

Czwarta kontrowersja dotyczy różnych konsekwencji wynikających z mitów, które narosły wokół treningu umiejętności psychologicznych w sporcie. Zdaniem

Weinberga i Goulda (1999) funkcjonują następujące mity jako żywe przekonania, że:

- 1) trening umiejętności psychologicznych jest problemem występującym tylko u sportowców, podczas gdy w rzeczywistości jest on ważnym elementem w funkcjonowaniu zawodowym wielu ludzi, specjalistów z różnych dziedzin,
- 2) trening umiejętności psychologicznych występuje tylko u sportowców najwyższej klasy, elity uzyskującej najwyższe światowe osiągnięcia, podczas gdy naprawdę rozwijany on jest u sportowców charakteryzujących się różnym poziomem osiągnięć sportowych, nawet często na początku ich kariery sportowej,
- 3) trening umiejętności psychologicznych daje szybkie rozwiązanie, przynosi natychmiastową poprawę wyników, podczas gdy w istocie nie daje on szybkich rozwiązań, wymaga dłuższego czasu, a poprawa następuje dopiero po utrwaleniu tych umiejętności,
- 4) trening umiejętności psychologicznych nie jest w ogóle użyteczny w sporcie, mit ten wynika z braku wiedzy i niedoceniań jego roli w sporcie przez samych zawodników oraz wielu nieporozumień co do efektów, podczas gdy w literaturze przedmiotu opisywane są liczne przykłady korzyści, jakie przynosi on sportowcom,
- 5) trening umiejętności psychologicznych nie jest prowadzony ze względu na duże obciążenie treningowe zawodników i brak czasu, podczas gdy dokładna analiza wykorzystania czasu wolnego przez sportowców wskazuje na istniejące jeszcze rezerwy, a ponadto podejmowanie ćwiczeń w tym zakresie wpływa pozytywnie także na obniżenie monotonii treningu sportowego, szczególnie w przypadku wielodniowych obozów szkoleniowych.

Piąta kontrowersja dotyczy tego, co powinien obejmować trening umiejętności psychologicznych czy powinny być to tylko umiejętności, czy także cechy osobowości a nawet style życia? Patrząc na tę kontrowersję z historycznego niejako punktu widzenia należy zaznaczyć, że początkowo zajmowano się tylko umiejętnościami. Martens (1987) w podręczniku dla trenerów wymienia następujące umiejętności psychologiczne i wskazuje jednocześnie sposoby ich

kształtowania: kierowanie energią psychiczną, kierowanie stresem i wynikającą z niego energią, wykorzystanie procesów wyobraźni i wizualizacji, wykorzystanie właściwości uwagi oraz osiągnięcie zamierzonych celów.

Vealey (1989) pisząc o rozwoju psychologicznych umiejętności w różnych programach treningowych zwraca uwagę na trzy rodzaje umiejętności:

- 1) podstawowe – obejmujące umiejętności wolicjonalne, świadomość siebie, samoocenę i zaufanie do siebie,
- 2) wykonaniowe – związane z optymalnym poziomem pobudzenia fizycznego, mentalnego i uwagi,
- 3) ułatwiające – dotyczące obecności innych osób, interpersonalne istniejące wewnątrz i zewnątrz sportu oraz umiejętności kierowania stylem życia.

Jak więc widać, w tym ujęciu umiejętności psychologiczne rozumiane są bardzo szeroko.

W obszernym opracowaniu poświęconym psychologii sportu oraz strategiom i technikom przygotowanym pod redakcją Morrisa i Summersa (1998) przedstawiono szczegółowo elementy składowe treningu umiejętności psychologicznych, koncentrując się wokół: wyznaczania celów, radzenia sobie ze stresem, pewności siebie, wyobraźni, koncentracji, budowania i prowadzenia skutecznego zespołu sportowego.

Trening umiejętności psychologicznych zdaniem Weinberga i Goulda (1999) powinien obejmować: zdecydowanie w działaniu, kierowanie stresem, odwagę w działaniu, komunikację interpersonalną, zaufanie do siebie, dozowanie wysiłku, ukierunkowania motywacyjne, skuteczność rozmów ze sobą, wyobraźnię i wizualizację oraz przygotowanie mentalne i koncentrację uwagi.

Rychta T. i Guskowska M. (w druku) pisząc o roli psychologii w sporcie i w podnoszeniu wykonania czynności sportowych zwracają uwagę na kształtowanie następujących umiejętności psychologicznych: koncentracji, wyobraźni, poziomu pobudzenia, pewności siebie i wyznaczania celów.

Z przeglądu tego wynika, że tylko niektóre umiejętności psychologiczne powtarzają się w różnych programach, z czego można wnosić, że to one właśnie spełniają podstawową rolę w przygotowaniu zawodnika do realizacji zadań treningowych i startowych, a tym samym w uzyskiwaniu najwyższych osiągnięć sportowych.

Jakkolwiek w treningu konkretnych umiejętności psychologicznych zakłada się osiągnięcie poziomu optymalnego u każdego sportowca, to nie zawsze udaje się to osiągnąć. Pozostaje sprawą otwartą w jaki sposób potrafi on z ukształtowanych w pełni umiejętności skorzystać w określonych sytuacjach sportowych.

Szósta kontrowersja związana jest z fazowością tego treningu, a ściślej mówiąc z liczbą faz. Martens R. (1987), Weinberg R.S. i. Gould D. (1999)

wymieniają tylko trzy fazy: edukacji, nabywania umiejętności i zastosowań. Natomiast Morris T. (za: Morris i Thomas 1998) opisuje pięć faz: oceny, treningu podstawowych umiejętności, rozwoju rutyny, rutynowego wdrożenia umiejętności i ewaluacji. Na dobrą sprawę rozbieżność ta wynika z faktu uszczegółowienia procedur w przebiegu treningu, a liczba faz nie ma w zasadzie większego znaczenia. Tym bardziej, że w obu przypadkach występują trzy fazy podstawowe.

Pojawia się pytanie, jak się mają fazy treningu psychologicznego umiejętności do ogólnego procesu podnoszenia poziomu osiągnięć sportowych. W tym kontekście przydatny może być model Thomasa P.R. (za: Morris i Thomas 1998), w którym opisuje on następujące fazy procesu wzmocnienia osiągnięć sportowych: orientacji, analizy dyscypliny sportu, oceny indywidualnej/grupy, konceptualizacji treningu umiejętności psychologicznych, realizacji i ewolucji. Warto dodać, że w piątej fazie dotyczącej samego treningu, umiejętności psychologicznych, autor pisze zarówno o umiejętnościach jak i cechach, a nawet stylach trenowania i życia. Wiąże się to z piątą kontrowersją dotyczącą treści treningu.

Siódma kontrowersja dotyczy tego, kto powinien zajmować się treningiem umiejętności psychologicznych? W tej sprawie istnieją następujące poglądy. Wielu psychologów pracujących w sporcie wyraża raczej tradycyjny pogląd, że powinni tym zajmować się psychologowie edukacyjni. Inaczej mówiąc trenerzy cech i umiejętności mentalnych tych zawodników, którzy nie odbiegają od normy w zachowaniu. Zakłada się przy tym zainteresowanie i chęć treningu, ze strony samych zawodników. Trening przebiega wówczas zgodnie z wypracowanymi standardami edukacyjnymi. Inni natomiast sądzą, że w treningu umiejętności psychologicznych możemy mieć do czynienia nie tylko z normą, ale także z zaburzeniami zachowania zawodników wymagającymi korygowania i dlatego powinni się nim zajmować psychologowie kliniczni, lepiej do tego przygotowani. Trening powinien uwzględniać wówczas obok standardowych ćwiczeń także pewne modyfikacje wynikające z konkretnych potrzeb zawodników. Wielu zwolenników zyskuje przekonanie, że powinni zajmować się tym treningiem głównie eksperci bądź konsultanci skutecznie reagujący na określone potrzeby zawodników i przy ich aktywnym udziale. Ten model zakłada dużą elastyczność i giętkość w pracy psychologa sportu, w szczególności w stosowaniu ćwiczeń standardowych jak i nietypowych, ale jednakże przydatnych w kształtowaniu umiejętności psychologicznych u konkretnych zawodników.

Na zakończenie naszych kontrowersji dotyczących treningu umiejętności psychologicznych należy zastanowić się nad jego przyszłością. Jakkolwiek panuje raczej powszechne przekonanie, że trening ten jest potrzebny i skuteczny w podnoszeniu poziomu wykonania czynności sportowych nie tylko na najwyższym poziomie, to prognozowanie przyszłości nie jest łatwe. Poja-

wiają się tu bowiem pewne trudności, do których zaliczyć można: brak badań naukowych nad istotą i celowością umiejętności psychologicznych treningu w sporcie, brak badań nad rozwojem osobistym zawodników podczas przebiegu ich kariery sportowej. Budzić mogą wątpliwość także same sposoby oceniania stosowanych dotychczas programów i modeli treningu. Ponadto spotykamy się z przekonaniem, że postępowanie wysoko strukturalne psychologów w tym zakresie może być tylko w niewielkim stopniu optymalne dla sportowców (Morris i Thomas 1998). Można mieć nadzieję, że trening umiejętności psychologicznych będzie w przyszłości nadal doskonalony, a jego efekty będą satysfakcjonujące zarówno dla psychologów jak i sportowców. Sprzyjać temu będzie pogłębiona diagnoza psychologiczna silnych i słabych stron zawodników oraz wzrastająca wiedza psychologów sportu na temat istotny i efektywności tego treningu. Ważne będzie także wzajemne zrozumienie i zaufanie do siebie psychologów, trenerów sportowych i zawodników, co pozwoli na bardziej wybiórcze i elastyczne postępowanie we wzajemnych relacjach, a także przyczyni się to do wzrostu ich wrażliwości psychologicznej. Przedstawione wyżej kontrowersje miały na celu ukazanie złożoności treningu psychologicznych umiejętności w sporcie i być może przyczynią się do lepszego zrozumienia jego istoty.

## PIŚMIENNICTWO

- Leśniewska K. 2003. *Rola poradni psychologiczno-pedagogicznych w realizacji projektu*, [w:] *Kształtowanie umiejętności życiowych uczniów w praktyce szkolnej*. Problemy poradnictwa, 2 (18).
- Martens R. 1987. *Coaches guide to sport psychology*. Champaign, IL. Human Kinetic.
- Morris T., Thomas P. 1998. *Wprowadzenie do psychologii sportu jako nauki stosowanej*, [w:] Morris T. i Summers J. (red.): *Psychologia sportu. Strategie i techniki*. Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa.
- Morris T., Summers J. 1998. *Psychologia sportu. Strategie i techniki*. Centralny Ośrodek Sportu, Warszawa.
- Reber A.S. 2000. *Słownik psychologii*. Wyd. nauk. Scholar, Warszawa.
- Rychta T. 1982. *Psychology of training: philosophical choices*. [In]: T. Orlick, J.T. Partington J. H. Schmela (ed.), *Mental training for coaches athletes*. Ottawa, s. 92-93.
- Rychta T. 1999. *Psychologiczne przesłanki przygotowania sportowców do igrzysk paraolimpijskich*, [w:] *Trening sportowców niepełnosprawnych. Wybrane zagadnienia*. Polski Komitet Paraolimpijski, Warszawa.
- Rychta T. 2000. *Indywidualny program psychologicznego przygotowania sportowców do imprez wysokiej rangi*, [w:] Sozański H., Perkowski K., Śle-



- dziewski D., *Efektywność systemów szkolenia w różnych dyscyplinach sportu*. Zakład Teorii Sportu AWF, Warszawa.
- Rychta T., Guszowska M. (w druku), *Psychologia sportu i ćwiczeń fizycznych*, [w:] Klukowski R. (red.): *Medycyna sportowa z elementami psychologii i pedagogiki*.
- Weinberg R.S., Gould D. 1999. *Introduction to psychological skills training*, [w:] *Foundations of sport and exercise psychology*. Sec.ed. Human Kinetics.
- Vealey R. 1988. *Future directions in psychological skills training*. *The Sport Psychologist*, 2: 318-336.



*Monika Guskowska*

AWF Warszawa

## WPŁYW SYSTEMATYCZNYCH ĆWICZEŃ FIZYCZNYCH NA STANY EMOCJONALNE Kobiet

### Wprowadzenie

Większość osób podejmujących systematyczne ćwiczenia fizyczne wyraża przekonanie, że prowadzą one do poprawy samopoczucia. Eksperymentalne badania na wpływem wysiłku fizycznego na psychikę także dowodzą tych zależności. Tak zwane efekty ostre, czyli ujawniające się po jednorazowym wysiłku fizycznym, wyrażają się między innymi spadkiem poziomu lęku rozumianego jako stan. Jak wynika z przeglądu badań dokonanego przez Leitha (1994), antylękowy efekt ćwiczeń fizycznych utrzymuje się zazwyczaj do 4-6 godzin po zaprzestaniu ćwiczeń. Pozytywne efekty występują tak u osób zdrowych w różnym wieku, jak i u pacjentów cierpiących na zaburzenia o charakterze lękowym. O'Connor, Raglin i Martinsen (2000) uważają, że wysiłek fizyczny jest bezpieczny dla takich pacjentów, także cierpiących na ataków paniki. Większych efektów należy się spodziewać u osób z podwyższonym w stosunku do normy poziomem lęku.

Ćwiczenia fizyczne oddziałują przede wszystkim na lęk somatyczny, czyli doświadczane subiektywnie takie objawy jak przyspieszenie tętna, spłycenie oddechu, nudności, dolegliwości bólowe, ogólne odczucie napięcia. U uczestników zajęć ruchowych stwierdza się natomiast niekiedy wyższy poziom lęku poznawczego, który wyraża się wyobrażaniem sobie negatywnych okoliczności i zdarzeń, martwieniem się o przyszłość, trudnościami w koncentracji uwagi, bezsensownością (Rostad i Long 1996). Kwestionariusz ISCL Spielbergera diagnozuje właśnie lęk poznawczy, więc prawdopodobnie z tego właśnie powodu ujawnia antylękowe efekty ćwiczeń w mniejszym stopniu niż inne narzędzia pomiarowe (McDonald i Hodgdon 1991).

Aktywność ruchowa różnie wpływa na dwa składniki lęku – poziom energetyczny i poziom napięcia. Wysiłek fizyczny redukuje poziom napięcia, jednak w trakcie ćwiczeń dochodzi do podniesienia poziomu energetycznego,

co może maskować efekty antylękowe szczególnie wtedy, gdy pomiar jest dokonywany bezpośrednio po ćwiczeniach.

Jednorazowe ćwiczenia fizyczne prowadzą także do poprawy nastroju, choć jest ona krótkotrwała. Do diagnozy nastroju stosuje się najczęściej Profil Nastrojów (POMS) McNaira, Lorra i Dropplemana (Dudek i Koniarek 1987), uwzględniający pięć stanów pozytywnych i dwa negatywne. Wysiłek fizyczny prowadzi najczęściej do spadku poziomu napięcia, przygnębienia i złoapotania oraz do wzrostu poziomu wigoru (Yeung 1996). Pozytywne zmiany nastrojów utrzymują się najczęściej przez 3-4 godziny po ćwiczeniach. Efekty pozytywne stwierdzano u kobiet i mężczyzn, w różnym wieku, także niepełnosprawnych fizycznie. Jedyną grupą, która doświadczała zaburzeń nastroju po ćwiczeniach fizycznych były kobiety ciężarne. Redukcja negatywnych nastrojów następowała w większości przypadków po ćwiczeniach tlenowych, ale i beztlenowych (podnoszenie ciężarów, joga).

Chroniczne efekty określa się badając zmiany zachodzące po kilku tygodniach systematycznych ćwiczeń. Wyrażają się one zarówno spadkiem poziomu stanu lęku, jak i poprawą nastroju. Obserwuje się także spadek poziomu cechy lęku, czyli skłonności do reagowania lękiem. Wyniki są jednak tak spójne jak w przypadku stanu lęku (Leith 1994). Korzyści psychologiczne pojawiają się często wcześniej niż widoczna poprawa parametrów fizjologicznych (na przykład wydolności sercowo-naczyniowej). Programy trwające odpowiednio długo (ponad 9-10 tygodni) są bardziej skuteczne. Dochodzi wówczas do kumulacji efektów, co zwiększa prawdopodobieństwo zmian w dyspozycji osobowościowej, jaką jest cecha lęku. Większe korzyści obserwuje się w populacjach klinicznych niż u osób ujawniających cechę lęku w granicach normy.

W badaniach eksperymentalnych porównuje się także efekty różnych programów ćwiczeń. Ich wyniki (Leith 1994) wskazują, że największe korzyści obserwuje się przy ćwiczeniach rytmicznych, angażujących duże grupy mięśni, o charakterze tlenowym. Najczęściej zmiany pozytywne obserwowano przy ćwiczeniach o umiarkowanej i małej intensywności. Największe korzyści pojawiają się prawdopodobnie wówczas, gdy ćwiczący dostosowuje intensywność ćwiczeń do swoich możliwości i preferencji. Kiedy wymagania przewyższają możliwości, może nastąpić frustracja; kiedy z kolei ćwiczenia są zbyt mało wymagające – nuda. Ćwiczenia fizyczne powinny być realizowane co najmniej przez 20 minut, nie mniej niż 3 razy w tygodniu. Akcentuje się także to, że powinny być pozbawione elementów współzawodnictwa.

Celem badań było określenie ostrych i chronicznych efektów systematycznych ćwiczeń o charakterze tlenowym (aerobik). Poszukiwano odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

1. Jak zmienia się poziom stanu lęku po jednorazowych ćwiczeniach fizycznych?

2. Czy wielkość zmiany koreluje z cechami osobowości ujętymi w modelu Wielkiej Piątki i może być na ich podstawie przewidywana?
3. Jakie zmiany w nastroju zachodzą po miesiącu systematycznych ćwiczeń fizycznych?
4. Czy są one zależne od częstotliwości ćwiczeń?

## Material i metody

Badaniami objęto trzy grupy kobiet (po 25 osób każda) uczestniczących w ćwiczeniach aerobiku. Pierwszą grupę stanowiły kobiety w wieku 20–27 lat ( $M = 24,32$ ,  $SD = 3,18$ ) uprawiające aerobik od dłuższego czasu i przygotowujące się do egzaminu instruktorskiego. W grupie tej przeprowadzono badanie poziomu stanu lęku bezpośrednio przed i po zajęciach.

Grupę drugą i trzecią stanowiły kobiety uprawiające aerobik od jednego do trzech miesięcy, uczestniczące w zajęciach ruchowych jeden raz tygodniowo przez 60 minut (grupa A) lub trzy razy w tygodniu po 45 minut (grupa B). Wiek badanych wahał się od 20 do 40 lat w grupie A ( $M = 26,40$ ;  $SD = 6,25$ ) i od 18 do 44 lat ( $M = 28,04$ ;  $SD = 8,10$ ) w grupie B, grupy nie różniły się znacząco pod względem wieku. Dokonano także porównania obu grup pod względem cech osobowości. Jediną cechą ujawniającą istotne zróżnicowanie międzygrupowe jest otwartość na nowe doświadczenia. Jej poziom jest znacząco wyższy u kobiet ćwiczących częściej (grupa A:  $M = 22,36$ ,  $SD = 4,04$ , grupa B:  $M = 32,16$ ,  $SD = 5,56$ ;  $t = 7,13$ ,  $p < 0,001$ ).

Badania w grupie A i B prowadzono po zajęciach ruchowych, zachowując miesięczną przerwę między pierwszym i drugim pomiarem.

W badaniach zastosowano następujące narzędzia:

1. Inwentarz Stanu i Cechy Lęku (*ISCL*) Spielbergera w polskiej adaptacji Wrześniewskiego i Sosnowskiego (1987);
2. Profil Nastrojów (*POMS*) McNaira, Lorra i Dropplemana w polskiej adaptacji Dudka i Koniarka (1987) pozwalający na diagnozę siedmiu stanów nastroju, w tym pięciu negatywnych i dwóch pozytywnych;
3. Inwentarz osobowości *NEO-FFI* Costy i McCrae'a uwzględniający pięć czynników: ekstrawersję, neurotyczność, otwartość na doświadczenie, sumienność i ugodowość (Zawadzki i in. 1998).

## Wyniki badań

### Efekt ostry – zmiana stanu lęku

Poziom stanu lęku przed zajęciami był znacząco wyższy ( $M = 38,77$ ,  $SD = 11,14$ ) niż bezpośrednio po zajęciach ( $M = 27,82$ ,  $SD = 6,15$ ). Istotność różnic ustalano za pomocą testu  $t$ -Studenta dla prób zależnych ( $t = 6,71$ ;  $p < 0,001$ ). Po jednorazowych ćwiczeniach fizycznych nastąpił więc istotny spadek poziomu lęku rozumianego jako stan.

Poszukując czynników warunkujących efekty ćwiczeń obliczono wskaźnik zmiany lęku, wartość ujemna wskaźnika świadczy o spadku jego poziomu po zajęciach. Obliczono współczynniki korelacji  $r$ -Pearsona między zmianą poziomu lęku i cechami osobowości ujętymi w modelu Wielkiej Piątki oraz cechą lęku. Wielkość zmiany poziomu lęku koreluje jedynie z poziomem stanu lęku przed zajęciami ( $r = -0,849$ ,  $p < 0,01$ ), spadek poziomu lęku jest tym większy, im wyższy był ten poziom przed zajęciami.

### Efekt chroniczny – zmiana nastrojów w grupie A

W tabeli 1 przedstawiono wyniki dwóch pomiarów nastrojów w grupie A (ćwiczącej jeden raz w tygodniu). Po miesiącu systematycznych ćwiczeń nastąpił znaczący wzrost poziomu znużenia oraz życzliwości i wigoru. Pozostałe nastroje nie uległy znaczącej zmianie.

Obliczono wskaźniki zmiany dla poszczególnych nastrojów w taki sposób, że wartość dodatnia wskaźnika świadczy o poprawie nastroju (spadku poziomu stanu negatywnego, zaś wzroście pozytywnego). Nie stwierdzono

**Tabela 1.** Stany nastroju kobiet ćwiczących raz w tygodniu

Nastrój	Pomiar pierwszy		Pomiar drugi		t	p
	M	SD	M	SD		
Gniew	16,20	5,33	16,80	6,28	0,98	n.i.
Napięcie	16,44	8,47	14,80	6,76	1,60	n.i.
Przygnębienie	19,04	13,28	18,56	11,99	0,57	n.i.
Zakłopotanie	13,28	5,28	11,84	4,97	1,14	n.i.
Znużenie	12,12	5,20	12,56	5,16	2,86	0,01
Wigor	19,64	4,47	23,60	5,32	5,65	0,0001
Życzliwość	19,44	4,02	23,96	4,11	3,47	0,002

żadnych istotnych korelacji między wskaźnikami zmiany nastrojów i cechami osobowości oraz cechą lęku.

### Efekt chroniczny – zmiana nastrojów w grupie B

W tabeli 2 przedstawiono dane uzyskane w grupie ćwiczącej trzy razy tygodniowo. W grupie B nastąpił istotny spadek poziomu wszystkich stanów negatywnych oraz wzrost wigoru. Zmiana poziomu gniewu i napięcia koreluje znacząco z poziomem cechy lęku ( $r = -0,489$  i  $r = -0,401$ ;  $p < 0,01$ ), poprawa nastroju (tzn. spadek poziomu gniewu i napięcia) jest tym większa, im mniejsza jest skłonność badanych do reagowania stanami lęku.

**Tabela 2.** Stany nastroju kobiet ćwiczących trzy razy w tygodniu

Nastrój	Pomiar pierwszy		Pomiar drugi		t	p
	M	SD	M	SD		
Gniew	15,00	9,31	9,72	6,29	4,03	0,0001
Napięcie	15,88	7,48	10,84	5,73	3,88	0,001
Przygnębienie	20,80	13,14	12,84	8,29	3,30	0,003
Zakłopotanie	11,72	4,54	8,20	4,12	3,15	0,004
Znużenie	11,08	6,33	7,08	5,51	2,74	0,01
Wigor	17,28	6,64	21,00	4,98	2,91	0,01
Życzliwość	19,68	4,90	19,72	3,54	0,05	n.i.

### Zmiany nastrojów a częstotliwość ćwiczeń

Przeprowadzono porównanie obu grup pod względem nasilenia poszczególnych nastrojów w pierwszym i drugim pomiarze oraz wielkości wskaźników zmiany. Nie stwierdzono żadnych różnic pod względem wyjściowego nastroju. Po miesiącu ćwiczeń stwierdzono istotne zróżnicowanie we wszystkich badanych stanach emocjonalnych

Grupa B ćwicząca częściej ujawniła niższy poziom gniewu ( $t = 3,98$ ,  $p < 0,001$ ), napięcia ( $t = 2,23$ ,  $p = 0,03$ ), zakłopotania ( $t = 2,82$ ,  $p = 0,007$ ), znużenia ( $t = 3,63$ ,  $p = 0,001$ ) oraz przygnębienia (różnica na poziomie tendencji,  $t = 1,96$ ,  $p = 0,056$ ). Cechował ją także niższy poziom życzliwości ( $t = 3,91$ ,  $p < 0,001$ ). W grupie podejmującej ćwiczenia fizyczne trzy razy tygodniowo stwierdzono więc niższy poziom zarówno negatywnych stanów nastroju jak i życzliwości.

Tabela 3. Wskaźniki zmiany nastrojów w obu grupach

Nastrój	Grupa A		Grupa B		t	p
	M	SD	M	SD		
Gniew	5,28	6,55	-0,60	3,05	4,07	0,0001
Napięcie	5,04	6,49	1,64	5,14	2,05	0,05
Przygnębienie	7,96	12,06	0,48	4,24	2,93	0,005
Zakłopotanie	3,52	5,59	1,44	6,31	1,23	n.i.
Znużenie	4,00	7,31	-0,44	0,77	3,02	0,004
Wigor	3,72	6,39	3,96	3,51	0,16	n.i.
Życzliwość	0,04	3,90	4,52	6,51	2,95	0,005

Porównanie wskaźników zmiany wskazuje na istotne różnice w zakresie zmiany gniewu, napięcia, przygnębienia, znużenia i życzliwości (tab. 3). Spadek stanów negatywnych (poza zakłopotaniem) był bardziej wyraźny w grupie B, podczas gdy życzliwość wyraźniej wzrosła w grupie A.

Obliczono także współczynniki korelacji między wskaźnikami zmiany i cechami osobowości w obu grupach łącznie. Jediną cechą ujawniającą istotne związki ze wskaźnikami zmiany jest otwartość na doświadczenie. Im większe jej nasilenie, tym większa poprawa nastroju w zakresie gniewu ( $r = 0,405$ ,  $p < 0,01$ ), napięcia ( $r = 0,286$ ,  $p < 0,01$ ), przygnębienia ( $r = 0,348$ ,  $p < 0,02$ ) oraz znużenia ( $r = 0,357$ ,  $p < 0,01$ ) oraz tym mniejsza poprawa pod względem życzliwości ( $r = -0,307$ ,  $p < 0,01$ ).

## Dyskusja

Wyniki badań świadczą o pozytywnym wpływie ćwiczeń fizycznych na sferę emocjonalną kobiet. Potwierdzają ujawniany we wcześniejszych badaniach tzw. ostry efekt antylękowy, czyli znaczący spadek poziomu stanu lęku po jednorazowych ćwiczeniach fizycznych. Efekt ten utrzymuje się zazwyczaj przez 4-6 godzin po zaprzestaniu ćwiczeń i jest najbardziej wyraźny w przypadku ćwiczeń rytmicznych, angażujących duże grupy mięśni, o charakterze tlenowym, o umiarkowanej intensywności, realizowanych co najmniej przez 20 minut (Leith 1994). Zajęcia aerobiku, w których uczestniczyły osoby badane z pierwszej grupy miały taki właśnie charakter. Warto w tym momencie podkreślić, że spadek poziomu lęku został ujawniony w badaniu kwestionariuszem ISCL, który diagnozuje przede wszystkim lęk poznawczy, wyrażający



się wyobrażaniem sobie negatywnych okoliczności i zdarzeń, martwieniem się o przyszłość, trudnościami w koncentracji uwagi, bezsennością. Przy zastosowaniu narzędzia do badania lęku somatycznego efekt ten mógłby być jeszcze bardziej wyraźny, gdyż wyniki badań sugerują, że ten właśnie rodzaj lęku jest bardziej podatny na wpływ ćwiczeń fizycznych (Willis, Campbell 1992).

Nie udało się ujawnić istotnych zależności między cechami osobowości i wielkością efektu antylękowego. Zmiana poziomu stanu lęku koreluje jedynie z jego wyjściowym poziomem, co potwierdza wcześniejsze obserwacje, że szczególnie duże korzyści z ćwiczeń mogą wynosić osoby o podwyższonym poziomie lęku (O'Connor, Raglin, Martinsen 2000, Breus i O'Connor 1998).

Spadek poziomu lęku po zajęciach ruchowych wyjaśniany jest najczęściej przez odwołanie się do hipotezy termicznej. Wzrost temperatury ciała podczas wysiłku powoduje obniżenie napięcia mięśniowego i przyczynia się do spadku napięcia psychicznego. Wysiłek fizyczny powoduje podobne następstwa jak sauna czy gorąca kąpiel (Leith 1994).

Pewną rolę mogą także odgrywać mechanizmy psychologiczne. Ćwiczenia fizyczne odciągają uwagę od codziennych zmartwień i kłopotów i pozwalają uwolnić się od myśli powodujących lęk. Obserwowano podobne zmiany w poziomie lęku u osób intensywnie spacerujących, odbywających ćwiczenia relaksacyjne i odpoczywających w fotelu (Yeung 1996). Myślenie podczas ćwiczeń o codziennych kłopotach znosi efekty antylękowe (Breus, O'Connor 1998).

Wyniki badań świadczą o poprawie nastroju kobiet systematycznie uprawiających aerobik i pozostają w zgodzie z rezultatami uzyskanymi wcześniej (Leith 1994, Willis, Campbell 1992). Pozytywne zmiany nastroju obserwowane są najczęściej przy ćwiczeniach tlenowych, o umiarkowanej intensywności, trwających co najmniej 20 minut. Efekty jednorazowych ćwiczeń są wyraźnie ograniczone w czasie, bardziej stabilnej poprawy nastroju można spodziewać się po realizacji kilku czy kilkunastotygodniowych programów zajęć ruchowych.

U kobiet ćwiczących tylko raz w tygodniu stwierdzono poprawę nastroju wyrażającą się jedynie podniesieniem poziomu stanów pozytywnych: wigoru i życzliwości, równocześnie obserwowano wzrost poziomu znużenia. Osoby uczestniczące w zajęciach trzy razy w tygodniu po miesiącu ćwiczeń cechowały się mniejszym nasileniem wszystkich stanów negatywnych (zwłaszcza gniewu) i wyższym poziomem wigoru. Poprawa nastroju u kobiet ćwiczących częściej wyrażała się więc przede wszystkim spadkiem poziomu stanów negatywnych. Wyniki wcześniejszych badań sugerują, że wyraźne korzyści psychologiczne pojawiają się wówczas, gdy ćwiczenia odbywają się co najmniej trzy razy w tygodniu. Rezultaty prezentowanych badań sugerują nieco inne efekty w zależności od częstotliwości ćwiczeń. Ogólnie jednak poprawa nastroju jest większa, gdy ćwiczenia podejmowane są częściej.

Częstotliwość ćwiczeń w największym stopniu różnicuje efekty w zakresie gniewu i przygnębienia (spadek poziomu notuje się jedynie u ćwiczących częściej), znużenia (przy ćwiczeniach raz w tygodniu jego poziom wzrasta, przy trzech tygodniowo – spada) oraz zycliwości (wzrost następuje jedynie u kobiet ćwiczących rzadziej). Być może zróżnicowanie efektów wynika z działania innych mechanizmów. W przypadku ćwiczeń podejmowanych rzadko mało prawdopodobne jest uruchomienie mechanizmów fizjologicznych. Działać może natomiast mechanizm dysonansu poznawczego. Jednostka inwestuje w ćwiczenia swój czas i wysiłek i spodziewa się korzyści, także w postaci poprawy samopoczucia. Gdyby ich nie odczuwała – powstałby silny dysonans wraz z towarzyszącymi mu negatywnymi emocjami (Leith 1994).

Wyniki badań wskazują na istotne korelacje między wskaźnikami zmiany nastroju i otwartością na nowe doświadczenia. Im silniejsza jest ciekawość poznawcza oraz skłonność do poszukiwania i pozytywnego wartościowania doświadczeń życiowych, tym bardziej wyraźna poprawa nastroju. Należy jednak pamiętać, że otwartość na doświadczenie stanowi jedyną zmienną osobowościową różniącą istotnie dwie grupy badane – kobiet ćwiczących raz i trzy razy tygodniowo.

## Wnioski

Wyniki badań pozwalają na sformułowanie następujących wniosków:

1. Ćwiczenia o charakterze tlenowym powodują istotny spadek poziomu stanu lęku u kobiet. Jest on zależny głównie od wyjściowego poziomu lęku.
2. Systematyczne ćwiczenia o charakterze tlenowym prowadzą do znaczącej poprawy nastroju kobiet. Jej wielkość zależy od częstotliwości ćwiczeń.
3. Częstotliwość ćwiczeń wpływa na charakter poprawy nastroju: gdy ćwiczenia realizowane są rzadziej, wyraża się ona wzrostem nastrojów pozytywnych, przy większej częstotliwości następuje spadek poziomu stanów negatywnych.

## PIŚMIENNICTWO

- Breus M.J., O'Connor P.J. 1998. *Exercise-induced anxiety: a test of the "time out" hypothesis in high anxious females*. Med. Sci. Sports Exercise, 30: 1107–1112.
- Dudek B., Koniarek J. 1987. *Adaptacja Testu D.M. McNaira, M. Lorra i L. F. Droppelmana – Profile of Mood States (POMS)*. Przegl. Psychol., 3: 753–762.

- Leith LM. 1994. *Foundations of Exercise and Mental Health*. Morgantown: Fitness Information Technology.
- McDonald D.G., Hodgdon J.A. 1991. *Psychological effects of aerobic fitness training. Research and theory*. Springer, New York.
- O'Connor P.J., Raglin J.S., Martinsen E.W. 2000. *Physical activity, anxiety and anxiety disorders*. Int. J. Sport Psychol., 31: 136–155.
- Rostad F.G., Long B.C. 1996. *Exercise as a coping strategy for stress: A review*. Int. J. Sport Psychol., 27: 197–222.
- Willis J.D., Campbell L.F. 1992. *Exercise Psychology*. Champaign: Human Kinetics Publishers.
- Wrześniewski K., Sosnowski T. 1987. *Inwentarz Stanu i Cechy Lęku (ISCL)*. Podręcznik. Pracownia Testów Psychologicznych PTP, Warszawa.
- Yeung R.R. 1996. *The acute effects of exercise on mood state*. J. Psychosomatic Research, 40: 123–141.
- Zawadzki B., Strelau J., Szczepaniak P., Śliwińska M. 1998. *Inwentarz Osobowości NEO-FFI Costy i McCrae. Adaptacja polska*. Podręcznik. Pracownia Testów Psychologicznych PTP, Warszawa.



Jacek Gracz

AWF Poznań

## PSYCHOSPOŁECZNE UWARUNKOWANIA RUCHOWEJ AKTYWNOŚCI REKREACYJNEJ

### 1. Problem, cel i hipotezy

Podstawowy problem naszej pracy skupia się wokół próby określenia specyficznych, psychospołecznych uwarunkowań rekreacyjnej aktywności ruchowej. Badając tę formę aktywności w kulturze fizycznej należy ją – naszym zdaniem – rozpatrywać nie tylko jako przejaw czynności podmiotu posiadającego określone właściwości psychiczne (potrzeby, motywy, zapotrzebowanie na stymulację, zdolności motoryczne itp.), lecz także badać w określonym kontekście sytuacyjnym. Bliższe poznanie tego kontekstu, tzw. wolnoczasowej przestrzeni społecznej i jej specyficznych wymiarów, może ułatwiać wybór stosownej dla podmiotu (dającej mu oczekiwany wzrost poczucia jakości życia) formy aktywności rekreacyjnej, a także stanowić ważną informację o sposobach wychowania do rekreacji. Stwarza też możliwość programowania różnych form rekreacji, opartych na przewidywaniu przebiegu interakcji psychospołecznych, jakie mogą zachodzić między określonym typem sytuacji rekreacyjnej a zachowaniem osób podejmujących tę aktywność. Dalszym etapem ewentualnych poszukiwań byłoby określenie faktycznych zmian, jakie pod wpływem rekreacji zachodzą w ogólnym dobrostanie i poczuciu jakości życia u jednostek posiadających określone właściwości psychiczne, zgodnie z hasłem: „żyć wspólnie i odkrywać innego, przeciwdziałać zniewoleniu...” \*

Celem podjętych badań było zatem wyłonienie sytuacyjnych wymiarów typowych dla aktywności rekreacyjnej, a następnie oszacowanie ich natężenia w rekreacji ruchowej ogółem oraz dla jej wybranych form, tu: narciarstwa, tenisa i żeglarstwa. W opracowaniu przyjęto następujące **dwie hipotezy**: **pierwszą**, że natężenie wymiarów sytuacyjnych, tworzących psychospołeczną prze-

---

\* Cytat z myśli przewodniej XXXII Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Kraków 2005.

strzeń rekreacyjnej aktywności ruchowej może być istotnie zróżnicowane **oraz drugą**, zakładającą, że zróżnicowanie natężenia poszczególnych wymiarów sytuacyjnych jest inne dla takich badanych tu form aktywności rekreacyjnej, jak narciarstwo, tenis i żeglarstwo.

## 2. Założenia teoretyczne

### 2.1. Od rekreacji do ekscytacji

Przystępując do charakterystyki jednego z głównych pojęć dla naszej pracy, jakim jest rekreacja, można postawić pytanie, czy współcześnie pojmowana rekreacja ruchowa, czy też fizyczna obejmuje, jak dość powszechnie się sądzi, jedynie ogólną dążność do przywracania utraconej sprawności fizycznej i psychicznej poprzez różnorodną aktywność ruchową – **rekreacja klasyczna**, czy też wiąże się rekreacja raczej z chęcią doskonalenia ruchowego, wykraczającego poza granice stanu genetycznie odziedziczonego jako **rekreacja progresywna – kreacyjna**. A może wiąże się już dzisiaj głównie z radykalnym przekraczaniem tych granic jako **rekreacja ekstremalna**, polegająca na zwiększeniu dawek wysiłkowych lub zamierzonym podejmowaniu ryzykownych form aktywności fizycznej, prowadzących do skrajnych napięć emocjonalnych – **ekscytacji** (Zuckerman 1983, Lipoński 1990, Malkin i Rabinowitz 1998). Wszystko to może oznaczać, że czas wolny, będący dotychczas momentem umożliwiającym podjęcie starań na rzecz przywrócenia sił witalnych organizmu, wobec zmian świadomości społecznej, będzie raczej okazją do podejmowania działań na rzecz rekreacji progresywnej czy też ekstremalnej. Jesteśmy, jak się wydaje, świadkami powstawania dzisiaj silnie zindywidualizowanych i nieraz zaskakujących preferencji społecznych w zakresie wyboru form ruchowej aktywności rekreacyjnej, nacechowanych poszukiwaniem nowych, coraz bardziej ekscytujących form ekspresji motorycznej. Jednym z przykładów opisanego zjawiska może być istnienie sporej grupy osób, określanej skrótem BEIT – jumping, której członkowie oddają skoki z najbardziej niebezpiecznych miejsc na ziemi, bardzo często nielegalnie, wybierając w tym celu drapacze chmur, wieże, iglice anten oraz występy skalne, jaskinie i szczyty, a czynią to w celach ... rekreacyjnych, w myśl zasady „im niebezpieczniej i trudniej, tym lepiej i przyjemniej”.

Na rzecz postawionej tezy o swoistej ewolucji w ruchowej aktywności rekreacyjnej: **przez rekreację do ekscytacji**, świadczyć może obserwowany współcześnie powrót do form aktywności zwanych w kulturze fizycznej „*alea*”, opartych na zrządzeniu przypadku (np. w grach losowych), jak również do form wywołujących stany oszołomienia „*ilinx*”, gdy wybiera się szaloną jazdę na kolejkach w wesołym miasteczku, skoki na gumie (*bungee jumping*) lub

rywalizację z żywiołowymi natury w formie alpinizmu, szybownictwa albo sportów latawcowych, tzw. *kite sports* (Lipiec 2000, Bronikowski 2001).

Metamorfoza różnych form rekreacji ruchowej początku XXI wieku może zadziwić. Mamy dziś np. „*biking*” zamiast jazdy na rowerze, „*kanioning*” w miejsce spływu kajakowego, „*freeriding*” zamiast jazdy na nartach w śnieżnym puchu itp. I nie idzie tu wyłącznie o sferę semantyki, a o psychospołeczną istotę problemu. Dlatego takie interesujące, ale i ważne z psychologicznego punktu widzenia może być dzisiaj badanie współczesnych, psychospołecznych uwarunkowań rekreacji ruchowej.

## 2.2. Psychospołeczne koncepcje działania a aktywność rekreacyjna

Dokonując przeglądu znanych koncepcji psychospołecznych, traktujących o czynnikach warunkujących ludzkie działanie, można je podzielić na trzy grupy: sytuacjonistyczne, personalistyczne i interakcyjne (por. Brzeziński i Kowalik 1991).

W pierwszej grupie znajdują się teorie kładące nacisk na czynniki sytuacyjne (środowiskowe) jako główne źródło zmienności zachowania, przy jednoczesnym minimalizowaniu czynników intrapsychicznych. Istotą owych koncepcji można przedstawić w postaci zapisu:  $Z = f(S)$ , gdzie zachowanie (Z) jest wynikiem działania (f) określonych bodźców ze środowiska (S). Model ten znany jako klasyczna koncepcja behawiorystyczna, został oparty na teorii bodźca – reakcji (S–R) Watsona i z pewnością nie wystarcza do opisu czynności związanych z podejmowaną aktywnością rekreacyjną. Według tej formuły zachowanie osoby podejmującej ruchową aktywność rekreacyjną byłoby zbiorem prostych mechanicznych reakcji na bodźce, a wykonanie zadania ruchowego przypadkowym efektem określonych odruchów. Tymczasem aktywność rekreacyjna jest wynikiem celowego działania, na które składają się określone czynności jednostki.

Druga grupa teorii w omawianej klasyfikacji obejmuje te z nich, które są przeciwieństwem koncepcji sytuacjonistycznych i kładą nacisk na czynniki podmiotowe (np. cechy, struktury psychiczne, wewnętrzne dyspozycje i właściwości itp.). Model myślenia, charakterystyczny dla tej teorii, można zapisać w następujący sposób:  $Z = f(P)$ , gdzie zachowanie (Z) jest zdeterminowane (f) przez właściwości podmiotu (P). W ogólnym modelu zachowania cechy podmiotowe mają niewątpliwie ogromne znaczenie, ale pomijanie czy minimalizowanie czynników sytuacyjnych nie wydaje się być słuszne. Zwłaszcza w przypadku podejmowania aktywności rekreacyjnej, w której poza podmiotem o realizacji celu decyduje również oddziaływanie sytuacyjne (środowiskowe). Dotyczy to m.in. oddziaływania społecznego (np. rodziny – głównie przez proces wychowawczy wpływający na motywację, zainteresowania związane z podejmowaną aktywnością rekreacyjną: społeczna akceptacja dla podjęmo-

wanego działania, również współdziałal innych osób w podejmowanej aktywności itp.) czy też oddziaływania czynników naturalnych, jak: stan pogody, rodzaj wykorzystywanego sprzętu, usytuowanie i stan obiektów sportowych etc. O znaczeniu szeroko pojętego kontekstu społecznego dla podejmowania i przebiegu aktywności ruchowej, w tym także rekreacyjnej, piszą m.in. Ulatowski (1981), Matuszewicz (1988), Lipoński (1990), Sęk (1993), Zdebski (1993), Wolańska (1993).

Trzecią klasę teorii zachowania stanowią teorie interskcyjnistyczne, wysuwające na pierwszy plan interakcje czynników sytuacyjnych i podmiotowych jako główne źródło zmienności ludzkiego zachowania. Zaprezentowany wyżej model myślenia ilustruje zapis:  $Z = f(S \ P)$ , gdzie zmiany w zachowaniu ( $Z$ ) zależą ( $f$ ) od wzajemnej interakcji sytuacji i jednostki ( $S \ P$ ). Wśród koncepcji uwzględniających czynniki podmiotowe i sytuacyjne oraz relacje między nimi jak i samo działanie jako efekt końcowy tych relacji można wskazać m.in. interakcyjną teorię zachowania Magnussona-Endlera, a także teorię czynności – sytuacji Tomaszewskiego (1985) (por. Zaleski 1991). Przytoczone podejście uwidacznia istotną rolę w zachowaniu człowieka zarówno zmiennych sytuacyjnych, jak i cech oraz właściwości podmiotowych, nadając w ten sposób zachowaniu wymiar psychospołeczny (Sosnowski 1980).

Na tym tle warto przypomnieć, że to głównie jednostka, jej potrzeby i zainteresowania przesądzają o formie zachowań w czasie wolnym, oddziałując na sytuację, w której się aktualnie znajduje, przekształcając ją stosownie do własnych preferencji i zamierzeń. I odwrotnie, sytuacja ta także oddziałuje na człowieka wyzwalając w nim emocje i dążenie do podejmowania coraz to nowych zadań, zaspokajając jego rosnące aspiracje, potrzebę uznania czy samourzeczywistnienia, co obserwujemy właśnie w przypadku uprawiania progresywnych ekstremalnych form rekreacji.

Przedstawione wyżej rozumiane pojęcie interakcji używa się najczęściej w dwóch znaczeniach. Mówi się o „interakcji dynamicznej”, obejmującej wzajemne powiązania między czynnikami sytuacyjnymi i podmiotowymi, oraz w znaczeniu drugim, gdzie interakcji nadaje się sens statystyczny, który wynika z precyzyjnej kategoryzacji uczestniczących w niej czynników, a przez to stwarza możliwość zastosowania wielozmiennowej analizy statystycznej danych (Brzeziński i Stachowski 1984). To ostatnie podejście narzuca badaczowi określony model analizy statystycznej zebranych danych. Zachowanie jest tu traktowane jako zmienna zależna, a czynniki sytuacyjne i podmiotowe jako zmienna niezależna. Przyjmuje się tu założenie, że całkowita wariancja zmiennej zależnej daje się rozbić na poszczególne wariacje składowe (Brzeziński 1985). W pierwsze, „dynamiczne” znaczenie interakcji wpisuje się znana koncepcja czynności – sytuacji Tomaszewskiego (1985), zgodnie z którą czynność to takie zachowanie celowe, które zmierza do osiągnięcia określonego stanu rzeczy przez przekształcenie sytuacji istniejącej w zamierzoną. Każda



więc czynność ma swój początek, określony przez sytuację wyjściową, oraz koniec, określony przez osiągnięcie wyniku w sytuacji końcowej. Struktura czynności może być modyfikowana w zależności od zaistniałych warunków tak, aby w konsekwencji rozwiązać zadanie, uzyskując odpowiedni, zamierzony wynik.

Ogólnym celem działania w aktywności rekreacyjnej będzie takie przekształcenie podmiotu lub sytuacji, aby w wyniku podjętych czynności, osiągnąć obok zadowolenia, przyjemności również inne cele, jak np. podwyższoną ogólną sprawność fizyczną, dobrostan, kompetencje ruchowe itp. Realizacja zadań w rekreacji ruchowej może więc mieć charakter bardzo odległy, może następować nie tylko w przeciągu kilku tygodni, lecz także miesiący i lat. Tomaszewski (1985) zakłada, że ukierunkowany przebieg czynności, mających doprowadzić do sytuacji końcowej, nierozzerwalnie wiąże się z umiejętnością przewidywania, uwzględniania w zachowaniu pewnych zdarzeń, stanów rzeczy, które mogą nastąpić i zgodnie z tym, modyfikowania zadania tak, aby program działania był możliwy do wykonania, a cel do osiągnięcia. Niewątpliwie z sytuacją taką mamy do czynienia w przypadku podejmowania ruchowych zadań rekreacyjnych (Gracj i Sankowski 2001).

Zaprezentowany powyżej teoretyczny model celowego zachowania może mieć według Tomaszewskiego (1985) następującą postać:  $S_{tp} [Z (S - O - R) W] S_{tk}$ , gdzie: sytuacja początkowa ( $S_{tp}$ ), z której wynika potrzeba działania, połączona jest z sytuacją końcową ( $S_{tk}$ ) ciągiem zdarzeń, w których decydujący udział ma podmiot (O), zadanie (Z), ukierunkowane na osiągnięcie wyniku (W). Zadania zaś będą miały znaczenie bodźca (S) wywołującego określoną reakcję (R). W wyniku zachodzących w otoczeniu człowieka różnych zdarzeń ( $S_{tp} - S_{tk}$ ) opracowuje on cele, zadania (Z), które wyznaczają kierunek aktywności człowieka, w taki sposób, aby osiągnąć stan końcowy, czyli wynik tej aktywności (Z - W). Dzięki uchwyceniu przez człowieka znaczenia czy sensu jakiegoś zdarzenia dla wykonywanego właśnie zadania, zdarzenie to staje się dla niego bodźcem (S) wywołującym określone reakcje (R).

Przydatność omawianej koncepcji czynności - sytuacji Tomaszewskiego - do opisu i objaśnienia działania w sytuacji rekreacyjnej, polega na ukazaniu, że działanie to jest zachowaniem celowym, którego ramy określa zadanie (cel działania) oraz jego zamierzony, przewidywany wynik. W naszym przypadku może być to osiągnięcie planowanej sprawności fizycznej, umiejętności ruchowych, czy uczucia zadowolenia, przyjemności, inaczej mówiąc uzyskanie szeroko rozumianego dobrostanu (fizycznego, psychicznego, społecznego). Dzieje się to jednak zawsze w określonych warunkach (wymiarach) sytuacyjnych i w zależności od nich. Zbadanie, a więc opis, objaśnienie i przewidywanie wpływu tych wymiarów na jednostkę stanowi podstawowe przesłanie naszej pracy.

### 3. Metoda i osoby badane

Dla określenia znaczenia poszczególnych wymiarów sytuacyjnych, tworzących psychospołeczną (Zaleski 1991) przestrzeń w ruchowej aktywności rekreacyjnej, stworzono dziesięciostopniową skalę. Została skonstruowana według ogólnie obowiązujących zasad (Brzeziński 1978, Juszczak 2004, Brzeziński i Brzezińska 2004) i obejmowała pięć głównych wymiarów występujących w sytuacji rekreacyjnej (por. Majewska 2003). Ich selekcji dokonano na podstawie analizy ponad 30 najbardziej znanych koncepcji opisujących aktywność rekreacyjną jako jedną z ważnych form współczesnej kultury fizycznej. Wśród wykorzystanych źródeł znaleźli się m.in. Wolańska (1988, 1989, 1993), Wiśniarski (1989, 1991), Czajkowski (1979), Grabowski (1997), Lipoński (1990), Siwiński – red. (2001), Kunicki (1996), Hędzulek – red. (1987) i inni. Poza polskimi uwzględniono także źródła obce, m.in. Friedman (1956), Riesman (1953), Plaut (1937), Nesbit i wsp. (1970), Williams (2003), Colwell (2002), Pigram i Jenkins (1999). Skalę oparto na założeniu o ścisłej interakcyjności podmiotowo-sytuacyjnej, zawierającej się w omówionych wcześniej koncepcjach Magnusona-Endlera i Tomaszewskiego oraz teorii prototypowości zachowania w sytuacjach skategoryzowanych lub silnych (Cantor i Mischel 1986, Tomaszewski 1985).

Do podstawowej grupy psychospołecznych wymiarów rekreacji, a więc warunków czy wymogów, w jakie wpisuje się podmiot podejmujący aktywność rekreacyjną zaliczono ostatecznie wymiary: wypoczynku, rozrywkowo-zabawowy, samodoskonalenia, działania w czasie wolnym oraz aktywności ruchowej. Na omawianej skali powyższe wymiary umieszczono w kolejności alfabetycznej. Zadaniem osób badanych było przypisanie im odpowiednich rang.

#### Osoby badane

Badania wymiarów sytuacyjnych w zakresie różnych form aktywności rekreacyjnej: narciarstwa, tenisa i żeglarstwa prowadzono w latach 2002–2005\*. Ze względu na specyfikę podjętej problematyki w doborze osób badanych zastosowano kryterium kompetencyjności. Wyłoniono grupę „sędziów kompetentnych” (por. Ekel i wsp. 1965, Brzeziński 1996, Juszczak 2004), składającą się ze 122 osób (56 kobiet i 66 mężczyzn). Wszyscy badani byli studentami ostatnich lat, a także świeżymi absolwentami Wydziału Turystyki i Rekreacji oraz specjalności nauczycielskiej Wydziału Wychowania Fizycznego AWF w Poznaniu. Wiek badanych wynosił średnio 24 lata.

Osoby te, z racji uczestniczenia w obowiązujących je na studiach kursach specjalistycznych i własnej praktyki w organizowaniu rekreacyjnej aktywności ruchowej, posiadały wiedzę i umiejętności praktyczne oraz wysoki poziom orientacji w zagadnieniach teorii i praktyki rekreacji.

#### 4. Wyniki i wnioski

Analizę uzyskanych wyników rozpoczniemy od charakterystyki wymiarów ogólnego prototypu sytuacji rekreacyjnej (ryc. 1).

Dane przedstawione na rycinie wskazują, że najbardziej typowym wymiarem (standardem) aktywności rekreacyjnej jest w opinii badanych wymiar wypoczynku (8.35). W dalszej kolejności wymiar rozrywkowo-zabawowy (7.78), samodoskonalenia (6.83) i działania w czasie wolnym (6.65) oraz wymiar aktywności ruchowej (6.50). Powyższy układ wymiarów może stanowić ważną przesłankę odpowiedzi na pytanie, jakie powinno być nastawienie (wychowanie do rekreacji) potencjalnego jej uczestnika, gdy chce on z niej w pełni skorzystać. Jest to istotne szczególnie w kontekście psychospołecznych dylematów współczesnych „producentów czasu pracy” (pracocholików) i „konsumentów czasu wolnego” (Gracz i Sankowski 2001), a także znaczenia aktywności ruchowej w rekreacji.

Z punktu widzenia kryterium statystycznego między średnimi wartościami natężenia poszczególnych wymiarów stwierdza się istotne różnice. Otrzymane wartości statystyki według testu Kruskala-Wallisa wynosiły bowiem  $H = 18.80^{**}$ .



Ryc. 1. Natężenie psychospołecznych wymiarów sytuacyjnych w ruchowej aktywności rekreacyjnej ogółem

Pozyskana wiedza może mieć szczególne znaczenie, gdy podejmiemy próbę omówienia natężenia powyższych wymiarów dla konkretnych form ruchowej aktywności rekreacyjnej. W naszych badaniach, jak już wspomnieliśmy, określono wymiary sytuacyjne dla rekreacyjnych form narciarstwa, tenisa i żeglarstwa.

Zbiorcze wyniki na ten temat przedstawiono na rycinie 2.

Zebrane dane pozwalają stwierdzić, że poziom natężenia poszczególnych wymiarów sytuacyjnych dla różnych form rekreacji ruchowej może być istotnie zróżnicowany. Zróżnicowanie to jest najwyższe w tenisie, a najniższe w narciarstwie. Można powiedzieć, że tenis w znacznym stopniu spełnia postulat odnoszący się do zaangażowania sfery ruchowej oraz nastawienia na samodoskonalenie, a w najmniejszym rozrywkowo-zabawowej i wypoczynku, który – co ciekawe – jest głównym postulatem ogólnie pojmowanej rekreacji. Żeglarstwo zaś to forma rekreacji, która w równym stopniu stwarza warunki dla wypoczynku oraz rozrywki i zabawy, a także samodoskonalenia, w mniejszym zaś może pobudzać sferę aktywności ruchowej. W odniesieniu do narciarstwa rekreacyjnego można stwierdzić, że ma ono najwyżej usytuowany



Ryc. 2. Natężenie psychospołecznych wymiarów sytuacyjnych w rekreacyjnej formie narciarstwa, tenisa i żeglarstwa

wymiar rozrywkowo-zabawowy oraz samodoskonalenia, a najniżej wymóg działania w czasie wolnym. Pozostałe wymiary, tworzące psychospołeczną przestrzeń narciarstwa rekreacyjnego, to wymóg zaangażowania ruchowego oraz nastawienia na wypoczynek. Można sądzić, że wysoka wartość wymiaru samodoskonalenia w tej dziedzinie rekreacji wiąże się z koniecznością opanowywania w niej odpowiedniej techniki skrętów narciarskich i dlatego najlepiej mogą realizować się w niej przede wszystkim te osoby, które na ogół nastawione są oprócz zabawy i rozrywki, na dążenie do perfekcji czy też kompetencji w działaniu. Postulat o poszukiwaniu w rekreacji ruchowej samodoskonalenia w równym stopniu odnosi się – jak to stwierdzono już wcześniej – także do tenisa. Potwierdzenie swoistej bliskości w tym względzie narciarstwa i tenisa można odnaleźć w rekreacyjnej praktyce społecznej, w której nie brak przykładów osób spełniających się w obu tych dziedzinach jednocześnie.

## Wnioski

Uzyskane wyniki pozwoliły na sformułowanie następujących wniosków:

1. Rodzaj oraz poziom natężenia poszczególnych psychospołecznych wymiarów sytuacyjnych, występujących w ruchowej aktywności rekreacyjnej tworzy określoną, istotnie zróżnicowaną hierarchię.
2. Poziom natężenia oraz ustalona hierarchia badanych psychospołecznych wymiarów sytuacyjnych wskazują na fakt, że nie istnieje uniwersalna sytuacja rekreacyjna, typowa dla rekreacji ruchowej w ogóle, a można raczej mówić o różnych prototypach sytuacyjnych w tej dziedzinie, zależnych od rodzaju podejmowanej aktywności rekreacyjnej.
3. Poznanie struktury psychospołecznych wymiarów sytuacyjnych, typowych dla poszczególnych form rekreacji, może ułatwić ich dopasowanie do indywidualnych właściwości jednostki podejmującej określoną ruchową aktywność rekreacyjną, a przez to zapewnienie jej stosownego wzrostu poczucia jakości życia.

## PIŚMIENNICTWO

- Bronikowski M. 2001. *Zmiany społeczne jako czynnik warunkujący rozwój różnych form aktywności fizycznej*. Wychowanie Fizyczne i Sport, 4.
- Brzeziński J. 1978. *Elementy metodologii badań psychologicznych*. PWN, Warszawa.
- Brzeziński J. 1985. *Metodologiczny program psychologii interakcyjnej*, [w:] Roczniki Filozoficzne, Psychologia, Lublin, 4.

- Brzeziński J. (red.) 1996. *Metodologia badań psychologicznych*. PWN, Warszawa.
- Brzeziński J., Brzezińska A. 2004. *Skale szacunkowe w badaniach diagnostycznych*, [w:] J. Brzeziński (red.): *Metodologia badań psychologicznych*. PWN, Warszawa.
- Brzeziński J., Kowalik Z. 1991. *Spoleczne uwarunkowania diagnozy klinicznej*, [w:] H. Sęk (red.): *Spoleczna psychologia kliniczna*. PWN, Warszawa.
- Brzeziński J., Stachowski R. 1984. *Zastosowanie analizy wariancji w eksperymentalnych badaniach psychologicznych*. PWN, Warszawa.
- Cantor N., Mischel W. 1986. *Prototypowość a osobowość: wpływ na przypominanie i całościowy obraz osobowości*. Seria: Psychologia i Pedagogika, UAM, Poznań, 63.
- Colwell P. F. 2002. *Recreation Demand and Residential Location*. Journal of Urban Economics, 51.
- Czajkowski K. 1979. *Wychowanie do rekreacji*. WSiP, Warszawa.
- Ekel J., Jaroszyński J., Ostaszewska J. 1965. *Mały słownik psychologiczny*. Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Friedman G. 1956. *Le travail en miettes specialisation et loisil*. Paris.
- Grabowski H. 1997. *Teoria fizycznej edukacji*. WSiP, Warszawa.
- Gracz J., Sankowski T. 2001. *Psychologia w rekreacji i turystyce*. Seria: Podręczniki, AWF, Poznań, 50.
- Hądzelek K. (red.) 1987. *Mała encyklopedia sportu*. Sport i Turystyka, Warszawa.
- Juszczyk S. 2004. *Statystyka dla pedagogów*. Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Kirk D. 1999. *Physical culture, physical education and relational analysis*. Sport, Education and Society, 4 (1).
- Kunicki B. 1996. *Rekreacja fizyczna*, [w:] Z. Krawczyk (red.): *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. Instytut Kultury, Warszawa.
- Lipiec J. 2000. *Sport między przeszłością XX wieku a przyszłością XXI wieku*, [w:] Z. Dziubiński (red.): *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*. Salezjańska Organizacja Sportowa RP, Warszawa.
- Lipoński W. 1990. *Psychologiczne bariery w uprawianiu sportu rekreacyjnego*, [w:] *Psychologiczne i społeczne uwarunkowania rekreacyjnej działalności sportowej*. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej. Seria: Skrypty, AWF, Poznań, 282.
- Majewska K. 2003. *Psychospołeczne wymiary prototypu sytuacyjnego w aktywności rekreacyjnej*, [w:] T. Rychta, M. Guszowska (red.): *Wkład nauk humanistycznych do wiedzy o kulturze fizycznej*. AWF, Warszawa.
- Malkin M.J., Rabinowitz E. 1998. *Sensation seeking and high-risk recreation*. Parks and Recreation, 33.
- Matusewicz Cz. 1988. *Analiza współczesnych psychologicznych ujęć środowiska społecznego*, [w:] *Środowisko społeczne a działalność sportowa*. Seria: Monografie AWF, Poznań, 258.

- Nesbit J. A., Brown P., Murphy J. 1970. *Recreation and Leisure Service for the Disadvantaged*. Lea & Febiger, Philadelphia.
- Pigram, J. J., Jenkins J. M. 1999. *Outdoor Recreation Management*. London, Routledge.
- Plaut J. S. 1937. *Recreation and the Social Integration of the Individual*. New York.
- Riesman D. 1953. *The Lonely Crowd, a study of the Changing American Character*. New York.
- Sęk H. 1993. *Znaczenie wsparcia społecznego w sporcie i kulturze fizycznej*, [w:] Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Wsparcie społeczne w działalności sportowej”. Seria: Monografie AWF, Poznań, 308.
- Siwiński W. (red.) 2001. *Rekreacja i turystyka: współczesne dylematy, zadania i perspektywy*.
- Polskie Stowarzyszenie Naukowe Animacji Rekreacji i Turystyki. PSNARiT, Poznań.
- Sosnowski T. 1980. *Interakcjonizm i niektóre problemy psychologii różnic indywidualnych*. Przegląd Psychologiczny, 4.
- Tomaszewski T. 1985. *Człowiek jako podmiot i człowiek jako przedmiot*, [w:] J. Reykowski (red.): *Studia z psychologii emocji, motywacji i osobowości*. Ossolineum, Wrocław.
- Ulatowski T. 1981. *Rola czynników psychospołecznych w sporcie w świetle dotychczasowych doświadczeń*, [w:] *Wpływ czynników psychospołecznych na rywalizację i przebieg walki sportowej*. AWF, Katowice.
- Williams S. 2003. *Tourism and recreation*. Prentice-Hall, Harlow.
- Winiarski R. 1989. *Wstęp do teorii rekreacji*. Seria: Skrypty AWF, Kraków, 100.
- Winiarski R.W. 1991. *Motywacja aktywności rekreacyjnej człowieka*. Wyd. Monograficzne AWF, Kraków, 45.
- Wolańska T. 1988. *Wybrane zagadnienia rekreacji ruchowej*. AWF, Warszawa.
- Wolańska T. 1989. *Rekreacja ruchowa*, [w:] Z. Krawczyk, R. Przewęda, T. Ulatowski (red): *Raport o kulturze fizycznej w Polsce*. AWF, Warszawa.
- Wolańska T. 1993. *Sport dla wszystkich – rekreacja ruchowa a dokumentach Rady Europy*, [w:] W. Siwiński (red.), *Turystyka, rekreacja i sport jako problem społeczno-wychowawczy współczesnego człowieka*. Wyd. PDW „Ławica, Poznań.
- Zaleski Z. 1991. *Psychologia zachowań celowych*. PWN, Warszawa.
- Zdebski J. 1993. *Samotność trenera. O potrzebie wsparcia społecznego u trenerów*, [w:] Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Wsparcie społeczne w działalności sportowej”. Seria: Monografie AWF, Poznań, 308.
- Zuckerman M. 1983. *Sensation seeking and sports*. Personality and Individual Differences, 4.





*Helena Mroczkowska*

Zakład Psychologii,  
Instytut Sportu Warszawa

## MOTYWACJA DO OSIĄGNIĘĆ – DLACZEGO I DO CZEGO DĄŻYMY

Aby zrozumieć czym jest nasze, ludzkie dążenie do osiągnięć, na czym polega, do czego i dlaczego dążymy, należałoby zacząć od przedstawienia fundamentalnej wiedzy o psychicznej kondycji człowieka, o jego potrzebach, motywach czy celach postępowania.

Najogólniej możemy powiedzieć, że motywacja „do czegoś” jest uniwersalną cechą każdego stanu pobudzenia czy aktywności człowieka i jest to proces nigdy się nie kończący, płynny i złożony. Oto podstawowe przesłanki, które w zarysach tłumaczą dlaczego tak się dzieje (Cofer i Appley, 1972; Maslow, 1990).

*Po pierwsze*, wszyscy motywowani jesteśmy przez pewną hierarchiczną strukturę potrzeb poczynawszy od najbardziej podstawowych, jak:

**potrzeby biologiczne** – pożywienie, picie. Jest to standard życia uznawany przez jednostkę (czy grupę) za wystarczające minimum, a więc odpowiednie warunki mieszkaniowe, żywienia, dojazdu do pracy, wypoczynku w czasie pracy i po pracy;

**potrzeby bezpieczeństwa** – uzyskanie ochrony, pomocy, wsparcia. Niezaspokojenie tej potrzeby przejawia się w odczuwaniu lęku, poczuciu zagrożenia, niepewności jutra;

**potrzeby społeczne** – nagradzające kontakty z ludźmi, poczucie akceptacji społecznej, przynależności do grupy, potrzeba przyjaźni, miłości, a skończywszy na

**potrzebie samorealizacji i rozwoju** – spełnienia własnych możliwości psychofizycznych zgodnie z powołaniem i w formie najpełniejszej. Do niej wrócimy, jako że jest głównym wątkiem niniejszych dywagacji.

*Po drugie*, już tak ogólnie zarysowana lista ludzkich potrzeb jednoznacznie wskazuje, że człowiek nigdy w sposób bezwzględny nie jest zaspokojony, a ponadto możliwość zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu zakłada konieczność zaspokojenia potrzeb bardziej podstawowych. Stąd też nadaremne byłoby

oczekiwanie mistrzostwa od zawodnika bez zabezpieczenia mu jego potrzeb bytowo-socjalnych czy technicznego oprzyrządowania treningów.

Po trzecie, próbując zrozumieć motywację „do czegoś” należy osobę traktować jako zintegrowaną całość, co oznacza, że uczestniczą w tym wszystkie jej procesy psychiczne: spostrzeganie, zapamiętywanie, uczenie się, procesy emocjonalne, logicznego myślenia i wnioskowania – zmotywowana jest cała osoba, a nie wybiórcze procesy, co w wyśmienity sposób ilustruje potrzeba miłości. Paradygmat ten wydaje się oczywisty w odniesieniu do potrzeb wyższego rzędu, niemniej jednak odnosi się również do potrzeb bardziej podstawowych.

Po czwarte, obiektywnym problemem w zrozumieniu ludzkiej motywacji jest trudność odróżnienia, co jest celem, a co tylko środkiem w dążeniu „do czegoś”. To, co dla postronnego obserwatora jawi się jako cel sam w sobie, np. zdobycie pieniędzy czy olimpijskiego złota, może być tylko jednym z wielu środków i etapów przejściowych (kupno domu, auta) działalność charytatywna (zdobycie szacunku i zaufania) w osiągnięciu tego, o co naprawdę chodzi, np. zdobycie władzy.

Po piąte, są wszelkie powody aby założyć, że nasze ludzkie potrzeby i dążenia nie różnią się tak bardzo, jak sposoby czy formy ich zaspokajania, które są efektem czy to różnic osobniczych, środowiskowych, kulturowych czy cywilizacyjnych. Potrzeby, cele czy dążenia – jakkolwiek je rozumiemy, okazują się bardziej uniwersalne niż formy ich realizowania, choć dynamika i mechanizm tego procesu pozostaje ten sam. *Dobrym, choć groteskowo wypaczonym przykładem różnorodności form zaspokajania potrzeb jest zjawisko kreowania naszych gustów i upodobań w sferze tak podstawowej, jak ochrona przed zimnem bądź przegrzaniem. Renomowane salony mody oferują nam każdego sezonu inny styl ubierania się nowoczesnej kobiety i niejednokrotnie odbieramy go jako paranoidalnie odbiegający od faktycznego zapotrzebowania na ochronę ludzkiego ciała.*

Możemy z dużym prawdopodobieństwem założyć, że różnorodność sposobów zaspokajania naszych potrzeb nie dotyczy tylko celów tak podstawowych, jak: co i jak jemy, jak się ubieramy, jak się bronimy przed zagrożeniami czy niepewnością jutra, ale również potrzeb, które określiliśmy na wstępie jako wyższego rzędu, potrzeby samorealizacji i rozwoju, potrzeby osiągnięć i sukcesu. *Potrzeba bycia osobą medialną może być zaspokojona zarówno przez żmudny trening, prowadzący do mistrzostwa wykonania, jak i poprzez zaaranżowanie spektakularnego zabójstwa znanego polityka.*

## Motywacja osiągnięć

Powstaje pytanie i to natury zasadniczej, czy każdy ma potrzebę osiągnięć, na czym ona polega i jak się przejawia, na jakiej podstawie możemy o tym wnioskować i jakie są tego symptomy.

Oczywiste jest, pominiawszy przypadki patologiczne, że każdy z nas odczuwa potrzebę głodu i robi wiele, aby tę potrzebę zaspokoić na wiele różnych sposobów. Mniej oczywiste jest natomiast dążenie do osiągnięć w jakiegokolwiek dziedzinie, która bezpośrednio nie zaspokaja podstawowych potrzeb.

Czym więc jest motywacja do osiągnięć?

Najprościej, istotę potrzeby osiągania można określić lapidarnie jako chęć współzawodniczenia z pewnym standardem, wzorcem doskonałości (Atkinson i Feather 1968). Współzawodniczenie takie należy rozumieć jako dążenie do podniesienia lub utrzymania na tak wysokim poziomie, jak to jest możliwe własnych umiejętności we wszystkich dziedzinach, do których stosuje się – według danej osoby – wzorzec doskonałości, czymkolwiek ten wzorzec nie byłby: twórczym kierowaniem firmą, kolekcjonowaniem super nowoczesnych aut, zdobyciem rekordów sportowych, czy łamaniem „opornych” konsumentów przez akwizytora do nabywania mało przydatnych towarów.

Mimo różnorodności koncepcji psychologicznych w ujmowaniu motywacji osiągnięć, podstawowa idea tego zjawiska osadzona jest na dwóch założeniach (Cofer i Appley, 1972; McClelland i in., 1953).

Po pierwsze, chęć współzawodniczenia z pewnym standardem doskonałości skłania do tego, aby wokół siebie takie standardy zauważać i po drugie, chęć ta skłania do spostrzegania i analizowania rzeczywistości w kategoriach sukces – porażka. W obu założeniach zawarte jest przekonanie, że osoby posiadające motywację do osiągnięć (motywację do sukcesu) szczególnie wyczulone są na dostrzeganie wokół siebie takich standardów, które chcą i usiłują osiągnąć i przekraczać.

Jest to więc mechanizm „samopobudzający” do ciągłego rywalizowania z innymi lub z samym sobą. Do pewnego stopnia dążenie do osiągnięć przypomina potrzebę zaspokajania głodu – w obu przypadkach jest to zaspokojenie względne i mniej lub bardziej długotrwałe. Uzyskanie tego co się zamierzyło nie prowadzi do zaprzestania aktywności – aktywność ta może być tylko odroczone. „Perpetum mobile” zjawiska motywacji osiągnięć polega na tym, że osoba z silną motywacją do zdobywania medali sportowych, władzy czy pieniędzy nie zaprzestaje swego działania, gdy osiąga gratyfikacje w tym zakresie. Czasowe zaspokojenie wydaje się wzmacniać, a nie osłabiać tendencji do zdobywania dalszych gratyfikacji. Ważne jest również to, że w naszych ludzkich życzeniach i dążeniach jesteśmy bardziej realistyczni niż sami skłonni jesteśmy o tym sądzić. Zdaniem słynnego psychologa amerykańskiego Masłowa i wbrew temu co sądzą psychoanalitycy, na ogół dążymy do tego, co jest faktycznie możliwe do osiągnięcia (Maslow, 1990).

Pomijając indywidualną motywację do osiągnięć – do tego przejdziemy za chwilę – pewne uwarunkowania zewnętrzne i obiektywne w mniejszym lub większym stopniu mogą sprzyjać bądź nie, wzbudzaniu dążenia do osiągnięć (Heckhausen, 1967).

Po pierwsze, musi istnieć i być uświadomiony przez osobę standard doskonałości, a więc wynik działania dający się ocenić według pewnego wzorca. Świadomość takiego standardu sprawia, że dostrzegamy sytuację rozbieżności między tym co faktycznie mamy i osiągnęliśmy a tym, co jest jeszcze do zdobycia. Stąd też, jak wynika z badań, motywacja osiągnąć okazuje się wyższa u pierworodnych, którzy byli zachęceni do niezależności oraz u dzieci rodziców, którzy sami taką motywację przejawiali.

Po drugie, musi istnieć pewien element ryzyka, które osoba akceptuje - niepewność czy działanie doprowadzi do zamierzonego efektu.

Po trzecie, musi istnieć świadomość, że to czy i ile się osiąga zdeterminowane jest postępowaniem osoby; zależy od jej działania, od jej umiejętności i wysiłku włożonego w to działanie. Tylko w tej sytuacji możliwe jest akceptowanie odpowiedzialności za wynik, niezależnie czy wynik ten, zgodnie z indywidualnym standardem, okazuje się sukcesem czy porażką. Poczucie sprawstwa i odpowiedzialności nie jest możliwe bez przypisania sobie decyzji i skutków własnego postępowania.

Rozważmy teraz motywację do osiągnięć z punktu widzenia jednostki posługując się powszechnie uznanym, klasycznym już, modelem amerykańskiego psychologa Atkinsona (Atkinson i Feather, 1968; McClelland i in., 1953). Otóż, zgodnie z tym modelem działanie osoby, ukierunkowanej na osiągnięcia jest wypadkową dwóch przeciwstawnych motywów, jako czynników osobowościowych:

- motywu do osiągnięcia sukcesu ( $M_s$ );
- motywu do unikania porażki ( $M_{up}$ ).

Gdy u danej osoby motyw do osiągnięcia sukcesu dominuje nad motywem do unikania niepowodzenia ( $M_s > M_{up}$ ), to tym samym motywacja dążenia do sukcesu jest silniejsza niż do unikania porażki – osoba będzie podejmowała działania zmierzające do osiągnięć. Oba rodzaje motywów Atkinson wyjaśnia w kategoriach emocji, stąd też rozumiane są jako tendencje do dążenia bądź unikania określonego rodzaju odczuć, takich jak duma, radość z odniesionego sukcesu bądź też wstyd i upokorzenie z poniesionej porażki.

Wśród zmiennych sytuacyjnych, które określają motywacyjną dążność do osiągnięć, autor wymienia dwie:

- subiektywne prawdopodobieństwo sukcesu ( $P_s$ )
- wartość celu, jaką stanowi sukces ( $I_s$ ).

W teorii Atkinsona przyjmuje się, że subiektywne prawdopodobieństwo sukcesu ( $P_s$ ) jest tym większe, im sukces jest łatwiejszy do osiągnięcia (zadanie łatwe) oraz że wartość celu, jaką stanowi sukces ( $I_s$ ) jest tym większa, im mniejsze jest prawdopodobieństwo sukcesu. Zakłada się więc, że cele trudne do osiągnięcia stanowią silniejszą pobudkę. Ponieważ  $P_s$  oznacza się w gra-

nicach od 0 do 1, stąd odwrotną zależność między  $I_s$  a  $P_s$  można zapisać w formie równania:

$$I_s = 1 - P_s$$

Na podstawie powyższych założeń Atkinson sformułował jedno z podstawowych twierdzeń modelu motywacji osiągnięć. *Mówi ono, że zarówno motywacja dążenia do sukcesu, jak i motywacja unikania niepowodzenia, mają największe nasilenie przy podejmowaniu zadań o pośrednim stopniu trudności.* Twierdzenie to implikuje diametralnie odmienną charakterystykę osób, u których dominuje bądź motyw unikania porażki, bądź motyw dążenia do sukcesu.

Osoby, u których  $M_s$  dominuje nad  $M_{up}$  będą wykazywały najsilniejszą motywację dążenia do sukcesu, właśnie przy zadaniach o pośrednim stopniu trudności. Przy wykonywaniu tego typu zadań będą więc przejawiały najwyższy poziom wykonania i największą wytrwałość, a w sytuacji, gdy mogą wybierać między wieloma zadaniami o różnym stopniu trudności – będą preferowały zadania pośrednio trudne. Wybierają więc takie, które wymagają od nich maksymalnego wysiłku, ale są możliwe do zrealizowania, a z drugiej strony unikają „automatycznego” sukcesu, który wynika z łatwości celu. *Przykładem osoby o wysokiej motywacji osiągnięć jest zawodnik, który mając możliwość wyboru przeciwnika w walce sportowej nie decyduje się na pojedynek z championem klubu czy też z początkującym zawodnikiem, ale z takim, który reprezentuje podobny do niego poziom wytrenowania, podobną klasę sportową.*

Z kolei osoby, u których  $M_{up}$  dominuje nad  $M_s$ , będą wykazywały najsilniejszą motywację unikania niepowodzenia przy zadaniach o pośrednim stopniu trudności. Ponieważ każda motywacja unikania porażek ma hamujący wpływ na podejmowanie działań zmierzających do osiągnięć, przy zadaniach o pośrednim stopniu trudności wpływ hamujący będzie najsilniejszy. Gdy jednak osoba jest zmuszona do działania przez jakieś zewnętrzne źródła pozytywnej motywacji (np. potrzebę uznania publicznego) – jej wytrwałość i poziom wykonania będą najsłabsze przy wykonywaniu zadań pośrednio trudnych. W przypadku wymuszonego wyboru między zadaniami o różnym stopniu trudności będzie unikać zadań przeciętnie trudnych, a preferować albo bardzo łatwe, albo bardzo trudne.

W przeciwieństwie do zawodnika powyżej opisanego, *sportowiec o niskiej motywacji osiągnięć gotów jest raczej zmierzyć się z dużo lepszym od siebie championem, bądź też z dużo słabszym, ale nie równie dobrym, jak on sam.* Walka ze słabszym zapewnia automatycznie sukces, zaś przegrana z championem jest czymś tak oczywistym i usprawiedliwionym, że w oczach zawodnika przestaje ona być porażką.

## Symptomy motywacji osiągnięć

Ogólna charakterystyka, jaką przedstawiono powyżej, wydaje się ze wszecch miar niewystarczająca zwłaszcza, jeśli dotyczy opisu zachowania osoby w konkretnej, wybiórczej sytuacji, bez próby spojrzenia retrospektywnego i oceny jej zachowań w innych sytuacjach.

Czy mamy inne (oprócz trudności zadania), uchwytne parametry motywacji osiągnięć, które pozwoliłyby nie tylko oceniać działanie osoby, ale również byłyby wskazówką, jak i w jakim zakresie możliwe jest świadome kształtowanie dążenia do sukcesu. Bo, że jest to możliwe, zwłaszcza w młodym wieku, psychologowie przyjmują za pewnik.

Otóż, przez wiele lat jednym z bardziej pilnych problemów psychologii było poszukiwanie takich zachowań czy cech człowieka, które poprzez swoje związki z motywacją osiągnięć można by uznać za jej symptomy – chodzi o istotne statystycznie związki współzależności (Widerszal-Bazyl, 1978; Widerszal-Bazyl, 1979).

Poniżej prezentujemy opis takich wskaźników opracowany na podstawie wyników badań, przeprowadzonych zarówno w warunkach naturalnych, jak i laboratoryjnych.

Analogicznie, jak wybór zadań średniej trudności, **ustalenie pośrednich poziomów aspiracji** można traktować jako przejaw silnej motywacji osiągnięć, a ustalenie krańcowych poziomów – jako wskaźnik słabej motywacji osiągnięć (pośredni poziom aspiracji rozumiany jest jako przeciętny w danej grupie odniesienia, np. sportowców startujących w danej kategorii wagowej). Wybór zawodu czy dyscypliny sportowej okazuje się dobrą wskazówką informującą o poziomie aspiracji, stąd też, jak wynika z badań, studenci o wysokiej motywacji osiągnięć mają realistyczne oczekiwania – wybierają zawody zgodne z ich uzdolnieniami i zainteresowaniami. Z kolei, studenci o niskiej motywacji osiągnięć przejawiają nierealistyczne aspiracje zawodowe, w tym sensie, że poziomy ich aspiracji okazują się albo za wysokie, albo za niskie w stosunku do przejawianych uzdolnień. Co charakterystyczne, ci ostatni często aspirują do zawodów niezgodnych z ich faktycznymi zainteresowaniami.

Eksperymentalnie udowodniono, że zarówno osoby o słabej, jak i silnej motywacji osiągnięć po porażce preferują wybór zadań łatwiejszych, a po odniesieniu sukcesu – trudniejszych, i jest to przesunięcie typowe. Niemniej jednak, wśród osób dokonujących zmian nietypowych zdecydowaną większość stanowiły osoby o słabej motywacji osiągnięć.

Przyjmuje się więc, że wskaźnikiem niskiej motywacji osiągnięć są **nietypowe zmiany poziomu aspiracji**, gdy w przypadku sukcesu poziom ten obniża się, a po porażce ulega podwyższeniu.

Oba powyżej opisane przejawy motywacji osiągnięć odnoszą się do sytuacji, w których wynik działania zależy od umiejętności, zdolności czy wysiłku, jaki jednostka włożyła w działanie.

Jak zachowuje się jednak osoba z niską bądź wysoką motywacją osiągnięć w sytuacjach losowych, w których wynik działania, z punktu widzenia tej osoby, jest kwestią przypadku i nie dający się przewidzieć (np. sekwencja kart w pokerze). Dobrym przykładem takich sytuacji są wszelkie gry hazardowe, które dla psychologów są wyśmienitym obszarem wyjaśniania ludzkich decyzji i poczynań.

Mimo dużej różnorodności wyników badań, które nie pozwalają jednoznacznie wnioskować ani przyjąć poziomu podejmowanego ryzyka za wskaźnik motywacji osiągnięć, zauważa się pewną ogólniejszą prawidłowość. Otóż, w sytuacjach zbliżonych do realnego hazardu, osoby z wysoką motywacją osiągnięć przejawiają tendencję do wybierania bądź raczej małego ryzyka, bądź też zakłady o przeciętnym, pośrednim prawdopodobieństwie wygranej. Z kolei, osoby o niskiej motywacji wykazują tendencję do unikania właśnie takiego pośredniego ryzyka, preferując raczej zakłady bardzo wysokie, bądź ekstremalne (bardzo wysokie – bardzo niskie).

Warto nadmienić, że zdaniem amerykańskiego psychologa McClellanda, business jako typ zawodu jest tak dalece obciążony ryzykiem, że tylko osoby potrafiące realistycznie i obiektywnie ocenić swoje możliwości mają szansę na sukces – a więc ci, którzy preferują posunięcia o przeciętnej trudności, przejawiają pośrednie poziomy aspiracji i unikają ekstremalnego ryzyka (McClelland, 1953).

W tym miejscu rodzi się ogólniejsza refleksja, że w kulturze zachodniej większą wartość przypisuje się celom nie tylko trudnym do osiągnięcia, ale również zależnym od zdolności, kompetencji czy wysiłku osoby, dużo mniejszą zaś, gdy zdobycie celu zależy od przypadku czy szczęścia. Z tego też względu, w przypadku zachowań w sytuacjach losowych może nie wystąpić zależność między wartością celu a prawdopodobieństwem jego osiągnięcia, co opisano powyżej ( $I_s = 1 - P_s$ ). Tym być może, należy tłumaczyć niejednorodność wyników, o której wspomniano.

Kolejny wskaźnik motywacji osiągnięć to dążenie do określonego celu mimo, iż jest możliwość podjęcia działań alternatywnych, bądź też w sytuacji zaistnienia zewnętrznych lub wewnętrznych przeszkód. Badania eksperymentalne pokazują, że studenci o niskiej motywacji osiągnięć wcześniej opuszczają salę egzaminacyjną niż ich koledzy o wysokiej motywacji, a dzieci (8 lat) z niską motywacją, proszone o rozwiązywanie zagadek, częściej zgłaszają potrzebę pomocy z zewnątrz i potrzebę odpoczynku niż ich rówieśnicy o wysokiej motywacji osiągnięć.

Jak powiedziano na wstępie, aby wzbudzona motywacja do sukcesu mogła przejawiać się w działaniu, musi istnieć przekonanie, że podjęte działania doprowadzą w bliższej lub dalszej przyszłości do zdobycia zamierzonego celu. Z tego względu zdolność do spostrzegania własnej aktywności w dalekiej perspektywie czasowej jest dobrym predyktorem silnej motywacji do

osiągnięć. Osoby przejawiające taką zdolność częściej myślą o zabezpieczeniu materialnym na przyszłość, częściej oszczędzają bez konkretnej potrzeby nabycia czegoś, częściej okazują się ubezpieczeni. Czas stanowi dla nich pewien ciągły proces, bez wyraźnych rozgraniczeń na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Antycypowanie zdarzeń czy też cofanie się pamięcią wstecz jest związane z chwilą obecną, z tym, jakie są aktualne warunki realizacji zamierzonego celu. Wskaźnikiem silnej motywacji osiągnięć jest doświadczanie swoistego niepokoju, że czas mija zbyt szybko, że się go ma za mało, bądź że traci się go bezużytecznie.

Już z samej definicji motywacji osiągnięć, jako dążenia do coraz wyższych standardów, ciągłego podwyższania „poprzeczki” wynika kolejny jej wskaźnik – zdolność do rezygnacji z bezpośrednich wzmocnień na rzecz większych, których zdobycie zajmuje więcej czasu. **Zdolność do odraczania gratyfikacji**, a więc rezygnowania z nagród natychmiastowych na rzecz większych, ale bardziej odległych w czasie, dobrze charakteryzuje ludzi o niskiej bądź wysokiej motywacji sukcesu. Ambitny polityk mimo wyboru przez lokalną społeczność rezygnuje ze stanowiska radnego w samorządzie osiedlowym, mając w zamyśle wielką dla siebie sprawę – start w wyborach prezydenckich – chyba, że bycie radnym jako etap w karierze jest warunkiem do ubiegania się o fotel prezydencki.

Związek między chęcią osiągania a zdolnością odraczania gratyfikacji potwierdza tak wiele badań, że mamy prawo mówić o swoistym **ascetyzmie osób ambitnych** z silnym motywem osiagania, gdy asceza – jako odmawianie sobie „małych przyjemności” jest postrzegana jako środek do daleko dystansowych celów.

Jak już powiedzieliśmy, osoby o silnej motywacji osiągnięć dążą przede wszystkim do zdobycia sukcesu w tym, co robią. Z tego względu, koncentracja na zadaniu i jego realizacji jest dla nich rzeczą pierwszorzędną uwagi, sprawą zaś mniej ważną okazują się przyjazne relacje z ludźmi, czy też stosunki interpersonalne w grupie, z którą przyszło im współpracować. **Orientacja na zadaniu, w przeciwieństwie do orientacji „na ludzi”**, jest wskaźnikiem silnej motywacji osiągnięć. Dobrze obrazuje to zjawisko decyzji o wyborze partnera do współpracy, gdy mamy tylko dwie możliwości: wybór dobrego kumpla choć kiepskiego fachowca, czy też wybór dobrego profesjonalisty, chociaż niezbyt lubianego. Bardziej prawdopodobne jest, że człowiek sukcesu wybierze wariant drugi.

Jeśli chodzi o relacje z innymi ludźmi, generalnie za przejaw silnego dążenia do sukcesu uznaje się **brak wyraźnych tendencji konformistycznych**, brak upodabniania i naginania swojego sposobu myślenia czy form zachowania przyjętych w zespole bądź najbliższym otoczeniu. Ale i w tym przypadku jest pewne „ale”. W warunkach, gdy naginanie się do poglądów, zachowań czy zadań innych ludzi jest postrzegane jako instrument czy droga do osią-



gnięcia sukcesu (wszystkie gry zespołowe), osoba z silną motywacją osiągnięć najprawdopodobniej takiej presji się podda.

Zachowania ukierunkowane na osiąganie z natury rzeczy są działaniami wywołującymi reakcje społeczne. Uznanie, podziw czy pochwała są wskazówką i miarą, że został osiągnięty pewien standard – określony, indywidualny sukces. Oczywiście, istnieje kwestia odróżnienia motywacji do sukcesu, dla której probierzem jest uznanie społeczne, od dążenia do uznania ze względu na nie samo, gdy to uznanie społeczne jest celem samym w sobie. Gdy potrafimy dokonać takiego wyróżnienia, **dążenie do bycia uznanym przez otoczenie** należy przyjąć za jeszcze jeden wskaźnik silnej motywacji osiągnięć.

Kolejny wskaźnik, który z dużą pewnością możemy przyjąć jako przejaw świadomego dążenia do sukcesu jest **indywidualne poczucie sprawstwa**. Nieвозмоżliwa jest motywacja do osiągnięć bez poczucia, że to, jakie decyzje i cele podejmujemy, co osiągamy, co nas spotyka, zależy w dużym stopniu od nas samych – jacy jesteśmy, jakie umiejętności i zdolności posiadamy, ile pracy i energii wkładamy w działanie. Jest to więc sposób myślenia o sobie samym jako o faktycznym sprawcy, który steruje własnymi poczynaniami oraz tym, co i ile osiąga.

Pokrótkie omówione tu wskaźniki motywacji osiągnięć, mimo iż nie stanowią wyczerpującego opisu, wydają się być dostatecznym materiałem dla zrozumienia istoty zjawiska „dążenia do czegoś” i to niezależnie jakiej sfery działania dotyczą. Motywacja do osiągnięć daje człowiekowi ogólny „napęd” do zdobywania i przekraczania wysokich standardów, ale to, czego dotyczą te standardy i na jakie cele energia zostanie skierowana zależy od indywidualnego systemu wartości osoby zmotywowanej.

## Motywacja do osiągnięć sportowych

Psychologowie pracujący w sporcie zgodni są, że problematyka motywacji osiągnięć – jej wzbudzania, kształtowania i podtrzymania jest podstawowym, aczkolwiek trudnym zagadnieniem rzeczywistości sportowej. Kwestia do rozstrzygnięcia powstaje już w momencie podjęcia decyzji, czy i w jakim zakresie zasadne jest odróżnianie motywacji osiągnięć, rozumianej jako ogólna dyspozycja psychiczna, od motywacji specyficznej, jaką jest dążenie do osiągnięć sportowych (Halvari, 1985; Lazarevic i Havelka, 1985).

Przypuszcza się, że motywacja osiągnięć ogólna i sportowa są dyspozycjami o wielu wspólnych elementach. Niemniej jednak, fakt, że elementy te nie pokrywają się, o czym świadczą nowe kierunki badawcze, zasadne jest poszukiwanie specyficznych symptomów i miar motywacji do osiągnięć sportowych. W literaturze psychologii sportu podkreśla się fakt, że motywacja osiągnięć sportowych rozwija się i kształtuje na oczach i pod presją otoczenia

społecznego, które jest bardzo silnie nasycone ładunkiem emocjonalnym. Zakłada się, że *elementem wyróżniającym i specyficznym w dążeniach do osiągnięć sportowych, który nie ma odpowiednika w ogólnej dyspozycji motywacyjnej, jest emocjonalna samokontrola w procesie optymalizowania ruchu i jego złożonych sekwencji.*

W psychologii sportu za odpowiednik motywu sukcesu z klasycznych teorii motywacji, co opisano powyżej, uznaje się dążenie do współzawodniczenia, rozumianego jako poszukiwanie sytuacji rywalizacyjnej i czerpanie satysfakcji z osiągnięcia pewnego standardu doskonałości w wykonaniu. To co specyficznie charakteryzuje udział sportowca w sytuacji rywalizacyjnej, to kontekst społeczny, który dostarcza mu wzmocnień zewnętrznych i ocen wykonania jako sprawcy działania. Wewnętrzna satysfakcja sportowca, na którą składają się poczucie doskonalenia i kompetencji oraz doświadczanie radości z wykonania, są odczuciami nagradzającymi, świadczącymi o wewnętrznie motywowanym zachowaniu.

### **Motywacja wewnętrzna a wzmocnienia zewnętrzne**

W pozasportowych sferach życia, za miarę motywacji wewnętrznej przyjmuje się sam fakt braku wzmocnień zewnętrznych. W odniesieniu do sportu, zewnętrzne nagrody i trofea są powszechne i nierówny ich podział stanowi miernik społecznego (ale nie osobistego) sukcesu. W literaturze przedmiotu zakłada się, że działanie dla wzmocnień zewnętrznych, analogicznie jak w warunkach zagrożenia czy lęku przed karą, może osłabiać wewnętrzne zaangażowanie, a nawet całkowicie je wyeliminować (Deci i Ryan, 1980; Deci i Ryan, 1985). Konsekwencje wzmocnień zewnętrznych zależą od ich indywidualnej interpretacji, co oznacza, że nie nagroda sama w sobie, ale jej informacyjna i kontrolująca funkcja podwyższa lub osłabia wewnętrzną motywację zawodnika.

Kontrolująca funkcja wzmocnień zewnętrznych wpływa na osobiste poczucie doskonalenia się. Z tego też względu, rzeczowe nagrody i trofea mogą być odbierane jako te czynniki, które ograniczają swobodę wyboru, wolność i osobistą kontrolę nad podejmowaniem decyzji o działaniu, jak i w samym działaniu.

Wpływ informacyjnej funkcji wzmocnień zewnętrznych na wewnętrzną motywację zawodnika przejawia się z kolei w zmianach indywidualnego poczucia własnych kompetencji. Większość sportowych gratyfikacji spełnia zarówno funkcje informacyjne, jak i kontrolujące, choć udział każdej z nich na wewnętrzne zaangażowanie sportowca może być zróżnicowany. W przypadku, gdy kontrolny aspekt wzmocnień zewnętrznych dominuje nad aspektem informacyjnym, nagroda sama w sobie determinuje działanie zawodnika.

Dystrybutorzy nagród sportowych powinni więc kierować się ogólnie przyjętą zasadą minimalizowania kontrolującej funkcji wzmocnień zewnętrznych na rzecz podwyższania ich funkcji informacyjnej. Powyższa zasada, którą należałoby traktować w świecie sportu jako paradygmat, sugeruje pewne refleksje i ogólne wnioski.

*Po pierwsze*, wszyscy ci, którzy w praktyce sportowej w mniejszym lub większym stopniu stają się *dystrybutorami nagród*, muszą być ostrożni z ich stosowaniem, bez wcześniejszego uświadomienia sobie ich możliwych negatywnych konsekwencji. Jest wysoce prawdopodobne, że nagrody stosowane permanentnie, czy w formie werbalnej, czy rzeczowej, które nie odzwierciedlają stopnia wykorzystania umiejętności, kompetencji i poziomu wykonania, skutecznie wyeliminują wewnętrzną motywację zawodnika (Ryan, Vallerand, Deci, 1984).

*Po drugie*, wzmocnienia zewnętrzne nie obniżają automatycznie wewnętrznej motywacji w większym stopniu niż ją automatycznie podwyższają. W przypadku, gdy nagrody, które oddziałują na zasadzie sprzężenia zwrotnego, podwyższają poczucie kompetencji, poczucie bycia „dobrym” i poczucie samorealizowania się, wzmacniają również wewnętrzną motywację. Stąd też, ci którzy stoją najbliżej zawodnika, którzy nim kierują, powinni podkreślać proces osiągania wyniku, a nie sam wynik, a nagrody stosować jako symbole doskonalenia się sportowca (Vallerand, Gauvin, Halliwell, 1986b).

Problem nie leży więc w tym, czy stosować zewnętrzne wzmocnienia w postaci nagród, ale nadal problemem pozostaje pytanie, jak, w jaki sposób je stosować i jak przełożyć i wykorzystać wiedzę psychologiczną na ten temat w praktyce sportowej (Vallerand, Gauvin, Halliwell, 1986a; Weinberg i Jackson, 1979).

*Po trzecie*, specyfika wzmocnień zewnętrznych leży w tym, że wzbudzenie zewnętrznej motywacji sportowca uruchamia wymóg permanentnego jej podtrzymywania w sposób analogiczny. *Paradoks oddziaływania zewnętrznych gratyfikacji polega na konieczności ich przyrostu – wielkość czy natężenie kolejnych nagród musi konsekwentnie rosnąć, a co najmniej nie zmniejszać się*. Pułapka i zagrożenie w motywowaniu zawodnika przy pomocy wzmocnień zewnętrznych leży w tym, że łatwo jest je uruchomić, ale niezwykle trudno podtrzymać, a jeszcze trudniej zupełnie wyeliminować.

## SUMMARY

Achievement motivation has a rich research tradition that provides insight applicable to sport. Nearly all approaches are based to some extent on the classic work of Atkinson and McClelland. According to Atkinson achievement motivation combines two personality constructs: the motive to approach suc-

cess and the motive to avoid failure and two situational factors; task difficulty and probability of success. The basic formula speak, that strongest motive to achieve success and strongest motive to avoid failure occur in intermediate risk conditions (intermediate difficulty of task). The other achievement behaviors recognize motivational as symptoms are: intermediate level of aspiration, typical or nontypical aspiration change after success or failure; ability to postpone of gratuity; orientation to task or people; attribution responsibility.

The sport psychologies suggests that a specific measure of achievement motivation for sport competition could be useful. The cognitive theories the primary source of motivation is not extrinsic rewards and reinforces but intrinsic motivation. Seeking out challenges and striving to meet those challenges are the primary intrinsically motivated behaviors. In sport extrinsic rewards are common but they do not account for all sport participation and activity. Many studies confirm the finding that working for rewards reduces intrinsic motivation and that working under surveillance or threat of punishment similarly intrinsic motivation. But rewards can affect through their informational and controlling aspects and its implies that coaches and instructions should minimize the controlling aspects of rewards, use rewards for informal purposes and that all participants have a reasonable chance to earn positive feedback.

## PIŚMIENNICTWO

- Atkinson J.W., Feather T. 1968. *Theory of Achievement Motivation*. Wiley and Sons Publ., New York.
- Cofer Ch.N., Appley M.H. 1972. *Motywacja: teoria i badania*. PWN, Warszawa.
- Deci E. L., Ryan R.M. 1980. *The empirical exploration of intrinsic motivation as processes*, [w:] L.Berkowitz (red.): *Advances in experimental social psychology*, Vol. 13. Academic Press, New York.
- Deci E. L., Ryan R.M. 1985. *Intrinsic motivation and self-determination in human behavior*. Plenum Press, New York – London.
- Halvari H. 1985. *Relationship between achievement motives, time and error performance in motor task among boy adolescent and junior wrestles*. Program Abstracts, VI World Congress in Sport Psychology, Kopenhaga.
- Heckhausen H. 1967. *The anatomy of achievement motivation*. Academic Press, London.
- Lazarevic L., Havelka N. 1985. *Achievement motivation and sport activity*. Program Abstract, VI World Congress in Sport Psychology, Kopenhaga.
- Maslow A.H. 1990. *Personality and motivation*. IW PAX, Warsaw.
- McClelland D.C., Atkinson J.W., Russel A., Clark R.A., Lowell E.L. 1953. *The achievement motive*. Appleton, New York.

- Ryan R.M., Vallerand R.J., Deci E.L. 1984. *Intrinsic motivation in sport: A cognitive evaluation theory interpretation*, [w:] W.F. Straub, J.M. Williams (red.): *Cognitive sport psychology*. Sport Science Associates, New York.
- Widerszal-Bazyl M. 1978. *Kwestionariusz do mierzenia motywu osiągnięć*. *Przegląd Psychologiczny*, 21, 2: 355-368.
- Widerszal-Bazyl M. 1979. *Ukierunkowanie motywacji osiągnięć a poziom wykonania pracy*. Ossolineum, PAN.
- Vallerand R.J., Gauvin L.I., Halliwell W.R. 1986a. *Negative effects of competition on children's intrinsic motivation*. *The Journal of Social Psychology*, 126: 649-657.
- Vallerand R.J., Gauvin L.I., Halliwell W.R. 1986b. *Effects of zero-sum competition on children's intrinsic motivation and perceived competence*. *The Journal of Social Psychology*, 126: 465-472.
- Weinberg R., Jackson A. 1979. *Competition and extrinsic rewards: Effects on intrinsic motivation*. *Research Quarterly*, 50: 494-502.



*Andrzej M. de Tchorzewski*

AWF Kraków

## SPÓR CZY DIALOG WOKÓŁ EDUKACJI AKADEMICKIEJ\*

Dzieje europejskiej edukacji akademickiej sięgają swymi korzeniami do najodleglejszych czasów w historii ludzkości. Starożytni Grecy w swych akademiach uprawiali filozofię i nauczali demokracji, postrzegając człowieka jako centralny punkt w swoim obrazie świata. Rzymianie tworzyli zręby prawa, rozprzestrzeniając je wraz z kulturą grecką niemal w całej Europie. Dorobek Greków i Rzymian, a także Żydów i Arabów wchłonęło chrześcijaństwo, które w Europie przyczyniło się do powoływania pierwszych uczelni nazywanych z biegiem czasu uniwersytetami, akademiami, kolegiami, czy wprost szkołami wyższymi.

Przyczyniały się one w ciągu wieków do rozwoju cywilizacyjno-kulturowego poszczególnych narodów i państw naszego kontynentu, a ich ewolucyjny rozwój wyznaczał im coraz to nowsze funkcje i zadania zarówno w wymiarze ideowym, społecznym, jak i ekonomicznym oraz politycznym. Można powiedzieć, że w powstaniu uniwersytetów u schyłku XI wieku wyraziła się swoista cecha cywilizacji europejskiej. Było nią łączenie zmysłu przedsiębiorczości, inicjatywy i innowacji z potrzebą zrzeszania się ludzi poza związkami rodzinnymi, krewniczymi i zwierzchnością osobową. Przetrwiała ona od uniwersytetu średniowiecznego, poprzez nowożytny aż do współczesnego.

Wielowiekowy rozwój szkolnictwa wyższego zaowocował, dzięki dyskusywnemu sporowi elit intelektualnych poszczególnych epok, ukształtowaniem się trzech podstawowych paradygmatów uniwersytetu, które pojawiły się na przestrzeni stuleci. Różnią się one między sobą stosunkiem wobec tradycji z jakiej wyrosły, czyli przedmiotem własnych zainteresowań badawczych, a więc stosunkiem do prawdy, dobra i piękna, które stanowią od początku istnienia uczelni wyższych naczelne wartości akademickie.

---

\* Rozszerzona wersja wykładu inauguracyjnego, wygłoszonego na rozpoczęciu roku akademickiego 2006/2007 w AWF w Krakowie.

Pierwszym z tych paradygmatów jest średniowieczny uniwersytet klasyczny. Był on zakorzeniony w chrześcijańskiej wizji rzeczywistości i w klasycznej kulturze grecko-rzymskiej. Pierwsze uniwersytety tego typu powstawały z nadania kościoła i dzięki niemu mogły się rozwijać. Ich naczelnym zadaniem było – i nadal jest – nauczanie oparte na badaniach naukowych, promowaniu wartości uniwersalnych oraz pełnieniu niektórych funkcji o charakterze usługowym.

Pozytywistyczny paradygmat uniwersytetu pojawił się dopiero w połowie XIX wieku. W wyniku swoistego sporu i negatywnego odniesienia się do paradygmatu uniwersytetu klasycznego wypełnił on w jakiejś wyrazistej mierze poszerzając się ustawicznie akademicką przestrzeń edukacyjną. W świetle paradygmatu pozytywistycznego, który odwołuje się do filozoficznego przeświadczenia, że jedyną rzeczywistością jest świat materialny, którego częścią jest również człowiek, zaczęły powstawać uczelnie stawiające sobie różnorodne, bardziej szczegółowe cele, odpowiadające ówczesnym zapotrzebowaniom społecznym. Pozytywistyczny paradygmat uniwersytetu ukształtował cztery nowożytnie koncepcje, czy modele kształcenia akademickiego, które w zależności od nazwy państwa określa się jako: model niemiecki, angielski, francuski, a także amerykański.

Niemiecka koncepcja uniwersytetu wskazywała na konieczność kierowania się przesłaniem dotyczącym „osiągania całości wiedzy i prawdy”, jedności nauczania i badań naukowych oraz uczenia myślenia. Kształcenie profesjonalne pozostawiała tworzącym się już wówczas pierwszym wyższym szkołom zawodowym.

Angielska koncepcja uniwersytetu odwoływała się również do idei „poznawania dla samego poznawania prawdy, a nie dla celów użytecznych”. Podkreślała ona konieczność kształcenia i wychowania mądrego, uczciwego i dobrego człowieka, zaś prowadzenie badań pozostawiała akademikom, skupiającym badaczy, a nie profesorów.

Francuska koncepcja uniwersytetu sprowadzała jego rolę do instrumentu polityki i władzy. Zadaniem tej wszechnicy było zawodowe kształcenie sprawnych i kompetentnych urzędników państwowych.

Z kolei koncepcja uniwersytetu amerykańskiego wskazywała na to, aby był on centrum i nośnikiem cywilizacyjnego postępu, kształcącym jego pionierów i łączącym harmonijnie proces dydaktyczny z prowadzeniem badań naukowych. Takie podejście miało gwarantować twórcze kształcenie młodzieży.

Modele te nie wykluczały powoływania studiów wyższych o charakterze profesjonalnym, a co więcej, rozszerzały stopniowo ich zakresy. Zaczęto zdawać sobie sprawę, że coraz więcej zawodów wymagać będzie kwalifikacji i kompetencji na poziomie najwyższym, co pozwoli absolwentom takich studiów zdobyć większy prestiż i pozycję w społeczeństwie.

Trzeci paradygmat uniwersytetu – jako rezultat dyskursywnego sporu, przebiegającego w niezwykle szybko zmieniającej się rzeczywistości – okre-



śla się mianem paradygmatu postmodernistycznego. Ukształtował się on w drugiej połowie XX wieku jako odpowiedź na tragiczne losy ludzkości, która doświadczona bolesnymi przeżyciami II wojny światowej, totalitarnymi ideologiami, zagrożona bronią masowego rażenia i wieloma innymi negatywnymi zjawiskami, zwątpiła w pozytywnie rozumianą naukę. Paradygmat postmodernistyczny charakteryzuje się głębokim sceptycyzmem w stosunku do dokonań rozumu, nie ufa on w siłę naukowego poznania rzeczywistości, a więc kwestionuje prawdę będącą podstawą ludzkiej wiedzy i działania. Odwołuje się on do przekonania o prawdzie jedynie przybliżonej, która wynika z syntetycznego, nieliniowego i holistycznego pojmowania świata<sup>1</sup>.

Wiele założeń i elementów wymienionych paradygmatów ma swoje dość zróżnicowane odzwierciedlenie we współczesnym szkolnictwie wyższym. Z pewnością nie występują one obecnie w jakiejś „czystej” postaci. Stykamy się z ich przejawami w różnych sposobach funkcjonowania i wypełniania zadań tak uniwersytetów, jak i szkół wyższych, zarówno tych, które nazywamy akademickimi, jak i tych bardzo licznych, które nie posiadają statusu akademickiego, ale coraz liczniej pojawiają się w europejskiej przestrzeni edukacyjnej, w tym także w Polsce.

Dyskursywny spór o model uczelni wyższej, jej misję naukową i społeczną, a tym samym o znaczenie edukacji akademickiej w nowych, złożonych i ustawicznie zmieniających się warunkach współczesnej rzeczywistości zmienia się coraz częściej w oniryczny dialog, dotyczący kształtu i funkcji szkolnictwa wyższego. Jego źródłem jest powszechne przekonanie, iż świat przełomu drugiego i trzeciego tysiąclecia, to świat – z jednej strony pełen najróżnorodniejszych sukcesów – zaś z drugiej – niespotykanych dotąd kryzysów. Współczesny świat jawi nam się wszystkim jako świat ustawicznej transformacji, szybkich przemian, dokonujących się za pomocą różnych mechanizmów, urządzeń i narzędzi, będących nierozzerwalnie powiązanych z technologiami komunikacyjnymi, telekomunikacyjnymi i internetowymi. To także świat integrujący się, zespalający różne elementy w określone całości, które tworzą ponadlokalne i ponadregionalne systemy gospodarcze, ekonomiczne, polityczne, prawne, militarne, czy wreszcie ideologiczne. Z drugiej strony to świat rozdarty, zagubiony w poszukiwaniu rozwiązania najpilniejszych jego plag, jakimi są bieda, bezrobocie, przestępczość, terroryzm, głód i choroby przyjmujące postać epidemii, czy pandemii. Rodzi się więc pytanie: jaką rolę w tym skomplikowanym, często niezrozumiałym przez człowieka świecie mają odgrywać uczelnie wyższe oraz coraz bardziej poszukująca nowych form i metod edukacja akademicka?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kształcenie na poziomie studiów wyższych stało się niemalże standardem ogólnoswiatowym. Edukacja akade-

<sup>1</sup> Por.: Ks. S. Wielgus, *O nowym paradygmacie uniwersytetu*, Lublin 1997, s. 9-13.

micka z jednej strony ma na celu podnieść poziom wykształcenia ogółu obywateli, a tym samym coraz bardziej integrujących się społeczeństw, różnych narodów i państw oraz przyczyniać się do pełniejszego korzystania ze skutków globalizującego się świata. Z drugiej zaś strony ma ona przyczyniać się do unowocześniania wszystkiego co otacza człowieka, ma rozwiązywać stojące przed nim problemy, z którymi dotychczas się nie spotykał. Ma także przyczyniać się do wzrostu komunikatywności, kreatywności, aktualizacji wiedzy, sprawności intelektualnej i poprawy egzystencji każdego człowieka. Tak w największym skrócie można scharakteryzować oczekiwania stawiane współczesnej edukacji akademickiej przez polityków oraz kierujących zglobalizowanym kapitałem, rynkami towarowymi oraz wieloma innymi instrumentami i strukturami unifikującego, i homogenizującego się świata.

Wizja ta ma również swoje odzwierciedlenie w Polsce, gdzie liczba studentów studiów stacjonarnych zwiększyła się w ostatnich kilku latach prawie o 600 tysięcy, zaś studiów niestacjonarnych aż o 900 tysięcy rozpoczynających naukę w uczelniach państwowych i niepaństwowych. Te ostatnie stanowią już ponad 2/3 wszystkich szkół wyższych w naszym kraju. Polskie uczelnie prezentują na ogół wysoki poziom kształcenia, stąd coraz więcej osób podejmując pracę za granicą równocześnie studiuje w kraju, gdzie szkoły wyższe stają się coraz bardziej otwarte także dla obcokrajowców<sup>2</sup>. Jednakże chodzi o to w dyskusji nad szkolnictwem wyższym, aby masowo uruchamiane uczelnie i nowe kierunki studiów oraz wąskie specjalizacje zawodowe nie spowodowały „inflacji” dyplomu szkoły wyższej.

Powyższy opis byłby niepełny i nierzetelny, gdybyśmy nie dostrzegli pojawiających się zjawisk, towarzyszących przemianom w obszarze edukacji akademickiej i ich skutków.

Otóż, mimo ewidentnych osiągnięć w zakresie kształcenia na poziomie wyższym, ustawicznie przeobrażający się świat wyraźnie odczuwa i sygnalizuje pojawienie się swoistego deficytu przygotowania w najbardziej potrzebnych, niezwykłych zawodach, które gwarantują dalszy rozwój i optymalne zmiany w określonych obszarach, a zarazem są czynnikiem dynamizującym procesy globalizacyjne. Współczesnemu światu potrzebni są zarówno wysokiej klasy informatycy, programiści, fachowcy z zakresu nanotechnologii, biotechnologii, inżynierii medycznej, automatyki, robotyki, elektroniki, mechaniki i wielu innych dziedzin. Nie można nie dostrzec i tego, że w grupie potrzebnych i niezwykłych zawodów są coraz częściej poszukiwani specjaliści, którzy dzięki właściwemu przygotowaniu na najwyższym poziomie reprezentują wiedzę i umiejętności związane z szeroko rozumianymi naukami o kulturze fizycznej.

---

<sup>2</sup> Por.: Raport Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych na temat *Nowe dylematy polityki społecznej*.

Ich profesjonalnym zadaniem jest przyczyniania się do rozwoju i wspomagania biopsychofizycznej kondycji współczesnego człowieka, który w skomplikowanym świecie kryzysów indywidualnych, osobistych i społecznych w warunkach procesów transformacyjnych i integracyjnych musi umieć wyraźnie dopasować swoje możliwości do wymagań stawianych przez otoczenie, czyli:

- (1) być odpornym na stres,
- (2) stawać się coraz bardziej kreatywnym i asertywnym,
- (3) umieć podejmować efektywnie współpracę z innymi ludźmi.

Są to cechy, które najbardziej interesują pracodawców oraz mogą decydować o karierze podejmujących pracę w różnych zawodach. Aby utrzymać w społeczeństwie wysoki poziom sprawności psychofizycznej, potrzeba również dobrze przygotowanych specjalistów, reprezentujących nauki o kulturze fizycznej. Jest to wielkie wyzwanie dla akademii wychowania fizycznego i tych wszystkich uczelni, które podejmują się zadań kształcenia w tym zakresie.

Ale trzeba pamiętać też i o tym, że same studia już dzisiaj nie wystarczają. Trzeba osiąść w trakcie ich odbywania dodatkowe kwalifikacje i nabywać różnorodne kompetencje poprzez praktyki zagraniczne, znajomość języków obcych, dodatkowe kursy. To świadczy, że się studiów nie spędziło na dyskotekach, lecz przyszłość własną starannie planowało w trakcie kilku lat nauki na wyższej uczelni.

Współczesne uczelnie wyższe stają zatem przed koniecznością zmian w sposobie myślenia o kształceniu, jak i samego kształcenia. Z pewnością w coraz większym stopniu odchodzą do przeszłości wyraziste cechy paradygmatów tradycyjnego, pozytywistycznego i postmodernistycznego kształcenia akademickiego, zaś poszukiwanie nowego paradygmatu staje się nieodzownym elementem funkcjonowania szkolnictwa wyższego oraz powinnością wszystkich społeczności uczelnianych, które muszą być wrażliwe na dokonujące się w świecie przemiany globalne, a co za tym idzie i mentalne ludzi, którym przyszło żyć w czasach, w których nie sposób przewidzieć nawet najbliższą przyszłość. Jeszcze nie tak dawno zakładano, że uzyskanie wyższego wykształcenia jest przepustką w dorosłość i samodzielność ludzi, zwłaszcza młodych, że łatwiej im będzie zdobyć wymarzoną pracę, szybciej odnaleźć się na rynku pracy, być bardziej otwartym na nowe doświadczenia. Dzisiaj już wiemy – z najnowszych danych GUS – że co czwarty bezrobotny, to osoba z wyższym wykształceniem, że wyższe wykształcenie zaledwie wystarcza do podjęcia niekiedy pracy, która jeszcze nie tak dawno nie wymagała akademickich kwalifikacji, zaś zarobki osób po studiach zaledwie są wyższe o 7–10% od zarobków osób bez wyższego wykształcenia. Problem ten dotyczy coraz wyraźniej prawie wszystkich absolwentów uczelni wyższych w całej Unii Europejskiej.

Dyskusja na temat szeroko rozumianej edukacji, w tym także edukacji akademickiej, stanowi jeden z wiodących tematów wszystkich rządów, parlamen-

tów, partii politycznych, związków zawodowych i różnych innych gremiów, zwłaszcza w okresach przedwyborczych. Dość często zmienia się strategię kształcenia, przeprowadzając różne rodzaje i typy reform w różnych segmentach oświatowych. Podejmuje się zaskakujące decyzje, które w odczuciu tych, dla których edukacja stanowi jedną z najważniejszych wartości, przyczyniają się tym samym do dewaluacji jej rezultatów. Wszystko to odbywa się w klimacie, który nazwałbym onirycznym dialogiem, czyli „sennym marzeniem” tych, którzy dyskutują o edukacji traktując ją jako narzędzie niezbędne do realizacji własnych celów, zwłaszcza celów ideologicznych, czy wręcz politycznych.

Warto w tym miejscu przytoczyć proste przesłanie Jacquesa Delorsa, który w prostych słowach powiedział: „edukacja – jest w niej ukryty skarb” i ukazał najgłębszy jej sens. Sens edukacji, także misja edukacji akademickiej opiera się na czterech podstawowych filarach:

- (1) **uczyć się, aby wiedzieć**, czyli zdobyć narzędzia rozumienia i móc z nich korzystać z możliwości, jakie stwarza edukacja przez całe życie;
- (2) **uczyć się, aby działać**, czyli móc korzystać ze zdobytych w trakcie studiów kwalifikacji i kompetencji zawodowych oraz oddziaływać twórczo na swoje środowisko;
- (3) **uczyć się, aby żyć wspólnie**, czyli zrozumieć drugiego człowieka, uczestniczyć i współpracować z innymi we wszystkich możliwych obszarach i dziedzinach egzystencji ludzkiej;
- (4) **uczyć się, aby być<sup>3</sup>**, czyli osiągać pełny rozwój własnej osobowości, zachować godność ludzką i osobistą, stawać się odpowiedzialnym i zarazem prawym człowiekiem, czyli takim, który w swoim postępowaniu całościowym, osobistym i zawodowym kieruje się ku dobru moralnemu i wolności jego wyboru oraz prawdą, która stanowiła i stanowi fundament nauki i studiowania.

Przesłanie Jacquesa Delorsa nie ma nic wspólnego z podejmowanymi, jakże często, onirycznymi dialogami na temat edukacji. Uwyrażnia nam ono jedynie, jak wielką ma ona wartość w życiu współczesnego człowieka, który niekiedy zagubiony w globalizującym się i zdehumanizowanym świecie, ustawicznie musi poszukiwać drogi w odkrywaniu sensu własnego życia. Drogowskazem na tej drodze staje się w coraz większym stopniu edukacja, zwłaszcza edukacja akademicka, która nie ogranicza się dzisiaj tylko i wyłącznie do odkrywania i opisywania świata. Czynią to także pisarze, poeci, muzycy, teologowie, mistycy, a także zwyczajni ludzie. Zadaniem edukacji akademickiej jest przede wszystkim nauczenie człowieka jak w tym coraz bardziej zglobalizowanym,

<sup>3</sup> Por.: Raport dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do Spraw Edukacji dla XXI w. pod przewodnictwem J. Delorsa, *Edukacja – jest w niej ukryty skarb*, Warszawa 1998, s. 85-98.

a zarazem skomplikowanym świecie żyć, jak go zmieniać, aby stawał się on bardziej zrozumiałym i przyjaznym człowiekowi.

Globalizujący się świat współcześni uczeni opisują za pomocą dwóch kategorii. Jedną z nich jest „płynna nowoczesność”, a drugą „społeczeństwo ryzyka”.

Zygmunt Bauman „płynną nowoczesność” traktuje jako impuls obsesyjnego przeobrażania, „unowocześniania” wszystkiego wokół, co nie sprzyja trwałości związków społecznych ani ludzkiej solidarności. W takim świecie każdy, na własną rękę, własnym talentem i najczęściej zbyt szczupłymi środkami ma zadbać o „budowanie lepszej przyszłości” własnej. Z kolei Ulrich Beck w tak postrzeganym świecie upatruje olbrzymie zagrożenia, jakie on niesie ludzkiej egzystencji. Zagrożenia te powodują, iż stajemy się „społeczeństwem ryzyka” w kontakcie z otoczeniem cywilizacyjnym<sup>4</sup>.

Współczesny świat uwyraźnia nam nową rolę edukacji akademickiej, lecz ta rola nie jest do końca określona. Toczy się wokół niej spór, ale także i dialog nie tylko o samą rolę, ale również o przestrzeń edukacyjną w życiu każdego narodu, każdego państwa, wspólnoty europejskiej, w życiu ludzkości globalnego świata. Przykładem tego jest między innymi próba administracyjnego kierowania się zasadami tzw. procesu bolońskiego, którego celem jest:

- wprowadzenie systemu czytelnych i porównywalnych dyplomów;
- wprowadzenie systemu rozliczania pracy studentów poprzez punkty transferowe (ECTS);
- rozwijanie mechanizmów mobilności studentów;
- tworzenie lokalnych i europejskich organów zapewniania jakości kształcenia.

W tym trwającym sporze i dialogu warto zwrócić uwagę na to, że współczesna edukacja akademicka w coraz większym stopniu musi przyjąć na siebie odpowiedzialność za nową formację człowieka opuszczającego mury uczelni u progu XXI wieku, jak i odpowiedzialność za nową formację ludzi nauki. Formacja ta dotyczy nie tylko sfery rzeczowo-instrumentalnej, wyrażającej się wysokimi kwalifikacjami i kompetencjami profesjonalnymi, ale także, a może przede wszystkim, sfery podmiotowo-osobowościowej, która w sposób istotny świadczy o jakości akademickiej edukacji w warunkach nowych wyzwań, przed jakimi staje człowiek we współczesnym świecie.

Formacja podmiotowo-osobowościowa wszystkich uczestników procesów edukacji akademickiej, a więc profesorów, wykładowców i studentów musi dokonywać się w oparciu o pewne zasady, wśród których na uwagę i respektowanie zasługują:

<sup>4</sup> Por.: P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 573-577.

- (1) zasada dążenia do osiągnięcia najwyższych standardów we wszystkich zakresach działalności uczelni, zarówno naukowo-badawczej, jak i dydaktycznej;
- (2) zasada odpowiedzialności etycznej pracowników naukowych oraz studentów za respektowanie obowiązków i powinności przypisanych do ról i funkcji jakie pełnią we wspólnocie akademickiej, a także odpowiedzialności za samych siebie, za innych ludzi i za świat, w którym żyją i który współtworzą;
- (3) zasada organizowania procesu dydaktycznego w duchu służby, ofiarności i działania dla dobra wspólnego;
- (4) zasada tworzenia w uczelni przyjaznej i trwałej wspólnoty, która umożliwia nie tylko rzeczowo-instrumentalne kształcenie studentów, lecz także ich wychowywanie, uczenie ich godnego, uczciwego i przepelnionego życzliwością życia;
- (5) zasada partnerskich relacji we współpracy wszystkich podmiotów uczelnianych oraz pozauczelnianych, bez której na nic zdają się wysiłki pojedynczych osób<sup>5</sup>.

Powyższe zasady stanowią pewne podstawy służące pogłębionej refleksji nad edukacją akademicką w globalizującym się świecie. Refleksja ta winna zmierzać do stworzenia nowego paradygmatu uczelni wyższej, która przejmie z poprzednich paradygmatów to, co nieodzowne zwłaszcza w kontekście problemów współczesności. Refleksja ta, prowadząca do podjęcia konkretnych działań w obszarze akademickiej edukacji, wymaga wszechstronnego zaangażowania wszystkich, którzy mają pełną świadomość znaczenia kształcenia na poziomie wyższym w warunkach dokonujących się zmian we współczesnym świecie. Musi być ona jednak wolna od populistycznych hasel różnych ideologii, zacierzwienia politycznego i światopoglądowego. Tylko w klimacie odpowiedzialności, poczucia obowiązku i dobrej woli można przyczynić się do nieodzownych zmian i rozwoju edukacji akademickiej, która stanowi jeden z ważniejszych czynników współczesnego postępu.

Współczesną szkołę wyższą musi zatem charakteryzować ustawiczny rozwój we wszystkich podstawowych obszarach jej działalności, dzięki któremu zapewnia sobie ona awans w hierarchii akademickiej, zdobywa uznanie w kraju i za granicą. Uczelnia wyższa nie może być tylko instytucją formalną, lecz musi być także instytucją innowacyjną, poszukującą nowych dróg wypełniania swojej misji i zadań w globalizującym się świecie, który – jak powiada niemiecki filozof Jurgen Habermas – wypełniony jest techniką, nauką i postępem, ale także, jakże często, niedoborem sensu i motywacji działań człowieka<sup>6</sup>. Dla-

<sup>5</sup> Por.: Ks. S. Wielgus, *O nowym paradygmacie...*, op. cit., s. 17-18.

<sup>6</sup> Wątek ten rozwija J. Habermas w swojej książce zatytułowanej *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, Kraków 2000.

tęgo trzeba pamiętać, że uczelnia, to także instytucja wspólnotowa, w której ogromną rolę odgrywają osobiste doświadczenia wszystkich biorących udział w jej codziennym życiu. To one muszą stawać się w coraz większym stopniu źródłem stale na nowo odczytywanego sensu pracy naukowo-badawczej nauczycieli akademickich oraz uczelnianego procesu edukacyjnego, w którym uczestniczą wszyscy studenci i doktoranci. Pełne zrozumienie współrówności tych obszarów wyzwala właściwą motywację do działań wszystkich podmiotów uczelnianych i warunkuje wysoką jakość kształcenia w każdej współczesnej szkole wyższej.

Niechaj zatem wszystkie uczelnie wyższe „stoją tradycją i jej się nie sprzeniewierzają”, ale równocześnie niechaj będą „oczami świata”, oczami, które dostrzegają wszystkie jego współczesne problemy i niech sprawiają, że ten świat będzie stawał się coraz lepszy.





Iwona Cybula\*

AWF Kraków

Studia doktoranckie

## KULTURA CZASU WOLNEGO W ZWYCZAJU I OBYCZAJU SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W XIX I POCZĄTKACH XX WIEKU

### Wprowadzenie

Problematyka czasu wolnego jest przedmiotem zainteresowania przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych. Nie dziwi więc, że w literaturze możemy spotkać się z wieloma definicjami tego określenia<sup>1</sup>. Na potrzeby niniejszego artykułu przez „czas wolny” rozumie się dziedzinę działalności nieobowiązkowej, niezarobkowej i przyjemnościowej<sup>2</sup>.

Problematyka czasu wolnego wzbudziła nasze zainteresowanie z etycznego punktu widzenia, rozumianego jako ogół zasad i norm postępowania w danej epoce lub społeczności<sup>3</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest retrospektywne spojrzenie na etyczne problemy związane z aktywnym spędzaniem czasu wolnego przez elity społeczne w XIX i początkach XX wieku. W artykule podjęto charakterystykę zwyczaju i obyczaju czasu wolnego w obszarach rekreacji<sup>4</sup>, turystyki<sup>5</sup> i sportu<sup>6</sup>. W ówczesnych czasach zwyczaj i obyczaj określano jako:

---

\* Doktorantka na Wydziale Wychowania Fizycznego AWF w Krakowie. Przygotowuje pracę doktorską pod kierunkiem prof. dr. hab. Dobiesława Dudka, któremu serdecznie dziękuje za inspirację do napisania niniejszego artykułu i pomoc w jego przygotowaniu, w szczególności za udostępnienie tekstów źródłowych.

<sup>1</sup> I. Danecki, *Czas wolny mity i potrzeby*, Warszawa 1967, s. 11; S. Czajka, *Z problemów czasu wolnego*, Warszawa 1979, s. 38.

<sup>2</sup> K. Przeclawski, *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Kraków 2001, s. 29.

<sup>3</sup> Ibidem, s.122-123; J. Lipiec, *Filozofia sportu*, Warszawa 1999, s. 22-25.

<sup>4</sup> D. Dudek, *Materiały pomocnicze do ćwiczeń z historii rekreacji ruchowej*, Kraków 2005, s. 7-14.

<sup>5</sup> D. Dudek, *Pojęcie turystyki w polskiej tradycji terminologicznej* (w druku).

<sup>6</sup> Na potrzeby niniejszego artykułu sport rozumiany jest w dwóch ujęciach: jako widowisko sportowe (sport pasywny), jako środek realizacji celów pozasportowych, np. wychowawczych, zdrowotnych, rekreacyjnych (sport instrumentalny); H. Grabowski, *O kształceniu i wychowaniu fizycznym*, Ossolineum 1987, s. 20.

Obyczajność zależy na tym aby mówić i postępować z ludźmi uczciwie i przystojnie. Obyczajność ma swoje przepisy i obrządki częstokroć różne w różnych krajach; poznać je więc trzeba, aby nie uchybić przyjętym zwyczajom. Obyczajność wymaga, abyśmy przestrzegali siebie samych, abyśmy znosili wady innych, a swych własnych nie pokazywali. Obyczajność zniewala ludzi do oddawania sobie nawzajem zewnętrznych oznak poszanowania i życzliwości, które między nimi utrzymują pokój i zgodę<sup>7</sup>.

W artykule oprócz zagadnień poglądowo-historycznych, przedstawiono postulat wdrożenia do polskiego systemu oświatowego treści programowych, przygotowujących młodzież do uczestnictwa w kulturze fizycznej. Lansowana koncepcja polegałaby na konieczności opracowania współczesnego kodeksu postępowania, realizowanego w ramach przedmiotu „wychowanie do sportu, rekreacji i turystyki”, który powinien być wprowadzony na każdym szczeblu edukacji w Polsce. Odwołując się do historycznych doświadczeń, możemy rozwiązywać skuteczniej nasze dzisiejsze problemy<sup>8</sup>.

Motywy, którymi się kierowano podejmując niniejszy temat, związane są ze współczesnymi patologicznymi zachowaniami, występującymi podczas widowisk sportowych, często niebezpiecznymi dla zdrowia i życia<sup>9</sup>.

W niniejszym artykule wykorzystano historyczne źródła drukowane z XIX i początków XX wieku. Analizowane zagadnienia podzielono na trzy bloki tematyczne: podróże i przechadzki, gry i zabawy oraz polowania i sporty, w obrębie których omówiono zasady udziału w prezentowanych rodzajach aktywności. Podział ten zastosowano ze względu na podobieństwa oraz wspólne cechy prezentowanych zwyczajów i obyczajów czasu wolnego.

## I. Podróże i przechadzki

W grupie przechadzki i podróże pojawiły się następujące zachowania: podróże, wycieczki: na okręcie, powozem, pociągiem, na wieś – letniska, do wód – do miejscowości kuracyjnych, przejażdżki, pikniki, majów-

---

<sup>7</sup> *Grzeczne dziecię czyli pierwsze zasady obyczajnego zachowania się w domu, za domem, przy wstawianiu ze snu, przy stole, w kościele, w towarzystwie, na przechadzce; względem rodziców, nauczycieli, osób sędziwych, dostojnych z dodaniem rad macierzyńskich w różnych okolicznościach życia oraz powieści moralnych*, Warszawa 1840, s. 8.

<sup>8</sup> Etyka czasu wolnego pozostaje bowiem tematem ważnym i koniecznym do podejmowania nie tylko w aspekcie historycznym, ale przede wszystkim współczesnym. Na obecnym etapie zainteresowania tematem, mimo podjętych prób, nie udało się dotrzeć do podobnych prac, które, opierając się na materiałach historycznych, wyciągałyby wnioski pożyteczne dla współczesnych. W dobie globalizacji oraz masowej aktywności rekreacyjnej, turystycznej i sportowej zagadnienia etyki poruszane w obrębie czasu wolnego wydają się być problemem niesłusznie marginalizowanym.

<sup>9</sup> B. Karolczak-Biernacka, *Problem agresji w sporcie*, [w:] J. Lipiec (red.): *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków 1994, s. 111; K. Przeclawski, op. cit., s.105-106.

ki<sup>10</sup>. Każda z tych czynności wymagała odpowiedniego przygotowania zarówno pod względem właściwej garderoby, bagażu, jak i ścisłego przestrzegania wszelkich zasad dobrego tonu oraz form towarzyskich.

Odpowiednie zachowanie podróżujących względem współtowarzyszy dotyczyło powściągliwości w zawieraniu znajomości, niespoufalaniu się ze współpodróżującymi, ale również nieprzybieraniu zbyt wyniosłej postawy. Nakaz pewnej ostrożności przy nawiązywaniu znajomości wiązał się z brakiem informacji na temat danej osoby spotkanej podczas podróży, ale również z chęcią uszanowania jej prywatności i spokoju danej. Nie wykluczało to jednak obowiązku bycia uprzejmym i pomocnym.

Podróżując pociągiem lub powozem, miejsca należało zajmować zgodnie z otrzymanym numerem, związanym z kolejnością zapisu<sup>11</sup>. Jeżeli jednak otrzymane miejsce miałyby być wygodniejsze od zajmowanego przez osobę starszą lub kobietę, należało je odstąpić. Mężczyzna powinien również pamiętać, by pomagać tym osobom przy wsiadaniu, wysiadaniu, jak również przy układaniu i zdejmowaniu bagażu. Zbyt głośne zachowanie, swobodne rozsiadanie się: zakładanie butów na siedzenie z naprzeciwka, szukanie wygod bez względu na komfort sąsiadów było wyrazem braku kultury i obycia. Okna w pociągu lub powozie powinny być otwierane tylko za przyzwoleniem osób towarzyszących. Spożywanie posiłków podczas podróży powinno odbywać się w sposób dyskretny i higieniczny. Spożywanie potraw aromatycznych (czosnek, cebula) w przedziale lub dylizansie było wysoce niewłaściwe i naganne<sup>12</sup>. W miejscach publicznych należało zachowywać się w sposób skromny i przyzwoity.

Garderoba powinna być czysta, prosta i wygodna, w kolorach ziemistych, maskujących kurz<sup>13</sup>. Zabieranie w podróż zwierząt nie było zabronione, nie-

<sup>10</sup> Człowiek wielkiego świata, czyli nauka, jak się na wielkim świecie w pożyciu towarzyskim zachować należy, Lwów 1825, s. 126; Zbieracz umysłowych rozrywek, Kraków 1839, s. 42-59; J. Miłkowski, Prawidła obyczajności ku zachowaniu uprzejmych w świecie stosunków (...), Kraków 1852, s. 57-63; Zwyczaje towarzyskie (le savoir – vivre) w najważniejszych okolicznościach życia przyjęte według dzieł francuskich spisane, Kraków 1876, s. 47-56; Wskazówki obejścia się z ludźmi i zwyczaje światowe. Gry i zabawy towarzyskie. Anegdoty i zagadki. Zbiorki wybranych utworów poetyckich. Złote zdania i myśli, Kraków 1882, s. 68-70; J. Poeche, Brewiarzyk salonowy. Prawidła i wskazówki do zachowania dobrego tonu w życiu towarzyskim, Rzeszów 1887, s. 224-230; Szeliga, Reforma Uniwersytetu Wileńskiego i szkół jemu podwładnych za rektoratu Twardowskiego, [w:] „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, Kraków 1897, t. IX, s. 57-58; Wiadomości niezbędne co do zdrowia, postępowania, podróży zebrali Doświadczynski, Tarnów 1912, s. 12-15; Zasady przyzwoitego zachowania się uczniów szkół średnich według J. Wisnowa opracował J. Piątek, Lwów 1912, s. 37-41; M. Rościszewski, Pani domu. Skarbiec porad praktycznych dla Polek wszelkich stanów, Warszawa 1904, s. 238-239; M. Rościszewski, Księga obyczajów towarzyskich, Lwów (wyd. przed 1918 r.), s. 278-294; M. Rościszewski [B. Londyński], Dobry ton. Szkoła pożycia z ludźmi wszelkich stanów w stosunkach poufnych i ceremonialnych, Warszawa 1920, s. 60-70; I. Stypianka, Sztuka uprzejmości. Zasady i formy dobrego wychowania, Poznań 1939, s. 136-140; K. Hojnacka, Współżycie z ludźmi. Kodeks towarzyski, 1939, s. 15-16.

<sup>11</sup> J. Miłkowski, Prawidła..., op. cit., s. 59.

<sup>12</sup> Zwyczaje..., op. cit., s. 53.

<sup>13</sup> M. Rościszewski, Księga..., op. cit., s. 291.

mniej jednak uważane było raczej za rzecz mało praktyczną i niewygodną<sup>14</sup>. W podróż należało zabierać jak najmniej bagażu, ograniczyć się do rzeczy niezbędnych.

Każdą podróż połączoną ze zwiedzaniem należało wcześniej odpowiednio przygotować, zapoznając się z dostępną literaturą – przewodnikami na temat zwiedzanych miejsc<sup>15</sup>. Należało przestrzegać zasad i obyczajów odwiedzanej miejscowości. Zwracano uwagę na przygotowanie niezbędnych dokumentów, odpowiedniej sumy pieniędzy oraz umieszczenie ich tak, aby były łatwo dostępne, a przy tym nie narażone na zagubienie lub kradzież<sup>16</sup>.

Wyjazd na wczasy – wypoczynek to albo wyjazd do wód – do miejscowości kuracyjnej, albo wyjazd na wieś. Obie formy spędzania czasu wolnego obwarowane były licznymi regułami postępowania, zgodnego z zasadami dobrego wychowania, dobrego tonu.

Ważny był dobór odpowiedniej garderoby: kostiumy kąpielowe i plażowe nad morzem, *strój turystyczny*<sup>17</sup> – w górach, odpowiedni strój na okoliczność obiadu, spaceru, wizyty lub spotkań wieczornych.

Wobec właścicieli pensjonatów należało zachowywać się z szacunkiem i uprzejmością. Wszelkie skargi i niezadowolenie powinny być zgłaszać właścicielom, zaś przykre niespodzianki traktowane na wesoło, z poczuciem humoru<sup>18</sup>. Wobec służby hotelowej lub służby w pensjonacie należało zawsze mieć umiar w żądaniach oraz poleceniach. Zasadą było uszanowanie spokoju i porządku tak, aby nie przeszkadzać innym uczestnikom wczasów, dbać o udostępnione wyposażenie, a w razie uszkodzenia szkodę wynagrodzić.

Przy stole obowiązywało zachowywanie dystyngowane i przyzwoite oraz umiar w jedzeniu i piciu<sup>19</sup>. Na posiłki należało stawiać się punktualnie. Naganne było wynoszenie z jadalni nie spożytego do końca posiłku<sup>20</sup>. Siadając do stołu jak i od niego wstając należało uklonić się obecnym przy posiłku<sup>21</sup>.

Matki powinny tak zdyscyplinować swoje pociechy, aby nie dokuczały i nie mąciły spokoju innym osobom, dbały o porządek i nikomu się nie naprzykrzały<sup>22</sup>. Powinny pamiętać o konieczności zakupienia biletu dla swoich pociech podczas podróży, gdyż unikanie tego było uważane za pospolite oszustwo<sup>23</sup>.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 291.

<sup>15</sup> *Wiadomości...*, op. cit., s. 12.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>17</sup> I. Stypianka, *Sztuka...*, op. cit., s. 137.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 137.

<sup>19</sup> *Zasady...*, op. cit., s. 38.

<sup>20</sup> M. Rościszewski, *Księga...*, op. cit., s. 279.

<sup>21</sup> M. Rościszewski [B. Londyński], *Dobry...*, op. cit., s. 160.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 139.

<sup>23</sup> K. Hojnacka, *Współzycie...*, op. cit., s. 160.

Wakacje spędzane na wsi nie powinny ograniczać ani gospodarzy, ani gości, nie zmieniać ich przyzwyczajęń ani upodobań; obie strony powinny znać siebie na tyle, aby nie być uciążliwym dla siebie nawzajem. Gospodarze nie powinni pozwalać gościom na żadne wydatki i ze zrozumieniem podchodzić do potrzeb gości<sup>24</sup>. Goście natomiast nie powinni ingerować w gospodarskie życie właścicieli posiadłości, nie przeszkadzać w wykonywaniu ulubionych zajęć. Pamiętać powinni również, aby nie wypełniać gospodarzom swoją osobą całego ich czasu, ale pozwolić na chwilę intymności i odpoczynku od siebie, usuwając się gdzieś w zacisze domowe lub udając się na spacer. Przebywając w ogrodzie lub sadzie należało powstrzymać się od zrywania kwiatów lub owoców<sup>25</sup>. Po zakończonej wizycie należało przesłać list z podziękowaniami za gościnę.

Pikniki, majówki oraz kuligi – wyjazdy za miasto odbywały się zwykle w towarzystwie osób znajomych. Na piknik każda zaproszona rodzina przywoziła ze sobą wcześniej przygotowaną potrawę<sup>26</sup>. Osoby uczestniczące w wyprawach za miasto powinny pamiętać o tym, aby nie pozostawić *żadnych śladów swej bytności*<sup>27</sup>; wszelkie odpady powinny być zabierane.

Przechadzki również miały odbywać się według ustalonych zasad, których uczestnicy powinni przestrzegać. Cel przechadzki powinien być niezbyt odległy, tempo niezbyt szybkie, aby również starsi mogli czerpać z niej przyjemność. Mężczyźni winni służyć kobiecie pomocą, w pierwszej kolejności kobiecie starszej i wyręczać ją w noszeniu niewygodnych przedmiotów. Zachowanie młodzieży podczas spacerów powinno być zawsze zgodne z przepisami dobrego wychowania: niezbyt głośne, niezbyt ekspresywne, a raczej powściągliwe i stateczne, choć radosne i z poczuciem humoru. Nie należało na nikogo wskazywać palcem ani laską. W razie potrącenia natychmiast przeprosić.

## II. Gry i zabawy

Drugą grupą czynności wypełniających czas wolny były gry i zabawy, w obrębie których należy wymienić: karty (wint, elbik, ramsza, loteryjka, stukułka), szachy, warcaby, bilard, szarady, zagadki, tańce, bale, maskarady, rauty<sup>28</sup>. Każda z wymienionych gier lub zabaw narzucała uczestnikom pewne

<sup>24</sup> *Wskazówki...*, op. cit., s. 68.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>26</sup> M. Rościszewski, *Księga...*, op. cit., s. 286.

<sup>27</sup> I. Stypianka, *Sztuka...*, op. cit., s. 139.

<sup>28</sup> *Człowiek...*, op. cit., s. 126-127; J. Miłkowski, *Prawidła...*, op. cit., s. 165-171; J. Poeche, *Brewiarzy...*, op. cit., s. 134-137; Szeliga, *Reforma...*, op. cit., s. 57-58; T. Paprocki, *Gry i zabawy towarzyskie*, Warszawa 1900; *Zasady...*, op. cit., s. 37-41; M. Rościszewski, *Pani domu. Skarbiec porad praktycznych dla Polek wszelkich stanów*, Warszawa 1904, s. 269-271; M. Rościszewski, *Księga...*, op. cit., s. 278-310; M. Rościszewski [B. Londyński], *Dobry...*, op. cit., s. 132-143; K. Hojnacka, *Współzycie...*, op. cit., s. 71.

zasady, odpowiednią etykietę, których przestrzeganie było wyrazem wysokiej kultury osobistej, obycia i dobrego tonu.

Gry towarzyskie: cenzurowane, ptaszek, pierścionek, ślepa babka, szarady, zagadki itp. najczęściej były organizowane w okresie postu<sup>29</sup>. Wymagały one koncentracji. Przysparzały dużej satysfakcji pod warunkiem, że nie były uprawiane dla hazardu. Należało wystrzegać się zbytniego zaangażowania w grę, gdyż to świadczyło o skłonnościach hazardowych, a także unikać okazywania zbytniej radości z wygranej, a smutku w przypadku przegranej. Nieodpowiednim zachowaniem było również okazywanie radości z porażki partnera. Należało zachować spokój. Grając z damą powinno się pobłażać surowym regułom, robiąc to w sposób dyskretny i taktowny. Oszustwo w grze, mające na celu korzyść, było traktowane jak zwykła kradzież. Należało wystrzegać się zaglądania w karty partnerom oraz kłótności. Gra powinna być przede wszystkim rozrywką. Jeżeli gra toczyła się o pieniądze, kwoty nie powinny być wysokie. Karciane długi należało płacić do 24 godzin od zakończonej partii. Pieniądzy na grę nie wolno było pożyczać od gospodarzy domu. Pani domu, organizująca grę dla swoich gości, sama nie powinna zasiadać do gry, a jedynie dbać o to, aby gościom niczego nie zabrakło<sup>30</sup>. Przy grach hazardowych osoba przegrywająca mogła przerwać grę w każdej chwili<sup>31</sup>.

Osoby kibicujące grającym nie powinny wtrącać się do gry ani tym bardziej udzielać wskazówek jej uczestnikom. Młodym pannom wstęp do pomieszczeń, gdzie odbywała się gra, był zabroniony. Szczególnie polecanymi grami były szachy lub warcaby jako gry prowadzone wyłącznie dla przyjemności.

Każde spotkanie towarzyskie, na którym organizowano zabawę lub grę towarzyską powinno być prowadzone przez osoby błyskotliwe, z poczuciem humoru. Szczególnych umiejętności, nie tylko od prowadzących, ale również jej uczestników wymagały szarady. Gdy gra zaczynała nudzić towarzystwo, należało ją zakończyć i przejść do następnej. Odmówienie udziału w grze było w złym guście i mimo braku talentu, dowcipu i refleksu należało wziąć w niej udział, co najwyżej uprzedzając o swojej niedyspozycji. Dowcipna riposta udzielana w trakcie zabawy nigdy nie powinna przekraczać granic dobrego tonu. Należało pamiętać, aby swoim poczuciem humoru nie zawstydząć, a tym bardziej deprawować innych<sup>32</sup>. Uczestnicy gry nie powinni się przekrzykiwać, folgować zbytniej poufałości, nie należało *nadużywać i zapominać o prawidłach przyzwoitego zachowania się*<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> M. Rościszewski, *Księga...*, op. cit., s. 302.

<sup>30</sup> M. Rościszewski, *Pani...*, op. cit., s. 270.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 270.

<sup>32</sup> M. Rościszewski, *Księga...*, op. cit., s. 297.

<sup>33</sup> J. Milkowski, *Prawidła...*, op. cit., s. 169.

Do zabaw towarzyskich należały wieczory, bale, maskarady. Szersze opisy wymienionych zabaw, do których udało się dotrzeć, pochodzą z początków XX wieku. Popularność tej formy rozrywki pozwala jednak przypuszczać, że podobne teksty z pewnością pojawiały się i wcześniej.

Każda z tych form wymagała odpowiedniej etykiety oraz garderoby. Wieczory – zebrania z tańcami, którym towarzyszyły często gra na fortepianie, śpiewy, muzyka solowa oraz gry towarzyskie – rozpoczynały się około godziny dwudziestej i były znacznie mniej sformalizowane: *nie odznaczają się ścisłym przestrzeganiem wszelkich subtelności etykiety*<sup>34</sup>, niż bale czy maskarady. Urządzone były w domach, a latem w ogrodzie. Zaproszenia na wieczory rozsyłano z tygodniowym wyprzedzeniem, na które należało odpowiedzieć.

Bale rozpoczynały się po godzinie dwudziestej drugiej, a nawet po północy. Wymagały orkiestry, ustalonego przez wodzireja porządku tańców, a od uczestników wytwornych toalet oraz zachowania wszelkich obowiązujących prawideł. Zaproszenia były wysyłane z miesięcznym lub co najmniej 10-dniowym wyprzedzeniem, na które należało odpowiedzieć w pierwszych dniach po ich otrzymaniu. Na balu młode mężatki powinny przebywać w towarzystwie swoich mężów, a pod ich nieobecność, w towarzystwie przyjaciółki i jej męża, zaś młode panny tylko w obecności matki lub osoby starszej. Żałoba wykluczała możliwość udziału w balu bez narażania na szwank swojego dobrego imienia. Panny powinny zachowywać się szacownie, skromnie i przyzwoicie, nie zapominając o wesołym i przyjemnym wyrazie twarzy. W złym tonie było odmówienie tańca, chyba że wcześniej przyrzekło się go już innemu tancerzowi. Aby uniknąć pomyłek, należało skrupulatnie wypełniać karnet. Do obowiązków wodzireja i pani domu należało zwrócenie uwagi, aby wszystkie panny miały tancerzy. Rozpoczynając zabawę mężczyzna powinien na początku zaprosić do tańca panią domu, a następnie mógł tańczyć z jej córkami i kuzynkami. W złym tonie było zbyt długie tańczenie z jednym partnerem. Mazura i kotyliona można było tańczyć tylko z osobą, u której bywało się domu lub często widywało w domach innych. W trakcie tańca pannie nie wolno było się śmiać głośno, ani zbyt śmiało patrzeć w oczy swojemu partnerowi. Po skończonym tańcu partner miał obowiązek odprowadzić damę. Do bufetu nie wolno było damie podchodzić bez osoby towarzyszącej. W kilka dni po zakończonym balu w dobrym tonie było złożenie wizyty pani domu.

Maskarady, reduty oraz bale kostiumowe cieszyły się bardzo dużym powodzeniem, szczególnie w okresie karnawałowym. Akcesoriami wymaganymi podczas tego typu zabawy były kostiumy (samodzielnie przygotowane były bardziej cenione od wypożyczonego) oraz maski. Panowie również wkładali kostiumy lub frak, rękawiczki oraz cylinder, którego nie zdejmowali przez cały czas trwania zabawy<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> M. Rościszewski [B. Londyński], *Dobry...*, op. cit., s. 133.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 144.

Rauty (zwyczaj zaczerpnięty z kultury angielskiej) to spotkania towarzyskie bez tańców, poświęcone jedynie wspólnym rozmowom. Wymagały odpowiedniego, wytwornego stroju oraz surowego przestrzegania etykiety. Spotkania te były urozmaicane muzyką, śpiewem oraz deklamacją zaproszonych w tym celu osób. Program rautu często był przygotowywany drukiem i rozdawany przybyłym gościom. Przywitawszy się najpierw z gospodarzami domu, następnie z pozostałymi gośćmi, należało brać udział w toczących się rozmowach ogólnych, wcześniej zapoznając się z nowinkami dnia dotyczącymi sztuki, polityki itp. Nie były stosowne rozmowy prowadzone szeptem z sąsiadem. Spotkanie towarzyskie można było opuścić w każdej chwili, w sposób dyskretny, bez pożegnania. W parę dni potem należało jednak złożyć wizytę gospodarzom, usprawiedliwiając swoje wcześniejsze wyjście. Doczekawszy końca rautu, przed wyjściem należało pożegnać się z gospodarzami.

Inną formą spędzania czasu wolnego były coraz bardziej popularne lunch – garden party<sup>36</sup>. Odbywały się, jak sama nazwa wskazuje, w porze lunchu, w ogrodzie. Był to rodzaj proszonych śniadań, odbywających się przy suto zastawionym bufecie, przyozdobionym koszami kwiatów i owoców.

Podobną formą spotkań były garden party<sup>37</sup> – podwieczorki przy bufecie, odbywające się w ogrodzie między godziną czwartą a siódmą popołudniu. Ten rodzaj zabaw ogrodowych łączył się z tańcem oraz grą w krokieta lub lawn – tenisa. Obowiązywały również odpowiednie stroje: kobiety przez cały czas trwania przyjęcia nosiły kapelusze, a pokarmy spożywało się w rękawiczkach.

Z końcem XIX wieku zaczęły się pojawiać kodeksy postępowania, przygotowywane dla młodzieży szkolnej. Zgodnie z ich treścią uczniom nie wolno było brać udziału w grach i zabawach, które pociągały za sobą koszt finansowy i mogły niepotrzebnie odciągać ich od nauki<sup>38</sup>. W zabawach tanecznych uczniowie mogli brać udział o ile pozwalały na to szkolne przepisy<sup>39</sup>.

### III. Polowania i sporty

Ostatnia grupa zajęć wypełniających czas wolny, to polowania i sporty<sup>40</sup>. Zagadnienia te zostały połączone w jeden blok tematyczny z tego względu, iż w pewnym okresie polowania przestały być zajęciem koniecznym ze względów

<sup>36</sup> M. Rościszewski, *Pani...*, op. cit., s. 271.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 271.

<sup>38</sup> Szeliga, *Reforma...*, op. cit., s. 57.

<sup>39</sup> *Zasady...*, op. cit., s. 41

<sup>40</sup> *Zwyczaże...*, op. cit., s. 57-60; *Zasady...*, op. cit., s. 37-41; M. Rościszewski, *Księga...*, op. cit., s. 268-308; M. Rościszewski [B. Londyński], *Dobry...*, op. cit., s. 71-72 i 145-148; M. Rościszewski, *Pani...*, op. cit., s. 233-268; *Związły kodeks moralny*, Warszawa 1928, s. 12; I. Stypianka, *Sztuka...*, op. cit., s. 140-141; K. Hojnacka, *Współzycie...*, op. cit., s. 20-21.



użytecznych, ale stały się zajęciem rekreacyjnym, towarzyskim, a następnie odmianą sportu.

Czynności sportowe, takie jak: polowanie, jazda konna, pływanie, wioślarstwo, pływanie statkiem parowym – jacht, kolarstwo, jazda samochodem, łyżwiarstwo, hokej, jazda sankami, narty, fechtunek, palcaty, tenis, krokiet, piłka nożna, wyścigi na krótki i daleki dystans, płaskie lub z przeszkodami, skok wzwyż i w dal, rzuty dyskiem i piłką, palant, strzelanie do celu, zapasy, gimnastyka, sport pieszy, do którego zaliczano wycieczki po kraju oraz taternictwo i inne, jako forma spędzania czasu wolnego, pojawiły się w literaturze dopiero w początkach XX wieku. Sport był ważny nie tylko ze względów higieny ciała, ale również zwracano uwagę na jego walory mające wpływ na psychikę: *poza stronę fizyczną nie może nie wywierać wpływu także na charakter, zwłaszcza przez uprawianie tych gałęzi sportu, gdzie, ażeby cel jakiś osiągnąć, niezbędnem jest współzawodnictwo zbiorowemi siłami*<sup>41</sup>. Obok poradników postępowania podczas sportowej aktywności dla dorosłych zaczęły pojawiać się również kodeksy postępowania dla młodzieży<sup>42</sup>, która wkraczając w życie dorosłych powinna ze znanstwem oraz ogromną kulturą podejmować się współuczestnictwa sportowego<sup>43</sup>. Szczególnie zwracano uwagę na dyscyplinę i porządek podczas zajęć gimnastycznych<sup>44</sup>.

Gimnastyka w ówczesnych czasach była szczególnie ceniona jako dyscyplina wyrabiająca zręczność i siłę nie tylko u młodzieży, ale również i dorosłej części społeczeństwa. Dbałość o higienę życia poprzez codzienne ćwiczenia była niemal obowiązkiem każdego dżentelmena: *bo zdrowa dusza bywa tylko w zdrowym ciele. Przy zdrowej duszy człowiek nabiera hartu i pewności siebie*<sup>45</sup>.

Sport szybko zyskiwał sobie zwolenników, stawał się popularny w społeczeństwie. Wkrótce zaczęły go uprawiać również i kobiety. Polowania, rower, łyżwy, konna jazda, samochód, tenis, krokiet, a nawet udział pań w wyścigach łodzi i czółen w roli sterniczek przestawał dziwić i stawał się naturalnym elementem krajobrazu. Podstawową rolą kobiety w zajęciach sportowych było przede wszystkim łagodzenie obyczajów i sporów, które mogły wynikać na tle współzawodnictwa uczestników zabawy sportowej.

Nadrzędną sprawą związaną z uczestnictwem pań w sportowych zajęciach było zachowanie umiaru i rozważli. Z racji swoich domowych obowiązków, do których potrzebna była im siła, panie nie powinny zbyt długo oddawać się zabawom sportowym, które szybko męczyły i wyczerpywały<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> M. Rościszewski, *Księga...*, op. cit., s. 301.

<sup>42</sup> *Zasady...*, op. cit., s. 37.

<sup>43</sup> *Związły...*, op. cit., s. 12.

<sup>44</sup> *Zasady...*, op. cit., s. 37.

<sup>45</sup> M. Rościszewski, *Księga...*, op. cit., s. 308.

<sup>46</sup> M. Rościszewski, *Pani...*, op. cit., s. 233-234.

Poddając się sportowym rozrywkom, kobiety nie mogły zapominać o swym wyglądzie; ubiór musiał być staranny, schludny i adekwatny do danej dyscypliny. Jazda konna lub rowerem wymagała odpowiednich gorsetów, zaś przejażdżki samochodem i rowerem strojów barwy kurzu, aby skutecznie maskować łatwo powstające plamy i zabrudzenia. Powożenie oraz jazda samochodem dodatkowo wymagały szerokiego płaszcza, kapelusza z gęstą woalką jako skutecznej ochrony przed kurzem, wiatrem i dymem. W przypadku jazdy samochodem niezbędnym rekwizytem były również okulary, osłaniające oczy od kurzy oraz odprysków kamieni<sup>47</sup>. Ciągle jeszcze krytykowane były cyklistki, niemniej jednak przyzwolenie na udział dam w bicyklowych wycieczkach stawało się coraz częściej rzeczą oczywistą: *co do pań, jesteśmy tej zabawie przeciwni, ale ... fakt faktem: cyklistek posiadamy legion, a z legionem liczy się trzeba bezwzględnie*<sup>48</sup>.

Były też sporty, które szczególnie polecano paniom jako te mniej wyczerpujące i bardziej bezpieczne jak tenis czy łyżwy. W przypadku łyżew panie powinny jeździć ostrożnie, unikać jazdy tyłem oraz takich ruchów, które mogłyby narazić je na upadek. Kolejną zalecaną dyscypliną była jazda konno: *jazda konna jest ćwiczeniem bardzo zdrowym dla kobiet – nadaje giętkości ciału i wdzięk całej postaci*<sup>49</sup>. Na przejażdżkach konnych obowiązywała pełna etykieta; młoda kobieta nie powinna była wybierać się na przejażdżkę bez towarzystwa. Towarzyszący jej mężczyzna powinien służyć pomocą, szczególnie przy dosiadananiu konia. Powinien również ponosić wszelkie wydatki wynikłe w trakcie wyprawy konnej. Stój stosowny do jazdy konnej dla pań nazywany był amazonką. Udział pań w wyścigach konnych był dozwolony, ale jedynie w charakterze widza lub właściciela wystawianego konia. Miejsca panie zajmowały na specjalnych trybunach lub pozostawały w otwartych pojazdach. W złym tonie było zabieranie głosu w dyskusjach dotyczących sprawności danego konia lub jego dżokeja<sup>50</sup>. Obecność kobiet na zawodach, które charakteryzowały się wyjątkową brutalnością, jak boks lub walki zapaśnicze, była niestosowna.

Każda dyscyplina sportowa powinna w pierwszej kolejności być pretekstem do rycerskiej i szlachetnej walki<sup>51</sup>. Każdy zawodnik powinien mieć równe szanse, ściśle przestrzegać zasad gier sportowych, unikać zbytnej brutalności tak, aby nie naruszać *prawideł etyki sportowca*<sup>52</sup>: *Każde wykroczenie świadczy[ło] o braku wyrobienia sportowego, a także o tem, iż zawodnik nie dorósł*

<sup>47</sup> Ibidem, s. 237.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 236.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 238.

<sup>50</sup> M. Rościszewski [B. Londyński], *Dobry...*, op. cit., s. 147-148.

<sup>51</sup> I. Stypianka, *Sztuka...*, op. cit., s. 140.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 140.

jeszcze do miana sportowca<sup>53</sup>. Naganną rzeczą była przesada w wysiłkach fizycznych, gdyż mogła prowadzić do poważnych schorzeń<sup>54</sup>. Odpowiednie zachowanie dotyczyło nie tylko uczestniczących w zawodach sportowych, ale również widzów. Zalecano im umiar i powściągliwość w okazywaniu radości lub uczucia porażki podczas odbywanych rozgrywek sportowych:

Radość lub niezadowolenie swe z racji mniej lub więcej szczęśliwych po-  
ciągnięć swych faworytów objawiają się czy to gromkimi okrzykami zachwytu  
lub burzą oklasków, albo pomrukami niechęci, nierzadko gwizdaniem. Wszelkie  
tego rodzaju wybuchy są niesmaczne. Są ponadto dowodem nie tylko zupełnego  
nieopanowania, ale zarazem brakiem obiektywizmu wobec drugiej strony wal-  
czącej<sup>55</sup>.

Przesada i brutalność były jednak zjawiskiem nierzadkim i w dużej mierze ciężkim do zwalczenia zarówno wśród widzów, jak i uczestników rozgrywek sportowych:

Gdy nie pomagają ani interwencja władz klubowych, ani upomnienia pu-  
blicystów w prasie, gdyż nie odstraszą poważne okaleczenia i procesy sądowe  
o uszkodzenie ciała – czy by nie warto pomyśleć o reakcji ze strony społeczeństwa,  
które by omijało brutalne imprezy. Może finansowe straty, uniemożliwiająca  
wyjazdy i sprowadzanie zagranicznych drużyn, przywiodłoby wreszcie do opa-  
miętania roznamiętniony odłam sportowców<sup>56</sup>.

Wiele uwagi poświęcano również strojowi sportowemu. Jedną z ważniej-  
szych zasad była higiena i czystość stroju<sup>57</sup>, ale równie istotną jego zaletą była  
wygoda: *celowość i wygoda przede wszystkim, a dopiero potem drobne koncesje  
na korzyść sezonowej mody w zakresie barw, tkanin lub jeszcze wygodniejszych  
i bardziej uproszczonych form kroju*<sup>58</sup>.

Polowania jako typowo męski sport, choć dopuszczały również uczest-  
nictwo pań, wymagały odpowiedniej oprawy i przygotowania. Dużą wagę  
przywiązywano również do odpowiedniego stroju zarówno damskiego, jak  
i męskiego<sup>59</sup>. Każdy uczestnik polowania zobowiązany był do przestrzegania  
swoistego kodeksu uprzejmości: *podział zwierzyny zabitej musi być nadzwyc-  
zaj skrupulatny; sztuki grubsze losują się. (...) Nie wypada n. p. strzelać do  
kuropatw, wystawionych przez cudzego wyżła*<sup>60</sup>. Małżonka gospodarza łowów

<sup>53</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>54</sup> K. Hojnacka, *Współzycie...*, op. cit., s. 20.

<sup>55</sup> I. Stypianka, *Sztuka...*, op. cit., s. 140-141.

<sup>56</sup> K. Hojnacka, *Współzycie...*, op. cit., s. 20.

<sup>57</sup> *Zasady...*, op. cit., s. 37.

<sup>58</sup> K. Hojnacka, *Współzycie...*, op. cit., s. 20.

<sup>59</sup> M. Rościszewski, *Pani...*, op. cit., s. 266-267.

<sup>60</sup> M. Rościszewski, *Księga...*, op. cit., s. 285-286.

dbała o zastawiony stół, o odpowiednie przygotowanie dań oraz staranne ich serwowanie<sup>61</sup>. Posiłek był drugim, co do rangi, elementem składowym organizowanych polowań, dlatego też z ogromnym namaszczeniem i pieczołowitością przystępowano jego przygotowania: *Ptactwo podaje się w całości, pod opierzeniem. Bazant z czubkiem i ogonem; cietrzew z pękiem gałązek w dziobie na posłaniu z paproci*<sup>62</sup>. Po zakończonych łowach, gdy goście zaczynali się rozjeżdżać, w dobrym tonie było obdarowywanie napiwkami służby stajennej i chłopców stajennych oraz służby dworskiej przez zaproszone towarzystwo.

Pojawiają się również pierwsze wskazówki dotyczące zachowania się młodzieży szkół średnich na polowaniach: *„Jeśli zaprosi cię kto na polowanie, poddaj się zarządzeniom kierownika; bądź bardzo ostrożny, nie baw się strzelbą i wogóle bierz ją dopiero wtedy do ręki, gdy się już nauczyłeś z nią obchodzić”*<sup>63</sup>.

## Podsumowanie

Przegląd treści dotyczących kultury czasu wolnego w zwyczaju i obyczaju społeczeństwa polskiego w XIX wieku i początkach XX wyraźnie wskazuje, iż tematyka dotycząca zasad stosowanych w rekreacji, turystyce oraz sporcie była stosunkowo szeroko poruszana w piśmiennictwie objętym zakresem niniejszej pracy. Pozwala to wyciągnąć wniosek, iż zagadnienia te były interesujące dla odbiorcy, którym była ówczesna elita społeczna. Promowanie i rozpowszechnianie kultury czasu wolnego nie mogło opierać się już wtedy jedynie na edukacji domowej. Tym bardziej dzisiaj, kiedy dostęp do turystyki, rekreacji i sportu jest masowy, pogląd, iż jednostka sama – niejako w sposób intuicyjny i naturalny – jest w stanie nauczyć się oraz respektować ogólnie obowiązujące zasady etyczno-moralne oraz obyczajowe, dotyczące uczestnictwa w różnorodnych formach aktywności czasu wolnego, wydaje się nie być uzasadniony<sup>64</sup>. Masowość zjawiska generuje potrzebę stworzenia odpowiedniego programu edukacyjnego, przygotowującego młodzież do uczestnictwa w rekreacji, turystyce i sporcie zgodnie z ogólnie przyjętymi normami. Brak tych pierwiastków w programach edukacyjnych młodzieży szkolnej być może skutkuje tym, co

<sup>61</sup> M. Rościszewski, *Pani...*, op. cit., s. 267.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 285.

<sup>63</sup> *Zasady*, op. cit., s. 41

<sup>64</sup> Już w XIX wieku podobnie ujmowano potrzeby kształcenia młodzieży: „nie można więc dziś, jak to dawniej bywało, zaopatrzyć młodego umysłu w gotowe formułki, zaszcześcić w serca kilka cnót domowych i wskazać mu jedną wąziutką ścieżkę, nie mówiąc zgoła o innych drogach. Rozmaitość życia, zmienność jego warunków wymagają takiego przygotowania młodzieży pod względem fizycznym i moralnym, aby się nie tylko do zmian tych stosować mogła, lecz i umiała z nich w najwłaściwszy sposób korzystać”, S. Karpowicz, *Szkice pedagogiczne*, Warszawa 1897, s. 7.

obecnie obserwujemy: lawinę patologicznych zachowań oraz niekontrolowanej agresji<sup>65</sup>. Chwalebne jest przystosowywanie prawa do walki z tego rodzaju problemami<sup>66</sup>, na pewno jednak nie należy na tym poprzestać, gdyż ma to jedynie charakter doraźny. Problem wymaga pewnych gruntownych reform poczynionych w zakresie edukacji, gdyż dopiero wtedy będzie można oczekiwać wyraźnych efektów, przekładających się na zachowania młodzieży.

Turystyka, rekreacja oraz sport są ważnymi elementami składowymi kultury, oddziałują zarówno na systemy wartości, postawy, jak i na zachowanie człowieka<sup>67</sup>. Dlatego też wydaje się uzasadnione i celowe wprowadzenie przedmiotu „wychowanie do sportu, turystyki i rekreacji” w ramach czwartej godziny wychowania fizycznego. W zakres tego przedmiotu powinny wchodzić zagadnienia dotyczące zasad uczestnictwa i zachowania podczas aktywności związanej z czasem wolnym oraz elementarnej etyki z zakresu czasu wolnego<sup>68</sup>. Powinien opierać się na zajęciach teoretycznych oraz praktycznych, jako ilustracji dobrych praktyk w czasie uczestnictwa w zajęciach sportowych, rekreacyjnych czy turystycznych. Programy edukacyjne powinny zawierać elementy dotyczące przygotowania młodych ludzi do aktywności w czasie wolnym.

---

<sup>65</sup> Niemal każdego roku tragicznie kończą się porachunki kibiców piłkarskich klubów sportowych; P. Smoleński, *Na stadionie jest przecież spokojnie*, <http://serwis.gazeta.pl/kraj/1,34314,3284541.html>.

<sup>66</sup> Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw z dnia 28 sierpnia 2006 r., (projekt skierowany do uzgodnień międzyresortowych), <http://www.ms.gov.pl/projekty/proj06066a.rtf>; Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw z dnia 05 kwietnia 2006 r. (ustawa została uchwalona przez sejm), [http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/B93715C39EA560C3C125714F003C9FF0/\\$file/485-ustawa.doc.](http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/B93715C39EA560C3C125714F003C9FF0/$file/485-ustawa.doc.); Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 r. o bezpieczeństwie imprez masowych, Dz.U. z dnia 11 września 1997 r.

<sup>67</sup> A. Matuszyk, *Pedagogika turystyki jako stosowana aksjologia podróży*, [w:] R. Winiarski (red.): *Nauki o turystyce*, Kraków 2003, s. 127; J. Lipiec, *Filozofia turystyki*, [w:] R. Winiarski (red.): *Nauki...*, op. cit., s. 108; J. Kosiewicz, *O edukacji olimpijskiej*, [w:] J. Lipiec (red.): *Logos...*, op. cit., s. 263.

<sup>68</sup> Między innymi pojawił się postulat dotyczący nałożenia na przewodników górskich obowiązku prowadzenia działalności wychowawczej z zakresu ekologii; P. Dąbrowski, *Rola przewodników górskich w edukacji środowiskowej*, „Folia Turistica”, nr 13, Kraków 2002, s.64. Inny autor podkreśla rolę sportu jako czynnika wychowawczego w sposób następujący: „Aby sport stał się czynnikiem kształtującym pozytywne cechy osobowości, nośnikiem treści o walorach wychowawczych (...) konieczne jest utworzenie wspólnego frontu oddziaływań wychowawczych przez środki masowego przekazu, szkoły, a przede wszystkim nauczycieli i trenerów”, J. Królicki, *Idea olimpijska a poglądy nauczycieli wychowania fizycznego i młodzieży na sport i olimpizm*, [w:] J. Lipiec (red.): *Logos...*, op. cit., s. 323; Sport jest zjawiskiem wykorzystywanym w procesie kształtowania i rozwoju osobowości, np. na lekcjach wychowania fizycznego, podczas uprawiania różnych form sportu masowego, rozrywkowego, rekreacyjnego. Służy on do rozwoju sprawności fizycznej, odnowy sił witalnych, wypoczynku, kształtowania zdrowia, ale ma również wpływ na wymiar osobowościowy. W ujęciu instrumentalnym, jako podporządkowany w sensie aksjologicznym, innym celom sport służy kształtowaniu ideału wychowawczego, J. Kosiewicz, *O edukacji olimpijskiej*, [w:] J. Lipiec (red.): *Logos...*, op. cit., s. 263.



Ryszard Wasztyl

AWF Kraków

## NARODZINY JUBILATEK

### Tytułem wstępu

W roku 1891 Stanisław Tarnowski – jeden z najwybitniejszych reprezentantów obozu krakowskich konserwatystów – na kartach swojej książki podkreślił, iż *żaden naród nie może mieć materialnej siły bez świadomości siebie, bez treści i istoty duchowej, którą wyrabia historia*<sup>1</sup>.

Dzieje każdego narodu to również historia jego wychowania fizycznego i sportu. Stąd sprawą naturalną jest, że każdy jubileusz sportowy skłania do refleksji nad drogą przebytą przez Jubilata. Im zaś ten Jubilat jest sędziwszy, tym zasadniejsze wydaje się powracanie do jego korzeni, do czasów, które go zrodziły. Powodowany tym przekonaniem, chciałbym przypomnieć, jak doszło do powstania naszych Wielce Szacownych Jubilatek Sportowych – *Cracovii* i *Wisły*!

Ich narodziny są nierozzerwalnie powiązane z początkami polskiej piłki nożnej, której kolebką był krakowski Park dra Jordana. Od niego zatem rozpoczną swoje – z konieczności bardzo skrótowe rozważania.

### Znakomite miejsce zabaw

Pod koniec marca 1888 roku dr Henryk Jordan, znany i ceniony profesor medycyny w Uniwersytecie Jagiellońskim, wniósł podanie do Rady Miejskiej Krakowa o przydzielenie mu należycie przygotowanego terenu, na którym postanowił urządzić własnym sumptem park gier i zabaw dla młodzieży. Aliści dobre chęci, fachowość i zadeklarowane pieniądze dra Jordana, nie od razu przekonały do jego projektu krakowskich rajców miejskich, którzy początko-

<sup>1</sup> S. Tarnowski *Z doświadczeń i rozmyślań*, Kraków 1891, s. 303–304.

wo chcieli jeszcze, by poniósł on także wszelkie koszty budowy parku. Ponadto zastrzegli sobie z całą powagą, że *po trzech latach Rada Miejska uchwali dalsze utrzymanie parku lub też jego zupełne zniesienie!*

Owo kuriozalne zastrzeżenie *w dziejach rozwoju cywilizacji europejskiej powinno osobną, honorową zajmować kartę*, pisał wtedy znany publicysta Kazimierz Bartoszewicz. Utrzymywał on przy tym równie wytwornie, iż do tego musiało nieuchronnie dojść, bo inaczej *gdzieżby się podziela oryginalność Krakowa i jego świetnej Rady Miejskiej, gdyby zdrowy rozum objął w niej panowanie!?*

Jeszcze wiele *przykrości oraz niebywałych przeszkód pokonać musiał dr Jordan, zanim wreszcie mógł przystąpić do urzeczywistnienia swej myśli. Walczono przeciw niemu w imię idei demokratycznej, a on z tak szlachetną ofiarą ciężko zapracowanego mienia i własnego zdrowia biegł służyć maluczkim i upośledzonym, dowodząc, że nie w ustach, ale w sercu miał tę miłość kraju, która mu była bodźcem do czynu* – stwierdzała jedna z krakowskich gazet wkrótce po oficjalnym otwarciu parku, co nastąpiło w maju 1889 roku.

Zapoznawszy się z europejskim dorobkiem w dziedzinie wychowania fizycznego, dr Jordan w sposób twórczy wykorzystał go przy urządzeniu parku. Około 8-hektarowy teren zagospodarował bardzo umiejętnie, dzięki zasadzeniu kilkudziesięciu tysięcy różnorodnych drzewek i krzewów, zapewniając młodzieży właściwe środowisko naturalne. Popiersia znakomitych Polaków, zdobiące park, miały stale przypominać użytkownikom tegoż o chlubnych tradycjach historycznych naszego narodu. Natomiast urządzenia gimnastyczne i sportowe, rozwiązania boisk oraz placów do gier i zabaw ruchowych odpowiadały nowoczesnym wymogom. Obok dwunastu boisk podstawowych, w parku znajdowały się również place do gry w tenisa i krykieta, a ponadto strzelnica, świetlice oraz pomieszczenia administracyjne i sanitarne wraz z pierwszymi w Krakowie natryskami.

Bezpłatnymi zajęciami w parku byli objęci chłopcy i dziewczęta ze szkół ludowych i średnich, w tym pochodzenia żydowskiego, oraz młodzież rzemieślnicza, co stanowiło ważne novum na ziemiach polskich. Zajęcia odbywały się w odpowiednio dobranych grupach, pod kierunkiem przodowników, których zadaniem było prowadzenie zabaw i gier zgodnie z planem, każdorazowo opracowywanym wcześniej, z reguły przy aktywnym udziale dra Jordana.

Oprócz ćwiczeń gimnastycznych oraz różnych gier i zabaw ruchowych, w parku funkcjonowały także zespoły muzyczny i śpiewaczy. Rekrutowały się one przede wszystkim z młodzieży rzemieślniczej i stąd też były szczególnie hołubione przez dra Jordana, znanego miłośnika rodzimej muzyki i śpiewu.

Ideę wychowania patriotycznego realizował także Pułk Dzieci Krakowskich, zorganizowany spośród starszych uczestników parkowych zajęć. Ćwiczyli się oni w mustrze i w strzelaniu oraz odbywali różne paramilitarne zabawy terenowe. Dlatego przyjmuje się, że to właśnie w Parku dra Jordana



*zrodziło się i tu ma swoją kolebkę pierwsze przysposobienie wojskowe młodzieży polskiej pod zaborami!*

W swym parku dr Jordan realizował więc własny, oryginalny na polskim gruncie – system wychowawczy, u którego podstaw leżała nie tylko troska o poprawę stanu zdrowotnego i higienicznego młodzieży, ale również dbałość o pełny rozwój jej osobowości. W dziedzinie wychowania fizycznego, stanowiącego zasadniczy element tego systemu, główną rolę pełniły gry i zabawy ruchowe oraz sporty uprawiane na wolnym powietrzu. Stąd też Park dra Jordana uznaje się za miejsce narodzin polskiej lekkoatletyki i piłki nożnej.

Dążąc do spopularyzowania swych założeń pedagogicznych, realizowanych w parku, dr Jordan wygłosił na ich temat – na przełomie lat 1890/1891 – publiczne odczyty w Krakowie i we Lwowie. Mówił on wówczas: *Nieoczekiwaniem dla wychowawcy zaletą zabaw jest ta okoliczność, że one mu pozwalają do młodzieży się zbliżyć i rzeczywiście zyskać jej zaufanie i wpływ na nią. Oczywiście, że pod względem wychowawczym nie wszystkie zabawy równą mają wartość. Oprócz gimnastyki – najodpowiedniejsze są zabawy wspólne ruchowe, a szczególnie te, które wprawy i ścisłego przestrzegania pewnych przepisów wymagają, na przykład angielski krykiet, football itd. A co jeszcze ważne, że podczas zabawy łatwiej niż w szkole uczą się chłopcy posłuszeństwa, cnoty w każdym społeczeństwie potrzebnej, a chyba najwięcej w naszym, gdzie ciągle jeszcze każdy chciałby dowodzić, a nikt słuchać nie umie.*

Upowszechniając wartości wychowawcze gier i zabaw ruchowych, dr Jordan bardzo wyraźnie nawiązał do haseł polskiego pozytywizmu, a przede wszystkim do jego idei solidarystycznych. Idee te bowiem – jak to podkreśla Zbigniew Krawczyk – nadawały wiodący ton jego działalności. Odzwierciedleniem pozytywistycznego solidaryzmu klasowego na pewno była swoista atmosfera demokracji, jaka panowała w Parku dra Jordana. Stwarzała ona szczególnie dogodne warunki dla pełnego, naturalnego wyzycia się tutaj wszystkich grup młodzieży, z tą najuboższą włącznie.

Nic zatem dziwnego, że sława Parku dra Jordana bardzo szybko przekroczyła granice grodu Kraka. Za jego przykładem zaczęły powstawać podobne placówki w innych miastach Galicji oraz na ziemiach pozostałych zaborów, jak choćby Ogrody Raua w Warszawie. Co więcej, krakowskim Parkiem dra Jordana, już po paru latach jego działalności, zainteresowały się również środowiska pedagogiczne innych nacji, w tym przede wszystkim Austriacy i Niemcy. Dla przykładu w maju 1890 roku jedna z wiedeńskich gazet zamieściła o nim wręcz entuzjastyczny artykuł. W jego konkluzji czytamy między innymi: *Jest to wzorowy park dla dzieci, z którego każde wielkie miasto mogłoby być dumne. Wiedeń ma prawo zazdrościć Krakowowi tego prawdziwie humanitarnego dzieła, tej istotnie znakomitej instytucji dobroczynnej... W ogóle jest to wzór znakomitego miejsca zabaw dla dzieci. Spełnia wszystko, czego taki zakład*

wymaga. Ten znakomity, niezrównany park dziecięcy znajduje się niestety nie w Wiedniu, jest to Park dra Jordana w Krakowie.

W podobnej tonacji utrzymany jest artykuł, jaki ukazał się w połowie 1903 roku w „Schlesische Zeitung” we Wrocławiu. Już na jego wstępie stwierdza się, że dzieło dra Jordana *jest niezwykle godne nasładowania...., /bo/ jako młodzieżowa placówka sportowa jest może jedyną tego rodzaju na kontynencie europejskim.*

Dzięki więc pionierskiemu działaniu i pedagogicznym koncepcjom dra Jordana, już na przełomie wieków XIX i XX mieliśmy w Krakowie okazały park gier i zabaw ruchowych, wyprzedzający podobne placówki za granicą. Przy czym również dziś godzi się z całą mocą podkreślić, że tworząc to swoiste dzieło, dr Jordan mówił: *każdemu, który w przyszłość patrzy i pragnie, byśmy jako naród polski wśród burz wieków ostali się i żyli, musi zależeć na tym, byśmy fizycznie byli tężdzi... /bowiem/ wielkość narodu zależy przede wszystkim od rozwoju fizycznego jego mieszkańców!*<sup>2</sup>

## Piłka w grze

Zakładając swój park, dr Jordan nieco wyprzedził rozporządzenie w sprawie „fizycznego hartowania młodzieży szkolnej”, wydane przez wiedeńskiego ministra wyznań i oświecenia 15 września 1890 roku. Podkreśla się w nim, iż *doświadczenie poucza, że ćwiczenia gimnastyczne i dbałość o zachowanie zdrowia w obrębie szkoły nie wystarczają same przez się, aby rozwinąć ostatecznie fizyczne siły młodzieży.... Jest przeto obowiązkiem szkoły zwracać pilną uwagę na wszystkie środki, które w miarę miejsca i czasu, tudzież różnych szczególnych warunków mogą poprzeć fizyczny rozwój młodzieży. W usiłowaniach tych poprzę szkołę niezawodnie gminy i przyjaciele młodzieży i chętną pomocą umożliwią kierownikom szkół i gronom nauczycielskim wykonanie zamiarów władzy szkolnej. Dlatego uważam za właściwe, ażeby szkoły średnie, utrzymywane ze skarbu państwa i prywatne, mające prawo wydawania świadectw publicznych, podjęły co następuje...: Wszędzie, gdzie stosunki miejscowe na to pozwolą, należy dążyć do zakładania osobnych miejsc do zabawy dla dzieci i młodzieży szkolnej. Miejsca te mają służyć młodzieży do wspólnej zabawy na świeżym powietrzu w godzinach wolnych od nauki. Zabawy te wymagają jednakże szczególnej bacności ze strony szkoły, to też nie wątpię, że członkowie gron nauczycielskich, przede wszystkim zaś nauczyciele gimnastyki, chętnie zobowiążą się towarzyszyć przy tem młodzieży – chociażby nie zawsze, lecz często – i wśród zabaw zbliżyć się do niej osobiście bardziej niż to w sali szkolnej być*

<sup>2</sup> R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne i sport w Krakowie w latach 1773–1890*, Kraków 1993, s. 188–192.

może. W zakładach, w których znajdzie się stosowny nauczyciel do tego, należy także próbować wprowadzenia zabaw szkolnych... Dla braku doświadczeń na tem polu, poczynionych w zakładach naszej monarchii, należy w tym względzie postępować stopniowo i ostrożnie. Nauczycielom, którzy chcieliby się udać za granicę, celem poznania naocznie zabaw szkolnych, odpowiadających naszym warunkom, skłonny też byłbym udzielić urlopu i pieniężnego wsparcia<sup>3</sup>.

Powyższe rozporządzenie, przekazane szkołom średnim w Galicji okólnikiem Rady Szkolnej Krajowej z 17 października 1890 roku, niewątpliwie legło u podstaw powstawania sportu szkolnego. Ponadto sędzę również, iż to właśnie ono skłoniło dra Jordana do szerszego uwzględnienia w swym parku różnych gier i zabaw ruchowych, w tym piłki nożnej.

Uważam zaś tak dlatego, bo przemawia za tym kilka faktów. Zaczę może od tego, iż Władysław Bujak, znający raczej dość dobrze życie i działalność dra Jordana, napisał w 1907 roku, że została piłka nożna wprowadzona do parku, a o ile wiem to i do Galicji, od roku 1890, w którym Jordan osobiście udał się do Brunszwiku, aby się zaznajomić z zasadami tej gry. Natomiast dr Jordan sam podaje, że w tym roku (z pewnością korzystając z „urlopu i pieniężnego wsparcia” wiedeńskiego Ministra Wyznań i Oświecenia), był w Brunszwiku w listopadzie, co by całkowicie potwierdzało piłkarski cel owej eskapady, gdyż w tamtych czasach uważano, iż football odpowiedni jest na porę chłodniejszą”. Grywano zatem weń przez całą jesień, a nawet w zimie. To zaś z pewnością podnosiło zalety piłki nożnej w oczach dra Jordana, szukającego odpowiednich gier między innymi dla szczególnie hołubionej przez niego młodzieży rzemieślniczej, która jako jedyna uczęszczała na zajęcia do jego parku przez cały rok.

W efekcie wizyty w Brunszwiku, dr Jordan postanowił przeszczepić piłkę nożną na grunt swojego krakowskiego parku. Trudno jednak wyobrazić sobie, ażeby ten 48-letni wówczas, powszechnie szanowany profesor medycyny UJ, uczył na co dzień młodzież zawiłych arkanów footballu. Kto więc mógł być pierwszym nauczycielem piłki nożnej w Parku dra Jordana? W moim przekonaniu był nim jego kierownik Kazimierz Homiński, który towarzyszył drowi Jordanowi w listopadowej podróży do Brunszwiku. Powróciwszy do Krakowa, prawdopodobnie jeszcze w tym samym miesiącu, czyli w listopadzie 1890 roku, Homiński zaczął uczyć gry w piłkę nożną „parkową” młodzież rzemieślniczą.

Niebawem zaś krakowska prasa donosiła: *Z nastaniem pory zimowej sądziliśmy, że zabawy w Parku dra Jordana już ustały. Przyjemnej zatem doznaliśmy niespodzianki, gdy wyszedłszy na Błonia, zaglądaliśmy z ciekawości do*

---

<sup>3</sup> R. Wasztyl, *Henryk Jordan a europejskie koncepcje edukacji fizycznej*, [w:] *Sport, olimpizm, wartości*. J. Lipiec (red.): Kraków 1999, s. 11–16. W pracach tych znajdują się również odsyłacze źródłowe do przytoczonych cytatów.

parku i ujrzelismy tam na placu gromadę bawiącej się młodzieży. Zasięgnąwszy wiadomości od uczestników zabawy, dowiedzieliśmy się, że niemordowany i niewyczerpany w pomysłach dr Jordan nawet na zimę zabawy obmyślił. Zabawy odbywają się jednak tylko w niedzielę i święta, dla młodzieży męskiej, od godziny 2 do 4 po południu. Bawią się tam młodzieńcy /między którymi zauważyliśmy i osoby starsze/ w angielski football<sup>4</sup>.

Informacja powyższa, będąca pierwszym świadectwem uprawiania piłki nożnej na naszych ziemiach, dotyczyła niedzielnego popołudnia 14 grudnia 1890 roku. Dlatego też uważam, iż datę tę powinno się uznać za oficjalne narodziny polskiego piłkarstwa, którego niedyskusyjną kolebką był Park dra Jordana w Krakowie!

Młodzież szkolna zetknęła się w tym parku z piłką nożną dopiero w sezonie letnim 1891 roku. Dlatego oceniając ten sezon, pisano w prasie, iż podczas niego, *gdy dotychczasowe zabawy nie wystarczały, wprowadził zarząd wiele nieznanych u nas zabaw, a mających wielką wartość higieniczną, że tylko wspomnimy tu o grze w piłkę nożną... Zabawy te budziły jako nowość wiele zajęcia u publiczności, która się licznie zgromadzała, by się tym szczęśliwie dobranym zabawom przyglądać, i swoje uznanie wyrażać.*<sup>5</sup>

Bardzo liczna publiczność przybyła także do Parku dra Jordana w niedzielne popołudnie 30 sierpnia 1891 roku. Spowodowała to zapowiedziana afiszami uroczystość zakończenia wspomnianego sezonu letniego w parku, w trakcie której *starsi uczniowie... grali w piłkę nożną przeciw chórowi rzemieślniczemu*. Zatem nie w rok potem we Lwowie, jak to się błędnie utrzymuje, ale 30 sierpnia 1891 roku odbył się w krakowskim Parku dra Jordana pierwszy na ziemiach polskich oficjalny pokaz gry w piłkę nożną z udziałem publiczności!

Nieco później, bo w maju 1892 roku, został uruchomiony we Lwowie prowizoryczny „park do gier i gimnastyki, urządzony na wzór Parku dra Jordana w Krakowie”. Stąd też można chyba przyjąć, że równocześnie z przeszczepieniem krakowskiej idei jordanowskiej na teren Lwowa, ostatecznie dotarła tu także piłka nożna. Faktem jest bowiem bezspornym, potwierdzanym zgodnie przez wszystkie znane dotąd źródła rodem ze Lwowa, iż w piłkę nożną zaczęto grywać w tymże mieście dopiero wiosną 1892 roku.<sup>6</sup>

<sup>3</sup> Okólnik Rady Szkolnej Krajowej do wszystkich dyrekcji szkół średnich z 17.10.1890 r., (w:) Sprawozdanie RSK o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1890/91, Lwów 1891, s. 8.

<sup>4</sup> „Kurier Polski” 1890 r., nr 343, s. 1. Zob. też: R. Wasztyl, *Początki i piłki nożnej i sportu szkolnego w Polsce*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1990, nr 2, s. 77–81.

<sup>5</sup> „Przewodnik Higieniczny” 1891, nr 9, s. 262.

<sup>6</sup> R. Wasztyl, *Początki...*, op. cit., s. 82–83.

## Pierwszy międzymiastowy

Po kilku latach przyswajania sobie zawitych arkanów futbolowej sztuki, „zawodowcy” z parku dra Jordana zaczęli się rozglądać za jakimś godnym siebie przeciwnikiem. Z konieczności wybór padł na ówczesną stolicę Galicji – Lwów. Przy okazji II Zlotu Sokolego, w sobotnie popołudnie 14 lipca 1894 roku doszło tutaj do pierwszego w dziejach polskiego piłkarstwa meczu międzymiastowego. Jako się rzekło, wyzwanie rzucili krakowianie, którzy tak byli pewni „swego”, że gdy wchodzili na boisko, to proponowali lwowianom wziąć tylu zawodników, ilu tylko zechcą. Mimo jednak rzetelnych przygotowań obu drużyn, gra była *nerwowa, chaotyczna i tyle wywoływała komicznych epizodów, że publiczność wprost się zaśmiewała*. Ostatecznie bohaterem tego spotkania okrzyknięto Włodzimierza Chomickiego, który w szóstej minucie zdobył prowadzenie dla lwowian i tym samym spowodował nieodwołalny rozkaz Naczelnika Sokoła: z uwagi na napięty program Zlotu, piłkarze muszą opuścić boisko! Nie pomogły protesty sędziego meczu i trenera krakowian w jednej osobie – prof. Zygmunta Wyrobka, domagającego się natychmiastowego rewanzu... Splendor pierwszej piłkarskiej victorii pozostał przy gospodarzach!

Meczy przegranych raczej się nie przypomina. Nic więc dziwnego, że w Krakowie nikt nie fetował jubileuszu stulecia pierwszego występu swoich piłkarzy we Lwowie. Uczyniono to natomiast w Wolnej Ukrainie. Uczyniono zaś dlatego, że owo pionierskie spotkanie lwowskich i krakowskich futbolistów z lipca 1894 roku uznano tam za oficjalne narodziny ukraińskiej piłki nożnej<sup>7</sup>! O inicjatywie tej warto pamiętać, szczególnie w kontekście polsko-ukraińskich starań o organizację piłkarskich mistrzostw Europy w 2012 roku!

## Pamięci dra Eugeniusza Piaseckiego

Podejmowane działania na rzecz spopularyzowania piłki nożnej w Galicji spowodowały, że już w 1896 roku uważano, iż tutaj „rozpowszechniła się gra ta również dość mocno i bywa z zamiłowaniem grywaną, jednak w sposób zupełnie prymitywny”. Ale już niebawem lwowscy futboliści przyswoili sobie przepisy angielskie. Stało się to za sprawą dra Eugeniusza Piaseckiego, który podczas swych studiów medycznych na UJ zapoznał się z działalnością Parku dra Jordana, w tym z uprawianymi w nim przez młodzież grami ruchowymi, stając się ich gorącym zwolennikiem.

<sup>7</sup> „Ukraińskij Futbol” 1994, nr 1, s. 7: R. Wasztyl, *Początki...*, op. cit., s. 84; R. Wasztyl, *Piłkarstwo galicyjskie w latach 1890-1918 i jego wkład w powstanie PZPN*, „Studia Humanistyczne AWF Kraków” 2000, s. 8.

Latem roku 1899 Piasecki, już jako doktor medycyny i egzaminowany nauczyciel gimnastyki, przeniósł się z Krakowa do Lwowa. Wraz z podjęciem w tymże mieście, jesienią tego roku, pracy nauczyciela gimnastyki w IV Gimnazjum, rozpoczął on intensywną *popularyzację sportu wśród młodzieży szkolnej*. Dotyczyło to szczególnie gry w piłkę nożną, której zalety szeroko omawiał, starając się jednocześnie wyeliminować jej wady. W poczynaniach tych dr Piasecki nie ograniczał się jedynie do doświadczeń wyniesionych z Parku dra Jordana, ale korzystał także z najnowszych wzorów zagranicznych, szczególnie angielskich i niemieckich, z którymi zaznajamiał się za pośrednictwem oryginalnej literatury naukowej i fachowej.

Angielskie przepisy gry w piłkę nożną, obowiązujące wtedy już dość powszechnie w Europie, dr Piasecki wpałał nie tylko swoim podopiecznym, ale ponadto rozpowszechnił je też w Galicji za pośrednictwem lwowskiej „Gazety Sportowej”. Na jej to bowiem łamach opublikował on latem 1900 roku „Prawidła gry w piłkę nożną (Football Association)”. Prawidła te, jak podaje ich autor, zostały oparte na aktualnych przepisach Angielskiego Związku Piłki Nożnej. Zatem były to niewątpliwie pierwsze oficjalne przepisy piłki nożnej, opublikowane w języku polskim! Integralną część tych prawideł stanowiły obszerne „zasady taktyki gry w piłkę nożną”, które dr Piasecki również opracował na podstawie najnowszych wydawnictw angielskich.

Już zgodnie z powyższymi przepisami oraz z zasadami taktyki odbył się w niedzielne popołudnie 7 października 1900 roku, na boisku Lwowskiego Klubu Cyklistów, mecz piłki nożnej między drużynami składającymi się przeważnie z uczniów IV Gimnazjum. Ten pierwszy na ziemiach polskich publiczny mecz piłki nożnej, rozegrany według przepisów angielskich, którego sędzią był dr Piasecki, trwał jednakże tylko 20 minut i zakończył się wynikiem remisowym 1 : 1.

Wkrótce jednak po owym meczu lwowscy uczniowie znaleźli się w wirze wydarzeń politycznych, które niewątpliwie odciągnęły ich nieco od piłki nożnej, ale za to zdecydowanie przyspieszyły proces jej instytucjonalizacji. Otóż jesienią 1901 roku młodzież lwowskich szkół średnich zaczęła się burzyć na wieść o brutalnych represjach, zastosowanych przez pruskiego zaborcę wobec uczestników polskich strajków szkolnych we Wrześni. Szczytowym momentem tych zaburzeń była demonstracja pod konsulatem niemieckim we Lwowie, urządzona w grudniu 1901 roku przez tutejszych gimnazjalistów. Również za ich sprawą, na początku następnego roku, odbyła się we Lwowie manifestacja dla uczczenia rocznicy wybuchu powstania styczniowego.

Miejscowi przeciwnicy tych wystąpień, ich praźródła dopatrywali się w jednorazowej nauce, dzięki której młodzież, *mając wiele czasu wolnego, zaczęła odgrywać rolę polityczną*. Dlatego w maju 1902 roku wystąpili oni z wnioskiem przywrócenia w szkołach średnich nauki dwurazowej (przed i po południu, jak to było jeszcze kilka lat temu). Owa propozycja spotkała

się oczywiście ze sprzeciwem środowiska nauczycielskiego, które przyznawało jednakże, że istnieje pewna potrzeba lepszego zagospodarowania przez szkołę popołudniowego czasu wolnego młodzieży.

Przejawem tego stanowiska były propozycje zakładania dla uczniów różnych stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, a także szkolnych klubów sportowych. Efektem kampanii, prowadzonej na rzecz tworzenia tych ostatnich placówek wśród galicyjskiej młodzieży szkolnej, było niewątpliwie powstanie we Lwowie, latem 1903 roku Kółka Footballistów „Sokoła”, kierowanego przez Zygmunta Geberta i stanowiącego pierwszą zinstytucjonalizowaną formę piłkarstwa na ziemiach polskich! Swoje oficjalne występy kółko to rozpoczęło w niedzielne popołudnie 27 września tegoż roku, meczem rozegranym przez jego dwie drużyny na boisku łyżczakowskim we Lwowie, który zakończył się wynikiem 2 : 2.

Za przykładem KF „Sokoła”, późną jesienią 1903 roku uczniowie lwowskiej Wyższej Szkoły Realnej założyli Klub Piłki Nożnej „Sława”. Najprawdopodobniej zaś wczesną wiosną następnego roku dr Piasecki utworzył Klub Gimnastyczno-Sportowy przy IV Gimnazjum we Lwowie. Ostatecznie na bazie tego pierwszego klubu powstał I Lwowski Klub Sportowy „Czarni” /1903/, a tego drugiego Lwowski Klub sportowy „Pogoń” (1904)<sup>8</sup>.

## Przełomowa wizyta

Na Zielone Świąta 4 czerwca 1906 roku dr Jordan zaprosił do Krakowa młodych piłkarzy lwowskich. Ci chętnie przystali na przyjazd, ale w sprawach sportowych postawili krakowskim futbolistom nader kłopotliwy warunek: grać możemy tylko według powszechnie uznawanych w Europie przepisów angielskiej Football Association. Gospodarze odpowiedzieli prawdopodobnie: all right... i zaczęli się intensywnie zastanawiać, gdzie by tu te – dotychczas nie stosowane w Krakowie – przepisy znaleźć!

Honor krakowian uratował kierownik Parku Jordana – dr Marian Tokarski, autor wydanej w Krakowie w 1902 roku książeczki *Zabawy i gry ruchowe*, w której zamieścił również obszernie omówienie wzmiankowanych wyżej przepisów. W rozprawce tej czytamy między innymi: *Przed rozpoczęciem gry wola matka partycji zagrywającej: baczność, następnie matka przeciwnej partycji odpowiada: można i dopiero wtedy wolno kopnąć piłkę... Jak długo bramkarz ma piłkę w rękach, wolno przeciwnikowi trzymać go rękami, wypchnąć albo wynieść przez bramkę, lecz nie wolno go przewrócić podstawiając mu nogę...*

<sup>8</sup> R. Wasztyl, *Piłkarstwo...*, op. cit., s. 9–11; R. Wasztyl, *Związek Polski Piłki Nożnej w latach 1912–1920*, „Rocznik Naukowy AWF Kraków” 1990, t. XXIV, s. 88; K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki (1872–1947). Życie i dzieło*, Warszawa–Kraków 1988, s. 37–46.

*Gdy gracz popełni błąd, wówczas matka przeciwnej partyi z własnej inicjatywy albo na żądanie swoich towarzyszków woła: stój! albo daje znak trąbką, aby grę przerwano*<sup>9</sup>.

Przyswajanie sobie tych przepisów przez krakowskich futbolistów, czynione niemal w przeddzień interesującego nas spotkania, tak wspomina dr Wacław Wojakowski: *Dr Tokarski wykladał nam wówczas na boisku, z podręcznikiem w ręku, angielskie zasady gry w piłkę nożną*. Kto wie jednak, czy jeszcze większych emocji, niż przyspieszona nauka przepisów, nie dostarczyła gospodarzom prezentacja drużyn. Lwowianie wyszli bowiem na boisko „uzbrojeni w buty footballowe, krótkie spodenki, nagolennice itp., nieznane jeszcze w Krakowie utensylja sportowe i stanęli przeciwko dorywczo zebranej drużynie, ubranej w odświętne, obcisłe mundurki szkolne o wysokich kołnierzach, w czapkach jak na paradę, nawet z „mankietami”. Jak więc widać i gospodarze pokazali, iż nie obce im były angielskie zasady, tyle że... nienagannej elegancji!

Przy kiepskiej pogodzie, wobec „tłumów młodzieży i licznej publiczności”, piłkarze lwowscy – co tu dużo ukrywać – pokazali swym krakowskim kolegom na czym polega gra w prawdziwy angielski futbol. W pierwszym meczu „Czarni” pokonali „wybrane siły zapaśnicze młodzieży krakowskiej” 2 : 0. Przy czym mimo tego nikłego wyniku, goście przeważali podobno tak wyraźnie, że *lwowski bramkarz kazał sobie podać stółek, bo nie zatrudniano go prawie wcale*. Drugie spotkanie, niejako rezerwowych zespołów, również zakończyło się sukcesem lwowian, którzy zwyciężyli 4 : 0.

Niemal że nazajutrz po tych meczach, krakowskich entuzjastów piłki nożnej ogarnął przysłowiowy szal zakładania „klubów sportowych”. Powstało ich wówczas co niemiara, a wśród nich nade wszystko nasze Szacowne Jubilatki<sup>10</sup>.

## Klub Sportowy „Cracovia”

W prasie krakowskiej z czerwca 1906 roku czytamy: *Akademicki klub footballowy (gra w piłkę nożną) zawiązuje się w Krakowie. Ćwiczenia w grze w piłkę nożną rozpoczynają się we środę 13 bm. Uprasza się wszystkich, którzy chcą do tego klubu należeć, o przybycie do Parku dra Jordana we środę o godzinie 6 wieczorem przed pawilonem. Nie wątpimy, że tak zdrowy sport, jakim jest gra w piłkę nożną, znajdzie wielu zwolenników wśród młodzieży akademickiej*<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> M. Tokarski, *Zabawy i gry ruchowe uprawiane w Parku dra Jordana*, Kraków 1902, s. 116–133.

<sup>10</sup> *Historia 30 lat KS Cracovii*, Kraków 1937, s. 9.

<sup>11</sup> „Nowa Reforma” 1906, nr 132, s. 2.



Utworzony 13 czerwca 1906 roku AKF, na początku października owego roku przyjął nazwę „Cracovia”. Jej autorem był jeden z założycieli AKF, późniejszy dr praw – Józef Lustgarten. Moment przyjęcia tej nazwy przez AKF opisuje on tak: *Do dnia dzisiejszego z emocją wspominam fakt, że gdy przy sposobności dyskusji na ten temat... wystąpiłem nieśmiało z wnioskiem nadania klubowi nazwy Cracovia, dyskusja zakończyła się natychmiast. W ten sam dzień pieczętowaliśmy się już pełnym brzmieniem: Akademicki Klub Footballowy Cracovia. Ostatecznie klub ten po połączeniu się z „Biało-czerwonymi”, co nastąpiło gdzieś późną wiosną 1907 roku, przyjął swą historyczną nazwę: KS „Cracovia”<sup>12</sup>.*

Podsumowując powyższe, możemy z całą pewnością stwierdzić, że **chlubny żywot Klubu Sportowego „Cracovia” rozpoczął się 13-tego czerwca 1906 roku o godzinie 6-tej wieczorem w Parku dra Jordana!**

Kto natomiast był pierwszym prezesem „Cracovii”? Na ten temat Lustgarten w swoich wspomnieniach pisze: *W skład kierownictwa klubu wchodził przede wszystkim Bernard Miller, który... położył w okresie powstawania klubu ogromne zasługi. Jego niewątpliwemu talentowi organizacyjnemu należy zawdzięczać między innymi fuzję Cracovii z Biało-czerwonymi. Z kolei krakowski „Czas” z października 1907 roku, informując o działalności „Cracovii”, stwierdzał już jednoznacznie: Przewodniczącym klubu i kapitanem pierwszej drużyny jest pan Miller, słuchacz praw<sup>13</sup>.*

Nie może zatem ulegać wątpliwości, że  **pierwszym prezesem Klubu Sportowego „Cracovia” był Bernard Miller**, ówczesny słuchacz praw Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także członek grona nauczycielskiego miejscowego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Chyba warto również przypomnieć, że w roku szkolnym 1910/11, Bernard Miller podjął pracę nauczyciela gimnastyki w Gimnazjum Polskim w Łodzi. Na pierwszym wspólnym treningu ze szkolną drużyną piłkarską jego podopieczni niemal że oniemieli z wrażenia, bo to, co wyczyniał na boisku Miller przeszło ich najśmielsze oczekiwania. Wieść o jego talentach szybko dotarła do działaczy ŁKS, którzy zaproponowali mu prowadzenie treningów pierwszej drużyny klubu. Niebawem pan Bernard zyskał tak wielkie zaufanie piłkarzy ŁKS, że ci wybrali go swoim kapitanem. Odmłodzony i świetnie przygotowany przez Millera zespół ŁKS zdobył w 1912 roku upragniony tytuł mistrza Łodzi. Miało to także bardzo poważny wydźwięk patriotyczny, gdyż dotychczas prym w tych rozgrywkach wiodły drużyny złożone z... Niemców i Anglików, zamieszkałych w Łodzi. Sukces ten powtórzył ŁKS w roku następnym, gromadząc w 14 meczach komplet 28 pkt.

<sup>12</sup> J. Lustgarten *Narodziny krakowskiego sportu*, (w:) *Kopiec wspomnień*. Kraków 1964, s. 376.

<sup>13</sup> *Historia 30 lat...*, op. cit., s. 14; „Czas” 1907, nr 247, s. 4.

Trenerskie dokonania Millera tak komentuje się w jednym z jubileuszowych wydawnictw Łódzkiego Klubu Sportowego: *Zastrzyk krakowskiej krwi dał w stosunkowo krótkim czasie zdumiewające rezultaty. Spełniły się marzenia założycieli klubu – ŁKS zajął przodującą pozycję w piłkarstwie łódzkim*<sup>14</sup>.

## Towarzystwo Sportowe „Wisła”

Ze sprawozdania II Wyższej Szkoły Realnej w Krakowie dowiadujemy się, że przy niej powstało *we wrześniu 1906 roku, z inicjatywy profesora Tadeusza Łopuszańskiego, kółko gry w piłkę nożną. Ćwiczenia odbywały się na błoniach w godzinach popołudniowych. Kółko rozwija się pomyślnie, kilkakrotnie brało udział w zawodach z innymi klubami uczniów. Cytat ten jest niczym innym, jak pierwszym sprawozdaniem z działalności... „Wisły”, gdyż jej początkiem było właśnie wzmiankowane Kółko Piłki Nożnej II WSR*<sup>15</sup>.

Historyczną jedynastkę „Wisły” z jesieni 1906 roku tworzyli Józef Szkolnikowski – kapitan zespołu, Bogusław Andziel, Roman Billy, Wiktor Bobrowski, Adam Cerner, Józef Osiński, Adam Różański, Kazimierz Suski, Teofil Sykała, Kazimierz Wachowicz i Roman Wilczyński. Zapewne to już o nich śpiewano, że „na krakowskich Plantach leży kupa liści, najpiękniejsi chłopcy to są futboliści”... Rolę opiekuna tego zespołu pełnił profesor II WSR – TADEUSZ ŁOPUSZAŃSKI, uznawany z tej racji za pierwszego prezesa „Wisły”, która jesienią 1907 roku przyjęła kilku czołowych zawodników „Czerwonych” (między innymi Jana Weysenhoffa i Wilhelma Cepurskiego), gdyż de facto drużyna ta wówczas „przestała istnieć”. Prawdopodobnie też wtedy pojawiła się historyczna nazwa: *Towarzystwo Sportowe „Wisła”*<sup>16</sup>

## Znaczące matche

Jedna z krakowskich gazet z 21 października 1906 roku zawiera informację o „wielkim turnieju footballowym”. Z wielu względów przytaczam ją z drobnymi skrótami: *Towarzystwo Zabaw Ruchowych w Krakowie rozpiśało match footballowy ogólny. Do zapasów zgłosiło się klubów szesnaście. Były wśród nich młodzieńskie, piskłeta sportu footballowego, były lepsze. Zgłosiły się wreszcie najsilniejsze, jak klub Biało-czerwonych... i klub akademicki „Cracovia”. Match rozpoczął się w sobotę dnia 13 bm. I obudził wielkie zainteresowa-*

<sup>14</sup> 50 lat sportu. Jubileusz Łódzkiego Klubu Sportowego, Łódź 1958, s. 48.

<sup>15</sup> Sprawozdanie dyrekcji II Wyższej Szkoły Realnej w Krakowie za rok 1907, Kraków 1907, s. 76.

<sup>16</sup> *Towarzystwo Sportowe „Wisła”*..., op. cit., s. 29–30.

nie w kołach młodzieży i publiczności. Całe szkoły wyruszają na te widowiska i oklaskują zwycięzców. Za zasadę przyjęto, że każdy klub, który przegra dwie partie z rzędu, lub którego liczba przegranych partii jest o dwa większa od wygranych, wykreślony jest z matchu, partie zaś wygrane na klubie wychodzącym z matchu, nie liczą się zwycięzcom. Wśród walki na pierwszy plan wysuwają się Czerwoni, klub św. Anny, klub św. Jacka i klub „Wisła”. Najgroźniejsi przeciwnicy: akademicka „Cracovia” i Biało-czerwoni, czekają dopóki nie zmniejszy się dokładnie liczba klubów, biorących udział w matchu<sup>17</sup>.

Informacja powyższa, mimo że niezbyt obszerna, posiada jednak niepodważalne znaczenie dla moich rozważań. Zawiera bowiem regulamin pierwszego turnieju piłkarskiego rozegranego w Krakowie oraz określa liczbę jego uczestników, wśród których, co najważniejsze, niemal że obok siebie wymienione są „Cracovia” i „Wisła”!

Godzi się chyba podkreślić również, iż cytowany regulamin turniejowych zmagañ był z pewnością jasny i klarowny dla wszystkich zainteresowanych, szczególnie zaś dla. . . potomnych! Dla nich też odnotujmy, że według uczestnika owych zmagañ – dra Józefa Lustgartena – *Pierwsze miejsce w tym turnieju zdobyli bezapelacyjnie biało-czerwoni, drugie Cracovia, trzecie Czerwoni, czwarte Wisła*<sup>18</sup>.

Złota polska jesień roku 1906 załamała się gwałtownie pod koniec października. Nastął okres słoty, który utrzymywał się przez cały listopad. W tej sytuacji, większość „letnich” drużyn zaprzestała swojej działalności. Na placu boju pozostali tylko „Czarni”, późniejszy Robotniczy Klub Sportowy oraz czwórka triumfatorów „matchu footballowego ogólnego”. Rok następny, wbrew powszechnym nadziejom, także nie był zbyt korzystny dla „nieobyčajnych młodzieńców”, ganiających w krótkich spodenkach po Błoniach, w dodatku – zdaniem wielu statecznych krakowian – nie wiadomo po co! Aura w dalszym ciągu nie sprzyjała, częste deszcze uniemożliwiały grę. Los też okazał się wyjątkowo niełaskawy. W maju zmarł dr Jordan. Po jego śmierci zamarła działalność Towarzystwa Zabaw Ruchowych, park opustoszał...

Na wiosnę 1908 roku „Cracovia” i „Wisła”, pomne smutnych doświadczeń, zaczęły się rozglądać za jakimś możliwym protektorem. Wybór padł na Krajowy Związek Turystyczny w Krakowie, który prowadząc działalność na rzecz rozwoju turystyki w Galicji, zdecydował się również zająć tutejszym ruchem sportowym. W styczniu 1908 roku utworzono przy KZT Sekcję Sportową, która mimo przyjętych założeń oraz podejmowanych prób dotarcia do innych miast i miasteczek Galicji, praktycznie objęła ostatecznie sam Kraków, odgrywając tu bardzo pożyteczną rolę animatora i koordynatora życia sportowego, zwłaszcza piłkarskiego.

<sup>17</sup> „Nowa Reforma” 1906, nr 240, s. 3.

<sup>18</sup> J. Lustgarten, *Narodziny...*, op. cit., s. 377.

W ramach sekcji sportowej KZT działały: Koło Footballu i Lekkiej Atletyki, Koło Kolarzy, Koło Szermierzy i Koło Tenisa. Członkami Koła FiLA były „Cracovia” i „Wisła”. Pozostałe koła zrzeszały prawdopodobnie jedynie osoby indywidualne. Wszystkie te koła rozpoczęły swoją działalność wiosną 1908 roku, przy czym zdecydowanie najprężniejsze z nich było Koło FiLA.

Koło to zorganizowało w 1908 roku 19 meczów piłkarskich, w tym 12 w Krakowie, gdzie przebywały drużyny z Bochni, Katowic, Lwowa i Opawy. Pozostałe 7 spotkań rozegrały zespoły krakowskie we Lwowie, Opawie, Rzeszowie i Wadowicach. Z tych wszystkich zawodów na szczególnie podkreślenie zasługują: majowy wyjazd piłkarzy „Cracovii” do czeskiej Opawy na mecz z tamtejszym „Troppauer” SV (2 : 4), będący najprawdopodobniej pierwszym kontaktem międzynarodowym polskiej drużyny, oraz dwa inne, o których poniżej<sup>19</sup>.

*...W niedzielę, 20 września 1908 roku pogoda wcale nie była zachęcająca. Niebo otulone było chmurami, które groziły deszczem przez cały dzień. Przejmujące zimno nie nastrajało do jakichkolwiek spacerów. A mimo to, na boisku na Błoniach zebrała się dość liczna publiczność, wśród której przeważała młodzież gimnazjalna. Emocji było co niemiara! Najpierw całe 30 minut zawodów lekkoatletycznych. Potem około godziny 15,30 sędzia, pan Józef Stoeger, dał znak: krakowska „święta wojna” stała się faktem!*

*...Tempo meczu było jak zwykle u krakowian szybkie, piłka przenosiła się z jednego końca boiska na drugi. Zdawało się, że żadna strona nie uzyska przewagi, ale oto nadchodzi 42 minuta zmagania. Pan Górski silnie strzelił w stronę bramki i ... „Wisła” objęła prowadzenie 1 : 0! Teraz zaczęła się nawałnica „Cracovii”. Pan Szeligowski dwoi się i troi, po pierwszym ataku piłka odbiła się od słupka bramki „Wisły”. Za chwilę znowu rozlega się głos kapitana „Cracovii”: Naprzód!. Wśród młodej publiczności okrzyk: Jadą! Ponownie w pełnym szurpcie prowadzi piłkę pan Szeligowski, który tym razem nie pudluje – 1 : 1!. Gra po przerwie, aczkolwiek w dalszym ciągu bardzo zacięta, nie przyniosła już zmiany wyniku<sup>20</sup>.*

*...W następną niedzielę kibice krakowscy przeżyli kolejne emocje i wydatki. ‘Dwie korony za miejsce siedzące numerowane, 1 korona za wstęp, 30 halerzy wojsko i studenci’. Ceny biletów nie zachęcały (woźny magistracki zarabiał niecałe 3 korony dziennie), ale... Swój pierwszy mecz grała „drużyna reprezentatywna, dobrana z najlepszych piłkarzy obu klubów Sekcji Sportowej KZT: „Cracovii” i „Wisły”. Przeciwno niemieckiej SC „Danie” z Katowic gospodarze wystąpili w składzie: Brożek (W) – Jachieć (C), Dudek (W) – Pollak (C), Stolarski (W), Szwarzer (C) – Czarny (C), Just (C), Miller (C), Szeligowski (C), Poznański (W). Po interesującej grze – „Prusacy bowiem grali dość zręcz-*

<sup>19</sup> R. Wasztyl, *Piłkarstwo...*, op. cit., s.11–12.

<sup>20</sup> „Czas” 1908, nr 216, s. 2; „Nowiny” 1908, nr 217, s. 2.

nie” – zwyciężyli krakowianie 3 : 1, a bramki zdobyli: Stanisław Szeligowski w 31, Andrzej Poznański w 58 i Karol Just w 68 minucie, honorowego zaś gola goście zdobyli na pięć minut przed zakończeniem spotkania. Gdy sędzia, pan William B. Calder, odgwizdał koniec meczu, zawodnicy krzyknęli sobie trzykrotnie: *hip, hip, huura...* i rozjechali się do domów! Takie to były bowiem czasy i zwyczaje...<sup>21</sup>

WKLAD „CRACOVII” I „WISŁY”  
W ROZWOJ POLSNEJ PIŁKI NOŻNEJ  
W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM  
(1911-1939)

W tym czasie, kiedy w Krakowie, w 1911 roku, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja, w Warszawie, w 1912 roku, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1913 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1914 roku, w Katowicach, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1915 roku, w Poznaniu, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1916 roku, w Wrocławiu, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1917 roku, w Gdańsku, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1918 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1919 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1920 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1921 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1922 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1923 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1924 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1925 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1926 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1927 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1928 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1929 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1930 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1931 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1932 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1933 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1934 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1935 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1936 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1937 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1938 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1939 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja.

W tym czasie, kiedy w Krakowie, w 1911 roku, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja, w Warszawie, w 1912 roku, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1913 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1914 roku, w Katowicach, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1915 roku, w Poznaniu, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1916 roku, w Wrocławiu, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1917 roku, w Gdańsku, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1918 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1919 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1920 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1921 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1922 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1923 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1924 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1925 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1926 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1927 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1928 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1929 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1930 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1931 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1932 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1933 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1934 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1935 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1936 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1937 roku, w Warszawie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1938 roku, w Krakowie, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja. W 1939 roku, w Łodzi, powstała pierwsza polska piłkarska sekcja.

<sup>21</sup> „Czas” 1908, nr 222, s. 2; „Głos Narodu” 1908, nr 443, s. 3; „Nowa reforma” 1908, nr 445, s. 2; „Nowiny” 1908, nr 222, s. 2.



*Czesław Michalski*

Akademia Pedagogiczna

Kraków

## WKŁAD „CRACOVII” I „WISŁY” W ROZWÓJ POLSKIEJ PIŁKI NOŻNEJ W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM (1918–1939)

W latach dwudziestolecia międzywojennego Kraków był jednym z czołowych ośrodków polskiego sportu. Istniało w latach 1918-1939 w Krakowie 70 klubów i organizacji sportowych, w tym tak zasłużone dla polskiego sportu: „Cracovia” i „Wisła”. Kluby te osiągnęły wysoki poziom sportowy, czego dowodem były ich mistrzowskie tytuły kraju i czołowe lokaty w wielu dyscyplinach sportu. Oba kluby posiadały, jak na tamte czasy, nowoczesną bazę sportową. Ich stadiony były zawsze pełne sportowców i widzów. Poważny był wkład działaczy obu klubów w powołanie PZPN, który miał do 1927 roku siedzibę w Krakowie, a prezesem od zjazdu założycielskiego w grudniu 1919 r. do zjazdu w lutym 1928 r. był krakowski lekarz Edward Cetnarowski. Sympatycy, sportowcy i działacze tych klubów przyczynili się do powstania wielu tytułów prasy sportowej, dzięki czemu Kraków stał się kolebką polskiej prasy sportowej. Tutaj narodził się w 1921 r. „Przegląd Sportowy”, jego redaktorem naczelnym był reprezentacyjny piłkarz Cracovii Tadeusz Synowiec, a w latach 20. wydawane były „Tygodnik Sportowy”, „Kurier Sportowy” pod redakcją znanego działacza Wisły dra Adama Obrubańskiego. Z jego inicjatywy powstał 21 kwietnia 1931 r. i ukazywał się do końca sierpnia 1939 r. ilustrowany w kolorze tygodnik „Raz dwa trzy”.

Koniec I wojny światowej zastał „Cracovię” i po części „Wisłę” w fazie udanych prób nawiązywania kontaktów sportowych z innymi klubami. Było to o tyle ważne, że pozwoliło obu klubom stać się także animatorami odrodzenia, a w wielu przypadkach organizowania od podstaw życia sportowego w Polsce. Sama „Cracovia” podczas niemal całej wojny organizowała mecze swoich piłkarzy z drużynami z kraju i z innych części monarchii austriackiej oraz z zespołami wojskowymi i legionowymi. Rozporządzała większą liczbą graczy doby przedwojennej, a nawet przygarnęła pod sam koniec wojny również bezdomnych „wiślaków”, z Henrykiem Reymanem i Stefanem Śliwą na

czele, umożliwiając im treningi. Jednak piłkarzy tych honorowo oddała po wojnie klubowi macierzystemu i konkurencyjnemu, wychodząc z założenia, że „w sporcie konieczna jest rywalizacja, bez rywalizacji nie ma postępów. Dla „Cracovii” potrzebna jest silna „Wisła”<sup>1</sup>.

Na czele „Cracovii” stał po wojnie prezes dr Edward Cetnarowski, którego niewątpliwą zasługą było powstanie wielu nowych sekcji i triumfy jej przedstawicieli we wszystkich niemal dyscyplinach sportowych. Klub rozgrywał zwycięskie mecze piłkarskie z drużynami wiedeńskimi, uzyskał zaszczytne wyniki z mocnymi drużynami węgierskimi z FTC i MTK, odbył podróż propagandową, uwieńczoną sukcesami, po Szwecji, Danii i Hiszpanii. Grał na zawodach w Budapeszcie w 1921 r. Sportowa postawa „Cracovii” spowodowała, że od tego czasu stała się ona drużyną znaną i cenioną w Europie<sup>2</sup>. Zespół stworzył własny styl gry. Mówiło się nawet „o szkole krakowskiej”, pięknej dla oka i skutecznej grze kombinacyjnej, która porywała widzów. „Cracovia” zdobyła pierwsze mistrzostwo Polski rozegrane w 1921 roku. W tym samym roku 18 grudnia w Budapeszcie reprezentacja Polski rozegrała pierwszy oficjalny międzypaństwowy mecz z Węgrami (porażka 0:1). Wystąpiło w nim 7 zawodników „Cracovii”: Stanisław Cikowski, Ludwik Gintel, Józef Kałuża, Stanisław Mielech, Leon Sperling, Zdzisław Styczeń, Tadeusz Synowiec<sup>3</sup>.

Warto wspomnieć propagandowe zawody „Cracovii” w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku. Pobyt krakowskiej drużyny miał unaocznic zarówno Polakom jak i Niemcom, że sport w Polsce stoi na wysokim poziomie i okoliczność ta miała stanowić w walce plebiscytowej jeszcze jeden argument za Polską. Krakowski zespół pokazał się z jak najlepszej strony odnosząc wysokie zwycięstwa 13 : 1 i 8 : 1 z drużyną stanowiącą nieoficjalną reprezentację Śląska. Te spotkania były okazją do przygotowania drużyny narodowej na Igrzyska Olimpijskie w 1920 r. w Antwerpii. W Krakowie odbyło się zgrupowanie piłkarzy, którzy mieli reprezentować nasz kraj. Wyjazd nie doszedł do skutku. Powodem odwołania wyjazdu reprezentacji narodowej była wojna polsko-bolszewicka w latach 1919-1920. Mimo trudnej sytuacji finansowej w kraju, pieniądze na wyjazd reprezentacji były zgromadzone. Dopiero w 1924 roku polscy piłkarze mogli uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich. Z reprezentacją Polski na olimpiadę paryską wyjechało 11 przedstawicieli drużyn krakowskich. W jedynym meczu rozegranym przez Polskę wystąpili: Stanisław Cikowski, Stefan Fryc, Józef Kałuża, Leon Sperling i Zdzisław Styczeń z „Cracovii”, Henryk Reyman i Mieczysław Wiśniewski z „Wisły”. Drużyna polska została wyeliminowana po przegranej z bardzo mocną reprezentacją Węgiei (0 : 5).

<sup>1</sup> S. Mielech, *Faule, gole i ofsajdy*, Warszawa 1957, s. 55. Były to słowa J. Lustgartena.

<sup>2</sup> *50 lat Klubu Sportowego „Cracovia” 1906–1956*, Kraków 1956, s. 43.

<sup>3</sup> *Encyklopedia piłkarska FUJI*, Liga polska, O tytuł mistrza Polski 1920–2000, Katowice 2000, s. 12–13.



Zawodnicy rezerwowi, którzy podczas igrzysk nie wystąpili: Ludwik Gintel, Jan Retman, Tadeusz Synowiec z „Cracovii” i Władysław Krupa z „Wisły”<sup>4</sup>.

Krakowska „Wisła” po I wojnie światowej pozostawała w cieniu „Cracovii”. Musiała rozpocząć starania o nowe boisko. Na otrzymanym placu za Parkiem dr Henryka Jordana u zbiegu al. 3 Maja i ul. Miechowskiej (obecnie ul. Henryka Reymana) uroczyście otworzyła stadion w 1922 roku, który od północy miał drewnianą trybunę, o charakterystycznych orientalnych kształtach. Po odbudowaniu swojego składu w latach 1921-1922 rozegrała 12 meczów międzynarodowych. Zdobyte doświadczenie szybko zaowocowało na boiskach krajowych i już w 1923 zdobyła mistrzostwo Krakowa, a w finale mistrzostw Polski wywalczyła wicemistrzostwo kraju, przegrywając z Pogonią Lwów, w dogrywce dodatkowego meczu<sup>5</sup>.

Przez całe dwudziestolecie międzywojenne Kraków należał do czołówki polskiego piłkarstwa. Wystarczy przyrzeć się tabelom piłkarskich mistrzostw Polski z lat 1921-1938, z których wynika, że tylko w 1935 r. nie było krakowian na którymś z trzech pierwszych miejsc. Mistrzem Polski czterokrotnie była „Cracovia”, dwa razy „Wisła”, i raz „Garbarnia”; wicemistrzem Polski – cztery razy „Wisła”, raz „Cracovia” i „Garbarnia”; na trzecim miejscu pięć razy „Wisła”, raz „Cracovia”<sup>6</sup>.

„Cracovia” miała w tym okresie lata wzlotów i upadków. W 1935 r. spadła do klasy A, ale już w następnym wywindowała się błyskawicznie wzwyż. W 99 spotkaniach międzynarodowych rozegranych w latach 1919-1939 wygrała 46 meczów, zremisowała 20, przegrała 33 spotkania<sup>7</sup>.

Jednym z jej czołowych piłkarzy był Józef Kaluża. Ten długoletni nauczyciel szkół podstawowych, wódz ofensywy ataku biało-czerwonych rozegrał w „Cracovii” 408 spotkań, strzelając 465 bramek, w tym 13 w czasie jednego meczu. Po zakończeniu kariery sportowej poświęcił się dziennikarstwu, był znawcą teorii gry oraz doskonałym sprawozdawcą na łamach sportowego organu IKC „Raz dwa trzy”. Doczekał się pośmiertnie nie tylko ulicy swojego imienia w Krakowie, ale także pięknego życiorysu w *Polskim słowniku biograficznym*, w którym określano go jako „wzór sportowca w trybie życia i na boisku”, podkreślając zwłaszcza rolę Kaluży w kształceniu młodzieży<sup>8</sup>.

Czołowym zawodnikiem „Cracovii” był Stanisław Cikowski, rozegrał w jej barwach 226 meczów. W 1921 r. zdobył mistrzostwo Polski, w tym też roku wystąpił w rozegranym w Budapeszcie 18 grudnia pierwszym oficjalnym meczu reprezentacji Polski z Węgrami. W latach 1921-1924 występował 9-

<sup>4</sup> Z. Porada, *Almanach. Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie*, 1980, s. 813.

<sup>5</sup> *Encyklopedia piłkarska FUJI*, Liga..., s. 16 – 17.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *50 lat...*, s. 42.

<sup>8</sup> *Polski słownik biograficzny*, 1964–1965, t. XI, s. 507–508 (R. Żelewski).

-krotnie w reprezentacji Polski, olimpijczyk z 1924 r. Zdaniem ówczesnych fachowców był dżentelmenem na boisku, zawodnikiem o dużym sercu do walki, świetnym dryblerem i dobrym strzelcem<sup>9</sup>.

W latach 1917–1934 zawodnikiem „Cracovii” był Leon Sperling. Zdobył z nią trzykrotnie tytuł mistrza Polski (1921, 1930, 1932), wystąpił w pierwszym oficjalnym międzypaństwowym meczu reprezentacji Polski z Węgrami, w drużynie narodowej w latach 1921–1930 rozegrał 21 meczów, zdobywając 2 bramki. Był zawodnikiem doskonale wyszkolonym technicznie, zaliczanym do największych indywidualności polskiego piłkarstwa lat dwudziestych<sup>10</sup>.

318 meczów w barwach „Cracovii” rozegrał Tadeusz Synowiec, zdobył z nią tytuł mistrza Polski w 1921 r., barwy narodowe reprezentował w latach 1921–1924 osiem razy, był rezerwowym zawodnikiem na olimpiadzie w Paryżu w 1924 r. Zarówno w drużynie klubowej, jak i w reprezentacji Polski, pełnił funkcję kapitana. W maju 1921 r. był współzałożycielem „Przeglądu Sportowego”, od listopada 1921 do lipca 1922 r. był jego redaktorem naczelnym. W 1925 r. redagował wydawany w Krakowie „Kurier Sportowy”<sup>11</sup>.

Czołowym piłkarzem tego klubu w latach 1910–1926 był Stanisław Fryc. Rozegrał w „Cracovii” 313 meczów, zdobywając z nią mistrzostwo Galicji w 1913 r., mistrzostwo Polski w 1921 r. W latach 1922–1926 w reprezentacji narodowej rozegrał 8 meczów (olimpijczyk z 1924 r.). Na początku lat dwudziestych wraz ze swoim klubowym kolegą Ludwikiem Gintelem tworzył najlepszy duet obrońców w kraju<sup>12</sup>.

Najwięcej meczów w okresie międzywojennym w barwach „Cracovii” rozegrał Zygmunt Chruściński, którego kariera piłkarska przypadła na lata 1920–1935. Rozegrał w drużynie 422 spotkań, w reprezentacji kraju wystąpił 10 razy. Po zakończeniu pięknej kariery sportowej swoje umiejętności przekazywał młodszemu pokoleniu piłkarzy, zaś po II wojnie światowej poświęcił się całkowicie dziennikarstwu sportowemu pracując w czasopiśmie sportowym „Piłkarz”<sup>13</sup>. Z całej plejady znakomitych zawodników wymienić należy tych, którzy wystąpili w reprezentacji Polski: Stefana Dońca, Ludwika Gintela, Wilhelma Górę, Edwarda Jabłońskiego, Adama Koguta, Józefa Korbasa, Karola Kossoka, Józefa Kubińskiego, Stefana Lasotę, Antoniego Malczyka, Stanisława Mielecha, Aleksandra Mysiaka, Jerzego Otwinowskiego, Jana Pająka, Władysława Pawłowskiego, Stefana Popiela, Andrzeja Przeworskiego, Stanisława Ptaka, Stefana Rusina, Zdzisława Stycznia, Mieczysława Szumca, Stanisława Wójcika, braci Franciszka i Tadeusza Zastawniaków, Mieczysła-

<sup>9</sup> R. Wryk, *Sport olimpijski w Polsce 1918–1939*, Poznań 2006, s. 62–64.

<sup>10</sup> R. Wryk, *Sport...*, s. 353–354.

<sup>11</sup> K. Toporowicz, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 2001, nr 4, s. 554–555.

<sup>12</sup> R. Wryk, *Sport...*, s. 97–99.

<sup>13</sup> *Z pamiętników Zygmunta Chruścińskiego*, [w:] *50 lat...*, s. 34–39.

wa Zimowskiego, Józefa Żizkę<sup>14</sup>. Wymieniony wyżej piłkarz Wilhelm Góra rozegrał 16 spotkań w reprezentacji Polski, był olimpijczykiem z 1936 roku i uczestnikiem mistrzostw świata w Strasburgu w 1938 roku<sup>15</sup>.

„Cracovia” okresu międzywojennego miała też wielu wybitnych działaczy. Na pierwszym miejscu należy wymienić jej długoletniego prezesa w latach 1919–1932 i prezesa PZPN w latach 1919–1928 dra Edwarda Cetnarowskiego, zwerbowanego dla sportu jeszcze przez dra Henryka Jordana, którego był asystentem i stał się jego następcą w pracy nad wychowaniem fizycznym w Polsce. Cetnarowski był jednym ze współzałożycieli „Przeglądu Sportowego” w 1921 roku. Jak pisze o nim wspomniany już dr Stanisław Cikowski, z którym przez długie lata był w bliskim kontakcie:

*Klub przez masowe przygarnięcie młodzieży sportowej rozwinął się w wielkie zrzeszenie sportowe i to pierwsza zasługa dr Cetnarowskiego. Dalsza jego zasługa to czynny udział w klubie, praca w poszczególnych sekcjach, których powstanie inicjował i rozwijał. Przebywał codziennie na terenie parku „Cracovii”, który w tym okresie był równocześnie lokalem klubu. Działacz ten, nieskazitelnego charakteru, o gołęmb sercu, był oddany idei olimpijskiej bez ograniczenia i dla sportu nie szczędził ani trudu, ani pieniędzy.*

Śmierć dra Cetnarowskiego w 1933 r. okryła żałobą nie tylko sportowców, ale także cały sportowy Kraków. W pogrzebie (18 IX) wzięło udział 200 dorozek, uszeregowanych czwórkami w 50 rzędach, które jechały za konduktem z latarniami okrytymi krepą<sup>16</sup>.

Wśród innych działaczy wymienić należy dr Józefa Lustgartena, jednego z założycieli klubu, współtwórcę PZPN w 1919 roku, sędziego międzynarodowego; dra płka Ignacego Izdebskiego, prezesa ligi, członka kapitanatu PZPN; Józefa Kałużę kapitana związkowego w latach 1933–1939, dra Stanisława Mielecha, wiceprezesa PZPN, publicystę; inż. Andrzeja Przeworskiego długoletniego wiceprezesa, a w latach 1949–1950 prezesa PZPN.

Głównym źródłem osiągnięć klubu „Wisła” była stała troska o młodzież i konsekwentna polityka przygotowania silnych rezerw spośród własnych wychowanków. Dzięki temu wielu młodych piłkarzy wiązało się z klubem jeszcze podczas nauki w gimnazjach. Wisła była przez to zgranym zespołem, co przynosiło efekty na boisku. Nie sposób wymienić wszystkich wybitnych zawodników piłkarskiej drużyny, ale warto przedstawić niektóre sylwetki. Jedną z najważniejszych postaci krakowskiego i polskiego sportu był niewątpliwie Henryk Reyman. Karierę sportową rozpoczął w 1913 r. jako junior. Reprezentował barwy krakowskiej Wisły w latach 1918–1934, rozegrał 408

<sup>14</sup> *Encyklopedia piłkarska FUJI*, Biało-czerwoni, Dzieje reprezentacji Polski (1), Katowice 1991, s. 166–171.

<sup>15</sup> R. Wryk, *Sport...*, s. 115–116.

spotkań, zdobył 422 bramki. Dwukrotnie został królem strzelców I ligi, 12 razy reprezentował barwy Polski, zdobywając w niej 7 bramek. Na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu był kapitanem naszej reprezentacji. Jako piłkarz miał nienaganną technikę, znakomitą dyspozycję strzelecką i dojrzałość taktyczną. Był również znakomitym narciarzem i tenisistą. Po II wojnie światowej był selekcjonerem narodowej drużyny piłkarskiej i wiceprezesem powojennego Gwardyjskiego Towarzystwa Sportowego „Wisła”<sup>17</sup>. Jego młodszy brat Jan Reyman piłkę nożną zaczął uprawiać w okresie nauki szkolnej w „Wiśle”, w latach 1921-1924 był zawodnikiem „Cracovii”, z nią zdobył pierwsze mistrzostwo Polski. W 1925 roku przeniósł się do „Wisły” i rok później wywalczył z nią „Puchar Polski” i dwukrotnie mistrzostwo Polski (1927, 1928). Grał w Wiśle do 1929 r., został wtedy asystentem na UMK we Lwowie (posiadał stopień naukowy doktora chemii) i wówczas występował w klubie „Czarni” Lwów. Do Krakowa powrócił w 1932 r. i ponownie występował „Wiśle” do 1935 r. Po zakończeniu II wojny światowej uczestniczył w życiu sportowym jako trener i działacz społeczny (do 1964 r.), następnie udzielał się w kole seniorów tego klubu<sup>18</sup>.

Nieprzeciętny talent sportowy prezentował Mieczysław Balcer, który był piłkarzem „Wisły” w latach 1926–1935, rozegrał 133 mecze i zdobył 64 bramki. Z drużyną zdobył Puchar Polski i dwukrotnie mistrzostwo Polski. 10-krotnie reprezentował barwy Polski. Był także znakomitym lekkoatletą poznańskiego AZS. W 1931 r. w jednym dniu we Lwowie odbywały się mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce i mecz krakowskiej „Wisły”. Po zdobyciu mistrzostwa Polski w dziesięcioboju rozegrał jeszcze w jej barwach mecz z „Czarnymi”, zdobywając zwycięską bramkę. Uprawiał ponadto koszykówkę, siatkówkę, wioślarstwo i hokej na lodzie<sup>19</sup>. U boku Henryka Reymana i Mieczysława Balcera grał Władysław Kowalski, który w zespole wystąpił 222 razy i zdobył 217 bramek, 4-krotnie reprezentował barwy Polski zdobywając 2 bramki, zdobył mistrzostwo Polski w latach 1927 i 1928<sup>20</sup>.

Jednym z najwybitniejszych polskich piłkarzy okresu międzywojennego był olimpijczyk z 1936 r. Józef Kotlarczyk. Piłkę nożną zaczął uprawiać w 1922 r. w klubie sportowym „Nadwiślan” Kraków. Od 1927 r. był zawodnikiem „Wisły” i w barwach tego klubu występował nieprzerwanie do 1939 r. Był dwukrotnym mistrzem Polski (1927, 1928) i trzykrotnym wicemistrzem Polski (1930, 1931, 1936). Ponadto w latach 1929, 1933, 1934 i 1938 w roz-

<sup>16</sup> *Encyklopedia FUJI, Księga Jubileuszowa 75 lat PZPN 1919–1994*, Katowice 1994, s. 19.

<sup>17</sup> *Polski słownik biograficzny*, 1988, t. XXXI, s. 219–220 (K. Toporowicz).

<sup>18</sup> R. Wryk, *Sport...*, s. 319.

<sup>19</sup> J. Otałęga, *Za lotem piłki, Pastaki, Wiślacy, Garbarze, Lwowiacy, Ślązacy, Tarnowiacy i inni*, Kraków 2003, s. 29–33; S. Mielech, *Gole...*, s. 133.

<sup>20</sup> J. Otałęga, *Za lotem...*, s. 41–45.

grywkach ligowych zajął trzecie miejsca. W reprezentacji Polski rozegrał 35 meczów, kilkakrotnie pełnił funkcję kapitana drużyny narodowej<sup>21</sup>. Jego brat Jan Kotlarczyk również wychowanek „Nadwiślanu” był także doskonałym piłkarzem „Wisły” od 1920 r. W jej barwach występował 421 razy, zdobywając Puchar Polski i mistrzostwo Polski w latach 1927, 1928. W barwach Polski rozegrał 25 meczów. Dla upamiętnienia ich piłkarskiej wielkości, stadion klubu sportowego „Nadwiślan” został nazwany imieniem Braci Jana i Józefa Kotlarczyków.

Olimpijczykiem z 1936 r. i uczestnikiem mistrzostw świata w Strasburgu w 1938 r. był bramkarz Edward Madejski, w reprezentacji Polski rozegrał 11 meczów. W finałach mistrzostw świata grał w przegranym przez Polskę meczu z Brazylią. Zarówno w reprezentacji, jak i w zespole klubowym, występował na pozycji bramkarza. Był piłkarzem wszechstronnie wyszkolonym technicznie o fenomenalnym refleksie i sprawności<sup>22</sup>.

Ponadto barwy narodowe reprezentowali następujący zawodnicy Wisły Kraków: Józef Adamek, Karol Bajorek, Stanisław Czulak, Witold Gieras Bolesław Habowski, Kazimierz Kaczor, Marian Kiliński, Walerian Kisieliński, Władysław Kowalski, Maksymilian Komin, Władysław Krupa, Antoni Łyko, Bronisław Makowski, Marian Markiewicz, Aleksander Pychowski, Emil Skrynkowicz, Stefan Śliwa, Mieczysław Wiśniewski, Artur Woźniak<sup>23</sup>.

„Wisła” miała wielu wybitnych działaczy. Szczególne zasługi dla rozwoju piłki nożnej położył jej pierwszy prezes Tadeusz Łopuszański, nauczyciel gimnazjalny, w odrodzonej Polsce wiceminister oświaty. W okresie międzywojennym wymienić należy pierwszego w odrodzonej Polsce prezesa Józefa Szkolnikowskiego i Tadeusza Orzelskiego, prezesa „Wisły” w latach 1933–1949.

<sup>21</sup> *Polski słownik biograficzny 1968–1969*, t. XIV, s. 465 (K. Toporowicz).

<sup>22</sup> R. Wryk, *Sport...*, s. 243–244.

<sup>23</sup> *Encyklopedia piłkarska, Białoczerwoni...*, s. 166–171.



*Stanisław Chemicz*

## **TOWARZYSTWO SPORTOWE „WISŁA” I KLUB SPORTOWY „CRACOVIA” W MROKACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ (1939–1945)**

W momencie najazdu wojsk niemieckich na Polskę i rozpoczęcia działań wojennych, Kraków był jednym z głównych ośrodków jeśli chodzi o liczbę klubów i zawodników zrzeszonych niemal we wszystkich dyscyplinach sportowych, jak też liczbę działaczy o bardzo dużym, wieloletnim doświadczeniu w pracy społecznej na tym polu. Trzeba bowiem pamiętać, że początki zorganizowanego uprawiania wielu dyscyplin sportowych sięgały tu okresu przed pierwszą wojną światową i dynamicznie rozwijały się w okresie międzywojennym. Kraków obok Lwowa był kolebką polskiej piłki nożnej, najpopularniejszej dyscypliny sportowej<sup>1</sup>.

Obok wielu klubów sportowych istniały towarzystwa, których jednym z podstawowych zadań było krzewienie kultury fizycznej i turystyki zarówno wśród młodzieży jak i dorosłych.

Bazę działalności sportowej klubów i towarzystw stanowiły: boiska sportowe, bieżnie i skocznie lekkoatletyczne, sale gimnastyczne, pływalnie, przystanie wioślarskie i kajakowe.

Tylko kilka klubów sportowych oprócz boisk piłkarskich posiadało również boiska do uprawiania innych dyscyplin sportowych. Należało do nich Towarzystwo Sportowe „Wisła”, które posiadało boisko piłkarskie z trybunami na 1655 miejsc siedzących, boiska do koszykówki i siatkówki z wejściem od Alei 3 Maja. W lokalu klubowym znajdowały się dokumenty wieloletniej działalności, kroniki klubowe oraz bogate zbiory trofeów sportowych, zdobywanych przez zawodników w zawodach sportowych różnych dyscyplin<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> P. Stok, *Powstanie i rozwój sportu na terenie Krakowa*, Biuletyn Informacyjny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Warszawa 1966, nr 8, s. 5-25.

<sup>2</sup> A. Koźmin, *Place, boiska i stadiony piłkarskie na terenie Krakowa w latach 1903–1963*, WSWF, Kraków 1964, s. 82 (praca magisterska).

Zrzucenie jednej z bomb na stadion „Cracovii” podczas bombardowania Krakowa przez samoloty niemieckie w dniu 2 września 1939 r. spowodowało uszkodzenie toru kolarskiego i trybuny boiska piłkarskiego<sup>3</sup>.

Dalsza dewastacja tego obiektu nastąpiła natychmiast po wkroczeniu do Krakowa wojsk niemieckich w dniu 6 września 1939 r. Już w następnym dniu stadion został zajęty, a na jego płycie zlokalizowano skład paliwa oraz punkt naprawy samochodów, początkowo dla wojsk niemieckich przechodzących przez Kraków, a następnie stacjonujących na jego terenie<sup>4</sup>.

Niszczenie wieloletniego dorobku organizacji sportowych Krakowa zaczęło się w pierwszych dniach kampanii wrześniowej. W okresie od 6 września do 26 października 1939 r. niemieckie władze wojskowe zajęły większe obiekty sportowe i lokale klubowe głównie dla celów kwaterunkowych. Również niektóre boiska sportowe zostały przejęte przez niemieckie jednostki wojskowe już z końcem października 1939 r. w tym boisko TS „Wisła”, które zostało przekazane wraz z urządzeniami i sprzętem sportowym 3. Regimentowi Strzelców Krajowych (3. Landeschützenregiment), pozostając w latach następnych ośrodkiem sportu wojska niemieckiego i ludności cywilnej.

Przekazany wówczas sprzęt sportowy obejmował: „72 pary butów piłkarskich, 63 koszulki, 2 ochraniacze dla bramkarza, 3 piłki, 11 piłek do piłki nożnej, 23 ochraniacze – nagolenniki, 23 par getrów piłkarskich, 24 spodenki, 23 ręczniki, 2 kosze plecione, 2 siatki na bramkę, 8 koszulek dla bokserów, 12 trampek, 7 pantofli bokserskich, 2 ringi, 2 gruszki bokserskie, apteczka”<sup>5</sup>.

Następny krok w dziele likwidacji polskich organizacji sportowych uczyniły władze niemieckie 29 stycznia 1940 r., kiedy Wydział Spraw Wewnętrznych Generalnej Guberni zarządził konfiskatę wszelkich urządzeń i sprzętu sportowego na terenie Generalnej Guberni<sup>6</sup>.

Klub Sportowy „Cracovia”, wykonując to zarządzenie przesłał do starosty m. Krakowa zestawienie urządzeń i sprzętu sportowego. Zestawienie KS „Cracovia”, według spisu z natury z 15 marca 1940 r. Obejmowało: „55 par zużytych butów piłkarskich, 40 koszulek, 4 welniane swetry, 14 spodni flanelowych, 8 wataowanych spodni dla bramkarzy, 16 pantofli kąpielowych, 2 siatki tenisowe, 88 ochraniaczy – nagolenników, 14 piłek skórzanych, piłkę lekarską, walec, zegar firmy „Omega”, 9 kompletnych ubiorów hokejowych”<sup>7</sup>.

Dr Tadeusz Orzelski, prezes TS „Wisła”, zgłosił sprzęt przekazany uprzednio 3. Regimentowi Strzelców Krajowych.

<sup>3</sup> „Echo Krakowa” 1970, Nr 14, s. 6.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>5</sup> WAPKr., SMKr. 230, Pismo T. Orzelskiego z 24.02.1940 r. do starosty m. Krakowa i z 12. 07. 1940 r. do radcy Bausenharta; *Księga pamiątkowa 50-lecia „Gwardia–Wisła”*. Kraków 1956, s. 29.

<sup>6</sup> WAPKr., Pismo starosty m. Krakowa z 19.02.1940 r. do wszystkich klubów sportowych, szkół i gimnazjów w Krakowie.

<sup>7</sup> WAPKr., SMKr. 230. Pismo KS „Cracovia” z 22. 03. 1940 r.



Dla wszystkich klubów zarządzenie starosty miasta Krakowa z 19. 02. 1940 r. stanowiło ostrzeżenie, że następną czynnością okupanta na tym polu jest ich likwidacja. Dlatego natychmiast po jego otrzymaniu przystąpiono do ratowania najcenniejszych pamiątek wieloletniej działalności sportowej oraz sprzętu.

W lokalu TS „Wisła” przy ul. Wielopole 4 znajdował się duży zbiór pamiątek klubu z okresu 33-letniego jego istnienia. Były to puchary, statuetki z brązu, obrazy i akwarele, zegary stojące, ryngrafy, figurki z brązu, proporce. Znaczna część najcenniejszych pamiątek z przeszłości klubu została wzięta na przechowanie przez działaczy klubu. Mniej wartościowe pamiątki i część sprzętu sportowego została ukryta w magazynie odlewni Krakowskich Wodociągów Miejskich przy ul. Senatorskiej, gdzie dyrektorem był dr Tadeusz Orzelski – prezes TS „Wisła”. Przechowywane tu przedmioty dostały się jednak do rąk gestapo w czasie rewizji w 1941 r.<sup>8</sup>

Część sprzętu sportowego znalazła się u zawodników. Reprezentacyjne koszulki klubowe, w kolorze czerwonym z białą gwiazdą ukrył Andrzej Boliłowa – szatny sekcji piłkarskiej TS „Wisła”<sup>9</sup>.

Działacze KS „Cracovia” Antoni Malczyk i Teofil Cyron przenieśli pamiątki z lokalu klubu przy ul. Św. Marka 8 do pomieszczeń Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności przy ul. Pijarskiej, gdzie pracownikiem był dr Stanisław Pischingier – skarbnik klubu. Ukrył on w skrzyniach należących do Komunalnej Kasy Oszczędności: 25 pucharów srebrnych, 6 kryształowych, 6 zegarów stojących, 12 figurek z brązu, 7 ryngrafów z wizerunkiem Maski Boskiej Ostrobramskiej, 24 akwareli i obrazów Vlastimila Hoffmana, Stefana Filipkiewicza i innych malarzy, 5 żetonów posrebrzanych i połączanych, 32 statuetki, 19 plaketek i 120 proporczyków.

Sztandar klubowy przechowywał w swoim mieszkaniu były kierownik sekcji piłki nożnej Antoni Czerwiński<sup>10</sup>.

Pesymistyczne przewidywania działaczy TS „Wisła” i KS „Cracovia” potwierdziły się w lipcu 1940 r., bowiem rozporządzenie generalnego gubernatora o stowarzyszeniach w Generalnej Guberni z dn. 23.07.1940 r. rozwiązywało istniejące polskie stowarzyszenia ustalając, że *„kto usiłuje organizację stowarzyszenia utrzymać lub odnowić, albo w inny sposób działać dla stowarzyszenia lub bezprawnie zakładać nowe stowarzyszenie, podlega, o ile inne przepisy nie przewidują kar surowszych, karze więzienia lub grzywny, a przy zaistnieniu okoliczności obciążających – karze ciężkiego więzienia”* oraz *„zabrania się noszenia odznak stowarzyszeń rozwiązanych”*<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Księga pamiątkowa 50-lecia „Gwardia – Wisła”, s. 29.

<sup>9</sup> Relacja pisemna Włodzimierza Giergiela z 07. 04. 1978 r.

<sup>10</sup> Inwentarz nagród sportowych KS „Cracovia” sporządzony przez A. Malczyka w listopadzie 1939 r. (mpis, St. Ch.).

<sup>11</sup> Dziennik Rozporządzeń GG 1940 r., nr 48, s. 225.

Wobec zaistniałej sytuacji TS „Wisła” i KS „Cracovia” nie wznowiły oficjalnej działalności organizacyjno-sportowej, głównie z powodu represyjno-terrorystycznej działalności niemieckich władz okupacyjnych w stosunku do ludności polskiej, ale też dlatego, że zostały pozbawione środków finansowych, urządzeń i sprzętu sportowego.

W ten sposób została przzerwana dotychczasowa jawna, oparta na podstawach prawnych, zorganizowana działalność sportowa na terenie Krakowa.

Zaprzestanie dotychczasowej działalności sportowej przez działaczy i zawodników TS „Wisła” i KS „Cracovia” zostało spowodowane również ich zaangażowaniem w konspiracyjnych wojskowych organizacjach ruchu oporu, powstających w Krakowie już od września 1939 r. Do tych, którzy podjęli działalność w tych organizacjach należeli m. in.: dr Tadeusz Orzelski, Aleksander Zaczek, Władysław Filek z TS „Wisła” i Tadeusz Żuwała, Roman Zbroja, Rudolf Kropatsch, Roman Lechner z KS „Cracovia”.

Dr Tadeusz Orzelski, będąc dyrektorem Krakowskich Wodociągów Miejskich, przychodził z pomocą wszystkim zawodnikom Towarzystwa, którzy zwrócili się do niego, a wielu piłkarzy TS „Wisła” zostało zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie, które już przed wojną zatrudniało wielu piłkarzy. Między innymi pracowali w nim: Jan Kotlarczyk, Andrzej Łyko i Eugeniusz Oleksik, a w okresie okupacji: Mieczysław Gracz, Tadeusz Legutko, Antoni Łyko, Kazimierz Sołtysik, Stanisław Sucharski, Ferdynand Pachner i inni.

W każdym rozwiązanym klubie krakowskim była spora liczba aktywnych działaczy i zawodników, którzy interesowali się piłką nożną, najpopularniejszą dyscypliną sportową na terenie Krakowa, nie rezygnując z kontynuowania swojej dotychczasowej działalności sportowej. Podobnie piłkarze wykazali chęć dalszego uprawiania piłkarstwa, mimo niekorzystnych warunków stworzonych przez władze okupacyjne. Fakty powyższe zadecydowały o nielegalnej kontynuacji działalności sportowej na terenie Krakowa w latach 1940–1944, mimo dokonanej przez władze okupacyjne likwidacji krakowskich klubów sportowych.

Inicjatorami uprawiania sportu w warunkach okupacji hitlerowskiej, już w październiku 1939 r. byli zawodnicy TS „Wisła”, KS „Cracovia” i TS „Krowodrza”. Władysław Giergiel, Tadeusz Legutko i Tadeusz Waśko z TS „Wisła” zjawili się w pierwszej połowie października 1939 r. u Stefana Dyrasa, członka Zarządu Towarzystwa, z prośbą o zaopiekowanie się sekcją piłkarską TS „Wisła”<sup>12</sup>.

Zawodnicy Sekcji piłkarskiej KS „Cracovia” skupili się wokół osoby Edwarda Jabłońskiego, dotychczasowego kapitana drużyny, a bezpośrednio pomocy piłkarzom udzielał w okresie okupacji Jan Wierusz-Kowalski – dyrektor Zakładu Ubezpieczeń „Florianka” w Krakowie<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> *Księga Pamiątkowa 50-lecia „Gwardia-Wisła*, s. 31; Relacja ustna S. Dyrasa z 15. 04. 1978 r.

<sup>13</sup> Relacja pisemna I. Książka z 12. 03. 1979 r.

Po zakończeniu kampanii wrześniowej Stefan Dyras wraz z Władysławem Giergielem i Tadeuszem Legutko nawiązali kontakt z zawodnikami TS „Krowdrza”, którzy zgodzili się rozegrać pierwszy mecz piłkarski w okupowanym Krakowie w dniu 22 października 1939 r.

Spotkanie odbyło się na boisku w Bronowicach przy udziale kilkuset widzów. Zakończyło się zwycięstwem w stosunku 3 : 1 (2 : 0) drużyny TS „Wisła”, którą reprezentowali: Jerzy Jurowicz, Władysław Szumilas, Henryk Serafin, Jan Kotlarczyk, Franciszek Gierczyński, Michał Filek, Franciszek Hausner, Wiktor Cholewa, Władysław Giergiel, Mieczysław Gracz, a bramki dla TS „Wisła” zdobyli: Giergiel, Hausner, Cholewa. Kapitanem drużyny TS „Wisła” był Jerzy Jurowicz, który pełnił tę funkcję przez cały okres okupacji.

W meczu tym wynik ani piękna gra nie były sprawą pierwszoplanową, ale zmanifestowanie woli życia, a Jerzy Jurowicz po latach stwierdził: *„grając w najbardziej nawet tragicznych okresach byliśmy przekonani, że właśnie sport stać się może środkiem przeciw nastrojom rozpacz i przygnębienia. Byliśmy młodymi i chłonnymi wrażeń mężczyznami”*<sup>14</sup>.

Podczas, gdy w okresie od września do końca 1939 r. aktywność sportowa na terenie Krakowa przejawiała się w rozegraniu tego jednego meczu piłkarskiego, to w 1940 r. mamy do czynienia już ze zorganizowaną nielegalną działalnością sportową.

Z nastaniem cieplejszych dni wiosny 1940 r. piłkarze TS „Wisła” zaczęli przygotowywać się do wznowienia treningów i rozgrywania meczów piłkarskich. Zawodnicy TS „Wisła” odbyli zebranie organizacyjne na krakowskich Plantach i tam zastanawiali się nad skompletowaniem sprzętu sportowego.

Do treningów i meczów piłkarskich zaczęto wykorzystywać boisko znajdujące się w Parku Sportowym „Juwenia” na krakowskich Błoniach. Teren parku o powierzchni 32 073 m<sup>2</sup> stanowił własność miasta i był dzierżawiony przez Zarząd RzKS „Juwenia” do chwili wybuchu wojny. Kierownikiem tego obiektu był Aleksander Wodka – wielki sympatyk TS „Wisła”, który mieszkał na jego terenie od 1932 r. Po zajęciu miasta przez wojska niemieckie ukrył on w swoich pomieszczeniach kilkanaście kompletów koszulek, spodenek i piłek do gry w piłkę nożną.

Bardzo ważnym czynnikiem było korzystne położenie tego boiska, umożliwiające natychmiastowe przerwanie meczu z chwilą dostrzeżenia zbliżającego się patrolu policji niemieckiej.

Dalszym udogodnieniem dla graczy i kibiców była uruchomiona na terenie parku w 1940 r. kawiarnia i piwiarnia prowadzona przez Tadeusza Skalkę. Powstał tu swego rodzaju „lokal klubowy”, gdzie przy stolikach ustalano składry zespołów, załatwiano pożyczkę sprzętu piłkarskiego, a także przek-

<sup>14</sup> St. Chemicz, *Piłka nożna w okupowanym Krakowie*, Kraków 1982, s. 161.

zywano sobie najnowsze wiadomości radiowe, prasę podziemną czy aktualne dowcipy polityczne<sup>15</sup>.

W dniu 5 maja 1940 r. w Parku Sportowym „Juwenia” zapoczątkowano rozgrywanie piłkarskich spotkań towarzyskich meczem odwiecznych rywali TS „Wisła” i KS „Cracovia”. Zwycięstwo odniosła TS „Wisła” w stosunku 3:0 (1:0), uzyskując bramki po strzałach: Władysława Giergiela, Kazimierza Obtulowicza i Artura Woźniaka.

Drużyna TS „Wisła” wystąpiła w składzie: Jerzy Jurowicz, Józef Serafin, Eugeniusz Oleksik, Tadeusz Legutko, Tadeusz Waśko, Józef Worytkiewicz, Kazimierz Cisowski, Kazimierz Obtulowicz, Mieczysław Rupa, Artur Woźniak, Władysław Giergiel. Natomiast KS „Cracovia” desygnowała do gry: Zbigniewa Olewskiego, Tadeusza Żuwałę, Aleksandra Piątka, Klemensa Majerana, Eugeniusza Wilczkiewicza, Edwarda Jabłońskiego, Stanisława Bertyzela, Bronisława Młynarka, Józefa Korbasa, Stanisława Madrygę i Józefa Zembaczyńskiego.

Na boisko w Parku Sportowym „Juwenia” wybiegły drużyny oryginalnie ubrane. Drużyna TS „Wisła” wystąpiła w wypożyczonych spodenkach od Aleksandra Wodki, bez koszulek, a nawet w krótkich spodenkach do pływania – „pływkach” – w różnych kolorach<sup>16</sup>.

Stały wzrost zainteresowania rozgrywanymi spotkaniami towarzyskimi ze strony zawodników i widzów, którzy w coraz większej liczbie przybywali do Parku Sportowego „Juwenia” skłonił ówczesnych działaczy piłkarskich do zorganizowania turnieju piłkarskiego, pierwszego w okupowanym Krakowie, jako okupacyjnych mistrzostw Krakowa (oficjalna nazwa turnieju: „Turniej piłkarski byłych klubów krakowskich rozwiązanych rozporządzeniem władz niemieckich”). Udział w turnieju wzięło osiem drużyn.

Zgodnie z ustalonym terminarzem turniej rozpoczął się 7 sierpnia 1940 r. z udziałem drużyn: KS „Błoki”, KS „Cracovia”, RKS „Garbarnia”, KS „Grobble”, RZKS „Juwenia”, SKS „Sparta”, TS „Wisła” i KS „Zwierzyniecki”.

Rozgrywki turniejowe zakończyły się 15 września 1940 r. bez jakichkolwiek interwencji ze strony władz niemieckich. Drużyna TS „Wisła” uzyskała następujące wyniki: KS „Błoki” 10 : 0, KS „Zwierzyniecki” 5 : 0, RKS „Garbarnia” 8 : 2, KS „Grobble” 8 : 4, SKS „Sparta” 6 : 1, RZKS „Juwenia” 8 : 0, KS „Cracovia” 7 : 1. W tym meczu bramki dla „wiślaków” zdobyli: Obtulowicz – sześć, Giergiel – jedną, dla „pasiaków”: Młynarek – jedną.

Pierwszym mistrzem Krakowa w 1940 r. została drużyna TS „Wisła”, występująca w składzie: Jerzy Jurowicz, Władysław Szumilas, Henryk Serafin, Tadeusz Waśko, Tadeusz Legutko, Józef Worytkiewicz, Władysław Giergiel,

<sup>15</sup> Relacja pisemna A. Wodki z 25. 02. 1977 r. i Z. Halamy z 18. 11. 1978 r.

<sup>16</sup> *Księga pamiątkowa 50-lecia „Guardia-Wisła”*, s. 29–30.

**Tabela 1.** Zestawienie wyników turnieju piłkarskiego „byłych klubów krakowskich rozwiązanych rozporządzeniem władz niemieckich” rozegranego w dniach 07. 08 do 15. 09. 1940 r.

Miejsce	Drużyna	Liczba spotkań	Liczba punktów	Stosunek bramek
1	TS „Wisła”	7	14	52 : 8
2	KS „Zwierzyniecki”	7	10	18 : 12
3	RKS „Garbarnia”	7	7	22 : 20
4	SKS „Sparta”	7	7	21 : 21
5	KS „Cracovia”	7	7	17 : 19
6	KS „Groble”	7	4	18 : 32
7	RzKs „Juwenia”	7	4	16 : 33
8	KS „Błoki”	7	3	11 : 30

Źródło: Sprawozdanie Aleksandra Wodki z 16. 09. 1940, s. 2 (rpis).

Mieczysław Rupa, Artur Woźniak, Kazimierz Obtulowicz i Kazimierz Cisowski<sup>17</sup>.

Mimo braku jakiegokolwiek reklamy, publiczność dopisywała niemal na każdym meczu. Bardzo często było zgromadzonych dwa do trzech tysięcy widzów, a na ważniejszych spotkaniach można było zaobserwować pokaźną liczbę publiczności niemieckiej.

Największe zainteresowanie wywołał, podobnie jak to miało miejsce w okresie przedwojennym, mecz drużyn TS „Wisła” i KS „Cracovia”, rywalizujących ze sobą od 1906 r.

Bezpośrednio po zakończeniu turnieju w dniu 15 września 1940 r. odbyło się wręczenie nagród przez Aleksandra Wodkę. Drużyna TS „Wisła” otrzymała dwa puchary kryształowe ufundowane przez: Władysława Żaka – od 1927 r. kierownika drugiej drużyny TS „Wisła” i przez Adama Jaromina. Natomiast ozdobną kasetę drewnianą ufundował Jan Hradil. Artysta malarz Marek Szczerbiński wręczył Kazimierzowi Obtulowiczowi namalowany przez siebie obraz olejny „Kościuszko na Wawelu”. Andrzej Boligłowa – szatny, przygotował niespodziankę, nie tylko miłą, ale praktyczną – komplet nowych kostiumów wiślackich, które uratował przed skonfiskowaniem przez Niemców i uroczyście wręczył z okazji zwycięstwa kierownictwu drużyny TS „Wisła”<sup>18</sup>.

Szczęśliwy – bez ingerencji władz niemieckich, przebieg pierwszego turnieju piłkarskiego w okupowanym Krakowie, skłonił organizatorów do zorga-

<sup>17</sup> St. Chemicz, *Sport w Krakowie w latach 1939–1945*, Kraków 2003, s. 56–57.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 58, Sprawozdanie Kierownictwa turnieju piłki nożnej za rok 1941, s. 5–9.

nizowania, bezpośrednio po nim, drugiego pod nazwą „Błyskawiczny turniej piłkarski”, który rozegrany został systemem „każdy z każdym” w czasie  $2 \times 15$  min. i odbył się w dniach od 21 września do 3 listopada 1940 r. Wzięło w nim udział szesnaście drużyn: KS „Błoki”, KS „Cracovia” I, KS „Cracovia” II, DKS „Dębnicki”, RKS „Garbarnia”, KS „Groble”, RZKS „Juvenia”, RKS „Legia”, KS „Prądniczanka”, SKS „Sparta”, WKS „Wawel”, TS „Wisła” I, TS „Wisła” II oraz dwa nowo-zorganizowane: Amatorski Klub Sportowy i KS „Wodociągi”.

Powstanie tych drużyn było wynikiem znaczącego wzrostu liczby zawodników zrzeszonych w sekcji piłkarskiej TS „Wisła”. Ponieważ każdy z nich pragnął uprawiać nadal tę dyscyplinę sportu, należało utworzyć nowe drużyny.

Organizatorami Amatorskiego Klubu Sportowego byli zawodnicy TS „Wisła”: mgr Tadeusz Feret, Edward Madejski, Antoni Ogrodziński, Aleksander Zaczek. W drużynie tej występował także Mieczysław Balcer z TS „Wisła” oraz Alojzy Bialik, Józef Pachla, Tadeusz Rocznik, Zdzisław Skalski i Józef Ziżka z KS „Cracovia” oraz Henryk i Stanisław Bobulowie z WKS „Wawel”.

Inicjatorami utworzenia KS „Wodociągi” byli również zawodnicy TS „Wisła” zatrudnieni w Przedsiębiorstwie Krakowskie Miejskie Wodociągi: Jan Kotlarczyk, Eugeniusz Oleksik i Andrzej Łyko. W drużynie tego klubu mógł grać każdy zawodnik nie występujący w pierwszej drużynie TS „Wisła”. Dlatego grali w niej m. in. Wiktor Cholewa, Jan i Józef Kotlarczykowie, Tadeusz Kozłowski, Andrzej i Antoni Łykwie, Kazimierz Sołtysik. Drużyna została rozwiązana po zakończeniu „Błyskawicznego turnieju piłkarskiego”<sup>19</sup>.

Drużyna TS „Wisła” I w tym turnieju uzyskała następujące wyniki: z TS „Wisła” II 0 : 2, KS „Cracovia” II 3 : 0, KS „Cracovia” I 0 : 2, RKS „Garbarnia” 0 : 0, KS „Zwierzyniecki” 0 : 0, SKS „Sparta” 2 : 0, RZKS „Juvenia” 2 : 0, KS „Groble” 2 : 0, WKS „Wawel” 3 : 0, KS „Błoki” 5 : 1, DKS „Dębnicki” 7 : 0, AKS-em 0 : 1, KS „Legia” 4 : 0, KS „Prądniczanka” 7 : 0, KS „Wodociągi” 1 : 0, zajmując pierwsze miejsce przed Amatorskim Klubem Sportowym i KS „Wodociągi”, natomiast drużyna TS „Wisła” II uplasowała się na czternastym miejscu.

W tym turnieju doszło do kolejnego pojedynku derbowego TS „Wisła” z KS „Cracovia”, które wzbudziło największe zainteresowanie wśród widzów oraz zwolenników obu drużyn. Zwycięstwo odniosła KS „Cracovia” 2 : 0 (1 : 0), uzyskując bramki ze strzałów Stanisława Madrygi i Bronisława Młynarka<sup>20</sup>.

Wspominając ten mecz Władysław Giergiel – znany gawędziarz wśród piłkarzy – tłumaczył porażkę swojej drużyny podstępem, jaki zastosował przeciwnik: „*Jurowicz, znany miłośnik gołębi, dostał w podarunku od naszego sympatyka kilka rasowych gołębi – kobuchów. Hodował je w Parku Sportowym*

<sup>19</sup> Ibidem, s. 60.

<sup>20</sup> St. Chemicz, *Sport polski na terenie Krakowa w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, praca doktorska AWF Kraków, Kraków 1983, mpis.

Tabela 2. Końcowe wyniki rozgrywek „Blyskawicznego Turnieju Piłkarskiego”

Miejsce	Drużyna	Liczba spotkań	Liczba punktów	Stosunek bramek
1	TS „Wisła”	15	24	38 : 4
2	Amatorski Klub Sportowy	15	21	16 : 8
3	KS „Wodociągi”	15	21	19 : 10
4	KS „Cracovia”	15	20	23 : 10
5	KS „Zwierzyniecki”	15	19	19 : 9
6	RKS „Garbarnia”	15	18	26 : 9
7	SKS „Sparta”	15	17	16 : 12
8	RzKs „Juwenia”	15	16	11 : 12
9	RKS „Legia”	15	16	17 : 22
10	KS „Błoki”	15	14	14 : 18
11	WKS „Wawel”	15	13	13 : 21
12	KS „Groble”	15	13	11 : 16
13	KS „Prądniczanka”	15	10	11 : 25
14	TS „Wisła” II	15	8	15 : 17
15	KS „Cracovia” II	15	5	3 : 23
16	KS „Dębnicki”	15	3	1 : 37

Źródło: J. Prządka: Kronika Sportowa Klubu Sportowego „Błoki” (1940–1945), s. 38.

„Juwenia” i formalnie trząść się nad nimi, żeby mu nie uciekły. Wykorzystał tę słabą stronę naszego bramkarza, jakiś kibic „Cracovii” puściwszy swoją jedyną parę pstryków. Wypuścił w dwóch najgorętszych momentach zza bramki Jurowicza po gołębiu wołając: *Obcy leci!* Wystarczyło, że dwa razy odwróciło to jego uwagę, no i już było 2:0 dla „Cracovii”. Ale podobno, pokonani zawsze znają prawdziwą przyczynę przegranej.

TS „Wisła” za wygraną turnieju otrzymała piękny puchar kryształowy i statuetkę piłkarza w brązie, za największą ilość uzyskanych bramek (trzydzieści osiem) Maksymilian Koźmin z TS „Wisła” II otrzymał dyplom za postawę *fair play*, takim samym wyróżnieniem uhonorowano Bronisława Serafina z TS „Wisła” za staranne i sumienne spełnienie obowiązków skarbnika turnieju<sup>21</sup>.

<sup>21</sup> St. Chemicz, *Piłka nożna...*, s. 40–41.

W obu turniejach piłkarskich na boisku w Parku Sportowym „Juwenia” barw TS „Wisła” I bronili: Kazimierz Cisowski, Władysław Giergiel, Mieczysław Gracz, Jerzy Jurowicz, Tadeusz Legutko, Kazimierz Obtulowicz, Mieczysław Rupa, Henryk Serafin, Władysław Szumilas, Stanisław Waga, Tadeusz Waśko, Józef Worytkiewicz, Artur Woźniak.

Drużyna TS „Wisła” II grała w składzie: Tadeusz Arabski, Jacek Arlet, Stanisław Bartoniczek, Mieczysław Bieniek, Mieczysław Blarasini, Mieczysław Jezierski, Tadeusz Konarski, Maksymilian Koźmin, Jan Ławnik, Czesław Martyniuk, Roman Nastaborski, Stefan Piroń, Mieczysław Rupa, Mieczysław Rypalski, Zbigniew Trap, Eugeniusz Wandas, Adam Wapiennik<sup>22</sup>.

Rozgrywanie spotkań piłkarskich dawało tym zawodnikom namiastkę normalnego życia, przyczyniało się do ich rozwoju fizycznego, stanowiło odprężenie psychiczne i fizyczne po całodziennych przeżyciach okupacyjnej egzystencji, pozwalało spędzić kilka chwil w środowisku polskich kolegów i widzów – entuzjastów piłki nożnej.

Z faktów tych zdawało sobie sprawę grono aktywnych działaczy i nie zważając na grożące konsekwencje ze strony władz niemieckich, postanowiło kontynuować nielegalne rozgrywki w latach następnych.

W dwa tygodnie po zakończeniu pierwszego turnieju piłkarskiego w dniu 15 września 1940 r. zwycięska drużyna TS „Wisła”, została zaproszona do Nowego Brzeska k. Bochni do rozegrania meczu z tamtejszą drużyną piłkarską KS „Nadwiślanka”.

Zaproszenie zostało przyjęte i drużyna TS „Wisła” w składzie: Jerzy Jurowicz, Władysław Szumilas, Henryk Serafin, Kazimierz Cisowski, Józef Worytkiewicz, Władysław Giergiel, Mieczysław Gracz, Artur Woźniak, Kazimierz Obtulowicz i Mieczysław Balcer, udała się statkiem wiślany „Ala” wraz z kierownictwem drużyny: Piotrem Jędrzejczykiem, Janem Ławnikiem, Tadeuszem Makiem na ten mecz. Rozegrany został na boisku zlokalizowanym na obszernej łące, a bramki były o metr krótsze i o dwadzieścia centymetrów niższe od wymiarów normalnie wymaganych. Zwycięstwo w stosunku 5:1 odniosła TS „Wisła”. Gole dla „wiślaków” zdobyli: Giergiel – dwie, Gracz, Woźniak, Obtulowicz – po jednej. Powrót nastąpił z zapadnięciem zmroku również statkiem wiślany „Gawel”, który zatrzymał się specjalnie dla zabrania na pokład drużyny<sup>23</sup>.

Był to pierwszy wyjazd ekipy piłkarskiej w okresie okupacji niemieckiej poza granice Krakowa, w latach późniejszych miały miejsce następne.

Przed rozpoczęciem sezonu piłkarskiego w 1941 r. Aleksander Wodka, jako kierownik Parku Sportowego „Juwenia”, zwrócił się do dra Georga Niff-

<sup>22</sup> Sprawozdanie kierownictwa Turnieju piłki nożnej o mistrzostwo Parku „Juwenia” za rok 1941, s. 3 (druk, St. Ch.).

<sup>23</sup> „Sport i Wczasy” 1949, nr 8, s. 6.





Fot. 1. Dyplom uznania dla Aleksandra Wodki za zorganizowanie turnieju piłkarskiego w 1940 r. na boisku „Juwenia”.

Źródło; St. Chemicz od Aleksandra Wodki.

kego – pełnomocnika generalnego gubernatora ds. sportu na terenie Generalnej Guberni – z ponownym zapytaniem czy polska młodzież może uprawiać sport, chcąc upewnić się, czy od 1940 r. nie nastąpiła zmiana stanowiska władz niemieckich w tym zakresie. Otrzymał identyczną, jak w 1940 r. odpowiedź pisemną z dnia 5 marca 1941 r., że „Według wytycznych rządu GG Polacy nie mogą uprawiać sportu w ramach organizacji. Naturalnie każdy może osobiście uprawiać kulturę fizyczną”<sup>24</sup>.

Konspiracyjny sezon piłkarski w Krakowie w 1941 r. został zapoczątkowany w dniu 6 kwietnia meczem towarzyskim KS „Błoki” z KS „Emaus”. Zwycięstwo odniosła drużyna KS „Błoki” w stosunku 2:1.

Po pierwszych treningach i meczach towarzyskich, pierwszymi poważnymi zawodami piłkarskimi był turniej piłkarski w okresie Zielonych Świąt, w dniach 1 i 2 czerwca 1941 r. Udział wzięły drużyny: TS „Wisła”, KS „Cracovia”, SKS „Sparta” i KS „Zwierzyniecki”. W turnieju tym „wiślaczy” wygrywając z KS „Zwierzyniecki” 4:1 i po zremisowaniu z KS „Cracovia” 1:1, zajęli pierwsze miejsce<sup>25</sup>.

Tabela 3. Wyniki turnieju piłki nożnej rozegranego od 1. 06–2. 06. 1941 r.

Miejsce	Drużyna	Liczba gier	Liczba punktów	Bramki
1	TS „Wisła”	2	3	5 : 2
2	KS „Cracovia”	2	3	3 : 2
3	SKS „Sparta”	2	2	2 : 2
4	KS „Zwierzyniecki”	2	0	1 : 5

Źródło: „Sport i Wczasy” 1949, nr 10, s. 6.

Bardzo duże zainteresowanie wśród entuzjastów piłki nożnej wywołał mecz drużyn KS „Cracovia” i TS „Wisła”, która wystąpiła w składzie: Jerzy Jurowicz, Władysław Szumilas, Tadeusz Waśko, Tadeusz Legutko, Mieczysław Rupa, Józef Worytkiewicz, Kazimierz Obtulowicz, Artur Woźniak, Mieczysław Gracz, Władysław Giergiel, Kazimierz Cisowski. KS „Cracovia” grała w składzie: Władysław Pawłowski, Henryk Serafin, Józef Pachla, Józef Ziżka, Tadeusz Parpan, Edward Jabłoński, Henryk Bobuła, Stanisław Zestawniak, Adam Lichoń, Bronisław Młunarek, Władysław Giergiel II.

Przez długi czas prowadziła „Cracovia” po strzale Bronisława Młynarka i dopiero na trzy minuty przed zakończeniem meczu Władysław Giergiel

<sup>24</sup> Pismo G. Niffke ( w języku niemieckim) z 5. 03. 1941 r. do A. Wodki. mpis.

<sup>25</sup> J. Prządka. *Kronika Sportowa Klubu Sportowego „Błoki” 1940–1941*, Kraków 1944. rpis.

**Tabela 4.** Zestawienie wyników rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo zespołowe parku sportowego „Juwenia” za rok 1941

Miejsce	Drużyna	Liczba gier	Liczba punktów	Bramki
1	TS „Wisła”	13	24	59 : 9
2	KS „Cracovia”	13	22	63 : 11
3	Amatorski Klub Sportowy	12	16	45 : 13
4	KS „Kazimierz”	12	15	31 : 26
5	SKS „Sparta”	12	15	26 : 29
6	KS „Zwierzyniecki”	12	14	30 : 30
7	RKS „Garbarnia”	12	13	31 : 25
8	KS „Dębnicki”	12	10	27 : 33
9	KS „Błoki”	12	8	28 : 41
10	WKS „Wawel”	12	7	37 : 59
11	RzKs „Juwenia”	12	7	23 : 56
12	KS „Groble”	12	4	19 : 61
13	KS „Prądniczanka”	12	3	15 : 43

Źródło: Sprawozdanie Kierownictwa Turnieju piłki nożnej o mistrzostwo Parku „Juwenia” w roku 1941, s. 11 (druk).

z rzutu karnego uzyskał wyrównującą bramkę. W ten sposób mecz zakończył się wynikiem 1 : 1 (0 : 1)<sup>26</sup>.

Po tej inauguracji sezonu piłkarskiego, kierownicy kilku drużyn wystąpili z inicjatywą, aby dla większego zainteresowania zawodników i polskiej publiczności rozegrać jednorundowe zawody o tzw. Mistrzostwo Parku Sportowego „Juwenia”, a właściwie o tytuł mistrza piłkarskiego Krakowa w roku 1941.

W mistrzostwach udział wzięło trzynaście drużyn, a TS „Wisła” po remisach z AKS-em i KS „Cracovia” po 1:1 i wygraniu z KS „Błoki” 7 : 1, DKS „Dębnicki” 3:0, KS „Garbarnia” 4 : 0, KS „Groble” 6 : 1, RzKs „Juwenia” 8 : 0, KS „Kazimierz” 4 : 2, KS „Prądniczanka” 3 : 0, SKS „Sparta” 6 : 0, WKS „Wawel” 9 : 1, KS „Zwierzyniecki” 4 : 0, KS „Cracovia” 3 : 2 – zdobyła po raz drugi tytuł mistrza Krakowa przed KS „Cracovia” i AKS-em.

Podsumowaniem mistrzostw Krakowa w 1941 roku był rozegrany 19 października 1941 r. mecz finałowy między TS „Wisła” i KS „Cracovia”

<sup>26</sup> St. Chemicz, *Piłka nożna...*, s. 50–51. Wyd. II.

zakończony zwycięstwem TS „Wisła” wynikiem 3:2. Zespół „Wisły” zagrał w składzie: Jerzy Jurowicz, Jan Wójcicki, Mieczysław Rupa, Tadeusz Waśko, Tadeusz Legutko, Józef Worytkiewicz, Kazimierz Obtulowicz, Artur Woźniak, Mieczysław Gracz i Władysław Giergiel. W meczu tym nie zagrał Władysław Szumilas, który aresztowany został przez gestapo. Drużyna „Cracovii” wystąpiła w zestawie: Władysław Pawłowski, Józef Pachla, Henryk Serafin, Leopold Ochwał, Tadeusz Parpan, Edward Jabłoński, Henryk Bobula, Czesław Szeliga, Józef Korbas, Bronisław Młynarek, Władysław Giergiel II.

Spotkanie zostało rozegrane przy przenikliwym zimnie i deszczu, na rozmokłym boisku. Szczęście w tych warunkach dopisywało drużynie TS „Wisła”, mimo, że wystąpiła początkowo osłabiona brakiem jednego zawodnika.

Już w dziesiątej minucie gry KS „Cracovia” uzyskała prowadzenie 1 : 0 po celnym strzale Bronisława Młynarka. Przybycie spóźnionego Tadeusza Waśki wyrównało szanse obu drużyn na zwycięstwo, po uzyskaniu przez Władysława Giergiela wyrównującej bramki. Mimo ponownego prowadzenia przez KS „Cracovia” ze strzału Józefa Korbasa, zwycięstwo odniosła drużyna TS „Wisła” w stosunku 3:2, uzyskując dwie dalsze bramki strzelone przez Kazimierza Obtulowicza i Władysława Giergiela, zdobywając tym samym tytuł mistrza Parku Sportowego „Juvenia” na rok 1941, który był nieoficjalnym tytułem mistrza Krakowa. Spotkanie oglądało 400 osób, a dochód z dobrowolnych datków wyniósł 290 zł. Spotkanie sędziował Józef Mytnik<sup>27</sup>.

W rozgrywkach o mistrzostwo Parku Sportowego „Juvenia” brali udział następujący zawodnicy TS „Wisła” I (liczba meczów podana w nawiasie): Gustaw Bator (6), Mieczysław Bieniek (3), Tadeusz Cygan (1), Antoni Dzierwa (1), Władysław Giergiel (12), Mieczysław Gracz (11), Jerzy Jurowicz (12), Tadeusz Kozłowski (5), Tadeusz Legutko (12), Kazimierz Obtulowicz (11), Eugeniusz Oleksik (3), Mieczysław Rupa (12), Władysław Szumilas (5), Jan Wójcicki (6), Tadeusz Waśko (12), Józef Worytkiewicz (8), Artur Woźniak (12). Kierownik drużyny: Jan Ławnik, Mieczysław Bieniek<sup>28</sup>.

Drugą imprezą na terenie Parku Sportowego „Juvenia” w 1941 roku, która wywołała duże zainteresowanie entuzjastów piłki nożnej był czwórmecz piłkarski zespołów: Amatorskiego Klubu Sportowego, KS „Cracovia”, KS „Zwierzyniecki” i TS „Wisła”, w ramach wspólnych obchodów jubileuszowych 35 – lecia TS „Wisła” i 20-lecia KS „Zwierzyniecki”.

Organizatorami jubileuszu 35 – lecia TS „Wisła” byli: kapitan Wojska Polskiego – Roman Bober, Stefan Dyras, Jan Ławnik i zawodnicy: Mieczysław Bieniek, Władysław Giergiel i Józef Worytkiewicz. Zgodnie z ustalonym programem obchodów jubileuszowych obu klubów sportowych zostały one zapoczątkowane w sobotę 20 września 1941 r. nabożeństwem w kościele ss.

<sup>27</sup> St. Chemicz, *Sport polski...*, s. 127.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 135.

Norbertanek na Zwierzyńcu, skąd uczestnicy tłumnie przeszli wałami Rudawy do Parku Sportowego „Juvenia”, gdzie na korcie tenisowym odbyła się skromna uroczystość jubileuszowa.

Jubileuszowe przemówienie do niemal tysięcznej rzeszy publiczności wygłosił kapitan Wojska Polskiego Roman Bober. Był on najstarszym stażem, w okresie okupacji działaczem TS „Wisła”, gdyż był członkiem Towarzystwa już przed pierwszą wojną światową. Po aresztowaniu przez gestapo dra Tadeusza Orzelskiego w 1941 r., był uważany przez działaczy i zawodników za nieoficjalnego prezesa Towarzystwa.

Przemówienie zakończył wezwaniem obecnych do uczczenia pamięci sportowców, którzy oddali życie w walce z hitlerowskim najeźdźcą. W tym czasie tuż obok Parku Sportowego „Juvenia” odbywały się ćwiczenia trzech kompanii oddziałów SS, dlatego wydawało się początkowo, że dalsze rozgrywki jubileuszowe po południu nie będą mogły się odbyć. Na szczęście po południu Niemcy przerwali ćwiczenia i można było kontynuować turniej jubileuszowy.

W pierwszym meczu TS „Wisła” pokonała KS „Zwierzyniecki” w stosunku 7 : 0, a bramki zdobyli: Mieczysław Gracz, Kazimierz Obtulowicz, Artur Woźniak – po dwie i Władysław Giergiel – jedną.

W drugim meczu tego czwórme czu „wisłacy” przegrali w finale z AKS-em w stosunku 1 : 3, zajmując drugie miejsce, co było pewną niespodzianką.

W drużynie TS „Wisła” w tym czwórme czu wystąpili: Jerzy Jurowicz, Jan Wójcicki, Mieczysław Rupa, Tadeusz Waśko, Tadeusz Legutko, Józef Worytkiewicz, Tadeusz Kozłowski, Artur Woźniak, Mieczysław Gracz, Władysław Giergiel i Józef Adamek (w drugiej połowie me czu z KS „Zwierzyniecki”).

Zawodnicy drużyny TS „Wisła” przed me czem z KS „Zwierzyniecki” otrzymali pamiątkowe srebrne sygnety, wszyscy uczestnicy turnieju – odznaki klubowe TS „Wisła”, a pięciu działaczom, którzy położyli największe zasługi dla TS „Wisła” w okresie okupacji, wręczono dyplomy wykonane ręcznie przez artystę malarza Marka Szczerbińskiego. Dyplomy „za zasługi

**Tabela 5.** Wyniki turnieju piłkarskiego rozegranego w dniach 20–21. 09. 1941 r. w parku sportowym „Juvenia”

Miejsce	Drużyna	Liczba gier	Liczba punktów	Bramki
1	Amatorski Klub Sportowy	2	3	5:3
2	TS „Wisła”	2	2	8:3
3	KS „Zwierzyniecki”	2	2	2:8
4	KS „Cracovia”	2	1	3:4

położone dla sportu polskiego” otrzymał Aleksander Wodka od obu klubów obchodzących jubileusz. Szczególne życzenia złożyli zawodnikom i działaczom TS „Wisła” działacze KS „Cracovia” inż. Józef Wilk i Zygmunt Chruściński, wręczając obu drużynom obchodzącym jubileusz puchary ufundowane przez KS „Cracovia”.

Natomiast Aleksander Żaczek wręczył kilkaset pocztówek z fotografiami jedenastu zawodników drużyny TS „Wisła”, uczestniczących w czwórmezczu i kierownika drużyny Jana Ławnika na tle fragmentu gry z meczu TS „Wisła” z KS „Wodociągi”. Zostały one rozprowadzone wśród publiczności, a dochód przeznaczono na fundusz pomocy zawodnikom Towarzystwa.

Zostało również wykonane specjalne, jubileuszowe tableau drużyny z fotografiami jedenastu piłkarzy TS „Wisła” i jej kierownika Jana Ławnika<sup>29</sup>.

Były to ostatnie imprezy piłkarskie zorganizowane w Parku Sportowym „Juvenia”. Aleksander Wodka, jako gospodarz tego parku, już w czasie gier turniejowych otrzymał pismo od pełnomocnika szefa dystryktu krakowskiego dla miasta Krakowa z dnia 8 września 1941 r. informujące go, że: *„dzierżawa parceli, na której znajdował się Park Sportowy „Juvenia” kończy się z dniem 30 września tegoż roku i nie będzie przedłużona”*. Dlatego został zobowiązany do przekazania jej w tym dniu zarządcy gruntów miejskich. Wypowiedzenie dzierżawy pozostawało w związku z planowanym urządzeniem przez Niemców toru konnego na krakowskich Błoniach i włączeniem w jego obręb Parku Sportowego „Juvenia”.

W ten sposób został zlikwidowany ośrodek sportu piłkarskiego Krakowa w okresie okupacji, będący miejscem spotkań przedwojennych działaczy i zawodników krakowskich<sup>30</sup>.

Z początkiem 1942 roku nasilił się w Krakowie terror hitlerowski w stosunku do mieszkańców podwawelskiego grodu, wyrażający się masowymi aresztowaniami w formie coraz częściej organizowanych łapanek. Działacze klubów krakowskich ograniczyli działalność sportową, przy maksymalnie możliwym jej zakonspirowaniu i zachowaniu jak największej ostrożności.

Na przekór tym ograniczeniom zawodnicy drużyny TS „Wisła” wspólnie z zawodnikami drużyny KS „Bronowianka”, której boisko zostało zaorane przez Niemców, urządzili w pierwszej połowie czerwca 1942 r. boisko piłkarskie na zwykłej łące w Bronowicach Małych.

Na tym zakonspirowanym boisku rozegrano 14 czerwca 1942 r. mecz towarzyski pomiędzy drużynami TS „Wisła” i RKS „Garbarnia” zakończony zwycięstwem „wiślaków” 2 : 0, po bramkach zdobytych przez Mieczysława Gracza i Artura Woźniaka, w obecności półtora tysiąca widzów. Jako ciekawostkę można tu wymienić fakt, iż w bramce TS „Wisła” wystąpił Jan Bobak

<sup>29</sup> „Sport i Wczasy” 1949, nr 11, s. 6; J. Prządka, op. cit., za rok 1941, s. 110–111.

<sup>30</sup> „Sport i Wczasy” 1949, nr 12, s. 6; St. Chemicz, *Sport w Krakowie...*, s. 95.

z RzKS „Juvenia”, gdyż wcześniej wyznaczony Jerzy Jurowicz nie mógł znaleźć boiska i spóźnił się na mecz<sup>31</sup>.

Niemcy jednak szybko dowiedzieli się o tej imprezie, tak, że wyznaczony na dzień 28 czerwca mecz TS „Wisła” – KS „Cracovia” nie doszedł do skutku. Organizatorzy zostali uprzedzeni o przygotowywanej obławie w Bronowicach Małych i odwołali zawody. Od tego momentu wszelkie nielegalnie organizowane życie sportowe w Krakowie zamarło do końca roku.

Jedyną w tym roku atrakcją dla krakowskiego świątka sportowego, dostępną zresztą tylko dla kilkunastu zawodników, stały się wyjazdy do Piaseczna k. Warszawy oraz Skąły k. Krakowa. W tych eskapadach sportowych TS „Wisła” reprezentowali: Władysław Giergiel, Mieczysław Gracz i Artur Woźniak, a KS „Cracovia” Henryk Bobula. Zlikwidowanie boiska w Parku Sportowym „Juvenia”, nieudana próba bronowicka nie zniechęciły piłkarzy szukających możliwości gry w piłkę nożną. Nastąpiła teraz era boisk peryferyjnych, klubów dzielnicowych, szczyjących się długoletnią tradycją, lecz pozostających w cieniu potentatów ligowych. Na te mniej rzucające się w oczy boiska Ludwinowa, Rakowic, Borku czy Łobzowa wychodziły coraz częściej drużyny piłkarskie, by rozgrywać mecze towarzyskie, potem zaś od czerwca do października turnieje i mecze o mistrzostwo Krakowa na rok 1943, z udziałem kilkunastu drużyn.

Zanim to nastąpiło, nawiązano ponownie kontakty z działaczami z Warszawy, skąd konspiracyjny Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej przysłał do Stanisława Dyrasa list z propozycją, by mistrz Krakowa – TS „Wisła”, rozegrała dwa mecze z reprezentacją piłkarzy warszawskich. Nim obie strony uzgodniły wszystkie szczegóły, w getcie warszawskim wybuchło powstanie. W tej sytuacji nie wszyscy gracze zdecydowali się na wyjazd, klub więc, nie chcąc sprawić gospodarzom zawodu, postanowił uzupełnić skład zawodnikami innych klubów i wystąpić jako reprezentacja Krakowa.

Na wyjazd i grę w reprezentacji Krakowa wyrazili zgodę zawodnicy TS „Wisła”: Gustaw Bator, Tadeusz Waśko, Mieczysław Rupa, Mieczysław Gracz, Artur Woźniak, Władysław Giergiel i Kazimierz Cisowski, którzy przyczynili się do zwycięstwa w stosunku 3:1, po bramkach zdobytych przez Mieczysława Gracza, Mieczysława Rupę i Jana Bobaka (z WKS „Wawel”). Natomiast w drugim dniu, krakowianie zremisowali 1:1 z reprezentacją Warszawy po gołu zdobytym przez Władysława Giergiela, po rzucie różnym wykonanym przez Kazimierza Cisowskiego<sup>32</sup>.

Krakowscy piłkarze swoje przygotowania do rozgrywek o mistrzostwo Krakowa rozpoczęli w połowie 1943 r., bowiem działacze z przewodniczącym Karolem Kozłowskim uznali, że sytuacja w stolicy Generalnej Guberni poprawiła się tak dalece, iż można przy zachowaniu ostrożności wyjść na boisko.

<sup>31</sup> St. Chemicz, *Sport w Krakowie...*, s. 97.

<sup>32</sup> St. Chemicz, *Piłka nożna...*, s. 53, 274, 328, 439. Wyd. II.

Mecze eliminacyjne mistrzostw Krakowa w 1943 r. drużyna TS „Wisła” rozpoczęła 18 lipca od zwycięstwa z KS „Nadwiślan” 4 : 1, KS „Borek” 8 : 0, KS „Grafika” 9 : 0, KS „Podgórze” 13 : 0, KS „Zwierzyniecki” 3 : 2, remisując z KS „Łagiewianka” 2 : 2 i przegrywając z KS „Grobble” 2 : 4, zajmując w swojej grupie rozgrywkowej drugie miejsce, awansując wraz z KS „Grobble”, KS „Dąbski”, KS „Cracovia”, RKS „Garbarnia” i KS „Krakowianka” do gier finałowych o mistrzostwo Krakowa.

W przerwie między spotkaniami eliminacyjnymi a finałowymi, odbył się 11 i 12 września 1943 r. na boisku w Łagiewnikach jubileuszowy turniej z okazji XV – lecia KS „Łagiewianka”. W turnieju udział wzięły cztery drużyny: TS „Wisła”, KS „Cracovia”, RKS „Garbarnia” i KS „Łagiewianka”. Drużyna TS „Wisła” pokonała KS „Łagiewiankę” 3 : 0 po bramkach zdobytych przez Mieczysława Rupę, Mieczysława Gracza i Zdzisława Mordarskiego. Następnego dnia TS „Wisła” wygrała z odwieczną rywalką KS „Cracovią” 3:1. Bramki dla „wiślaków” zdobyli: Wiktor Cholewa, Zdzisław Mordarski i Mieczysław Gracz, dla KS „Cracovii” Józef Zbroja. Zajmując pierwsze miejsce w tym turnieju, TS „Wisła” otrzymała piękny srebrny puchar ufundowany przez prezesa KS „Łagiewianka” Juliana Kosska, znanego w Krakowie jubilera i złotnika.

**Tabela 6.** Lokaty drużyn w turnieju piłki nożnej z okazji 15-lecia KS „Łagiewianka”

Miejsce	Drużyna	Liczba gier	Liczba punktów	Bramki
1	TS „Wisła”	2	4	6:1
2	RKS „Garbarnia”	2	2	3:2
3	KS „Cracovia”	2	2	3:4
4	KS „Łagiewianka”	2	0	0:5

Źródło: Zestawienie wyników turnieju piłki nożnej rozegranego od 11.09-12.09.1943 r. (St. Ch., rpis).

Finałowy mecz drużyn TS „Wisła” i KS „Cracovia” został zakłócony pojawieniem się, przed jego zakończeniem, Amona Goetha, komendanta obozu koncentracyjnego w Płaszowie, przejeżdżającego na koniu w towarzystwie adiutanta. Wywołało to w pierwszej chwili niepokój wśród widzów, wkrótce jednak zorientowano się, że nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Drużyna TS „Wisła” w turnieju występowała w składzie: Jerzy Jurowicz, Henryk Serafin, Wojciech Sochacki, Tadeusz Waśko, Tadeusz Legutko, Mieczysław Jezierski, Michał Filek, Wiktor Cholewa, Mieczysław Gracz, Mieczysław Rupa i Zdzisław Mordarski. Barw KS „Cracovia” bronili: Władysław Pawłowski, Władysław Gędtek, Kazimierz Czech, Władysław Giergiel II, Stanisław





**Fot. 2.** Drużyna TS „Wisła” przed meczem z KS „Cracovia” na jubileuszu XV-lecia KS „Łagiewianka” w 1943 r. Od lewej stoją: M. Bieniek, Wł. Filek, W. Cholewa, Z. Mordarski, M. Filek, M. Rupa, kpt. R. Bober, T. Legutko, H. Serafin, J. Worytkiewicz. Klęczą od lewej: T. Waśko, W. Sochacki, M. Gracz, J. Jurowicz, M. Jezierski.

Źródło; St. Ch. od Aleksandra Wodki.

Bartyzel, Zdzisław Boczarski, Bronisław Młynarek, Edward Jabłoński, Roman Zbroja, Henryk Bobula, Andrzej Konopek<sup>33</sup>.

Niesyta chwały TS „Wisła” już 18 września 1943 r. wyjechała do Nowego Targu, by rozegrać mecz z tamtejszym KS „Podhale”. Łatwe zwycięstwo odnieśli „wiślaczy” 8:2 (4:1), przy czym warto dodać, że obowiązki ich kierownika pełnił Władysław Giergiel. Wrócił on ze szpitala w Warszawie, gdzie leczył rany nóg, trafiony w czasie jednej z wypraw sportowych do stolicy przypadkową kulą. Obrażenia były tak poważne, że popularny „Żydówka” ciągle chodził o lasce i nie było mowy, by w tym czasie mógł brać udział w zawodach<sup>34</sup>.

Finały piłkarskich mistrzostw Krakowa w 1943 r. odbyły się w dniach od 18 września do 17 października, przy czym wszyscy finaliści prezentowali wyrównany i wysoki, poziom nadrabiając ambicją braku w wyszkoleniu technicznym.

Piłkarze TS „Wisła” w finałowych meczach uzyskali następujące wyniki: z RKS „Garbarnia” 2 : 2, KS „Dąbski” 2 : 0, KS „Krakowianka” 6 : 1, KS „Groble” 5 : 0.

Emocje w meczu finałowym TS „Wisła” z KS „Cracovia” udzieliły się nie tylko zawodnikom obu drużyn, ale i widzom. W niedzielę 17 października, o godzinie 15.00 na boisku Garbarni, zebrało się około dziesięć tysięcy ludzi,

<sup>33</sup> St. Chemicz, *Sport w Krakowie...*, s. 126–127.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 129.

**Tabela 7.** Zestawienie wyników meczów finałowych o mistrzostwo Krakowa w piłce nożnej w 1943 r.

Klub sportowy	„Cracovia”	„Dąbski”	„Garbarnia”	„Groble”	„Krakowianka”	„Wisła”
„Cracovia”	X	1:1	2:0	2:0	4:1	3:0
„Dąbski”	1:1	X	3:1	2:3	2:0	0:2
„Garbarnia”	0:2	1:3	X	3:0	4:1	2:2
„Groble”	0:2	3:2	0:3	X	4:1	0:5
„Krakowianka”	1:4	0:2	1:4	1:4	X	1:6
„Wisła”	0:3	2:0	2:2	5:0	6:1	X

Źródło: Zestawienie wyników spotkań piłkarskich (finały) od 18. 09–17. 10. 1043 r.(rpis, St. Ch.).

kiedy na boisko wybiegły obie drużyny, TS „Wisła” w składzie: Jerzy Jurowicz, Michał Filek, Tadeusz Legutko, Mieczysław Jezierski, Kazimierz Cisowski, Tadeusz Waśko, Mieczysław Gracz, Mieczysław Rupa, Artur Woźniak, Zdzisław Mordarski i Wacław Szatkowski (były zawodnik KS „Kalwarianka”). Natomiast KS „Cracovia” grała w zestawie: Władysław Pawłowski, Władysław Gędłek, Kazimierz Czech, Zdzisław Boczarski, Edward Jabłoński, Tadeusz Zuwała, Stanisław Bartyzel, Roman Zbroja, Bronisław Młynarek, Czesław Szeliga, Henryk Bobula.

Spotkanie stało na wysokim poziomie technicznym i miało emocjonujący przebieg, gdyż zawodnicy nie mogli uzyskać bramki decydującej o tytule mistrza Krakowa, do momentu, gdy Tadeusz Mitusiński, sędzia tego meczu – przed laty zawodnik KS „Cracovia” – zadecydował o rzucie karnym dla drużyny „pasiaków” za problematyczne dotknięcie piłki ręką przez Tadeusza Waśkę na polu karnym. Do wykonania rzutu karnego nie doszło. Decyzja sędziego spowodowała reakcję Mieczysława Gracza, który w zamieszaniu kopnął w nogę sędziego. Równocześnie Władysław Żak, kierownik drużyny TS „Wisła” zadecydował o opuszczeniu przez drużynę boiska przed zakończeniem meczu. Przeciwko decyzji sędziego zaprotestowali także kibice obu drużyn, którzy jak lawina ruszyli na boisko, doszło do ogólnej bijatyki, poturbowany został sędzia, ucierpiało wielu widzów. Awantura przeniosła się poza boisko, na ulicę Ludwinowa, docierając nawet do Rynku Podgórskiego. Nie mogło to ująć uwagi Niemców, a jednak obeszło się bez ich interwencji. Podobno dlatego, że komendantem dzielnicy Podgórze był Austriak Egon Mitschke, dawny obrońca wiedeńskiej drużyny „Vienna”, dowiedziawszy się o przyczynie zamieszek powiedział: *„Widać, że kibice sportowi są na całym świecie tacy sami”*.

Efektom tych zajęć było zweryfikowanie wyniku meczu w stosunku 3 : 0 na korzyść KS „Cracovia”, ukaranie grzywną pieniężną w wysokości 500 zł

**Tabela 8.** Końcowe wyniki rozgrywek o mistrzostwo Krakowa w piłce nożnej w roku 1943

Miejsce	Drużyna	Liczba gier	Liczba punktów	Bramki
1	KS „Cracovia”	5	9	12:2
2	TS „Wisła”	5	7	15:6
3	RKS „Garbarnia”	5	5	10:8
4	KS „Dąbski”	5	5	8:7
5	KS „Groble”	5	4	7:13
6	KS „Krakowianka”	5	0	4:20

Źródło: Sprawozdania kierownictwa turnieju piłki nożnej o mistrzostwo Krakowa w roku 1943, s.11 (druk, St. Ch.).

drużynę TS „Wisła”, Władysława Żaka – kierownika drużyny – całkowitym pozbawieniem uprawnień do pełnienia tej funkcji za spowodowanie opuszczenia przez drużynę boiska przed zakończeniem meczu, Mieczysława Gracza – ukarano całkowitą dyskwalifikacją za kopnięcie sędziego i prowokacyjne zachowanie przez cały czas meczu.

Takim niesportowym epilogiem zostały zakończone rozgrywki o tytuł mistrza Krakowa w piłce nożnej w 1943 roku, którym została drużyna KS „Cracovia”<sup>35</sup>.

Po zakończonych rozgrywkach finałowych o mistrzostwo Krakowa, drużyna TS „Wisła” wyjechała do Limanowej w składzie: Jerzy Jurowicz, Henryk Serafin, Wojciech Sochacki, Władysław Filek, Tadeusz Legutko, Mieczysław Jezierski, Artur Woźniak, Kazimierz Cisowski, Władysław Giergiel i Wiktor Cholewa, przegrywając w dniu 24 października 1943 r. 2:3 (1:0) po golach: Artura Woźniaka i Wiktora Cholewy, z drużyną KS „Limanowa”, do której dołączyli przebywający w tej miejscowości Stanisław Baran z Łódzkiego Klubu Sportowego, Edward Madejski z Krakowa oraz Jan Kochański, Tadeusz Hogendorf i Roman Łukasiewicz z Łodzi<sup>36</sup>.

Barwy TS „Wisła” w 1943 r. w meczach towarzyskich, mistrzowskich i turniejach reprezentowali: Kazimierz Cisowski, Michał Filek I, Władysław Filek II, Mieczysław Gracz, Mieczysław Jezierski, Jerzy Jurowicz, Tadeusz Legutko, Zdzisław Mordarski, Mieczysław Rupa, Henryk Serafin, Wojciech Sochacki, Stanisław Sucharski. Kierownikiem drużyny był Jan Ławnik<sup>37</sup>.

Sezon piłkarski w 1944 r. rozpoczął się dla zespołu TS „Wisła” meczami towarzyskimi w Bochni i Nowym Targu. W Bochni krakowianie wygrali

<sup>35</sup> Ibidem, s. 115. Sprawozdanie kierownictwa turnieju piłki nożnej za rok 1943, s. 8–9.

<sup>36</sup> St. Chemicz; *Sport w Krakowie...* s. 130; „Sport i Wczasy” 1949, nr 14, s. 6.

<sup>37</sup> St. Chemicz; *Piłka nożna...*, s. 79, Wyd. II.



**Fot. 3.** Drużyna TS „Wisła” przed meczem z KS „Cracovia” 30 kwietnia 1944 r. na boisku „Garbarni”. Od lewej stoją: H. Serafin, K. Obtulowicz, W. Giergiel, M. Filek, M. Rupa, J. Jurowicz, T. Waśko, Wł. Filek, M. Gracz. Kłęczą od lewej: T. Waśko, Z. Mordarski.

Źródło; St. Ch. od Aleksandra Wodki.

z reprezentacją tego miasta 5 : 0, a następnie odwiedzili Nowy Targ, gdzie pokonali miejscowe „Podhale” 7 : 1, demonstrując – jak na okres wiosenny – dobrą formę.

Natomiast rozgrywanie meczów piłkarskich w Krakowie rozpoczęło się od wspólnego zebrania działaczy TS „Wisła” i KS „Cracovia”. Wyjaśniono sobie sprawę incydentu w czasie meczu obu drużyn o mistrzostwo Krakowa w 1943 roku. Postanowiono również oficjalnie przeprosić Tadeusza Mitusińskiego – sędziego tego meczu, którego „wiślacy” zaproponowali na arbitra meczu rewanżowego tych drużyn w dniu 30 kwietnia 1944 r. Odbył się on na boisku „Garbarni” przy dużym zainteresowaniu publiczności, a drużyna TS „Wisła” wystąpiła w składzie: Jerzy Jurowicz, Henryk Serafin, Mieczysław Rupa, Tadeusz Waśko, Tadeusz Legutko, Zdzisław Mordarski, Władysław Giergiel, Mieczysław Gracz, Kazimierz Obtulowicz, Władysław Filek, Michał Filek. KS „Cracovia” reprezentowali: Tadeusz Pokusa, Władysław Gędłek, Kazimierz Czech, Edward Jabłoński, Tadeusz Parpan, Władysław Giergiel

Tabela 9. Zestawienie wyników rozgrywek piłki nożnej o mistrzostwo Krakowa w roku 1944

Miejsce	Drużyna	Liczba gier	Liczba punktów	Bramki
1	DzZP „Nadwiślan”	11	18	27:13
2	DzZP „Wisła”	10	17	36 : 7
3	FZP „Garbarnia”	11	15	25:15
4	DzZP „Cracovia”	11	15	21:15
5	DzZP „Wieczysta”	10	13	23:16
6	DzZP „Groble”	11	12	21:15
7	DzZP „Volania”	11	11	22:27
8	DzZP „Borek”	10	9	20:19
9	DzZP „Łągiewianka”	11	8	23:24
10	KZP „Olsza”	11	7	14:26
11	DzZP „Rakowiczanka”	10	2	14:39
12	DzZP „Krowdrza”	11	1	13:43

Źródło: St. Chemicz, *Piłka nożna w okupowanym Krakowie*, Kraków 1982, s. 124.

II, Roman Zbroja, Tadeusz Trojan, Tadeusz Hajdziński, Henryk Bobula, Jan Kasprzycki.

Mecz wygrała TS „Wisła” 4 : 0 zdobywając bramki ze strzałów: Mieczysław Gracza, Tadeusza Legutki, Kazimierza Obtulowicza i Jerzego Jurowicza z rzutu karnego<sup>38</sup>.

W niedzielę 7 maja rozpoczęto zawody o mistrzostwo Krakowa w 1944 r. Odbywały się one w okresie zawirowań organizacyjnych wśród działaczy krakowskich. W mistrzostwach wzięło udział 12 zespołów, poziom był wyrównany, czego dowodem może być fakt, że TS „Wisła” nie przegrała żadnego meczu, uzyskując jedynie bezbramkowe wyniki 0 : 0 z drużynami: KS „Borek”, RKS „Garbarnia”, KS „Olsza”. Decydujące zaległe spotkanie TS „Wisła” rozegrała z KS „Wieczysta”, wygrywając 4 : 0, po bramkach zdobytych przez: Tadeusza Legutkę, Władysława Giergiela, Mieczysława Gracza, Wiktora Cholewę, zdobywając po raz trzeci tytuł mistrza Krakowa w okresie okupacji hitlerowskiej w Krakowie<sup>39</sup>.

W dniu 21 maja 1944 r. kierownictwo rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Krakowa zorganizowało mecz reprezentacji Krakowa z drużyną TS

<sup>38</sup> Ibidem, s. 81-82; St. Chemicz, *Sport w Krakowie...*, s. 155.

<sup>39</sup> St. Chemicz, *Sport w Krakowie...*, s. 151.

„Wisła”, przeznaczając cały dochód z meczu na rzecz Tadeusza Pilarskiego – artysty dramatycznego, który uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu. Mecz zakończył się zwycięstwem TS „Wisła” 3 : 2, a zawodnicy obu drużyn zrezygnowali z kwoty 2 700 zł. ofiarowanej przez żonę artysty z ogólnego dochodu, na ich kolację, przesyłając ją do Rady Głównej Opiekuńczej, po potrąceniu 160 zł. na opłacenie boiska<sup>40</sup>.

Działacze KS „Borek” zorganizowali w dniach 24 i 25 czerwca 1944 r. turniej piłkarski z okazji otwarcia boiska piłkarskiego z udziałem drużyn: KS „Borek”, RKS „Garbarnia”, KS „Groble” i TS „Wisła”.

TS „Wisła” w pierwszym meczu z drużyną KS „Groble” uzyskała wynik bezbramkowy 0 : 0, zarządzono dogrywkę, która nie zmieniła wyniku i dopiero losowanie okazało się szczęśliwe dla TS „Wisła” – zdobyła ona prawo gry o pierwsze miejsce z drużyną RKS „Garbarnia”.

W meczu o pierwsze miejsce drużyna TS „Wisła” wygrała z RKS „Garbarnia” 3 : 1, a bramki zdobyli: Mieczysław Gracz – dwie i Zdzisław Mordarski – jedną.

Drużyna KS „Borek” została wzmocniona w tym turnieju zawodnikami TS „Wisła” byli to: Wiktor Cholewa, Franciszek Gierczyński, Andrzej Bandt i Kazimierz Sołtysik. O dużym zainteresowaniu czwórmeczem piłkarskim świadczy fakt zebrania przez organizatorów turnieju 34 000 zł datków dobrowolnych od licznie zebranych widzów<sup>41</sup>.

Największym wydarzeniem sportowym sezonu piłkarskiego w 1944 r. był mecz drużyn Warszawskiego Towarzystwa „Czarni” i TS „Wisła”, rozegrany 28 maja na boisku „Garbarni”. Inicjatorem tego meczu był Artur Woźniak, zawodnik TS „Wisła”, który poszukiwany przez gestapo, uciekł do Nowego Targu, a gdy tam został wytropiony, schronił się w Warszawie, grywając okresowo w drużynie WTC „Czarni”. W organizacji meczu pomagali ówcześni działacze TS „Wisła”: Stefan Dyras, Mieczysław Bieniek i Józef Worytkiewicz.

W meczu przeciwko warszawiakom drużyna TS „Wisła” wystąpiła w składzie: Jerzy Jurowicz, Henryk Serafin, Władysław Filek, Tadeusz Waśko, Tadeusz Legutko, Zdzisław Mordarski, Mieczysław Rupa, Michał Filek, Mieczysław Gracz, Józef Worytkiewicz, Władysław Giergiel.

Spotkanie, w którym obie drużyny wykazały dobre przygotowanie techniczne zakończyło się zwycięstwem drużyny TS „Wisła” 4 : 0, a bramki dla krakowian zdobyli: Mieczysław Gracz – dwie, Władysław Giergiel i Zdzisław Mordarski po jednej.

Po kilkunastu latach Edward Brzozowski, uczestnik tego meczu, reprezentant Polski, były piłkarz KKS „Polonia” Warszawa wspominał: *„Dokładnego przebiegu meczu, po tylu latach, nie pamiętam. Wiem, że przegraliśmy 4 : 0, ale*

<sup>40</sup> Ibidem, s. 153.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 154.

tutaj nie wynik się liczył. Nigdy nie zapomnę tej radości, entuzjazmu, z jakim powitali nas krakowianie. Wszyscy chcieli nas uściskać, to przecież nasi chłopcy z Warszawy przyjechali – mówili. To było coś wspaniałego, to była wielka manifestacja jedności narodu”.

Z dobrowolnie zebranych od widzów datków, zakupiono nowe koszulki i spodenki w barwach klubu w sklepie sportowym Aleksandra Britowa, działacza TS „Wisła”. Pokryto także koszty przejazdu drużyny warszawskiej<sup>42</sup>.

Piłkarskie zmagania w okresie okupacji hitlerowskiej w Krakowie zakończyły się rozegraniami dwóch meczów towarzyskich drużyny TS „Wisła” i KS „Groble”, w dniu 12 listopada – remis 3 : 3, oraz 17 grudnia na boisku KS „Olsza”, podczas mrozu i śniegu – wysokie zwycięstwo „wiślaków” 12:1. Do tego meczu drużyna TS „Wisła” przystąpiła w składzie: Jerzy Jurowicz, Henryk Serafin, Władysław Filek, Michał Filek, Tadeusz Legutko, Zdzisław Mordarski, Mieczysław Gracz, Władysław Giergiel, Józef Kohut i Henryk Bobuła z KS „Cracovia”.

**Tabela 10.** Zestawienie wyników meczów piłki nożnej TS „Wisła” – KS „Cracovia” rozegranych w latach 1940–1944

L.p.	Data	Zwycięzca meczu	Wynik	Sędzia
1.	05.05.1940	TS „Wisła”	3:0	A. Wodka
2.	15.09.1940	TS „Wisła”	7:1	A. Wodka
3.	21.10.1940	KS „Cracovia”	2:0	E. Grabarski
4.	02.06.1941	remis	1:1	E. Bill
5.	30.08.1941	remis	1:1	A. Wodka
6.	19.10.1941	TS „Wisła”	3:2	J. Mytnik
<b>1942 meczów nie rozgrywano</b>				
7.	12.09.1943	TS „Wisła”	3:1	W. Michalik
8.	17.10.1943	KS „Cracovia”	3:0	T. Mitusiński
9.	30.04.1944	TS „Wisła”	4:0	T. Mitusiński
10.	16.07.1944	TS „Wisła”	3:0	A. Zdybalski

Źródło: St. Chemicz, *Piłka nożna w okupowanym Krakowie*, Kraków 1982, s. 127.

<sup>42</sup> St. Chemicz, *Sport polski...*, s. 244–245.

Godne podkreślenia jest pojawienie się na stadionie, w składzie TS „Wisła” Józefa Kohuta, który przeszedł z KS „Nadwiślan” i pozostał w drużynie „Białej Gwiazdy” na stałe. Warto nadmienić, iż debiut miał wspaniały, zdobywając osiem bramek i zasygnalizował swój wielki talent piłkarski<sup>43</sup>.

W nielegalnych rozgrywkach w okresie okupacji hitlerowskiej w Krakowie osobny rozdział stanowiły mecze pomiędzy TS „Wisła” i KS „Cracovia”, zapisując swoje wyniki do „świętych wojen” rozgrywanych od 1906 r.

W dziesięciu więc spotkaniach TS „Wisła” zwyciężyła sześciokrotnie, KS „Cracovia” – dwukrotnie, zaś wynik remisowy uzyskano dwukrotnie. Stosunek bramek korzystny dla TS „Wisła” 25:11. We wszystkich meczach derbowych wystąpili: Jerzy Jurowicz, Tadeusz Legutko, Tadeusz Waśko i Mieczysław Rupa z TS „Wisła” i Edward Jabłoński z KS „Cracovia”.

Meczem otwierającym nowy etap w historii Towarzystwa Sportowego „Wisła” i Klubu Sportowego „Cracovia” było, pierwsze po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. w Krakowie, spotkanie piłkarskie tych drużyn w dniu 28 stycznia, w dziesięć dni po opuszczeniu przez Niemców miasta i wkroczeniu wojsk sowieckich do podwawelskiego grodu.

Spotkanie to zapoczątkowało nowy okres w historii sportu krakowskiego, a wzięli w nim udział zawodnicy, którzy uprawiali tę dyscyplinę sportu w trudnych warunkach okupacji hitlerowskiej. W spotkaniu najstarszych klubów piłkarskich, w drużynie TS „Wisła” przeciwko KS „Cracovia” wystąpili: Jerzy Jurowicz, Henryk Serafin, Tadeusz Jarczyk, Tadeusz Waśko, Tadeusz Legutko, Józef Worytkiewicz, Andrzej Łyko, Zdzisław Mordarski, Mieczysław Rupa, Kazimierz Cisowski i Władysław Giergiel. KS „Cracovia” grała w składzie: Henryk Rybicki, Władysław Gędek, Czesław Makulec, Tadeusz Wilkosz, Edward Jabłoński, Tadeusz Parpan, Kazimierz Filo, Bolesław Pawlik, Tadeusz Rocznik, Tadeusz Hajdziński, Roman Zbroja i Henryk Bobuła.

Mecz został rozegrany na boisku pokrytym grubą warstwą śniegu, przy silnym mrozie, dlatego trwał 2 × 30 min. Przed rozpoczęciem meczu przez sędziego Stanisława Jesionkę, a po okolicznościowym przemówieniu Aleksandra Wodki, zawodnicy i zebrana publiczność odśpiewali hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem TS „Wisła” w stosunku 2 : 0, z tym, że bramkę uzyskał Władysław Giergiel (pierwsza była „samobójcza” uzyskana przez Kazimierza Filo z KS „Cracovia”).

Z uroczystości otwarcia sezonu sportowego w Krakowie w 1945 roku, ówczesni organizatorzy, zebrali 32 000 zł. z wolnych datków, od licznie zebranej publiczności, z czego połowa tej kwoty została przekazana Zarządowi Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie na pomoc ofiarom drugiej wojny

<sup>43</sup> Ibidem, s. 246.



światowej, co potwierdziła Komenda Milicji Polskiej Miasta Krakowa i Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie<sup>44</sup>.

W latach 1939–1945 wielu sportowców spod znaku „Białej Gwiazdy” i „Pasiaków” uprzednio zmobilizowanych, walczyło z agresorem w różnych formacjach wojsk polskich. Brali udział w kampanii wrześniowej, byli żołnierzami Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, walczyli pod Monte Cassino i w polskich dywizjonach lotniczych w Anglii. Wielu okryło się sławą, wielu oddało życie za Polskę. Pozostali przy życiu bądź to wrócili do Krakowa, bądź też kontynuowali walkę z wojskami niemieckimi na innych frontach.

Wielu sportowców, „wiślaków” i „pasiaków”, biorących udział w kampanii wrześniowej, po jej zakończeniu, przeszło w szeregach jednostek wojskowych granicę polsko-rumuńską, następnie przedostali się do armii polskiej na Zachodzie i w jej szeregach walczyli nadal z wojskami niemieckimi na różnych frontach. Do nich należeli:

**Stanisław Czulak** – piłkarz, po zakończeniu kampanii wrześniowej przez Rumunię i Francję trafił do polskiego wojska, skąd wrócił dopiero w 1948 r.

**Władysław Krupa** – dr medycyny, piłkarz, uczestnik igrzysk olimpijskich w Paryżu (1924). W czasie okupacji członek ZWZ i AK, aktywnie i z narażeniem życia próbował ratować setki Polaków przed wywiezieniem na roboty przymusowe, wystawiając fałszywe zaświadczenia lekarskie.

**Józef Panek** – narciarz TS „Wisła” Zakopane (filia TS „Wisła” Kraków), przedostał się na Węgry i dalej do armii polskiej we Francji. Po kapitulacji Francji znalazł się na Bliskim Wschodzie i walczył w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich. Zginął pod Tobrukiem.

**Antoni Ogrodziński** – piłkarz, żołnierz kampanii wrześniowej, oficer ZWZ i AK (ps. „Kastor”) był organizatorem wielu akcji bojowych w Krakowie i okolicy.

**Czesław Skoraczyński** – piłkarz (ps. „Czesławski”) walczył w kampanii wrześniowej, potem w ZWZ i AK. Aresztowany latem 1942 r. trafił do obozu na Majdanku, potem więziony w Gross – Rosen, przewieziony do obozu we Flossenburgu, gdzie 3 maja 1945 r. odzyskał wolność<sup>45</sup>.

**Henryk Reyman** – piłkarz, major Wojska Polskiego. Był dowódcą I batalionu 37. pułku piechoty Ziemi Łęczyckiej im. księcia Józefa Poniatowskiego w bitwie pod Kutnem. 18 września 1939 r. został ranny pod Gogolinem i dostał się do niewoli. Przywieziony do szpitala w Rawie Mazowieckiej, pozostawał na leczeniu do lutego 1940 r. W marcu tegoż roku, przy pomocy małżonki Lidii, wykorzystał nieuwagę strażników niemieckich w szpitalu,

---

<sup>44</sup> „Dziennik Polski” 1945, nr 4, s. 6; Zaświadczenie Komendy Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie i Komendy Milicji Polskiej Miasta Krakowa z dn. 29.01.1945 r. (rpis).

<sup>45</sup> St. Chemicz, *Sport w Krakowie...*, s. 170.

zbiegł i do końca wojny ukrywał się w Staniątkach pod Bochnią i w lasach tarnobrzeskich<sup>46</sup>.

W bitwie pod Pszczyną, gdzie 2 września 1939 r. walczył 20. pułk piechoty Ziemi Krakowskiej 6. Dywizji Piechoty, wchodzący w skład Armii Kraków udział brali zawodnicy TS „Wisła” dr Paweł Stok – koszykarz, olimpijczyk z Berlina w 1936 roku, oraz Michał Filek – piłkarz, Stefan Lubowiecki – piłkarz ręczny KS „Cracovia”, Wacław Soldan – lekkoatleta KS „Cracovia”, reprezentant Polski w biegu na 800 i 3000 m z przeszkodami, Fryderyk Rusek – piłkarz oraz rotmistrz kawalerii Kazimierz Grudniewicz – kierownik sekcji tenisowej KS „Cracovia”.

Do tych, którzy polegli w okresie kampanii wrześniowej należeli: Edward Nowacki – narciarz, TS „Wisła” Zakopane, zginął pod Przemyślem w dniu 15 września 1939 r., oraz Władysław Waśniowski – piłkarz oraz Zygmunt Czyżowski – tenisista KS „Cracovia”, podporucznik – pilot rezerwy 2. plutonu 26. eskadry obserwacyjnej 2. pułku lotniczego w Krakowie<sup>47</sup>.

Niektórzy działacze sportowi i zawodnicy TS „Wisła” i KS „Cracovia” zginęli lub nie powrócili ze Związku Sowieckiego. Wśród nich byli:

**Adam Kogut** – piłkarz KS „Cracovia” reprezentant Polski, kapitan Wojska Polskiego, uczestnik wojny polsko – ukraińskiej w 1919 r. Przywieziony do Kozielska, a następnie 16 kwietnia 1940 r. zamordowany w Lasku Katyńskim.

**dr Adam Obrubański** – redaktor tygodnika sportowego „Raz Dwa Trzy”, major rezerwy żandarmerii polskiej, działacz TS „Wisła”. Po likwidacji obozu jeńców polskich w Kozielsku został w 1940 r. rozstrzelany w Katyniu.

**Julian Dudzic** – zawodnik sekcji lekkoatletycznej KS „Cracovia”, podporucznik rezerwy 86. pułku piechoty w Mołodecznie, zginął w Katyniu.

**Franciszek Brożek** – podpułkownik Wojska Polskiego, współzałożyciel TS „Wisła”, po wybuchu wojny dostał się do niewoli w Starobielsku pod Smoleńskiem. Rozstrzelany został w Charkowie w gmachu NKWD, wiosną 1940 r.

**Jan Kurlito** – lekkoatleta KS „Cracovia”, sekretarz PKOL 1930 – 1931, kapitan Wojska Polskiego. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., przewieziony do Kozielska, znajdował się na liście NKWD z 2 kwietnia 1940 r. poz. 93, na podstawie której został zamordowany w Katyniu<sup>48</sup>.

Z każdym dniem szeregi sportowców spod znaku „Białej Gwiazdy” i „Pasiaków” malały, wykruszały się. Pozostali bardzo odczuwali tęsknotę za krajem.

Przecież od 1939 r. szli przez trzy kontynenty, podtrzymując w dalekich, obcych miastach wiarę w tężyźnię fizyczną Polaków.

<sup>46</sup> P. Kukula, *Piechurzy pułku kutnowskiego*, Łódź 1977, s. 3, 72.

<sup>47</sup> A. Filar, M. Leyko, „Palace”- *Katowia Podhala*, Warszawa 1970, s. 143.

<sup>48</sup> B. Tuszyński, *Księga sportowców polskich ofiar II wojny światowej*, Warszawa 1999, s. 26; *Katyni, Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2000, s. 53, 274, 328, 439.

**Jakub Lubowiecki** – zawodnik gier sportowych KS „Cracovia”, przedostał się z Krakowa do Francji, uczestniczył w walkach wojsk polskich, a po zakończeniu wojny zamieszkał w Brazylii.

**Marian Zając** – narciarz TS „Wisła” Zakopane, porucznik Wojska Polskiego, pilot 305 Dywizjonu Bombowców Ziemi Wielkopolskiej, zginął w fałach Atlantyku w czasie przelotu z Kanady do Anglii, w dniu 17 kwietnia 1945 r.<sup>49</sup>.

**Władysław Stefaniuk** – zawodnik sekcji gier zespołowych, dostawszy się do niewoli niemieckiej, skorzystał z pierwszej nadarzającej się okazji ucieczki jeszcze na ziemiach polskich, a następnie przedostał się do wojsk polskich walczących na Zachodzie i kontynuował walkę z wojskami niemieckimi. W czasie jednej z nich został ciężko ranny, a po zakończeniu wojny zamieszkał w Stanach Zjednoczonych<sup>50</sup>.

W wojskach lotniczych na terenie Anglii walczyli piłkarze: **Andrzej Woźniak** i **Stanisław Czulak**. Natomiast **Adam Backer** – narciarz TS „Wisła” Zakopane, wstąpił do polskiej marynarki handlowej w Anglii.

Zawodnicy i działacze TS „Wisła” i KS „Cracovia” przejawiali ożywioną działalność w antyhitlerowskim ruchu oporu. Często działali w miejscach zatrudnienia również o ważnym znaczeniu strategicznym i militarnym dla okupanta. Pełnili kierownicze funkcje w organizacjach ruchu oporu na terenie Krakowa, współdziałali w drukowaniu i kolportowaniu prasy krakowskiej. Nawyk współdziałania w kolektywie drużyny w różnych sytuacjach, na boisku sportowym, zachowali nawet w czasie pobytu w obozie koncentracyjnym, pomagając, w miarę możliwości, słabszym od siebie więźniom.

Poważną rolę w organizacjach ruchu oporu na terenie Krakowa odgrywali dr Tadeusz Orzelski – prezes TS „Wisła”, do chwili aresztowania przez gestapo, dr Jan Reyman – piłkarz TS „Wisła”, dr Edmund Mnich i Edward Ziembicki z KS „Cracovia”.

Dr Tadeusz Orzelski, pseudonim „Tadeusz”, był łącznikiem z ramienia konspiracyjnego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej – jako komisarz cywilny. Aresztowany we wrześniu 1940 r., z powodu starania się o uzyskanie dziesięciu paszportów, dla kurierów przechodzących granicę w drodze do Budapesztu. Osadzony w więzieniu Montelupich, później został przetransportowany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, do którego przybył 10 stycznia 1940 r., jako więzień polityczny numer 90263. W maju 1941 r. został przetransportowany do więzienia Montelupich w Krakowie do konfrontacji z innymi więźniami. Ze względu na zły stan zdrowia umieszczony został w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

<sup>49</sup> *Destiny can wait. The Polish Air Force in the second world war*, London 1949, s. 128–129, „Sport” 1982, nr 35, s. 4.

<sup>50</sup> St. Chemicz, *Sport w Krakowie...*, s. 173.

Dzięki operatywnemu działaniu kontrwywiadu Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS i szczegółowo przygotowanemu planowi odbicia i jego realizacji, dr Tadeusz Orzelski został w dniu 17 czerwca 1941 r. przewieziony do Opatowca, a po kilku tygodniach do Międzylesia k. Warszawy, gdzie pod nazwiskiem dr Oramus, udzielał korepetycji z języka angielskiego do końca okupacji niemieckiej<sup>51</sup>.

Aktywnym działaczem szefostwa sztabu Armii Krajowej był dr Jan Reyman. Aresztowany przez gestapo 27 lipca 1941 r. w Krakowie został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i oznaczony numerem 37392, a następnie przeniesiony kolejno do obozów: Gross – Rosen i Dora Nordhausen, w których przeżył do odzyskania wolności<sup>52</sup>.

Działaczem jednej z siatek organizacyjnych na terenie Krakowa był Michał Filek – piłkarz, członek Armii Krajowej, ps. „Konrad”. Po aresztowaniu przez gestapo kilku członków siatki, został skierowany na teren Kalwarii Zebrzydowskiej, działając nadal w rejonie tej miejscowości i Sułkowic. Jego brat Władysław Filek – piłkarz, był członkiem Batalionów Chłopskich, ps. „Kornek”.

Do pracy konspiracyjnej w ruchu oporu włączali się działacze KS „Cracovia” i piłkarze TS „Wisła” będący z zawodu drukarzami. Byli to pracownicy Drukarni Narodowej, w której drukowano „Dziennik Poszukiwań”, wydawany od czerwca 1940 r. Wykonywali oni druki fałszywych dowodów osobistych dla osób pochodzenia żydowskiego i ukrywających się przed gestapo, oraz inne druki dla organizacji ruchu oporu.

Mieczysław Koczwarą – piłkarz, drukarz-maszynista, zajmował się drukowaniem fałszywych kart żywnościowych, ułatwiając dużej liczbie sportowców i innych osób uzyskiwanie dodatkowych środków żywnościowych. Działalność ta zakończyła się aresztowaniem w 1943 r. i osadzeniem w więzieniu Montelupich. Następnie w dniu 28 stycznia 1944 r. został skazany na karę śmierci, która została wykonana 28 stycznia 1944 r. u zbiegu ulic Lubisz i Botanicznej. Jako uzasadnienie tej kary podano „sabotaż gospodarczy i dostarczanie wielkich ilości kart żywnościowych”.

Edward Ziembicki – zawodnik sekcji pływackiej KS „Cracovia”, członek ZWZ – AK, umożliwiał drukowanie jednego z czasopism krakowskiej prasy konspiracyjnej „Biuletynu Informacyjnego” wydawanego przez ZWZ – AK. Za działalność w organizacji ruchu oporu został aresztowany 4 sierpnia 1944 r. w Krakowie i przewieziony do więzienia Montelupich. Zmarł z powodu odniesionych obrażeń przy kolejnym przesłuchaniu w budynku gestapo przy ul. Pomorskiej 2.

<sup>51</sup> T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*. Kraków 1974, s. 159.

<sup>52</sup> AOKBZHkR, Ds. 5/67, t. III, s. 78-80 (protokół przesłuchania J. Reymana z 06. 05 1970 r.).

Śmiercią zakończyła się działalność w organizacji ruchu oporu dra **Edmunda Mnicha**, zawodnika KS „Cracovia”, chemika z wykształcenia. Był on zaangażowany w działalność Szefostwa Produkcji Konspiracyjnej Broni działającego pod kryptonimem „Ubezpieczalnia”, a zorganizowanego przez Komendę Okręgu Krakowskiego AK.

**Bronisław Makowski**, pseudonim „Dago” – piłkarz, był właścicielem przedsiębiorstwa „Hydraulik” przy ul. Paulińskiej 78. W pomieszczeniu tym mieściła się wytwórnia chemiczna „Ubezpieczalnia” nr 5, produkująca materiał wybuchowy „szedyt”, znajdowała się tutaj montownia nr 4 – granatów ręcznych, flaszek zapalających i innych materiałów wybuchowych.

W kwietniu 1944 r. gestapo wpadło na ślad tej działalności i Bronisław Makowski wraz z bratem został aresztowany, a w dniu 27 maja 1944 r. rozstrzelany u zbiegu ulic Lubicz i Botanicznej wraz z czterdziestoma więźniami z Montelupich<sup>53</sup>.

**Aleksander Żaczek** – piłkarz, w jego mieszkaniu przy ulicy Brackiej znajdowała się centrala komórki organizacyjnej ruchu oporu z radiostacją, magazynem broni i centralnym kolportażem jednego z czasopism krakowskiej prasy konspiracyjnej, rozprowadzanych m. in. w czasie meczów piłkarskich na boisku w Parku Sportowym „Juvenia” i innych peryferyjnych boiskach Krakowa. Jesienią 1942 r. gestapo wpadło na ślad działalności tej komórki organizacyjnej ruchu oporu i aresztowało Aleksandra Żaczka, który został przetransportowany do obozu koncentracyjnego w Neuengamme, a przy ewakuacji tego obozu zmarł z wycieńczenia w pobliżu miejscowości Stamborg w Niemczech<sup>54</sup>.

Poważną rolę w organizacjach ruchu oporu na terenie Krakowa odgrywał **Jan Stettner** – działacz sekcji pływackiej KS „Cracovia”. Pełnił odpowiedzialną funkcję dowódcy III baonu zgrupowania Armii Krajowej „Żelbet” pod pseudonimem „Sarmata”, organizując wiele akcji dywersyjnych na terenie Krakowa. Łączniczką tego baonu była jego żona **Jadwiga Nemetzke** – Stettnerowa – znana zawodniczka sekcji pływackiej KS „Cracovia”.

Aktywnie w ruchu oporu działał **Jan Seifert** – działacz KS „Cracovia”, pseudonim „Lis” na terenie Nowego Sącza i Limanowej<sup>55</sup>.

W okresie 1940 – 1944 wielu działaczy i zawodników klubów krakowskich w tym KS „Cracovia i TS „Wisła” znalazło śmierć w obozie Auschwitz – Birkenau lub innych obozach koncentracyjnych, w których jak powszechnie wiadomo, realizowano plan maksymalnego wyniszczenia narodu polskiego.

Już w dniu 14 czerwca 1940 r. z więzienia Montelupich w Krakowie i z Tarnowa wywieziono pierwszy transport 728 więźniów do obozu w Auschwitz – Birkenau. Wśród nich znajdowali się zawodnicy KS „Cracovia”:

<sup>53</sup> Relacja pisemna M. Filka z dnia 26.12.1981 r.; St. Chemicz, *Sport w Krakowie...*, s. 180, 181–183, St. Dąbrowa-Kostka, *Hitlerowskie afisze śmierci*, Kraków 1983, s. 246, 262.

<sup>54</sup> *Księga pamiątkowa 50-lecia „Gwardia Wisła”*, s. 40; APMOB, D-Ro/95, nr 72790, s. 68.

Zdzisław Langer – sekcja tenisa stołowego, numer obozowy 610; Marian Toliński – sekcja gier sportowych, numer 49; Marian Trojanowski – sekcja lekkoatletyczna, numer 44. Marian Toliński, więzień polityczny w 1944 r. przetransportowany do Oranienburga, po powrocie z obozu – dziennikarz pisma sportowego „Piłkarz” w Krakowie, zmarł w 1948 r. Pozostali zginęli w 1942 r.<sup>56</sup>

W dniu 21 lutego 1941 r. został przywieziony do oświęcimskiego obozu z więzienia Montelupich Stefan Reyman – przedwojenny piłkarz TS „Wisła”, członek organizacji ruchu oporu – oznaczony numerem 10392. Zginął w Auschwitz-Birkenau.

Bronisław Serafin – działacz TS „Wisła”, aktywnie współpracujący w 1940 r. z kierownictwem turnieju piłki nożnej o mistrzostwo Parku Sportowego „Juwenia” został przywieziony do obozu 20 sierpnia 1941 r. i oznaczony numerem 20104, jako więzień polityczny. Został rozstrzelany 16 czerwca 1942 r.

Antoni Łyko – piłkarz, został w 1941 r. aresztowany, jako członek organizacji podziemnej i w dniu 5 kwietnia 1941 r. został przywieziony do obozu w Auschwitz – Birkenau, oznaczony numerem 11780, jako więzień polityczny. Był zatrudniony w ślusarni obozowej do chwili śmierci w dniu 31 maja 1942 r.

W tym roku został aresztowany za działalność w ruchu oporu Władysław Szumilas – piłkarz, uczestniczący w rozgrywkach piłkarskich na terenie Krakowa w latach 1940–1941. Został przywieziony do obozu w dniu 26 lutego 1942 r. i oznaczony numerem 25538, jako więzień polityczny i w tymże roku 18 czerwca został rozstrzelany pod ścianą śmierci bloku XI w Auschwitz – Birkenau.

Juliusz Oleksik i Stefan Lubowiecki – piłkarze TS „Wisła” zostali rozstrzelani w dniu 27 maja 1942 r. pod ścianą śmierci bloku XI w grupie 168 więźniów przywiezionych z Krakowa w dniu 25 kwietnia 1942 r.<sup>57</sup>

Śmiercią naturalną z powodu przeżyć obozowych zmarł Jan Cudek – zawodnik pierwszej sekcji piłki nożnej TS „Wisła” w 1906 r., brał udział w kampanii wrześniowej, jako podpułkownik artylerii, dostał się do niewoli niemieckiej i z obozu jeńców wojennych w Bochni został zwolniony. Aresztowany jednak, jako oficer zawodowy umieszczony został w obozie koncentracyjnym w Auschwitz – Birkenau, zmarł w nim w październiku 1942 r.<sup>58</sup>

W obozie koncentracyjnym w Neuegamme po powstaniu warszawskim został umieszczony Włodzimierz Polaczek – były zawodnik sekcji piłki nożnej,

<sup>55</sup> Relacja pisemna E. Polaczek z dn. 15. 06. 1980 r.

<sup>56</sup> Lista nazwisk więźniów pierwszego transportu Tarnów- Kraków do KL Auschwitz- Birkenau, sporządzona przez więźnia tego obozu Stanisława Głowę, numer obozowy 20017, bez daty, mpis, St. Ch.

<sup>57</sup> St. Chemicz, *Sport w Krakowie...*, s. 201–202, 211–213; APMOB, D-Au.I-2/39; D-Au.I-2/63, nr 4341, D-Au. I-3/1/4, nr 31534, t. IV, s. 564.

<sup>58</sup> CAW. Sygn. Ap. 230; Relacja pisemna Z. Cudek z dn. 14. 03. 1979 r.

później przetransportowany do obozu Koln-Hohenlinde, zmarł 30 grudnia 1944 r.<sup>59</sup>

W obozie masowej zagłady Auschwitz – Birkenau zginęli także działacze i zawodnicy KS „Cracovia”: **Adam Diduch** – sekcja tenisowa, przybył do obozu 17 czerwca 1942 r., poniósł śmierć 18 września 1942 r.; **Andrzej Grochot** – sekcja tenisowa, przybył do obozu 8 stycznia, poniósł śmierć 8 sierpnia 1942 r.; **Jan Kozieln** – sekcja tenisowa, przybył do obozu w 1941 r., oznaczony numerem 25524, poniósł śmierć 18 czerwca 1942 r.; **Henryk Kozieln** – sekcja piłki nożnej, aresztowany w roku 1942 w Krakowie, po przybyciu do obozu dostał numer 27282, w roku 1942 zmarł na tyfus płamisty; **Rudolf Kropatsch** – członek zarządu, przybył do obozu 5 kwietnia 1941 r., poniósł śmierć w październiku tego samego roku; **Klemens Majeran** – sekcja piłki nożnej, rozstrzelany został w obozie w 1943 r.; **Bronisław Potuczek** – sekcja tenisowa, przybył do obozu 5 kwietnia 1941 r., poniósł śmierć 3 lipca 1941 r.; **Witold Zieliński** – sekcja piłki nożnej, aresztowany w Krakowie w 1941 r., przywieziony do obozu 5 maja 1941 r., oznaczony został nr 15429, poniósł śmierć w kwietniu w 1942 r.<sup>60</sup> **Stanisław Rose** – sekcja pływacka, w obozie oznaczony nr 28762, rozstrzelany pod ścianą śmierci bloku XI w 1942 r.; **Roman Peryi** – kierownik sekcji kajakowej i **Antoni Grochowiak**<sup>61</sup>.

Niektórzy działacze i zawodnicy KS „Cracovia” ponieśli śmierć w innych obozach koncentracyjnych, należeli do nich: **Jan Kruczek** – sekcja piłki nożnej, działający w ruchu oporu, umieszczony w dniu 2 kwietnia 1942 r. w KL Buchenwald, w którym przebywał do 6 kwietnia 1945 r., a następnie poniósł śmierć w nieustalonych okolicznościach; **Józef Latacz** – przebywający do września 1944 r. w Auschwitz – Birkenau, a następnie przewieziony do KL Flossenbürg, oznaczony numerem 27741, zmarł na tyfus płamisty w maju 1945 r. po oswobodzeniu obozu; **Zygmunt Szembek**, przebywający w KL Mauthausen – komando Melk, zmarł 5 stycznia 1945 r.<sup>62</sup>

Przedwojenni sportowcy KS „Cracovia”, pochodzenia żydowskiego, którzy schronili się do Lwowa stali się ofiarami ludobójstwa niemieckiego. W lwowskim getcie dla ludności żydowskiej ponieśli śmierć: **Otto Liebling** – zawodnik sekcji tenisowej i piłkarze: **Roman Grünberg** – rozstrzelany 1 czerwca 1943 r. w masowej egzekucji 5000 ludności żydowskiej; **Leon Sperling** – wielokrotny reprezentant Polski w piłce nożnej rozstrzelany w 1941 r.; **Roman Weinrab** – w dniu 23 marca 1944 r. rozstrzelany w obozie w Płaszowie<sup>63</sup>.

<sup>59</sup> Relacja pisemna E. Polaczek z dn. 15. 06. 1980 r.

<sup>60</sup> APMOB, D-Au.I.-5/1, nr 4768, t. I., s.15; D-Au.I-3/1/6, nr 3154, t.VI., s. 837; D-Au.I.-3/1/4, nr 31534, t. IV, s.564; D-Au.I-3/1/3, nr 31534, t. III., s. 374; AZG PCK, L. str. nr 19185, 10009.

<sup>61</sup> APMOB, D-Mat-12993, nr 166409; 70 lat KS „Cracovia”, s. 24.

<sup>62</sup> AZG PCK, L. str. nr 3358, 20398; Pismo CICR, nr DP. 144. 426/7/CHen/ebr z 16. 07. 1979 r.

<sup>63</sup> „Gazeta Południowa” 1979 r., nr 92, s. 3; 70 lat KS „Cracovia”, s. 24.

W walce z okupantem hitlerowskim w organizacjach ZWZ i AK brali również udział zawodnicy sekcji narciarskiej TS „Wisła” Zakopane, związanej organizacyjnie z działalnością Towarzystwa. Wielu z nich natychmiast po zakończeniu kampanii wrześniowej, wstąpiło w szeregi pierwszych organizacji ruchu oporu, utrzymując łączność z organizacjami krajowymi, a tworzącymi się władzami polskimi na obczyźnie.

Zawodnicy narciarze, którzy zostali w kraju, kontynuowali działalność konspiracyjną w organizacjach ruchu oporu, stając się ofiarami terroru hitlerowskiego.

Należeli do nich: Tadeusz Paudyn – członek zarządu TS „Wisła” w Krakowie, członkowie zarządu sekcji narciarskiej: Apolinary Kulig, Romuald Kulig, Jan Chmura, Stanisław Bartkowski, Kazimierz Bigosz, Józef Chramiec, Piotr Kolesar, Izydor Łuszczek, Stanisław Łuszczek, Jan Śnieżek.

Już w dniu 10 listopada 1939 r. został zastrzelony w Zakopanem Józef Łuszczek, następnie Stanisław Łuszczek, a Piotr Kolesar aresztowany w 1940 r. za współudział w przerzutach kurierskich, został zamordowany podczas śledztwa w siedzibie gestapo „Palace” w Zakopanem.

W pierwszym transporcie więźniów do obozu w Auschwitz – Birkenau zostali przewiezieni z Tarnowa i Krakowa: Józef Chramiec numer obozowy 101, Romuald Kulig numer 103, Jan Chmura numer 343, Jan Śnieżek numer 352, Apolinary Kulig bez numeru obozowego, wszyscy za aktywny udział w organizacji ruchu oporu.

Romuald Kulig – w dniu 28 lipca 1941 r. został zagazowany w łaźni dla umysłowo chorych w Königstein w Saksonii, do której wpuszczono przez otwory pryszniców tlenek węgla (kohlenoxyd).

Jan Śnieżek – w dniu 10 marca 1943 r. został przetransportowany do obozu koncentracyjnego Neuegamme i tam poniósł śmierć.

Jan Bartkowski – aresztowany przez gestapo w Zakopanem, za udział w ruchu oporu, został przywieziony do Auschwitz – Birkenau w dniu 20 czerwca 1940 r., oznaczony numerem 867. Zginął w komorze gazowej w 1942 r.

Jan Chmura – przetransportowany został w dniu 30 maja 1941 r. z obozu oświęcimskiego do KL Dachau i tam poniósł śmierć przez rozstrzelanie.

Kazimierz Bigosz i Apolinary Kulig – w dniu 1 października 1942 r. zostali rozstrzelani pod ścianą śmierci bloku XI w obozie zagłady w Auschwitz – Birkenau.

Natomiast pobyt w tym obozie przeżyli: Izydor Łuszczek – przebywający tam od 20 czerwca 1940 r. i Tadeusz Paudyn – numer 24687, przebywający w obozie od 18 grudnia 1941 r.<sup>64</sup>

<sup>64</sup> D. Czech, *Kalendarz wydarzeń w obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka*, „Zeszyty Oświęcimskie” nr 2, Oświęcim 1958, s. 98; A. Filar i M. Leyko, op. cit. 31–32, B. Chwaściński, *Z dziejów taternictwa, o górach i ludziach*, Warszawa 1979, s. 222; St. Chemicz, *Sport w Krakowie...*,



Zachowane informacje z pobytu sportowców i działaczy KS „Cracovia” i TS „Wisła” w obozie koncentracyjnym Auschwitz – Birkenau świadczą, że w bardzo ciężkich warunkach życia obozowego, niesłuchanie brutalnego i nieludzkiego traktowania więźniów, maksymalnej eksploatacji sił fizycznych, codziennego zagrożenia śmiercią, zachowali odporność fizyczną i psychiczną na doznawane wyrafinowane tortury fizyczne i psychiczne. Swoją postawą często wspomagali współwięźniów psychicznie. Równocześnie w miarę posiadanych możliwości pomagali w różnoraki sposób towarzyszom niedoli. Świadczą dobitnie o tym relacje Józefa Korbasa – piłkarza KS „Cracovia”, który w sierpniu 1943 r., w pięć miesięcy po przybyciu do KL Auschwitz-Birkenau, zachorował na tyfus. Uniknął on śmierci przez zastrzyk fenolu, jak to miało miejsce w odniesieniu do wielu chorych, dzięki Stanisławowi Głowie, działaczowi KS „Cracovia”, pełniącemu w tym czasie funkcję sanitariusza w szpitalu obozowym. Uratował on również życie kilkunastu innym więźniom przed tego rodzaju śmiercią<sup>65</sup>.

W okresie okupacji hitlerowskiej zginęło w walce wielu sportowców i działaczy z Klubu Sportowego „Cracovia” i Towarzystwa Sportowego „Wisła”. Złożyli oni na frontach II wojny światowej i w antyhitlerowskim ruchu oporu szczerą daninę krwi, stanęli w pierwszym szeregu walczących z najeźdźcą, zamieniając sportowe dresy na wojskowe mundury. Sport nauczył ich patriotyzmu i męstwa, był wspaniałą manifestacją polskości, cichą i spokojną, nie tak bardzo donośnie wołającą, że Polska nie zginęła. Dowodzącą, że sportowcy w czasach najcięższych nie poddali się, ale że potrafili się odnaleźć i manifestować swoje istnienie i godność, jak przystało na bohaterkich, wspaniałych sportowców – Polaków.

## PIŚMIENICTWO

### Źródła archiwalne

Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Krakowie (AOKBZHKr).

Akta w sprawie zbrodniczej działalności Sicherheitpolizei w Krakowie, sygn. Ds. 5/67. Bot.

Archiwum Państwowego Muzeum Oświęcim – Brzezinka (APMOB).

s. 208–209, 211–213; APMOB, D-Au.I-5/1, nr 4772; D-Ro/223, nr 166596, t. XXXIII; D-Au.I-1/3342, nr 156700, t. XVIII. D-Ro/196, nr 157723, t. XXIX; D-Au.I-5/1, nr 47775, s. 107; *50 lat Polskiego Związku Narciarskiego 1919-1969*. Kraków 1969, s. 28.

<sup>65</sup> „Przegląd Lekarski – Oświęcim”. Zeszyty Oświęcimskie nr 1. Oświęcim 1974, s. 53.

Akta obozu koncentracyjnego Oświęcim – Brzezinka, sygn. D-Au I, D-Ro/95, D-Iz-17/1.

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW).

Dokumenty personalne Edwarda Skuchy, sygn. CAW.Ap.2320.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie (WAPKr).

Zespół: akta starosty Miasta Krakowa z lat 1939–1945, sygn. SMKr.230.

### Druki konspiracyjne

Sprawozdanie Komisji Turnieju piłki nożnej o mistrzostwo Parku Sportowego „Juwenia” w roku 1941.

Sprawozdanie Kierownictwa Turnieju piłki nożnej o mistrzostwo Krakowa w roku 1943.

Pismo dr George Niffke z dn. 5 marca 1941 r. do Aleksandra Wodki, mpis.

Przęda J., *Kronika Sportowa Klubu Sportowego „Błoki” 1940–1941*. Kraków 1944. rpis.

Przęda J., *Kronika Sportowa KS „Błoki” 1940–1945*. Kraków 1945. rpis.

Zaświadczenie Komendy Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie i Komendy Milicji Polskiej Miasta Krakowa z 29.01.1945 r., rpis.

### Opracowania (książki)

Chemicz St. 1982. *Piłka nożna w okupowanym Krakowie*. Kraków.

Chemicz St. 2000. *Piłka nożna w okupowanym Krakowie*. Wyd. II. Kraków.

Chemicz St. 2003 *Sport w Krakowie w latach 1939–1945*. Kraków.

Chwaściński B. 1979. *Z dziejów taternictwa, o górach i ludziach*. Warszawa.

Czech D. 1958. *Kalendarz wydarzeń w obozie koncentracyjnym Oświęcim – Brzezinka*. Zeszyty Oświęcimskie, Oświęcim, 2.

*40 lat klubu sportowego „Cracovia” 1906–1946*. Kraków 1946.

*Destiny can Wait. The Polish Air Force in the 2 world war*. London 1949.

Dąbrowa-Kostka St. 1983. *Hitlerowskie afisze śmierci*. Kraków.

*Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów*. Warszawa–Kraków 1939–1940, cz. II, nr 48.

Filar A. i Leyko M. 1970. „Palace” – *Katownia Podhala*. Warszawa.

*Katyń, Księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*. Praca zbiorowa pod redakcją Janiny Snitko-Rzeszut. Warszawa 2000.

*Księga pamiątkowa 50-lecia „Gwardia – Wisła” Kraków 1906–1956*. Kraków 1956.

Kukuła P. 1977. *Piechurzy pułku kutnowskiego*. Łódź.

*50 lat Polskiego Związku Narciarskiego 1919–1969*. Kraków 1969.

„Przegląd Lekarski – Oświęcim” – Zeszyty Oświęcimskie. Oświęcim 1971 i 1974, 1.

Tuszyński B. 1979. *Księga sportowców polskich ofiar II wojny światowej*. Warszawa.

Wroński T. 1974. *Kronika okupowanego Krakowa*. Kraków.

### Prace niepublikowane

Chemicz St. 1978. *Rozwój i znaczenie sportu piłkarskiego na terenie Krakowa w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, praca magisterska. AWF Kraków, mpis.

Chemicz St. 1983. *Sport polski na terenie Krakowa w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, praca doktorska. AWF, Kraków, mpis.

Koźmin A. 1964. *Place, boiska i stadiony piłkarskie na terenie Krakowa w latach 1903–1963*, praca magisterska. WSWF, Kraków, mpis.

Prząda J. 1944. *Kronika sportowa Klubu Sportowego „Błoki” 1940–1941*. Kraków, rpis.

Prząda J. 1945. *Kronika Sportowa KS „Błoki” 1940–1945*. Kraków, mpis.

Zaświadczenie Komendy Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie i Komendy Milicji Polskiej Miasta Krakowa z 29.01.1945 r., mpis.

### Wspomnienia, relacje pisemne działaczy

#### i zawodników klubów sportowych w latach 1939–1945

Zofia Cudak, małżonka Jana Cudaka, z 14. 03. 1979 r.

Michał Filek, działacz TS „Wisła” Kraków z 26. 12. 1981 r.

Zygmunt Halama, działacz KS „Zwierzyniecki” Kraków z 18. 11. 1977 r.

Władysław Giergiel, zawodnik TS „Wisła” Kraków z 07. 04. 1978 r.

Ignacy Książek, działacz KS „Cracovia” z 12. 03. 1979 r.

Aleksander Wodka, działacz RZKS „Juwenia” Kraków z 25. 05. 1977 r.

Elżbieta Polaczek, małżonka Włodzimierza Polaczka z 15. 06. 1980 r.

Jan Stettner, zawodnik KS „Cracovia” z 04. 04. 1980 r.

Jan Seifert, zawodnik KS „Cracovia” z 05. 05. 1980 r.

### Prasa w latach 1940–1981

„Dziennik Krakowski” 1945.

„Dziennik Polski” 1982.

„Sport i Wczasy” 1949.

„Start” 1946–1948.

„Tempo” 1979–1981.



*Stanisław Zaborniak*

Uniwersytet Rzeszowski

PWSZ Krosno

## WPLYW KRAKOWSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH NA ROZWÓJ RZESZOWSKIEJ PIŁKI NOŻNEJ PRZED 1939 R.

**Słowa kluczowe:** *kultura fizyczna, Kraków, Lwów, Rzeszów, piłka nożna*

Dzieje polskiej kultury fizycznej uznają Lwów, będący w latach zaborów stolicą Galicji i Lodomerii, ze swoim TG „Sokół” (1867), pierwszym Klubem Gimnastyczno-Sportowym Młodzieży (1903) i TZR (1905) za kolebkę wszelkich sportów. Kraków w tym samym czasie, pełniąc funkcję stolicy Małopolski Zachodniej dzięki dr. Henrykowi Jordanowi (1889) rozwinął ideę wychowania fizycznego poprzez gry ruchowe. W obu metropoliach około 1890 r. w środowisku gimnazjalnym, najwcześniej na ziemiach polskich, pojawiła się gra w *piłkę*. Pierwsza gra drużynowa odbyła się w Krakowie 30 sierpnia 1891 r. w Parku Jordana. W rozwoju piłki nożnej, to krakowskim i lwowskim zakom należy przypisać inicjatywę związaną z rozegranie pierwszego w historii piłkarskiego spotkania międzymiastowego. Odbyło się ono 14 lipca 1894 r. podczas II Złotu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie<sup>1</sup> pomiędzy reprezentacją Lwowa, której pierwszym nauczycielem gry w piłkę nożną był działacz „Sokoła” dr. Niedzielski i reprezentacją Krakowa; opiekował się nią inż. Emil Wyrobek. On też w tym pierwszym spotkaniu pełnił funkcję sędziego. Wówczas strzelając pierwszą bramkę w 6 min. gry do historii polskiego piłkarstwa przeszedł przedstawiciel Lwowa Włodzimierz Chomicki (najprawdopodobniej piłką „langówką”<sup>2</sup>).

<sup>1</sup> T. Dręgievicz, M. Kobiak, S. Polakiewicz, R. Wacek, *Księga pamiątkowa Pogoń Lwów 1904–1939*, Lwów 1939, s. 5, pierwszy mecz rozegrały drużyny szkolne Lwowa i Krakowa we Lwowie w 1894 r.; X. Fiszer, A. Wallek, T. Witwicki, *IV Złot Sokolstwa Polskiego*. Lwów 1903, s. 33. W programie zlotu wśród zgłoszonych uczestników wymieniono – do gier 2 drużyny.

<sup>2</sup> Piłka z gumy wytwarzana przez Justyna Langa urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Jako radny miasta Lwowa był inicjatorem budowy boiska sokolego na Łyczakowie. Pierwszą piłkę do Lwowa przywiózł E. Cenar.

Strzelenie bramki uznano wówczas za dobry moment do zakończenia tego pierwszego spotkania piłkarskiego na ziemiach polskich<sup>3</sup>.

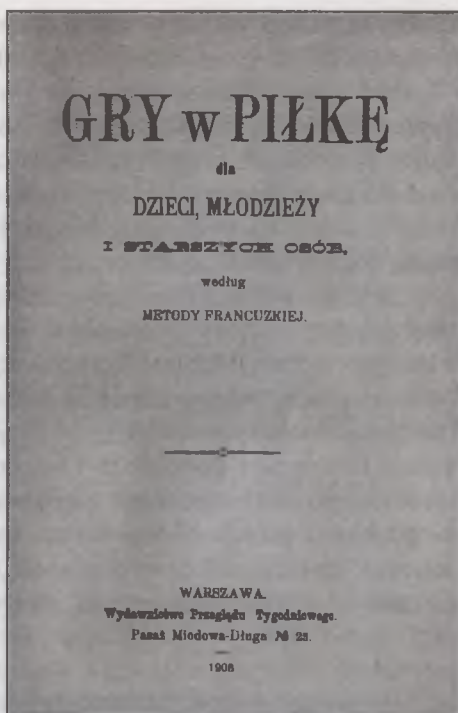
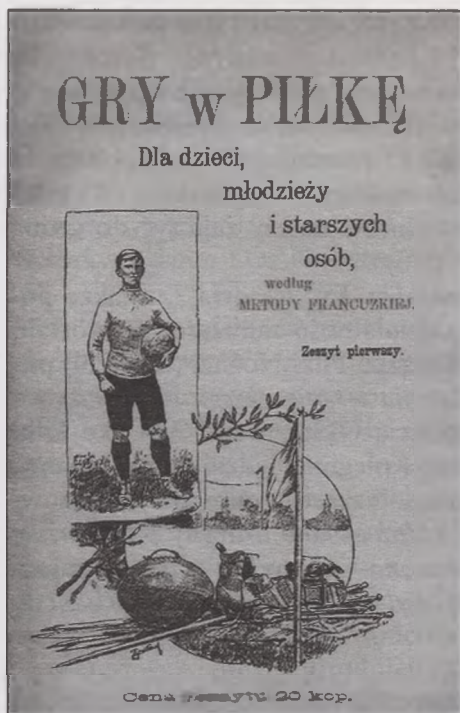
Zapewne wydarzenia te, podobnie jak i wiele innych zmian, nie uszły uwagi miłośnikom rozwoju ćwiczeń fizycznych, jak i zdobywających coraz większą popularność gier sportowych w wielu mniejszych prowincjonalnych galicyjskich miasteczkach, gdzie po 1867 r., w związku z wprowadzeniem autonomii, uzyskano szereg swobód politycznych. W ich wyniku zniesiono zakaz tworzenia towarzystw publicznych. Inicjatyw takich do 1867 r. zabraniało prawo zaborcze. Nowelizacje te wprowadzone w Galicji wywołały wzrost m. in. liczby stowarzyszeń typu gimnastyczno-sportowego. Powstały one nie tylko w dużych ośrodkach miejskich (takich jak wspomniane Lwów i Kraków), lecz również w miastach prowincjonalnych, którym w dobie galicyjskiej był Rzeszów. Powstanie Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” poprzedzało późniejszy rozwój klubów sportowych. Wykorzystywano w nich wcześniejsze doświadczenia organizacyjne przekazywane przez działaczy kultury fizycznej głównie z Krakowa i Lwowa<sup>4</sup>. Przywozili je do swoich rodzinnych miejscowości także studiujący w tych miastach m.in. rzeszowscy studenci<sup>5</sup>. W Rzeszowie pierwszym zinstytucjonalizowanym stowarzyszeniem, odgrywającym ogromną rolę w upowszechnianiu i rozwoju sportu stało się Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, powołane do życia w 1886 r. z inicjatywy rzeszowskich nauczycieli gimnastyki (Antoniego Bieńkowskiego<sup>6</sup>

<sup>3</sup> R. Wacek, *Początki lwowskiego footballu*, [w:] L. Peista, L. Reisa [red.], *Krótki rys historyczny rozwoju piłkarstwa na terenie okręgu lwowskiego*. Wydany z okazji 15- lecia LOZPN i 20-lecia LOKPN. Lwów 1935, s. 9–11.

<sup>4</sup> J. Szymczak-Hoff, *Życie towarzyskie i kulturalne Rzeszowa w dobie autonomii Galicji*, Rzeszów 1993, s. 19. W Rzeszowie były to: Towarzystwo Kasynowe (1848), Klub Urzędników Poczty (1898), Kasyno Oficerskie (prawdopodobnie istniało już w latach 1870–1880 i potem), Towarzystwo Myśliwych (1880), Towarzystwo Wioślarskie (1870-1887), Stowarzyszenie Młodzieży Czeladniczej ku Nauce i Rozrywce „Gwiazda” (po 1890), Stowarzyszenie Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda” (1891), Katolickie Stowarzyszenie Robotników „Przyjaźń” (1897), Towarzystwo Katolickiej Młodzieży Kupieckiej (1902), Związek Katolicko-Społeczny (jako oddział w Rzeszowie powstał w 1907), Towarzystwo Św. Zyty (1904), Towarzystwo „Siła” (1895), Stowarzyszenie Kształcące dla Robotników, Robotnic i Pomocników Handlowych „Bruderlichkeit” (1895), Związek Młodzieży Polskiej nazywany „Zetem”, oddziały rzeszowskie Towarzystwa Pedagogicznego, Nauczycieli Szkół Ludowych, Towarzystwo Oświaty Ludowej (1883), Towarzystwa Szkół Wyższych, Towarzystwo Teatru Amatorskiego (1870), Kółko Literacko-Muzyczne (1884), Kółko Przyjaciół Muzyki, Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze „Lutnia” (1904) i inne. Członkowie tych stowarzyszeń byli również działaczami oddziału rzeszowskiego TG „Sokół” a po 1905 r. KS „Resovia”.

<sup>5</sup> S. Zaborniak, *Zarys dziejów klubu sportowego Resovia (1905–1944)*. Rzeszów 2004, s. 34.

<sup>6</sup> A. Bieńkowski – był budowniczym miejskim; J. Szymczak-Hoff: *Życie tow...*, dz. cyt., s. 50. Inicjatywa założenia TG „Sokół” w Rzeszowie wysunięta została w 1885 r. jako rejestracja przez CK Namiestnictwo nastąpiła 4 września 1896 r. Pierwszym prezesem towarzystwa został Wiktor Zbyszewski – adwokat, burmistrz Rzeszowa w latach 1887-1890, poseł na Sejm Krajowy i do Rady Państwa, komisarz wojenny obwodu rzeszowskiego powstania styczniowego 1863 r. Później funkcje prezesów pełnili Rode-



Fot. 1. Strony tytułowe zasad „Gry w piłkę” z 1903 r. (ze zbiorów autora)

i Władysława Mianowskiego<sup>7</sup>). Towarzystwo to powstało zaledwie w rok po takim samym wydarzeniu w Krakowie. To między innymi dzięki częstym kontaktom podczas zlotów sokolich, zwłaszcza w latach 1884–1900 następowało przekazywanie wiedzy związanej z nowymi umiejętnościami sportowymi. Z całą pewnością w początkowym okresie rozwoju kultury fizycznej na ziemiach polskich dominację w zakresie rozwijania umiejętności gry w piłkę należy przypisać lwowskiej i krakowskiej młodzieży. Oba te środowiska wpływały na jej rozwój w licznych miastach i miasteczkach. Jeśli chodzi o krakowskie wzory piłki nożnej, przekazywane one były rzeszowskim adeptom tego sportu

ryk Als (w roku 1897) prawnik z-ca burmistrza Rzeszowa w latach 1863-1875, Julian Malec (w latach 1898-1899) adwokat krajowy, Tadeusz Stanisław (w latach 1900-1905) prawnik, notariusz w Głogowie, Roman Krogulski (w latach 1906-1914) adwokat, burmistrz Rzeszowa w latach 1913-1935 (z przerwą w latach 1914-1918). W 1891 r. przyjęto projekt budowy obiektu sportowego, w 1892 gmach był gotowy, obok znajdowały się boisko, ogród i staw umożliwiające używanie łodzi wiosłowych w zimie zamieniany na ślizgawkę. Odpowiedzialnymi wówczas za tę inwestycję byli jako prawnicy Zbyszewski, Als i Stanisław oraz budowniczowie Holzer, Hołubowicz i Adolf Sumper.

<sup>7</sup> W. Mianowski – był adiunktem urzędu podatkowego w Rzeszowie.

przede wszystkim poprzez kontakty sportowe piłkarskich drużyn krakowskich zwłaszcza „Wisły” i „Cracovii”, (fot. 1.)

Funkcjonowanie w Krakowie i Lwowie pierwszych sportowych stowarzyszeń akademickich oraz sokolich stało się bodźcem do tworzenia w całej Galicji podobnych organizacji. Krakowskie i lwowskie przykłady pobudziły w działaniach założycielskich późniejszych działaczy rzeszowskiego KS „Resovia”<sup>8</sup>, który na podstawie wielu dokumentów należy zaliczyć do grona najstarszych klubów w Polsce.

Ciekawe świadectwo dotyczące powstania TS „Resovia”<sup>9</sup>, a także potwierdzające wpływy krakowskie na jej działalność zamieszczone zostało w biuletynie Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej (LOZPN) pt.: *Krótki rys, historyczny rozwoju piłkarstwa na terenie okręgu lwowskiego*<sup>10</sup>. Został on wydany w 1934 r. z okazji 15-lecia Okręgowego Związku Piłki Nożnej i 20-lecia Lwowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej. Autorzy tego jubileuszowego sprawozdania dotyczącego początków rzeszowskiego klubu pisali między innymi tak: *...Zawiązków drużyny piłki nożnej „Resovii” szukać należy w drużynie „Czerwono-Czarnych”, powstałej z rozwiązanego „Klubu Dekadentów”, rok 1907 był rokiem reorganizacji Klubu na*

<sup>8</sup> Nazwa klubu „Resovia” – wiąże się z łacińską nazwą miasta Rzeszowa. W wielu obecnych mieszkańcach miasta budzi się do obu nazw stosunek emocjonalny. Prawa miejskie otrzymał Rzeszów w 1354 r. od Kazimierza Wielkiego i oddany został wówczas we władanie rycerzowi Janowi Pakosławicowi ze *Strozyk*. (C. Pęckowski *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII w.* s. 3–4.) Najbardziej prawdopodobną etymologię nazwy miasta Rzeszowa podaje wielki miłośnik i sympatyk KS „Resovia” red. W. Zieliński, (w:) *Ze sztambucha dawnego Rzeszowa*, Rzeszów 2000 s. 26. powołując się na wyjaśnienia księdza Wojciecha Michny, za którego wersją bezimienny autor artykułu zamieszczonego w „Kurierze Rzeszowskim” z dnia 27 stycznia 1883 r. snuł takie na ten temat rozważania: *osada założona na prawie niemieckim, w tym języku dwór naczelnika nazywano R e i s c h o f, nazwa ta wchodzi w obieg mowy ludowej. Około 1390 r. (m. in. pismo biskupa z Przemyśla Er. Mora adresowane było po łacinie) w mowie potocznej i piśmie brzmiało R e i s c h o f, potem R i s c h o v po łacinie R i s o v i a, następnie R e s o v i a co po spolszczeniu brzmiało R e s h o v – Rzeszów. Ten sposób tworzenia nazw przyjęty został i tak właściciele pierwszej osady (chodzi tu o Staromieście) Paszkowie vel Paskowie po przeniesieniu się do Rzeszowa przyjmują nazwę Rzeszowskich. Druga linia Pasków przeniosła się do Strzyżowa przyjmując nazwę Strzyżowskich. Na tej zasadzie utworzono nazwę miasta a od niego nazwę klubu R e s o v i a.*

<sup>9</sup> Cyt. za T. Dręgievicz, M. Kobiak, S. Polakiewicz, R. Wacek, *Księga Pamiątkowa...*, dz. cyt., s. 70: Według wyliczeń dokonanych na podstawie ustnych przekazów pionierów rzeszowskiego sportu, źródłowych dokumentów zachowanych w archiwach miasta i kronikach klubu, a także w publikacjach prasowych, obchodziła w 2005 r. swoje 100 urodziny. Pomimo że z formalnego punktu widzenia klub-Jubilat nie posiada udokumentowanej metryki, to (cytując autorów *Księgi Pamiątkowej LKS „Pogoń” Lwów 1904–1939*), można uznać, iż początki „Resovii” sięgają 1905 r. Jak piszą autorzy monografii pierwsze zarejestrowane w 1908 r. polskie kluby LKS „Pogoń”, *uczniowskie drużyny piłkarskie powstają w Rzeszowie już około 1905 r., założycielami drużyny „Resovia”, a następnie klubu o tej samej nazwie...mógł być klub zarejestrowany w 1909 lub 1910 r.,...*

<sup>10</sup> Cyt. L. Peista, L. Reisa [red.], *Krótki rys historyczny rozwoju piłkarstwa na terenie okręgu lwowskiego*. Wydany z okazji 15-lecia LOZPN i 20-lecia LOKPN. Lwów 1935, s. 9–11.



wzór klubów krakowskich...<sup>11</sup> Nie ulega wątpliwości, że powstanie, „Resovii” poprzedzały funkcjonujące przed 1905 r. drużyny szkolne. Natomiast wzory organizacji i działalności sportowej, jak wynika ze sprawozdania LOZPN z 1934 r., zostały przeniesione na grunt rzeszowski z działalności krakowskich klubów piłkarskich „Cracovii” i „Wisły”. Między innymi przyczyniło się to do ewolucji rzeszowskiego piłkarstwa, podobnie jak w Krakowie, wyłoniły się początkowo zespół „Czerwono-Czarnych” prekursor późniejszej „Resovii”<sup>12</sup>. W sprawozdaniu LOZPN „Resovia” wymieniana jest po lwowskich klubach LKS „Czarni”, LKS „Lechia” i LKS „Pogoń”. Z cytatu wynika, więc że „Resovia” została zaliczona przez ówczesnych działaczy (pamiętających początki narodzin pierwszych polskich klubów)<sup>13</sup> do najstarszych klubów w Polsce. Podkreślić należy (za autorami sprawozdania), ...*że właściwym krzewicielem sztuki gry kombinacyjnej piłką nożną w Polsce była młodzież szkół średnich Lwowa i Krakowa...*<sup>14</sup>

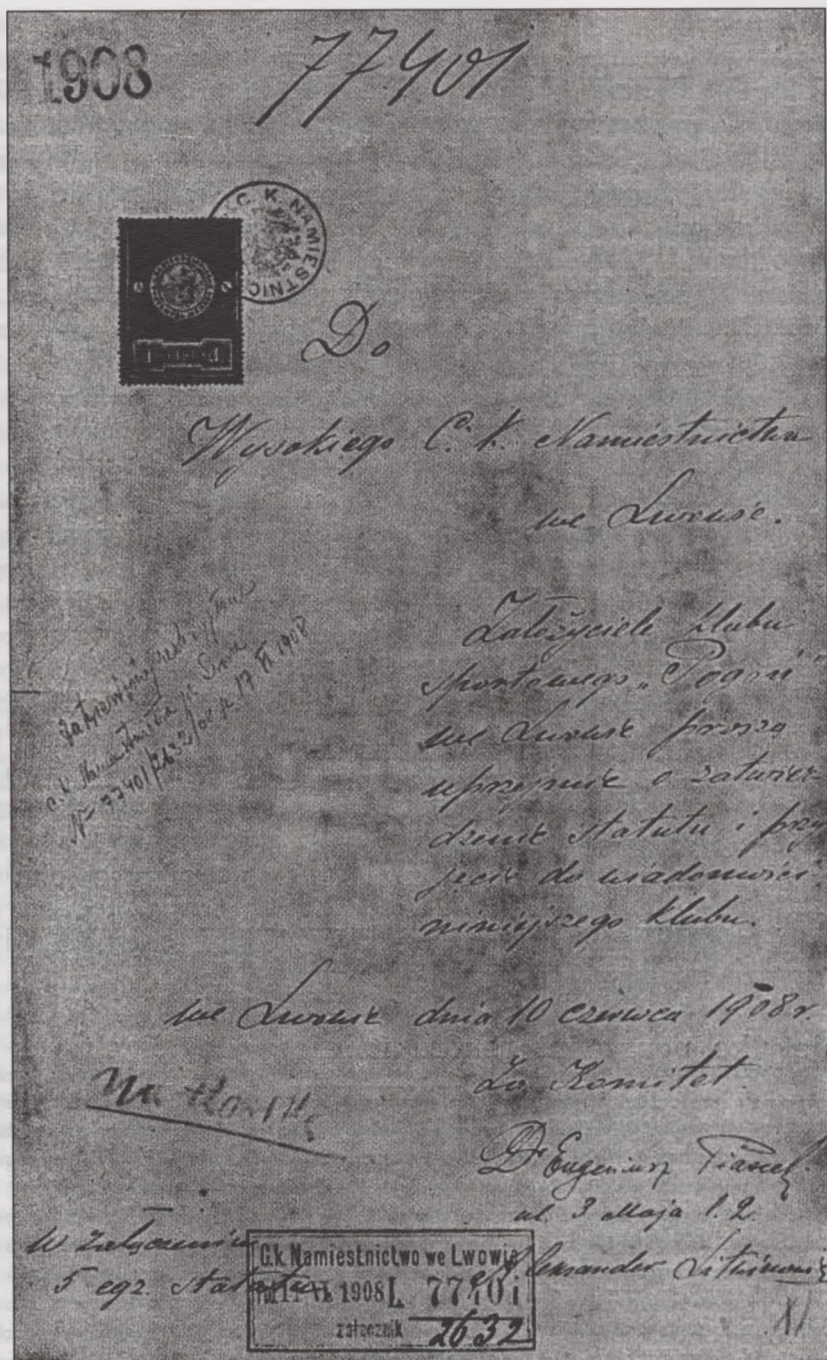
Z badań źródłowych wynika, że powstanie polskiego klubu sportowego w warunkach zaboru austriackiego nie łączyło się z koniecznością przeprowadzenia formalnej rejestracji sądowej. Kodeks Cywilny Austriacki wymagał w tym czasie zgłoszenia działalności stowarzyszenia w najbliższym przedstawicielstwie austriackiego namiestnictwa cesarskiego. Unikano w ten sposób opłat rejestracyjnych i innych utrudnień związanych z procedurą rejestracji sądowej. Z tego udogodnienia korzystało zapewne wiele pierwszych polskich klubów, w tym na pewno starsze pod względem tradycji ruchu sportowego kluby krakowskie „Cracovia” i „Wisła”. Protoplaści tych sportowych stowarzyszeń już w 1888 r. (na Błoniach krakowskich, w parku dra Henryka Jordana) uczestniczyli w grach i zabawach. Brak rejestracji sądowej zauważyć można u większości klubów galicyjskich (istniejących przed 1910 r.) Pierwszej rejestracji sądowej dokonał lwowski, KS „Pogoń” w 1908 r. Mimo, że 1904 r. uznano za datę jego powstania, formalnie statut działacze tego klubu złożyli do rejestracji w 1907 r. Rejestracja nastąpiła we Lwowie dopiero w 1908 r. (fot. 2.)

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> L. Peist, L. Reiss, *Krótki rys...*, dz. cyt., Lwów 1935, s. 9–11. Tę wzmiankę w źródłach poprzedził wstęp: ...z tych też względów, jak również chcąc usunąć pewne niezgodności w przedstawieniu ówczesnych poczyniń, w dotychczasowego omawiania i interpretowania ich przy dość licznych obecnie artykułach jubileuszowych, czy też zapowiedziach, uważamy za stosowne, przedstawić pokrótce tę prehistorię, zgodnie ze sprawozdaniami najstarszych klubów przedwojennych... Chodzi tu o I wojnę światową.

<sup>13</sup> Autorami cytowanych artykułów i wspomnień zamieszczonych [w:] L. Peist, L. Reiss, *Krótki rys...*, dz. cyt., Lwów 1935, s. 9–11, byli: R. Wacek, K. Hemerling, N. Susserman, J. Markus, F. König, A. Zimmermann, którzy bezpośrednio uczestniczyli w tworzeniu klubów sportowych na przełomie XIX i XX w.

<sup>14</sup> L. Peista, L. Reiss [red.], *Krótki rys...*, dz. cyt. Lwów 1934, s. 22–23. Najprawdopodobniej należy powstanie drużyn piłki nożnej w Krakowie lokować na lata wcześniejsze niż 1906 r. Ich istnienie potwierdzają choćby rozgrywane mecze pomiędzy szkolnymi reprezentacjami Lwowa i Krakowa, a co za tym idzie na podstawie przyjętej wersji umownej podawać wcześniejsze daty ich początków.



Fot. 2. Kopia rejestru LKS „Pogoń” Lwów z 17 czerwca 1908 r. (T. Dręgiewicz, S. Polakiewicz, R. Wacek, M. Kobiak, Księga pamiątkowa... 1939 Lwów, s. 36)

Takie wyprzedzanie działalności klubu przed momentem jego rejestracji było cechą charakterystyczną dla powstawania pierwszych klubów sportowych na terenie Galicji przed 1910 r. Stąd, na podstawie istniejących dokumentów rzeszowianie, podają rok 1905 jako datę rozpoczęcia działalności Klubu Sportowego „Resovia”<sup>15</sup>. Jest to zasadne pomimo prowincjonalnej skromności, oraz szacunku do sportowej wielkości 100-letnich jubilatów „Cracovii” i „Wisły”, które datują początek swego powstania na rok 1906. Nie znaczy to wcale, że na ziemiach polskich – w Krakowie grano w piłkę nożną najwcześniej (fot. 3.)

W dniu 1 września 1907 r. w „Głosie Rzeszowskim” zapowiedziano, że pierwszy oficjalny ...*match gry w piłkę nożną*...<sup>16</sup> pomiędzy championami krakowskimi i rzeszowskimi odbędzie się w parku miejskim w pierwszych dniach września, ...*Gra w piłkę nożną należy do najulubieńszych męskich sportów. Rzeszowscy gracze ćwiczą już od pewnego czasu, aby wypaść dobrze*

---

<sup>15</sup> Rok 1905 jako data powstania pierwszego rzeszowskiego klubu sportowego, podobnie jak początki działalności innych klubów w Polsce ma raczej charakter umowny. Cezura ta została zaakceptowana wiele lat temu i funkcjonuje do dziś. Stąd też obchodzenie 100 rocznicy „Resovii” nie powinno zadziwiać współczesnych historyków kultury fizycznej. Niezaprzeczalnym dowodem przemawiającym za tym, że już około 1903–1905 r. istniały drużyny piłkarskie w Rzeszowie były przechowywane w klubowej składnicy:

1) *zasady gry w piłkę na modłę francuską* – przepisy gry w piłkę nożną wydrukowane i ocenzone w Warszawie w 1903 r.

2) *pravidla gry w piłkę nożną (Associatin – Football) na sezon 1904 r.* – sporządzone odręcznie przez znanego lwowskiego dziennikarza i „wędrującego po Galicji instruktora sportowego” Kazimera Hemerlinga.

3) *kronika W.C.T.S „Resovia” 1936–1951* – pisana przez Stanisława Samolyka na bieżąco (od 7 marca 1936 r. dzień po dniu), opisywała ona wydarzenia do 16 grudnia 1951 r.; Z treści wspomnianej kroniki wynika, że w 1936 r. planowano obchody jubileuszu 30-lecia klubu, jednak z braku środków z zamiaru tego zrezygnowano. Informacja ta potwierdza, zatem tezę rozpoczęcia działalności „Resovii” w 1905 r.

4) o istnieniu drużyn w Rzeszowie od 1905 r., nazywanych „Resovią”, wspominają na 70 stronie w swojej monografii lwowscy działacze LKS „Pogoń” (napisanej okazji 35-lecia tego klubu).

5) „Głos Rzeszowa” 10.06.1906 notatka prasowa zawierająca informację o złym stanie boiska, potwierdzająca odbywanie się spotkań piłkarskich ... *boisko footballowe w parku miejskim przedstawia sobie wiele do życzenia...*

6) swoją wymowę uzasadniającą powstanie „Resovii” w 1905 r. ma również wydany w około 1907 r. znaczek klubowy; przedstawia on dwie skrzyżowane rakiety tenisowe i łyżwy, piłkę nożną oraz napis KS „Resovia”.

7) L. Peista, L. Reiss [red.], *Krótki rys historyczny...*, dz. cyt., Lwów 1934, s. 23–24; cytowane wyżej sprawozdanie LOZPN z 1934 r. napisane przez świadków powstawania klubów sportowych na terenie Galicji potwierdzało istnienie drużyn piłki nożnej w Rzeszowie (jako „Klubu Dekadentów”), po rozwiązaniu stowarzyszenie to funkcjonowało pod nazwą KS „Czerwono-Czarni” od 1907 r. nazywany zaś jako TS „Resovia”. Wspominają o tym sprawozdawcy z LOZPN ...*TS „Resovia” w 1907 r. reorganizowało się na wzór klubów krakowskich...*

<sup>16</sup> „Głos Rzeszowa” 1. 09. 1907. bpgn.

*imię Maks. Dudryk - Bartłowski*

### L. K. S. „Pogoń”

30 lat żmudnej i pełnej chwały pracy Pogoni, której początków szukać należy w sportowych organizacjach studenckich z lat 1903—6. Nazwa „Pogoń” powstała w r. 1907, jak również jej urzędowy statut. Wtedy to połączyły się razem dwie organizacje sportowe istniejące już we Lwowie — a to „Klub Gimnast. Sport. IV. Gimnazjum (K. G. S.) i K. S. „Lechia”. Do założycieli Klubu należeli: śp. Ludwik Kuchar, M. Dudryk, St. Polakiewicz, R. Illbi, M. Biltor, R. Steifer i w. i. Nazwę „Pogoń” podał spowiadnik Kuchar i spróbowała zyskać ona u pierwszego prezesa „Pogoni” prof. Dr. E. Piaseckiego, dziś prof. Uniw. Katedry W. F. w Poznaniu.

„Pogoń” początkowo opiera się o Tow. Zab. Ruch. Gdy w r. 1908 T. Z. R. przeniósł się na własne boisko, „Pogoń” obejmuje w dzierżawę tor cyklistów (dzisiejsze boisko Sokoła rusk.), usamodzielnia się, by w r. 1913 poświęcić własne boisko na gruntach danych przez miasto. Lata 1908—12, to okres hartowania się klubu, jego rozrostu — okres świetnych czasów lekkiej atletyki — okres braci Kucharów, Tańczycza, Cybulskiego, Ponurskiego, Latawca, Gańczyńskiego — okres rekordów polskich i austriackich, stawianych przez członków klubu.

Wybuch wojny rozbija klub. Sąd powierza agendy klubu Kuratorowi, prof. R. Wackowi, który „Pogoń” wyprowadza szczególnie ze stanu bezczynności, przygotowuje narybek sportowy, młodych graczy footballowych, przyszłych mistrzów Polski. Jak w r. 1912 Pogoń pierwsza nawiązała stosunki z Warszawą, wysyłając tam swych footballistów i lekko-atletów, tak w r. 1921 wyprawa Pogoni na Górny Śląsk i jej zwycięstwo nad Niemcami, silnymi drużynami — wainie przyczyniają się do sukcesu plebiscytowego. W czasie wojny spełnia Pogoń i zadanie humanitarne, ofiarowując z zawodów 30 tysięcy kor. na cele dobroczynne, jak na: ochronę Pilsudskiego, budowę lotniska we Lwowie, Krakowie i Warszawie, na Polski Biały Krzyż, Czerwony Krzyż, ubogich uczniów, kuchnie wojenne, sztandary Legionów, wdowy po legionistach i t. p. Z narybku sportowego, trenowanego na „Pogoni” podczas wojny, powstaje słynna drużyna footb., wielokrotny mistrz Polski w 1922—1927. W latach tych Pogoń zaczyna wazebstrownie pracować — widzimy sekcje bokserską, hokejową, pływacką, kolarską, tenisową, narciarską, łyżwiarską — pierwszą w Polsce sekcję lekko-atletyczną pań.

Pierwszym prezesem klubu do r. 1910 był Dr. Eug. Piasecki, następuje po nim Dr. J. Woytkowski od r. 1911 Dr. Stanisław Miziewicz do wybuchu wojny. Kuratorem sądowym od r. 1914 do 1920 prof. R. Wacek, poczem śp. hr. Lud. Kozłobrodzki do r. 1923 — następnie inż. Parylak i w r. 1925, 26 Tad. Kuchar a w r. 1926 Wład. hr. Dzieduszycki.

W chwili powołania Ligi piłkarskiej w Polsce, Pogoń wstępuje do niej i utrzymuje się w pierwszych szeregach, walczących o mistrzostwo Polski — zdobywając tytuł Mistrza Polski i dwukrotnie tytuł „Wicemistrza Ligi”. Świetny okres ma sekcja hokejowa, której drużyna zdobywa Mistrzostwo Polski w r. 1931 i 32. Żywa działalność zaznacza sekcja pływacka. W ostatnich czasach Zarząd Klubu przystąpił do reorganizacji boiska.

W roku obecnym — 40 lat — Pogoń — 80-lecie swej pracy na polu sportu polskiego. (W.)

### T. S. „Resovia”

Zawłazkę drużyny piłki nożnej „Resovii” należy szukać w drużynie „Czerwono-czarnych”, powstałej z rozwiązanego „Klubu Dekadentów”.

Rok 1907 jest rokiem reorganizacji Klubu na wzór klubów krakowskich.

W 1912 r. uzyskuje „Resovia” teren do rozgrywek piłkarskich na „Stawiskach”. Bezpośredni okres przedwojenny nie wpływa znacząco na organizację Klubu.

Wojna światowa przeczesała szeregi „Resovii”. Na barwy klubowe przyodziali gracze szary mundur strzelecki, jako wybrani do reprezentacji w rozgrywece o wolność Rzeczypospolitej.

Z chwilą odrodzenia naszej państwowości zaczyna się nowe życie. Już w 1919 r. mimo, że nie wszyscy ci co odeszli — powrócili, zaczyna „Resovia” być sobą. W 1921 r. posiada już Klub własne



Zawody Wisła-Pogoń w roku 1923 w Krakowie z obecnym na zawodach Marszałkiem Pilsudskim.

na tym *matchu*...<sup>17</sup> Ten sam „Głos Rzeszowski” z 6 października 1907 r. roku informował, że ...*młodzież Krakowa wyszła z spotkania górą i że ze względu na wysoki wstęp (50 halerzy) publiczności było mało*...<sup>18</sup> Te pierwsze międzymiastowe zawody odbyły się w Rzeszowie – jak zanotowano w kronikach 29 września 1907 r. Z uwagi na brak wcześniejszych doniesień o rozgrywaniu spotkań międzyklubowych spotkanie z krakowską drużyną było pierwszym oficjalnym meczem w historii rzeszowskiego piłkarstwa. Mecze organizowane na terenie miasta odbywały się początkowo z inicjatywy działaczy rzeszowskiego „Sokoła”. W październiku 1907 r. odbył się w Rzeszowie mecz z drużyną z Tarnowa. W 1908 r. drużyna mistrzowska z Rzeszowa zagrała z drugim zespołem krakowskiej „Wisły” i uległa jej wtedy 6:2. I znów ...*brak było*... jak donosił „Głos Rzeszowski” ...*większego zainteresowania publiczności, wskutek czego dochody nie pokryły wydatków*...<sup>19</sup>

O początkach „Resovii” wspominają autorzy Księgi Pamiątkowej „Pogoni” Lwów. Napisali wówczas, że ...*Rejestracji klubu dokonali w roku 1909 lub 1910 Drzewicki, dr Józef Jedliczka, Herman Klejneman, Alfred Kober, Jan Kotowicz, Bronisław Łukawski, Stanisław Marcinkiewicz, Mieczysław Samołyk i inni*...<sup>20</sup> (fot. 4.)

Rozgrywając już wcześniej spotkania z drużynami Krakowa, Tarnowa, Jasła czy Dębicy, drużyna rzeszowska była zespołem ukształtowanym, posiadającym doświadczenie boiskowe<sup>21</sup>. Pierwszym boiskiem piłkarskim tego klubu był najpierw niewielki plac w parku miejskim, kolejnym łąka przy ul. Hetmańskiej tzw. Stawiska, a później wojskowy plac ćwiczeń (za mostem na Wisłoku). W końcu u wylotu ul. Krakowskiej z Rzeszowa wydzierzawiono 5-morgowy plac od probostwa rzymskokatolickiego i urządzono tam boisko, pozostające do dziś w posiadaniu „Resovii”<sup>22</sup>. Rzeszowscy piłkarze od 1907 r. zaczęli występować już tylko pod nazwą „Resovii”. Z dawnej nazwy pozostały tylko czerwono-czarne barwy kostiumów. Barwy biało-czerwone, tzw. pasiaki

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> „Głos Rzeszowa” 6.10.1907. bpgn.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> T. Dręgiewicz, M. Kobiak, S. Polakiewicz, R. Wacek, *Księga pamiątkowa...*, dz. cyt., Lwów 1939, s. 70.

<sup>21</sup> „Gazeta Sportowa” Rzeszów 1909 nr 6, s. 5. opis przebiegu meczu *footballowego* w Rzeszowie.

<sup>22</sup> W 1997 r. decyzją Walnego Zebrania członków „Resovii” (ustępuje prezes A. Sadecki, zebranie wybiera na prezesa Kazimierza Obodyńskiego) część majątku klubu jeszcze z inicjatywy A. Sadeckiego przekazano Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie. Przekazano wówczas z ok. 12 ha działki klubowej, 9,5 ha na rzecz WSP wraz z boiskami piłkarskimi i bieżnią lekkoatletyczną w zamian za wieczyste użytkowanie przez zawodników „Resovii”. (zob. Akt Not. Resovia – WSP). WSP tytułem rekompensaty wpłaciła wówczas do klubu symboliczną kwotę 200 000 złotych. Decyzja przekazania związana była z zadłużeniem klubu, które wynosiło na dzień 1 IX 1997 r. ok. 1 600 000 złotych. W 2001 r. WSP weszło w strukturę Uniwersytetu Rzeszowskiego, stadion został poddany częściowej modernizacji.

#### KLUB SPORTOWY H. CEGIELSKI „RESOVIA“ W RZESZOWIE.

Uczniowskie drużyny piłkarskie powstają w Rzeszowie już około r. 1905. Założycielami drużyny „Resovia“, a następnie klubu o tej samej nazwie

Najważniejsze wydarzenia po wojnie, to wejście do klasy A LOZPN w r. 1928 i fuzja z Klubem Sportowym 17 p. p. w Rzeszowie w roku 1933. Fuzja trwała do 1937 r. i wtedy towarzystwo nosiło nazwę: WCTS „Resovia“. W roku 1937 następuje zdobycie



Drużyna „Resovii“ z r. 1913.  
Stoją od lewej: śp. Pączek, Baran-Bilewski Jan, Kotowicz, Siwik, Kuryłowicz Józef, Fedorczyk Wład., śp. Towarnicki Stanisław, Kruczek J.

i statucie (od roku 1909 lub 1910) byli: Drzewicki, dr. Jedliczka Józef, Kleinman Herman, Kober Alfred, Kotowicz Jan, Łukawski Bronisław, Marcinkiewicz Stanisław, Samołyk Mieczysław i inni.

Boiskiem piłkarskim był najpierw niewielki plac w parku miejskim, następnie zwyczajne pastwisko

mistrzostwa piłkarskiego Lwowskiej Ligi Okręgowej i walki o wejście do Ligi Państwowej. Ostatnio nawiązano w r. 1937 kontakt ze sferami sportowymi Firmy „Cegielski“ w Rzeszowie i stąd zmiana nazwy.

Najbardziej zasłużeni działacze w historii klubu, to obok wymienionych na wstępie założycieli, nastę-

Drużyna „Resovii“ z r. 1920.  
Stoją od lewej: Henblum, Rubel, Tulecki, Towarnicki, Kuryłowicz, Walenia, Palichowski, Bohm; siedzą od lewej: Kruczek, Smokowski, Samołyk.



przy ul. Hetmańskiej tzw. „Stawiska“, potem wojskowy plac ćwiczeń za mostem na Wiśloku. W końcu wydzierżawiono od probostwa rzymsko-katolickiego w Rzeszowie 5 morgów placu u wylotu ulicy Krakowskiej i urządzono tam boisko, pozostające do dziś we władaniu „Resovii“.

pujące osoby: Inż. Ilgner Antoni, śp. inż. Miaskowski, kpt. B. Ertel, inż. Tondera, plk. Siuda Stanisław, kpt. Wiktor.

Klub posiada obecnie następujące czynne sekcje: piłki nożnej, bokserską, lekkoatletyczną, gier sportowych i hokeja na lodzie.

pojawiły się w 1911 r. Zostały one najprawdopodobniej przyjęte z podręcznika o prawidłach futbolu wydanego w 1910 r. przez „Cracovię”.

Po kolejnym meczu „Resovii” z dębicką „Wisłoką” „Głos Rzeszowa”, 2 października 1910 r. napisał: *...przypatrując się na ostatnim matchu pięknej grze „Resovii” śmiało stwierdzić można, że drużyna ta w krótkim okresie mogłaby rywalizować z najlepszymi drużynami Krakowa i Lwowa, ale brak odpowiedniego boiska jest przeszkodą do dalszego rozwoju tak pod względem gry jak też ilości członków tej dzielnej drużyny...*<sup>23</sup>

Duże znaczenie upowszechniające rozwój sportu w Rzeszowie miały zamieszczane wówczas w „Głosie Rzeszowa” artykuły relacjonujące przebieg spotkań piłkarskich rozgrywanych w Krakowie. I tak „Głos Rzeszowa” z dnia 14 maja 1911 r. informował o meczu TS „Wisła” z FC „Aberden”: *...sportsmeni zaś polscy mieć mogą niejako pogładową lekcję o tem, jakich nadzwyczajnych wyników sumiennym trainningiem dojść można...*<sup>24</sup>

Klubowa drużyna piłki nożnej „Resovii” znana była w Galicji, o czym świadczy udział jej przedstawicieli wraz z innymi 10 delegacjami klubowymi w spotkaniu założycielskim pierwszego stowarzyszenia klubów sportowych Polskiego Związku Towarzystw Sportowych Piłki Nożnej. Związek ten planował przystąpić do Union Internationale de Football Association. *...W niedzielę 21 maja 1911 r. o godzinie 10-tej rano, na boisku pozłotowym na błoniach w Krakowie zjawili się przedstawiciele 11 klubów galicyjskich, w tym między innymi: „Czarni” Lwów, „Resovia” Rzeszów, „Sandecji” Nowy Sącz, „Wisły” Kraków, „Wisłoki” Dębica, „Skawy” Wadowice i innych klubów*<sup>25</sup>. Po zagajeniu Antoniego Januszewskiego przemawiał prezes „Slavii” Praga inż. Zdenko Kruliš...efektem tego spotkania było utworzenie „Polskiego Związku Towarzystw Sportowych Piłki Nożnej”, którego prezesem został dr Antoni Beaupre oraz Tadeusz Łopuszański, Karol Dalle i Antoni Januszewski jako wiceprezesi...<sup>26</sup>. Wydarzenie to sugeruje,

<sup>23</sup> „Głos Rzeszowa” z dnia 2.10.1910, bpgn.

<sup>24</sup> „Głos Rzeszowa” z dnia 14.05.1911, bpgn.

<sup>25</sup> J. Halys, *Polska piłka nożna* Kraków 1986, s. 21. Działacze ówczesnych polskich klubów poszukiwali możliwości stowarzyszenia się w federacji światowej. Taką możliwość znaleźli działacze „Wisły” Kraków podejmując próbę zrzeszenia się w stosującym kryteria narodowe w swoim członkostwie Union Internationale de Football Association (UIFA), (w odróżnieniu od FIFA, które stosowało kryteria przynależności wyłącznie państw), co w sytuacji zaborów dawało szansę usamodzielnienia się polskich klubów. Stowarzyszone w Austriackim Związku Futbolowym (AZF) „Cracovia” i „Pogoń” Lwów nie przystąpiły do powołanego 20.12.1910 r. z inicjatywy „Wisły” Kraków i innych 10 klubów, w tym „Resovii” – Polskiego Związku Towarzystw Sportowych Piłki Nożnej (PZTSPN), który działał bardzo krótko bo tylko dwa miesiące. Wówczas po rozwiązaniu PZTSPN „Wisła” ponownie przystąpiła do AZF, a po kilku miesiącach w dniu 21.05.1911 r. doprowadziła wraz z działaczami „Cracovii”, zwłaszcza z inicjatywy jej prezesa Stanisława Kopernickiego (pierwszego prezesa ZPPN), do utworzenia Związku Polskiego Piłki Nożnej (ZPPN), który od 1912 r. został przeniesiony do Lwowa po wybraniu na kolejnego prezesa lwowiaka – Ludwika Christelbauera. ZPPN był podporządkowany AZF.

<sup>26</sup> R. Wasztyl, *U źródeł polskiego piłkarstwa (II) Polski Związek Futbolowy*, „Tempo” z dnia 13. 03. 1979 r. Kraków 1979 r. bpgn.

że działacze „Resovii” jeszcze przed pierwszą wojną światową dzięki zaproszeniu ich przez krakowian brali żywy udział w tworzeniu załączków struktur powstałego nieco później Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W trudnych latach wielkiej wojny zamarło sportowe życie, dopiero odrodzenie się Polski po 1918 r. przywróciło dawne sympatie do gry w piłkę. W 1919 r. w Krakowie powołano PZPN, zorganizowano struktury okręgowe. Podkreślmy w tym miejscu, że w latach 1919–1927 KS „Resovia” należał do Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej<sup>27</sup>, a dopiero po 1927 r. został przypisany do podobnej struktury w okręgu lwowskim, pozostając w nim do 1939 r. System rozgrywek piłkarskich w 1922 r. w Polsce opierał się na rozgrywkach w klasach okręgowych A, B i C. Piłkarze „Resovii” od 1922 r. rozgrywali je właśnie w klasie C w strukturach KOZPN (w podokręgu rzeszowsko-jasielsko-tarnowskim), co na pewno wpływało na poprawę gry zawodników rzeszowskich, którzy w krótkim czasie awansowali do grupy B tych rozgrywek.

W historii rzeszowskiej piłki nożnej pamiętne jest towarzyskie spotkanie piłkarskie „Resovii” z krakowską „Wisłą” rozegrane w dniu 7 lipca 1922 r. Zgromadziło ono około 2 000 kibiców Rzeszowa i okolic. Kiedy mecz zakończył się rezultatem 2:1 dla „Resovii”, owacjom kibiców nie było końca. Obie bramki dla „Resovii” zdobył zawodnik Heublum. Wyróżniającymi się zawodnikami w drużynie gospodarzy byli – Górski, Górecki, Opolski i Waleńia, a w drużynie „Wisły” Kraków – Kowalski<sup>28</sup>.

W dniu 19 września 1923 r. w towarzyskim spotkaniu z „Cracovią” (gdzie grali reprezentanci Polski, m. in. Józef Kałuża) – na stadionie przy ul. Krakowskiej – „Resovia” uległa gościom 2:6. Drużynie krakowskiej towarzyszył wówczas dr Edward Cetnarowski – prezes PZPN. Był on równocześnie prezesem „Cracovii”. Przy okazji tego meczu, „Resovia” otrzymała proporczyk „Cracovii”. Proporczyk ten do dziś znajduje się w klubie<sup>29</sup>. (fot. 5, 6.)

W sezonie tym „Resovia” rozegrała towarzyskie spotkanie z krakowską „Garbarnią” ulegając jej 1:2. W drużynie gości wystąpił wychowanek i były zawodnik „Resovii” – Maurer. Przyjazd drużyny krakowskiej opłacił Stefan Tondera<sup>30</sup>. Zawodnicy „Garbarnii” przebywali w Rzeszowie dwa dni. Świadek tego wydarzenia Tadeusz Tondera wspomina: *...gdy „Garbarnia” była*

<sup>27</sup> R. Wasztyl, *Zarys działalności Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki*, [w:] *Lekkoatletyka w badaniach naukowych*, [red.]: Edward Młeczko, Ryszard Wasztyl. Kraków 2000 s. 16. Jesienią 1922 r. sekcja lekkoatletyczna KS „Resovia” wraz z 9 innymi klubami należała do członków założycieli Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki (KOZLA).

<sup>28</sup> S. Samołyk, *Kronika Wojskowo Cywilnego...*, dz. cyt.

<sup>29</sup> Akta luźne CWKS „Resovia” – *Po meczu goście z Krakowa otrzymali po 10 kg kielbasy, 2 bułki i butelkę piwa.*; A. Cichonicz, „Resovia” najstarszym klubem polskim? „Tempo” z 17.05.1965 r.

<sup>30</sup> S. Tondera w okresie dwudziestolecia był dyrektorem Magistrackich Zakładów Ceramicznych, a zarazem wiceprezesem „Resovii” w latach 1919–1921, a następnie oddanym prezesem i działaczem w latach 1922–1935.





**Fot. 5.** 19 września 1923 r. Pamiątkowe zdjęcie drużyn piłki nożnej „Resovii” i „Cracovii” (2 : 6) na stadionie w Rzeszowie. Stoi m.in. piąty od prawej prezes PZPN i „Cracovii” E. Cetnarowski, obok Józef Kałuża. Wśród stojących z lewej: drugi członek zarządu Michał Szpila, piąty z czapką w ręku prezes klubu kpt. Bronisław Ertel, z prawej pierwszy inż. Miastkowski. Zdjęcie archiwum CWKS „Resovia” (ze zbiorów autora)



**Fot. 6.** Proporzyczek wręczony „Resovii” przez prezesa „Cracovii” E. Cetnarowskiego podczas spotkania piłkarskiego tych drużyn w Rzeszowie w dniu 19.09.1923 r. (ze zbiorów autora)

*mistrzem Polski, mój ojciec zaprosił ją na dwa dni (sobota i niedziela) na towarzyski mecz z „Resovią”. Przy tej okazji na matkę moją spadły obowiązki goszczenia całej drużyny z delegatami, pociągnęło to za sobą nie tylko duże wydatki, ale także trud obsługi dużej ilości osób. Ofiarna pomoc rodziny Tonderów Kazimierzy z domu Marcinkiewicz i Stefana miała również postać dbałości o wyposażenie w kostiumy i buty piłkarskie. W tym celu ojciec zatrudniał u nas w domu szewca Jana Ciupaka przetwarzającego zakupione buty wojskowe w 17 pp. na buty z korkami do gry w piłkę nożną. Matka zatrudniała krawcową p. Snieżkową, która z zakupionych przez moją mamę materiałów szyła koszulki i spodenki z naszywką „Resovia”. Właśnie w takim swetrze widać mnie z moim kolegą na zdjęciu, gdzie występuję jako hokeista razem z Tadeuszem Dzerowiczem...<sup>31</sup> (fot. 7.)*

<sup>31</sup> T. Tondera maszynopis w posiadaniu autora.



**Fot. 7.** Pamiątkowe zdjęcie powitania drużyny „Wisły” w Rzeszowie, kierownictwa drużyn piłkarskich „Resovii” i „Wisły” (4 : 1) przed spotkaniem w Rzeszowie w dniu 31.07.1938 r. 1 – kierownik drużyny W. Janoszek i 2 – prezes „Resovii” 3. kierownik drużyny „Wisły” i 4. kierownik wyszkolenia KOZPN (ze zbiorów autora)



**Fot. 8.** Drużyna „Cracovii” (pasiaki) i „Resovii” (białe) przed meczem piłki nożnej w Rzeszowie na stadionie przy ulicy Jagiellońskiej (ze zbiorów autora)

Dużym wydarzeniem w Rzeszowie w dniu 31.07.1938 r. był ponowny przyjazd drużyny krakowskiej „Wisły”. Mecz towarzyski z „Resovią” drużyna „Wisły” rozegrała w pełnym ligowym składzie. Rzeszowianie wygrali ten mecz



Fot. 9. Karykatura przedstawicieli „Wisły” Kraków, „Pogoni” Lwów oraz w tle upominająca się „Cracovii” („Sport” 1922 nr. 34, s. 592)

4:1. Spotkania towarzyskie i ligowe „Resovia” rozgrywała także z innymi krakowskimi drużynami piłkarskimi były to: AZS, „Garbarnia”, „Jutrzenka”, „Korona”, KS „Olsza”, „Podgórze”, „Rewia”, WKS „Wawel”, „WKS” i „Zwierzyniecki” (fot. 8–13.)

Rzeszowscy działacze kultury fizycznej i sympatycy „Resovii” zawsze zwracali się w kierunku osiągnięć sportowych Krakowa. A w ciągu swojej 100-letniej działalności krakowskie kluby – „Wisła” i „Cracovia” nie tylko dawały wzory, ale także swoją sportową postawą motywowały do rozwoju rzeszowskich sportowców. I tak jest do dziś.



Fot. 10. 1938 r. Pamiątkowe zdjęcie przed piłkarskim spotkaniem „Resovii” i krakowskiej „Jutrzenki” (ze zbiorów autora)



Fot. 11. 1938 r. „Resovia” – „Jutrzenka” Kraków setny mecz zawodnika „Resovii” Tarnowskiego (ze zbiorów autora)



Fot. 12. 1938 r. Drużyna piłkarzy KS „Garbarnia” w Rzeszowie z rodziną Tonderów sponsorów większości spotkań piłkarskich „Resovii” (ze zbiorów autora)



Fot. 13. 1938 r. Drużyny piłkarzy krakowskiej „Garbarni” i „Resovii” przed spotkaniem w Rzeszowie (2 : 1) (ze zbiorów autora)



Zbigniew Porada

Politechnika Krakowska

Małopolska Rada Olimpijska

## LAUREACI MEDALU *KALOS KAGATHOS* Z TS WISŁA I KS CRACOVIA

### Wprowadzenie

Medal *Kalos Kagathos* jest przyznawany tym wybitnym sportowcom, którzy po zakończeniu lub w trakcie swej kariery sportowej mieli również znaczące sukcesy poza sportem.

Kapituła medalu została powołana w grudniu 1984 r. z inicjatywy redaktora naczelnego krakowskiego czasopisma sportowego TEMPO – Ryszarda Niemca. Przewodniczącym kapituły jest aktualnie urzędujący Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, a oprócz niego w jej skład wchodzi: przedstawiciele Redakcji TEMPA, Uniwersytetu Jagiellońskiego, delegaci Polskiego Komitetu Olimpijskiego i od roku 2001 – przedstawiciele Redakcji PRZEGLĄDU SPORTOWEGO oraz Małopolskiej Rady Olimpijskiej.

Nazwa *Medalu* została zaproponowana przez Wojciecha Lipońskiego i jest ona skrótem greckiego określenia „*kalos kai agathos*”. Przymiotnik *kalos* oznacza dosłownie – piękny i był w czasach antycznych synonimem przymiotów ciała osiągniętych m.in. przez ćwiczenia fizyczne. Przymiotnik *agathos*, dosłownie znaczy – dobry, symbolizował zalety charakteru, cnotę, szlachetność i umiarkowanie.

Pierwsze medale, wykonane według projektu Jerzego Nowakowskiego, zostały przyznane 29 marca 1985 r. siedmiu osobom. Byli to: Jerzy Chromik, Stefan Dziedzic, Witalis Ludwiczak, Zbigniew Resich, Marian Suski, Marian Śliwiński i Wojciech Zabłocki.

Kapituła przyznawała to wyróżnienie także kolejno w latach: 1987 (otrzymali je: Roman Ciesielski, Izabela Cywińska, Jerzy Jurowicz, Jan Kostrzewski, Jerzy Olszowski i Witold Paryski) w 1989 r. (otrzymali: Adam Brodecki, Czesław Centkiewicz, Władysław Hasior, Tadeusz Koszarowski, Adam Papee, Zdobysław Stawczyk i Kazimierz Wejchert), w 1993 r. (otrzymali: Leszek Balcerowicz, Zbigniew Garnuszewski, Zbigniew Lewandowski, Jan Nawrocki, Edward Popiołek, Wanda Rutkiewicz, Leszek Suski i Marek

Walczewski), w 1994 r. (otrzymali: Irena Szewińska, Waldemar Baszanowski, Marian Dudziak, Wojciech Lipoński, Czesław Marchewczyk, Jerzy Młynarczyk i Zbigniew Pietrzykowski), w 2001 r. (otrzymali: Zbigniew Boniek, Janusz Czerwiński, Michał Joachimowski, Bogusław Nowak, Jacek Pietrzyk, Wilibald Winkler i Sobiesław Zasada) i w 2003 r. (otrzymali: Andrzej Bachleda, Michał Kleiber, Maria Kwaśniewska-Maleszewska, Ryszard Niemiec, Maksymilian Więcek, Zenon Ważny i Marian Zieliński). Łącznie w latach 1985-2003 medalem *Kalos Kagathos* nagrodzono 49 osób.

Obchodzące w 2006 r. swoje stulecie istnienia zasłużone krakowskie Kluby Sportowe, TS Wisła oraz KS Cracovia wśród tych 49 osób mają dziewięciu swych przedstawicieli. Są to z Cracovii: Zbigniew Resich (1985 r.), Roman Ciesielski (1987 r.), Zbigniew Garnuszewski (1993 r.), Czesław Marchewczyk (1994 r.), Maksymilian Więcek (2003 r.) i Ryszard Niemiec (2003 r.) oraz z Wisły: Jerzy Jurowicz (1987 r.), Zbigniew Pietrzykowski (1994 r.) i Jacek Pietrzyk (2001 r.).

### Zbigniew Resich (1915–1989)



Urodził się 30 IX 1915 r. w Wiedniu. Gdy był uczniem gimnazjum i mieszkał wraz z rodzicami w Krakowie, zainteresował się wówczas sportem, a zwłaszcza koszykówką. Ta gra tak go zafascynowała, że w 1932 r. został zawodnikiem drużyny koszykówki Cracovii i pozostał wierny temu klubowi aż do końca swej kariery sportowej do 1948 r.

Po zdaniu egzaminu maturalnego w 1934 r. podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim i nadal grał w koszykówkę w drużynie Cracovii. Ze swoją drużyną zdobył w 1935 r. Puchar Polski, w 1938 r. mistrzostwo Polski, a w 1946 r. tytuł wicemistrzowski. Ponadto w latach 1936, 1937 i 1939 zajmował 3 miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Był wyróżniającym się zawodnikiem i w 1936 r. pierwszy raz powołano go do reprezentacji Polski. Był też kandydatem do naszej drużyny olimpijskiej, lecz na igrzyska do Berlina w 1936 r. nie wyjechał z powodu odniesionej kontuzji. Czterokrotnie wystąpił natomiast w roli reprezentanta Polski na mistrzostwach Europy. W 1937 r. zajął w tych rozgrywkach 4 miejsce, a w 1939 r. wraz z polską drużyną zdobył brązowy medal. Grał także w polskiej reprezentacji w powojennych mistrzostwach w 1946 i w 1947 r., zajmując 9 miejsce, a w ostatnim turnieju – 6 miejsce. Łącznie w reprezentacji Polski Zbigniew Resich wystąpił w 27 meczach, w latach 1936-1947.

Oprócz koszykówki uprawiał również piłkę ręczną 11-osobową oraz siatkówkę. W piłce ręcznej w 1938 r. został nawet brązowym medalistą mistrzostw Polski i w tymże roku powołano go do polskiej drużyny reprezen-



tacyjnej, w której łącznie wystąpił 5 razy w latach 1938-1939. W roku 1938 uczestniczył też jako reprezentant Polski w mistrzostwach świata drużyn 11-osobowych.

W tym samym czasie Zbigniew Resich ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim i tam też rozpoczął pracę naukową pod kierunkiem prof. Mariana Waligórskiego, a po odbyciu aplikacji sądowej, został sędzią. W latach 1945-1953 był sędzią Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, a od 1953 r., po przeniesieniu się do Warszawy, objął funkcję sędziego Sądu Najwyższego (SN), którą pełnił do 1972 r. Ponadto w latach 1958-1967 był prezesem Izby Cywilnej SN, a w latach 1967-1972 Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego.

Uczestniczył także w pracach Komisji ds Reformy Prawa Cywilnego, przewodnicząc w latach 1958-1964 zespołowi postępowania cywilnego, a także był współtwórcą Kodeksu Postępowania Cywilnego z 1964 r. Przewodniczył także Zarządowi Głównemu Zrzeszenia Prawników Polskich w latach 1967-1972. Był również posłem na Sejm przez jedną kadencję w latach 1969-1972.

Równoległe z działalnością publiczną rozwijała się jego kariera naukowa. W 1965 r. otrzymał tytuł profesora Uniwersytetu Warszawskiego (w Zakładzie Postępowania Cywilnego), a w latach 1975-1981 pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa na tymże Uniwersytecie. Jego zainteresowania naukowe skupiały się głównie na zagadnieniach związanych z postępowaniem cywilnym, także prawem międzynarodowym i ochroną praw człowieka i w związku z tym w latach 1962-1970 był członkiem Komisji Praw Człowieka przy ONZ. Był autorem i współautorem około 120 publikacji naukowych z zakresu prawa, w tym 8 monografii i 8 podręczników akademickich.

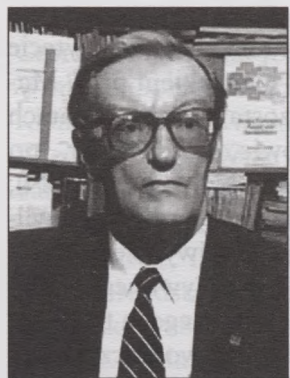
W latach 1980-1981 prof. Resich przewodniczył społecznej komisji ds. opracowania projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym (tzw. *Komisja Resicha*).

Prof. Zbigniew Resich otrzymał wiele odznaczeń państwowych i resortowych, w tym m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1955), Krzyż Komandorski (1965), Sztandar Pracy I Klasy (1960) oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej (1982), a w 1985 r. został uhonorowany medalem *Kalos Kogathos*.

Zbigniew Resich zmarł 19 I 1989 r. w Konstancinie i został pochowany 25 stycznia tegoż roku na cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie.

Był żonaty z Zofią Ciupałą, z którą miał córkę Alicję Resich-Modlińską, znaną prezenterkę TVP.

## Roman Antoni Ciesielski (1924–2004)



Urodził się 4 XI 1924 r. w Krakowie jako najstarszy syn w rodzinie Filipa i Marii z domu Tatarczany. Po ukończeniu szkoły podstawowej, w swym rodzinnym mieście uczęszczał do Gimnazjum im. Nowodworskiego, lecz w 1939 r. wybuchła II wojna światowa i musiał przerwać naukę. W okresie okupacji niemieckiej ukończył w Krakowie Szkołę Budowlaną, a następnie został skierowany do pracy przymusowej w Biurze Inżynierskim.

Pod koniec okresu okupacji działał w podziemnym ruchu oporu i w latach 1943-1945 był żołnierzem Armii Krajowej w stopniu plutonowego pchor. (pseudonim „Węgorz”), w 3 drużynie Oddziału Partyzanckiego „Żelbet”, w IV dywizji piechoty.

Zaraz po zakończeniu wojny w 1945 r. jako ekstern zdał egzamin maturalny i rozpoczął studia na Akademii Górniczej w Krakowie na Wydziale Inżynierii, które ukończył w 1948 r. Rok wcześniej został zatrudniony w Katedrze Statyki i Wytrzymałości Materiałów u prof. Stelli-Sawickiego, uważanego za współtwórcę Politechniki Krakowskiej. Politechnika Krakowska jako osobna uczelnia wyodrębniła się z AGH w 1954 r. i od tej chwili Roman Ciesielski został pracownikiem Politechniki. W 1958 r. uzyskał stopień doktora nauk technicznych, w 1961 r. stopień doktora habilitowanego, a w 1963 r. tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego. Profesorem zwyczajnym został w 1974 r.

Jeszcze w okresie studiów Roman Ciesielski zainteresował się sportem. Był wysoki i sprawny fizycznie, więc uznano, że ma predyspozycje do gry w koszykówkę i wkrótce też został zawodnikiem KS Cracovia. W tym klubie występował w drużynie koszykówki, grając także w piłkę ręczną 11-osobową. W 1948 r. pierwszy raz został powołany do reprezentacji Polski w koszykówce, a łącznie wystąpił w 7 meczach naszej reprezentacji. W latach 1949-1953 wraz z koszykarzami Cracovii występował w I lidze, lecz w sezonie 1952/53 jego drużyna spadła do II ligi i wkrótce po tym Roman Ciesielski zakończył swoją karierę sportową. Oprócz wymienionych gier zespołowych uprawiał także wioślarstwo jako zawodnik krakowskiego AZS, ale w tej dyscyplinie sportu nie osiągnął szczybla reprezentacji kraju.

Równoległe z pracą na Politechnice Krakowskiej Roman Ciesielski w latach 1949-1990 pracował też w Krakowskim Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego, najpierw w charakterze projektanta, później głównego specjalisty i na koniec konsultanta, wykonując liczne projekty i ekspertyzy z zakresu dynamiki budowli przemysłowych.

W latach 1963-1970 na Politechnice Krakowskiej kierował Katedrą Dynamiki Budowli, w latach 1972-1975 pełnił funkcję prorektora tej Uczelni, a w roku akademickim 1981/82 w pierwszych demokratycznych wyborach, przez kolegium elektorów złożone z przedstawicieli pracowników i studentów, został wybrany rektorem Politechniki. W okresie stanu wojennego w 1982 r. odwołano go z tej funkcji. W latach 1982-1995 był ponadto dyrektorem Instytutu Mechaniki Budowli, a pod koniec tego okresu przeszedł na emeryturę.

Profesor Ciesielski cieszył się wielkim autorytetem w środowisku naukowym i został wybrany pierwszym przewodniczącym Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego (na okres 1982-1985), a w czerwcu 1989 r. wybrano go na członka Senatu RP. Funkcję senatora pełnił do 1991 r.

Dorobek naukowy profesora Romana Ciesielskiego jest imponujący i obejmuje ponad 600 publikacji, w tym kilkadziesiąt monografii i podręczników akademickich.

Profesor Ciesielski był członkiem wielu organizacji naukowych krajowych i międzynarodowych, w tym w 1971 r. został członkiem korespondentem, a w 1983 r. członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk. Od roku 1989 był czynnym członkiem reaktywowanej Polskiej Akademii Umiejętności. Ponadto w latach 1962-1972 był przewodniczącym Komitetu Nauki Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, a w latach 1972-1992 przewodniczył Komitetowi Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN. Od roku 1990 był też członkiem Światowego Związku Żołnierzy AK.

Profesor Roman Ciesielski należał również do grona bliskich przyjaciół Ojca Świętego Jana Pawła II, a przyjaźń ta zrodziła się jeszcze w początkach duszpasterstwa akademickiego w parafii św. Floriana w Krakowie, gdzie rozpoczął pracę ze studentami młody ks. Karol Wojtyła.

Prof. Roman Antoni Ciesielski za swoją wszechstronną działalność był uhonorowany wielu odznaczeniami, w tym m.in. Krzyżem Wielkim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski (2004), Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą O.O.P. (1993), Krzyżem Walecznych (1944), Krzyżem Partyzanckim (1944), Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Honorową Odznaką P.Z.Kosz. (2001), Nagrodą Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa (2004) oraz w 1987 r. medalem *Kalos Kogathos*. W 1995 r. został też doktorem *honoris causa* Politechniki Krakowskiej.

Prof. Roman Ciesielski zmarł nagle 9 VI 2004 r. we Wrocławiu, a pochowano go w jego rodzinnym mieście Krakowie na Cmentarzu Rakowickim.

W grudniu 2004 r. na przystanku „Politechnika Warszawska” warszawskiego „Metra”, została wmurowana tablica poświęcona prof. Ciesielskiemu, upamiętniająca jego zasługi i wkład badawczy dotyczący budowy tej inwestycji.

Od 1955 r. Roman Ciesielski był żonaty z pochodzącą ze Lwowa Zofią Frydlewicz, profesorem biologii na Akademii Pedagogicznej w Krakowie,

z którą miał dwoje dzieci: syna Krzysztofa (ur. w 1956), z zawodu doktora matematyki oraz córkę Magdalenę (ur. w 1962), profesora biologii w Ameryce.

### Jerzy Leszek Jurowicz (1920–1989)



Urodził się 21 V 1920 r. w Krakowie. W swym rodzinnym mieście po ukończeniu szkoły podstawowej kształcił się dalej w zawodzie drukarza i po zdobyciu odpowiednich kwalifikacji rozpoczął pracę. Jako drukarz pracował również po wojnie, przez wiele lat wykonując funkcję chemigrafa w Drukarni Prasowej w Krakowie. Łącznie przepracował w zawodzie drukarza 50 lat, po czym przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej zaczął grać w piłkę nożną i w 1933 r. został zawodnikiem sekcji piłki nożnej krakowskiego Towarzystwa Sportowego „Wisła”, pozostając wiernym temu klubowi aż do końca swej kariery sportowej.

Jako piłkarz Wisły występował na pozycji bramkarza. 5 września 1937 r. pierwszy raz Jerzy Jurowicz zagrał w meczu ligowym swej drużyny, a mecz zakończył się przegraną Wisły 0:1 z piłkarzami lokalnego rywala *Cracovii*. W tym meczu w 35 minucie Jurowicz zastąpił kontuzjowanego bramkarza Wisły, Madejskiego.

W następnym roku Jurowicz wystąpił już w 13 meczach ligowych, a piłkarze Wisły zajęli wówczas 3 miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

W niedokończonych z powodu II wojny światowej rozgrywkach ligowych w 1939 r. Jurowicz zagrał tylko w 2 meczach, grał natomiast wielokrotnie w rozgrywkach konspiracyjnych. W okresie okupacji niemieckiej (1939-1944) zabraniano Polakom uprawiania sportu, lecz w Krakowie odbywały się nielegalne rozgrywki, a piłkarze Wisły z Jurowiczem w bramce, 3-krotnie zostali mistrzami Krakowa w latach 1940, 1941 i 1944.

30 kwietnia 1944 r. grając w meczu przeciwko *Cracovii* Jurowicz zdobył nawet bramkę z rzutu karnego.

Pierwsze lata po wojnie były najlepsze w karierze sportowej Jurowicza. W tym okresie stale występował jako pierwszy bramkarz Wisły, a także wielokrotnie powoływano go do polskiej reprezentacji. Był wówczas uważany za najlepszego polskiego bramkarza, prezentującego nowoczesną grę na

przedpolu. Znakomicie też ustawiał się w bramce i był dobrze wyszkolony technicznie.

W 1947 r. wraz z piłkarzami Wisły zajął 4 miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, a tytuł mistrzowski zdobył dwukrotnie w latach 1949 i 1950. Ponadto był wicemistrzem w 1948 i 1952 r. W roku 1948 reaktywowano polską ligę i Jurowicz grał w meczach ligowych aż do 1955 r. W tym okresie wystąpił w 169 meczach ligowych, grając w drużynie Wisły przez 18 lat i 83 dni. W latach 1948-1952 pełnił ponadto rolę kapitana swej drużyny i był wzorem dla innych zawodników, nie tylko jako znakomity piłkarz ale też jako człowiek o wielkich zaletach charakteru, zawsze wierny zasadom wyniesionym z domu rodzinnego.

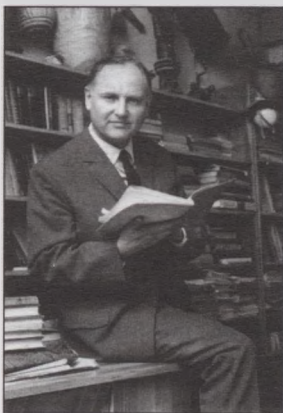
7 września 1947 r. Jerzy Jurowicz pierwszy raz wystąpił w reprezentacji Polski w meczu przeciwko drużynie Finlandii, wygranym przez Polaków 4:1. W tym meczu w 44 minucie zmienił na pozycji bramkarza Antoniego Janika. Łącznie w naszej reprezentacji wystąpił w 8 meczach w latach 1947-1950, a ostatni raz grał w meczu przeciwko Bułgarii, przegranym przez naszych piłkarzy 0:1.

Ostatni raz na boisku piłkarskim wystąpił w meczu o Puchar Polski przeciwko drużynie Cracovii 20 listopada 1955 r. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Wisły 3:1.

W roku 1950 Jerzy Jurowicz znalazł się w gronie 13 polskich sportowców, którym pierwszy raz w historii nadano tytuł „Zasłużonego Mistrza Sportu”. W 1976 r. odznaczono go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 1987 r. został uhonorowany medalem *Kalos Kagathos*.

Jerzy Leszek Jurowicz zmarł 19 X 1989 r. w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

## Zbigniew Garnuszewski (1917–1998)



Urodził się 22 III 1917 r. w Helsinkach w Finlandii w rodzinie Antoniego Waleriana i Kazimiery z domu Łappa. Dzieciństwo spędził w Tczewie, a lata młodości w Gdyni, gdzie uczęszczał do Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej w Gdyni-Grabówku i tam zdał egzamin maturalny w 1934 r. W tymże roku rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i kontynuował je do wybuchu II wojny światowej w 1939 r. W tym też okresie dotarły do niego pierwsze informacje dotyczące akupunktury dzięki prof. Władysławowi Szumowskiemu.

W czasie studiów rozpoczęła się także jego kariera sportowa, chociaż sport uprawiał już w szkole średniej. W tym czasie zapisał się do sekcji lekkoatletycznej KS Cracovia i tam trenował głównie skok wzwyż oraz skok w dal. Szczyt jego osiągnięć sportowych przypadł na lata 1937 i 1938. W roku 1937 w skoku wzwyż uzyskał rezultat 1,90 m, który był najlepszym wynikiem w Polsce w tymże roku. Niestety podczas lekkoatletycznych mistrzostw Polski Zbigniew Garnuszewski nie powtórzył swego rezultatu osiągając tylko wysokość 1,82 m co dało mu 4 miejsce, ale taki sam wynik miał zwycięzca – Karol Hoffmann. W następnym sezonie w skoku wzwyż miał ósmy rezultat w Polsce – 1,805 m, natomiast w skoku w dal, z wynikiem 7,05 m był sklasyfikowany na 3 miejscu w Polsce. Obiecującą karierę lekkoatletyczną Zbigniewa Garnuszewskiego przerwała jednak II wojna światowa.

W okresie okupacji niemieckiej ukończył on studia medyczne w 1940 r. na Wydziale Lekarskim Tajnego Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie w latach 1940-1944 pracował jako asystent w szpitalu w miejscowości Opole Lubelskie, w pobliżu Puław.

W czasie okupacji w 1941 r. został żołnierzem ZWZ AK i działał w podziemnym ruchu oporu pod pseudonimem „Szczerba” w stopniu podporucznika, a później porucznika. Był przydzielony do służby sanitarnej na terenie Puław i organizował tam służbę sanitarną dla oddziałów leśnych działających w okolicznych lasach. Od lipca 1944 r. brał czynny udział w akcji „Burza” w ramach 72 pp oraz 25 pp AK. Szczególnie wyróżnił się podczas bitwy stoczonej w pobliżu miejscowości Gałki Gielniowskie, kiedy to z narażeniem życia, z płonącego szpitala polowego wyciągał rannych żołnierzy i tylko dzięki niemu udało się wszystkich rannych ewakuować w bezpieczne miejsce. Za ten bohaterski czyn, z upoważnienia dowódcy Armii Krajowej – gen. Leopolda Okulickiego, w styczniu 1945 r. został odznaczony krzyżem „*Virtuti Militari*” V klasy. Po zakończeniu walk został przydzielony do szpitala w Radomiu i tam pracował do chwili wkroczenia Armii Czerwonej.

Po wojnie, w latach 1946-1949 pracował jako adiunkt w Klinice Gruźliczej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, następnie w latach 1950-1955 w Klinice Gruźliczej Akademii Medycznej w Warszawie, a w latach 1956-1968 w Klinice Chorób Płuc Akademii Medycznej w Szczecinie. W tym okresie rozwijała się też jego kariera naukowa. W roku 1947 uzyskał stopień doktora medycyny, w 1955 r. stopień docenta, a w 1961 r. tytuł profesora nadzwyczajnego.

W latach 1966-1968 Zbigniew Garnuszewski przebywał w Afryce Zachodniej w Republice Niger i tam pracował w Centralnym Szpitalu w stolicy tego kraju – Niamej. W 1971 r. wyjechał do Singapuru, Hong-Kongu i do Japonii, zapoznając się tam z tradycyjną medycyną orientalną, w tym z akupunkturą. Od tego czasu zaczął studiować i badać możliwości lecznicze przeciwbólowego nakłuwania. Ukończył też liczne kursy akupunktury, a w 1981 r.

uzyskał chiński dyplom na Międzynarodowym Kursie Akupunktury Wyższego Stopnia w Nankinie. W roku 1978 uruchomił w Warszawie pierwszą w Polsce Państwową Poradnię Akupunktury i zorganizował pierwszy kurs dla lekarzy. Dzięki jego staraniom w 1988 r. w Warszawie powstało Stołeczne Centrum Akupunktury. Działał także w wielu towarzystwach medycznych krajowych i zagranicznych, w tym od 1984 r. był członkiem zarządu Światowej Federacji Akupunktury. Był też twórcą i wieloletnim prezesem Polskiego Towarzystwa Akupunktury (1987-1998).

Prof. Zbigniew Garnuszewski był autorem i współautorem ponad 130 prac z zakresu medycyny gruźlicy, pneumonologii, akupunktury i historii medycyny, w tym kilkunastu monografii. Zmarł w 28 VI 1998 r. w Warszawie i pochowano go na Cmentarzu Powązkowskim.

Posiadał wiele odznaczeń krajowych, w tym Złoty Krzyż Zasługi (1959), Krzyż Walecznych (1949), Krzyż Partyzancki (1965), a także zagranicznych takich jak *L'Ordre du Merite grade d'officier de la Republique du Nigier* (1968). Ponadto w 1993 r. uhonorowano go medalem *Kalos Kagathos*.

Prof. Zbigniew Garnuszewski był dwukrotnie żonaty. Z pierwszą żoną Ireną Hartlieb zawarł związek małżeński w 1944 r. i miał z nią jedyne go syna Zbigniewa (ur. 1944), z zawodu lekarza, a drugą jego żoną została w 1959 r. Maria Antonina Wernicka z Zórawskich.

## Zbigniew Pietrzykowski



Urodził się 4 X 1934 r. w miejscowości Bestwinka koło Bielska-Białej w rodzinie nauczycielskiej Eugeniusza i Jadwigi z domu także Pietrzykowskiej. W 1959 r. zdobył wykształcenie średnie zawodowe po zdaniu egzaminu maturalnego w Technikum Przemysłu Spożywczego w Szopienicach.

Boksem zainteresował się dzięki siewmu starszemu bratu Wiktorowi, z którym chodził do sali bokserskiej i tam przyglądał się treningom. Wkrótce też sam postanowił trenować boks i zapisał się w 1951 r. do

sekcji bokserskiej BBTS w Bielsku, a pierwszym jego trenerem został wówczas Ernest Rademacher.

Gdy miał 19 lat, trener Feliks Stamm powołał go do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy odbywające się w 1953 r. w Warszawie. Tam występując w wadze lekkośredniej zdobył brązowy medal, a w następnych mistrzostwach Europy w 1955 r. zdobył już tytuł mistrzowski także w kategorii lekkośredniej.

Mistrzem Europy Zbigniew Pietrzykowski był jeszcze trzykrotnie w 1957 r. w kategorii średniej oraz w latach 1959 i 1963 w kategorii półciężkiej. Trzykrotnie też reprezentował Polskę na igrzyskach olimpijskich, w każdym starcie zdobywając medal. W 1956 r. na Igrzyskach w Melbourne zdobył brązowy medal w wadze lekkośredniej, przegrywając w półfinale ze znakomitym Węgrem Pappem, w 1960 r. w Rzymie został wicemistrzem olimpijskim w wadze półciężkiej po przegraniu finałowej walki z Cassiusem Clayem, jednym z najwybitniejszych bokserów wszechczasów, oraz w 1964 r. ponownie został brązowym medalistą w kategorii półciężkiej.

Na ringach krajowych Zbigniew Pietrzykowski praktycznie nie miał dorównujących mu rywali i aż 11-krotnie zdobywał tytuł mistrza Polski w latach 1954-1965, a ponadto był 3-krotnym drużynowym mistrzem Polski z zespołem CWKS Legia Warszawa w sezonach 1954/55 i 1955/56 oraz w sezonie 1959/60 z drużyną BBTS Bielsko-Biała. W barwach tego ostatniego klubu występował w latach 1951-1968 z przerwą w okresie 1955-56, kiedy to odbywając służbę wojskową reprezentował barwy warszawskiej Legii.

Zbigniew Pietrzykowski w latach 1953-1966 występował też w meczach bokserskich polskiej reprezentacji, odnosząc w nich 42 zwycięstwa, na 44 stoczone walki. Karierę bokserską zakończył oficjalnie w 1968 r., w sumie staczając 367 walk, z których 351 wygrał, 2 zremisował i 14 przegrał.

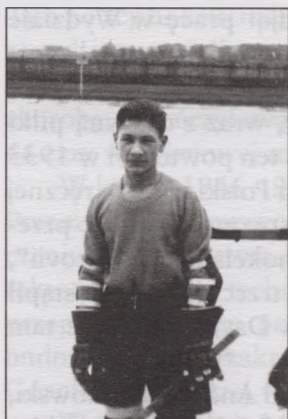
Po zakończeniu kariery sportowej został trenerem boks. Początkowo trenował zawodników GKS Katowice, następnie BBTS Bielsko-Biała i od marca 1975 r. bokserów krakowskiej Wisły. W sezonie 1982/83 jego podopieczni wygrali swoją grupę eliminacyjną, lecz w bezpośrednim meczu o wejście do I ligi ulegli bokserom wrocławskiej Gwardii. Wówczas to Zbigniew Pietrzykowski zrezygnował z pracy w tym klubie i w latach 1982-1984 został trenerem w BBTS Bielsko-Biała. Później zaangażował się w pracę społeczną w Polskim Komitecie Olimpijskim, w Fundacji „*Gloria Victis*” oraz przez jedną kadencję w latach 1993-1997 był posłem na Sejm RP z listy Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform (BBWR). W Sejmie był członkiem 3 Komisji, w tym wiceprzewodniczącym Komisji Sportu i Kultury Fizycznej. W późniejszych latach skupił się głównie na działalności społecznej.

Za swoje osiągnięcia sportowe otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień, w tym tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu (1957), Krzyż Kawalerski (1960) i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1998), a w 1994 r. został laureatem medalu *Kalos Kagathos*. W 1997 r. otrzymał tytuł Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej.

Zbigniew Pietrzykowski jest żonaty z Haliną Kubeczką, z którą ma dwie córki: Jolantę (ur. w 1958 r.) i Dorotę (ur. w 1962 r.).



## Czesław Karol Marchewczyk (1912–2003)



Urodził się 1 X 1912 r. w Krakowie, w rodzinie Michała, z zawodu stolarza i Heleny z Marczyńskich. W 1918 r. rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej i już wówczas, dzięki swojemu ojcu zaczął interesować się sportem, latem grał w piłkę nożną i pływał, a zimą jeździł na łyżwach i nartach. Po ukończeniu Szkoły powszechnej w 1922 r. Czesław Marchewczyk podjął dalszą naukę w IX Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im. Hoene-Wrońskiego w Krakowie.

W styczniu 1926 r., wraz z kilkoma kolegami z IX Gimnazjum zapisał się do sekcji hokejowej „Sokoła” w Krakowie i rozpoczął treningi w Parku Krakowskim, gdyż tam znajdowała się ślizgawka. Już w lutym tegoż roku pierwszy raz wystąpił w drużynie hokejowej „Sokoła” w meczu wygranym w stosunku 2:1 z hokeistami K.S. „Cracovii”. Po tym meczu kierownik sekcji hokejowej „Cracovii” Zygmunt Szembek poprosił rodziców Czesława Marchewczyka, aby pozwolili synowi grać w barwach „Cracovii” i od tej pory został on zawodnikiem tego Klubu Sportowego.

W styczniu 1930 r. Czesław Marchewczyk pierwszy raz został powołany do hokejowej reprezentacji Polski na mistrzostwa świata odbywające się w tymże roku w Chamonix. Tam polska drużyna zajęła 5 miejsce, ale Marchewczyk który był zawodnikiem rezerwowym, wystąpił tylko w jednym meczu z Japonią, wygranym przez Polaków 5 : 0 i zdobył w nim 2 bramki. Po powrocie do kraju dowiedział się, że jest zawieszony w prawach ucznia za udział w hokejowych mistrzostwach świata, gdyż mimo otrzymanej zgody ze strony Ministerstwa, takiego pozwolenia nie wydał mu Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

W następnym roku hokejowe mistrzostwa świata odbywały się w Polsce w Krynicy, lecz Marchewczyk w nich nie uczestniczył z uwagi na obowiązujący go zakaz wydany przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego. Dopiero, gdy w maju 1931 r. zdał egzamin maturalny mógł spokojnie przygotowywać się do udziału w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, które odbyły się w lutym 1932 r. w Lake Placid. Tam Marchewczyk występował już w podstawowym składzie polskiej drużyny, która po wysokich porażkach z hokeistami Kanady i USA, przegrała także z drużyną Niemiec i ostatecznie zajęła 4 miejsce w turnieju olimpijskim.

Po maturze Czesław Marchewczyk podjął dalszą naukę w Państwowej Szkole Technicznej w Krakowie, na Wydziale Budownictwa, którą ukończył w 1934 r. W 1933 r. był on reprezentantem Polski podczas hokejowych mi-

strzostw świata, rozgrywanych w Pradze i tam wraz z naszą drużyną zajął 7 miejsce.

Po ukończeniu Szkoły Technicznej Czesław podjął pracę w Wydziale Architektury krakowskiego magistratu. Nadal jednak czynnie uprawiał sport i to nie tylko hokej na lodzie, ale również był zawodnikiem drużyny piłki ręcznej 11-osobowej w KS „Cracovia”. W roku 1930, wraz z drużyną piłki ręcznej „Cracovii” zdobył tytuł mistrza Polski, a sukces ten powtórzył w 1933 r. Ponadto, w 1935 r. został powołany do reprezentacji Polski w piłce ręcznej i w tymże roku wystąpił w jednym meczu międzypaństwowym, grając przeciwko drużynie Niemiec. Także w roku 1935, lecz z hokeistami „Cracovii”, zajął 3 miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo Polski i trzeci już raz wystąpił w hokejowych mistrzostwach świata rozgrywanych w Davos, zajmując tam z polską drużyną 10 miejsce.

Od 1933 r., kiedy to zawodnikiem „Cracovii” został Andrzej Wołkowski, Czesław Marchewczyk razem z nim oraz z Adamem „Rochem” Kowalskim tworzył słynny bramkostrzelny atak swej drużyny klubowej, a także reprezentacji Polski.

W roku 1936 odbywały się kolejne IV Zimowe Igrzyska Olimpijskie w niemieckim mieście Garmisch Partenkirchen. W igrzyskach tych, wraz z polskimi hokeistami, wystąpił również Czesław Marchewczyk oraz jego partnerzy klubowi – Wołkowski i Kowalski. Nie był to występ udany, gdyż Polacy po porażkach z Kanadą 1 : 8 i Austrią – 1 : 2 oraz po zwycięstwie nad Łotwą – 9 : 2 (Marchewczyk zdobył 3 bramki), zajęli 3 miejsce w grupie i odpadli z dalszych rozgrywek.

W następnym roku, wraz z hokeistami „Cracovii” Czesław Marchewczyk zdobył tytuł mistrza Polski i kolejny już raz był naszym reprezentantem na hokejowych mistrzostwach świata, rozgrywanych w Londynie, gdzie Polacy zajęli 8 miejsce. Na mistrzostwach świata występował jeszcze dwukrotnie, zajmując w 1938 r. 7/8 miejsce oraz w 1939 r. – 6 miejsce. Ponadto wraz z hokeistami „Cracovii” uczestniczył też w rozgrywkach o mistrzostwo Polski i w 1937 r. został ponownie mistrzem, a w 1939 r., ze swoją drużyną, zajął 6 miejsce.

W 1939 r. wybuchła wojna z Niemcami, a po klęsce wrześniowej nastąpiła okupacja niemiecka i uprawianie sportu w Polsce było zakazane. W roku 1940, Czesław Marchewczyk podjął działalność konspiracyjną jako żołnierz Armii Krajowej, występując wówczas pod pseudonimem „Jarzyna”, a dowództwo jego oddziału znajdowało się w Kamionce koło podkrakowskiej miejscowości Rząska.

Po wojnie, pod koniec stycznia 1945 r. reaktywowano sekcję hokejową KS „Cracovia”, a w następnym roku odbyły się pierwsze powojenne mistrzostwa Polski, w których zwyciężyli hokeiści „Cracovii” z Czesławem Marchewczykiem i jego dawnymi partnerami Kowalskim, Wołkowskim i bramkarzem Maciejką na czele. Hokeiści „Cracovii” sukces ten powtórzyli również w roku 1947.

W 1948 r. Czesław Marchewczyk ostatni raz w swej karierze wystąpił w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, tym razem odbywających się w St. Moritz. Tam polscy hokeiści zajęli 6 miejsce. Po tych igrzyskach Czesław Marchewczyk zagrał jeszcze tylko w jednym meczu swej drużyny „Cracovii”, występując w marcu 1948 r. przeciwko hokeistom warszawskiej „Legii” i ze względu na chorobę, zakończył swą karierę sportową. Łącznie w latach 1930-1948 wystąpił 66 razy w hokejowej reprezentacji Polski, zdobywając dla niej 20 bramek.

W latach 1946-1948 Czesław Marchewczyk pracował w Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego w Krakowie, a następnie do roku 1953, w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Krakowie na stanowisku zastępcy dyrektora do spraw technicznych. W międzyczasie, bo w 1949 r. na podstawie przeprowadzonego postępowania kwalifikacyjnego uzyskał tytuł inżyniera budowniczego w zakresie architektury na Wydziale Architektury Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (Wydziały Politechniczne AGH).

W 1953 r. inż. Marchewczyk przeniósł się do Wojewódzkiego Biura Projektów w Krakowie, pracując tam na stanowisku starszego projektanta, a w latach 1966-1970 na stanowisku zastępcy dyrektora do spraw technicznych w Zarządzie Inwestycji Ośrodków Turystycznych ORBIS w Krakowie. W latach 1970-1973 pracował w Zjednoczeniu Przemysłu Mięsnego w Krakowie jako kierownik działu inwestycji oraz w latach 1973-1975 w Dzielnicowym Zarządzie Budowy Mieszkań – Śródmieście, a następnie do roku 1977 w „EnergoPolu” 2 w Krakowie, kiedy to przeszedł na emeryturę.

Czesław Marchewczyk przez wiele lat działał także społecznie między innymi w swym Klubie „Cracovia”, będąc tam członkiem Rady Seniorów. W latach 1953-1966 był ponadto członkiem zarządu Krakowskiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie i w latach 1957-1967 członkiem zarządu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie oraz przewodniczącym Komisji Sprzętowej PZHL. W roku 1959 pełnił również funkcję Kapitana Sportowego PZHL.

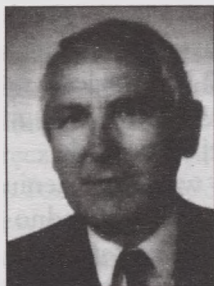
Z inicjatywy inż. Marchewczyka w 1957 r. powstał Komitet Budowy Sztucznego Lodowiska w Krakowie, a w dniu 18 stycznia 1961 r. nastąpiło jego uroczyste otwarcie. Ponadto od 1949 r. Czesław Marchewczyk był działaczem w sekcji szermierczej K.S. „Budowlani” w Krakowie, a później od 1957 r. w „Krakowskim Klubie Szermierzy”.

Będąc już na emeryturze inż. Marchewczyk działał też w Krakowskim Klubie Olimpijczyka, a od 2000 r. w Małopolskiej Radzie Olimpijskiej.

Zmarł 10 XI 2003 r. w Krakowie i został pochowany na krakowskim Cmentarzu Rakowickim. Był odznaczony, między innymi, tytułem Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej (1961 r.), Odznaką Stulecia Sportu Polskiego (1967), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1976), oraz w 1994 r. medalem *Kalos Kogathos*.

Czesław Marchewczyk był żonaty z Ireną Filipowską, z którą miał trzech synów: Jacka, Rafała i Wojciecha oraz córkę Krystynę.

## Jacek Józef Pietrzyk



Urodził się 5 II 1944 r. w Krakowie, w rodzinie Ignacego, z zawodu lekarza chirurga, i Stanisławy z domu Szczurek, nauczycielki matematyki. Po ukończeniu szkoły podstawowej dalszą naukę kontynuował w V Liceum Ogólnokształcącym im. A. Witkowskiego w Krakowie i wówczas zainteresował się sportem, a zwłaszcza koszykówką. W 1959 r. został zawodnikiem TS „Wisła”, grając początkowo w drużynie juniorów i w 1961 r. wraz ze swymi kolegami został wicemistrzem, a w 1962 r. mistrzem Polski w tej kategorii wiekowej. Wówczas wystąpił też w reprezentacji Polski podczas mistrzostw Europy juniorów.

Od 1962 r. grał już w I drużynie seniorów krakowskiej „Wisły”, początkowo sporadycznie, a po osiągnięciu wieku seniora, praktycznie prawie w każdym meczu ligowym. W tym czasie wraz z koszykarzami „Wisły” został mistrzem Polski w 1964 r., 2-krotnie wicemistrzem w latach 1965, 1966, a w 1963 r. zajął 3 miejsce w tych rozgrywkach. W tym okresie 15 razy wystąpił w reprezentacji Polski. Pod koniec swej kariery sportowej, w latach 1968-1969 został zawodnikiem drużyny koszykówki KS „Korona” w Krakowie.

W 1961 r. Jacek Pietrzyk zdał egzamin maturalny z wyróżnieniem i rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie, które ukończył w 1967 r. również z wyróżnieniem. W latach 1967-1968 odbył staż podyplomowy w klinice akademickiej, a w 1969 r. rozpoczął pracę w I Klinice Chorób Dziecięcych Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii w Krakowie, przechodząc kolejne szczeble kariery zawodowej od asystenta do profesora. Stopień doktora medycyny uzyskał w 1973 r., doktora habilitowanego w 1980 r., a tytuł naukowy profesora w 1989 r. Od 1977 r. był kierownikiem Zakładu Genetyki Medycznej, od 1983 r. kierownikiem Kliniki, a w latach 1992 do 1996 i od 2000 r. do chwili obecnej jest dyrektorem Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii. Ponadto od 1999 r. jest kierownikiem Katedry Pediatrii.

Główne kierunki jego zainteresowań naukowych dotyczą genetyki klinicznej, szczególnie występowania wad wrodzonych, także immunogenetyka, epidemiologia i patologia noworodka. Z tego zakresu jest autorem i współautorem ponad 260 publikacji wydrukowanych w czasopiśmie naukowych krajowych i zagranicznych. Jest też promotorem 21 rozpraw doktorskich.

Prof. Jacek Pietrzyk jest członkiem wielu towarzystw naukowych, w tym Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, *European Society for Pediatric Research*, Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego, Polskiego Towarzystwa Immunologicznego, Polskiego Towarzystwa Genetyki Człowieka i innych. Jest także członkiem Komitetu Rozwoju Człowieka PAN, gdzie w latach 1984-

-1990 pełnił funkcję sekretarza naukowego. Aktualnie jest również zastępcą przewodniczącego Komisji Etyki Lekarskiej PAU.

Za swoje osiągnięcia prof. Jacek Pietrzyk otrzymał wiele nagród, w tym dwukrotnie Nagrodę Ministra Zdrowia I stopnia, a także wiele odznaczeń w tym, między innymi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski w 2004 r. Ponadto w roku 2001 r. został uhonorowany medalem *Kalos Kogathos*.

Prof. Jacek Pietrzyk jest żonaty z Anną Tarnowską, z którą ma dwoje dzieci: córkę Katarzynę Piwowarczyk (ur. w 1976 r.), mgr prawa oraz syna Marcina (ur. w 1982 r.), studenta AGH.

## Maksymilian Więcek



Urodził się 18 IX 1920 r. w Baranowie Sandomierskim jako syn Konstantego, legionisty, z zawodu urzędnika państwowego oraz Marii z domu Ciejko. W swym rodzinnym mieście ukończył dwie klasy szkoły podstawowej, a od 1928 r. dalszą naukę kontynuował już w Krakowie, gdzie zamieszkał wraz z rodzicami. Tam też w 1938 r. zdał egzamin maturalny w III Gimnazjum i Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego.

W czasie nauki w gimnazjum Maksymilian Więcek zainteresował się sportem i w 1935 r. został zawodnikiem krakowskiej YMCA, gdzie grał w koszykówkę, siatkówkę i piłkę wodną.

Po zdaniu egzaminu maturalnego w 1938 r. rozpoczął studia na Wydziale Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, które musiał przerwać z powodu wybuchu wojny.

W okresie okupacji niemieckiej mieszkał na Dębnikach i tam uczestniczył w ruchu oporu, m.in. współredagując gazetki podziemne.

Zaraz po zakończeniu wojny kontynuował studia farmaceutyczne, które ukończył w 1947 r. uzyskując tytuł magistra farmacji.

W tym okresie powrócił również do czynnego uprawiania sportu i w 1945 r. został zawodnikiem Cracovii, przy czym główną jego dyscypliną stał się hokej na lodzie. W tej dyscyplinie sportu, wraz z hokeistami Cracovii trzykrotnie zdobywał tytuł mistrza Polski w latach 1946, 1947 i 1949 (w 1948 r. hokeistom Cracovii przyznano tytuł bez walki, gdyż warunki atmosferyczne uniemożliwiły przeprowadzenie rozgrywek).

W roku 1948 Maksymilian Więcek został powołany do polskiej reprezentacji olimpijskiej na Igrzyska Zimowe odbywające się w tymże roku w St. Moritz. Tam wraz z naszymi hokeistami zajął 6 miejsce, a wystąpił w 5 me-

czach, grając zwykle na pozycji obrońcy. W polskiej reprezentacji występował również w następnych latach i łącznie zagrał w 16 meczach.

Oprócz hokeja na lodzie, Maksymilian Więcek grał również w koszykówkę, piłkę ręczną 11-osobową i w siatkówkę, przy czym istotne osiągnięcia miał w koszykówce. W 1946 r. wraz z drużyną *Cracovii*, został wicemistrzem Polski, a w 1948 r. zakwalifikowano go do kadry przygotowującej się do występu w Igrzyskach Olimpijskich w tymże roku w Londynie. Ostatecznie decyzją Polskiego Komitetu Olimpijskiego nasi koszykarze jednak w tych igrzyskach nie wzięli udziału.

W piłce ręcznej Maksymilian Więcek 4-krotnie w 1948 r. wystąpił w roli reprezentanta Polski.

W roku 1949 mgr Więcek został powołany do służby w Wojsku Polskim i przeniósł się do Warszawy, gdzie podjął pracę w Szpitalu Wojskowym na stanowisku farmakologa. Jako wojskowy w latach 1950-1957 został zawodnikiem warszawskiego klubu CWKS Legia i wraz z tą drużyną 7-krotnie zdobywał tytuł mistrza Polski w hokeju na lodzie w latach 1951-1957. Przez wiele lat był też kapitanem hokeistów warszawskiej Legii.

W roku 1958 udało mu się uzyskać przeniesienie do Krakowa, gdzie również pracował w Szpitalu Wojskowym jako główny farmakolog. W tym to okresie sporadycznie w latach 1958-1960 grał w drużynie hokejowej *Cracovii*, ale w 1960 ostatecznie zakończył swoją karierę sportową. Nie zerwał jednak swych związków z hokejem i na początku lat 60-tych był trenerem hokeistów krakowskiej Olszy. Pracował też jako wykładowca Studium Wojskowego Akademii Medycznej w Krakowie, a w 1965 r. zakończył służbę w Wojsku Polskim. Odchodząc z Wojska miał stopień podpułkownika.

W 1964 r. uzyskał stopień doktora nauk farmacji na Wydziale Filozoficznym Oddziału Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dr Maksymilian Więcek działał również społecznie w Radzie Seniorów KS Cracovia, w Krakowskim Klubie Olimpijczyka, będąc w latach 1964-1994 jego prezesem, a także w Krakowskim Okręgowym Związku Hokeja na Lodzie (w latach 60. był wiceprezesem).

Obecnie jest na emeryturze, ale nadal działa w kilku organizacjach, m.in. od 2000 r. jest członkiem Zarządu Małopolskiej Rady Olimpijskiej.

Za swoją działalność Maksymilian Więcek otrzymał wiele wyróżnień i odznaczeń państwowych, w tym tytuły Zasłużonego Mistrza Sportu (1954) i Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej (1967), a w 2003 r. został uhonorowany medalem *Kalos Kagathos*.

Zmarł 28 XII 2006 r. w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim (4 I 2007 r.)

Od 1952 r. Maksymilian Więcek był żonaty z Danutą Karkoszką, z którą miał córkę Małgorzatę (ur. 1956 r.), absolwentkę AGH i profesora uniwersyteckiego w USA.

## Ryszard Józef Niemiec



Urodził się 27 I 1939 r. w miejscowości Bażanówka w pobliżu Sanoka jako syn Kazimierza i Marii z domu Bury. Do średniej szkoły uczęszczał w Przemyślu i w tym czasie zainteresował się sportem, a zwłaszcza koszykówką. Wkrótce też został zawodnikiem sekcji koszykówki w przemyskim Klubie Sportowym „Polonia”.

Po zdaniu egzaminu maturalnego w 1956 r. w Liceum Ogólnokształcącym im J. Słowackiego w Przemyślu Ryszard Niemiec wyjechał do Krakowa i tam rozpoczął studia historyczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mimo studiów nie zrezygnował z uprawiania koszykówki i wkrótce został zawodnikiem drużyny KS Cracovia, występującej wówczas w rozgrywkach II ligi. W sezonie 1958/59 jego drużyna odniosła znaczący sukces awansując do I ligi, a Ryszard Niemiec był już podstawowym jej graczem. Niestety w I lidze koszykarze Cracovii grali tylko jeden sezon 1959/60 z powrotem spadając do II ligi. W drużynie Cracovii Niemiec grał do 1962 r., a następnie przeniósł się do I-ligowej Sparty z Nowej Huty i wkrótce został jej czołowym zawodnikiem. W sezonie 1965/66 koszykarze nowohuckiej Sparty spadli jednak do II ligi, a Ryszard Niemiec, który ukończył studia w 1964 r., podjął pracę jako nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącym w Radymnie.

W roku 1966 zrezygnował jednak z pracy w szkole i został dziennikarzem. W latach 1967-1972 pracował w Redakcji „Nowin Rzeszowskich” w roli reportera, później kolejno w latach 1973-1974 jako korespondent „Sztandaru Młodych”, a w latach 1974-1980 w „Trybunie Ludu”.

Nie zakończył jednak swej przygody z koszykówką, zostając w 1967 r. zawodnikiem miejscowej Resovii. Wkrótce jego drużyna weszła do I ligi, a Ryszard Niemiec został kapitanem koszykarzy Resovii, z którymi w sezonie 1972/73 zdobył tytuł wicemistrza Polski i wówczas zakończył swe występy ligowe w koszykówce.

W Redakcji „Nowin Rzeszowskich” pracował do 1972 r., a w następnym roku został krajowym korespondentem w „Trybunie Ludu”, pracując tam do 1980 r.

W 1981 r. Ryszard Niemiec powrócił do Krakowa i objął stanowisko redaktora naczelnego w „Dzienniku Polskim” (wybrany demokratycznie przez zespół), a w 1983 r. został redaktorem naczelnym krakowskiego „Tempa”. Na czele Redakcji „Tempa” był do 1993 r., obejmując następnie w 1994 r. funkcję redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej” i z tą gazetą współpracuje do chwili obecnej.

W latach 1980-1981 Ryszard Niemiec był członkiem Prezydium Zarządu Głównego SDP, w latach 1984-1987 wiceprzewodniczącym Klubu Dzienni-

karzy Sportowych, w latach 1987-1991 prezesem Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy RP, a od 1993 r. jest prezesem Małopolskiego (Krakowskiego) Okręgowego Związku Piłki Nożnej, będąc także we władzach Prezydium PZPN w latach 1993-1998.

Jest autorem licznych felietonów, drukowanych m.in. w „Życiu Literackim”, „Kulturze”, „Rzeczpospolitej” i innych czasopismach. Jest także autorem 3 tomów reportażu, a w 1979 r. otrzymał prestiżową Nagrodę Dziennikarzy Sportowych „Złote Pióro”.

Otrzymał wiele odznaczeń, w tym Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a w roku 2003 został wyróżniony medalem *Kalos Kagathos*.

Ryszard Niemiec jest żonaty ze Stanisławą Majką, z zawodu mgr wf, z którą ma dwie córki: Agnieszkę (ur. 1964), dziennikarkę i Agatę (ur. 1969), która jest socjologiem.

## PIŚMIENNICTWO

- Domański W. 1976. *Śladem hokejowego krążka*, Sport i Turystyka, Warszawa.
- Encyklopedia (statystyczna) polskiej lekkiej atletyki 1919-1994*. 1994. Warszawa, PZLA, opracowanie zbiorowe.
- Gowarzewski A. (red.) 1996. *Wisła Kraków, 90 lat „Białej Gwiazdy” – Księga jubileuszowa*, Wydawnictwo G i A, Katowice.
- Kto jest kim w Polsce*, (Edycja 3), Informator biograficzny, 1993, Warszawa, Interpress.
- Lipowski W. 1987. *Humanistyczna Encyklopedia Sportu*. Sport i Turystyka, Warszawa.
- Mała encyklopedia sportu*. 1987. Sport i Turystyka, opracowanie zbiorowe, Warszawa, 1-2.
- Noga K. 2001. *Zbigniew Garnuszewski (1917-1998) lekarz i historyk medycyny*. Uniwersytet Opolski, Opole, praca doktorska.
- Płachta M. 1988. *Życie i działalność sportowa Czesława Marchewczyka*. AWF, Kraków, praca magisterska.
- Tuszyński B. 2004. *Polscy Olimpijczycy XX wieku*, Wydawnictwo EUROPA, Wrocław.
- Who is Who w Polsce*. 2005, opracowanie zbiorowe, wyd. IV. Wydawnictwo Hübners, Poznań.
- 50 lat na olimpijskim szlaku*. 1969. Sport i Turystyka, Warszawa.
- 60 lat GTS Wisła 1906-1966*. 1966, opracowanie zbiorowe, Kraków.
- 80 lat KS Cracovia 1906-1986*. 1986, opracowanie zbiorowe, Kraków.
- Ponadto wykorzystano szereg informacji z roczników czasopism: „Dziennik Polski”, „Głos Sportowca” („Tempo”), „Lekka Atletyka”, „Magazyn Olimpijski”, „Przegląd Sportowy”.



Dobiesław Dudek

AWF Kraków

## DWIE SERIE POCZTÓWEK SPORTOWYCH Z 1911 R. Z WIZERUNKAMI KS „CRACOVIA” I TS „WISŁA”

### Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie karty pocztowej jako źródła do dziejów kultury fizycznej. Wszyscy autorzy piszący na temat znaczenia karty pocztowej są zgodni, że odgrywa niezmiernie ważną rolę w badaniach etnograficznych, socjologicznych i historycznych. Masowość produkcji kart pocztowych spowodowała, że stanowią one doskonałe źródło badań również nad dziejami kultury fizycznej. Badaczowie dziejów kultury fizycznej pocztówka umożliwia prześledzenie ewolucji architektury i sprzętu sportowego, historii stroju sportowego, przebiegu zawodów sportowych oraz identyfikację bohaterów sportowych. Karta pocztowa pełni również funkcję reklamową i propagandową dla przemysłu sportowego. Sportowa karta pocztowa odzwierciedla nie tylko bieżące życie organizacyjne towarzystw i klubów, ale również w sposób alegoryczny przedstawia założenia ideowe, programowe i wychowawcze, w tym komentuje wydarzenia społeczne, kulturalne i polityczne, wobec których sport nie pozostawał obojętny. W końcu na podstawie częstotliwości pojawiania się poszczególnych form aktywności fizycznej na kartach pocztowych, możemy analizować zwyczaj i obyczaj sportowy minionych epok. W 1903 r. jeden z autorów pisał: *Pocztówka ilustrowana niby instynktownie odpowiada na wszystkie wybitne zadania chwili i na uczucia, przeżywane przez ludzi, dla których wyrażenia ucieka się ona do prostych i realnych uplastycznień*<sup>1</sup>.

### Nieco historii

Dziejom karty pocztowej poświęcono do obecnej chwili kilka artykułów o charakterze przyczynkarskim. W układzie chronologicznym do ważniejszych należy zaliczyć artykuły: Z. Rabskiej, dotyczący powszechnych dziejów pocz-

---

<sup>1</sup> P. Wilamowski, *Pocztówki ilustrowane*, „Naokoło Świata” 1903, nr 31, s. 493.

tówki<sup>2</sup>, A. Czarnowskiego poświęcony dawnej pocztówce tatrzańskiej<sup>3</sup>, M. Miszczuka omawiający polskie pocztówki skautowe<sup>4</sup> oraz W. Wyganowskiej przypominający losy legionowej pocztówki wydawanej w okresie I wojny światowej<sup>5</sup>. Do osobnej grupy należy zaliczyć artykuł P. Banasia, który uzasadnia rolę karty pocztowej w badaniach naukowych<sup>6</sup>.

Historia karty pocztowej doczekała się również kilku szerszych opracowań monograficznych<sup>7</sup>. Do najważniejszych wydanych w języku polskim należy zaliczyć prace J. Zielińskiego *Historia karty pocztowej*<sup>8</sup> i *Pozdrowienia z Krakowa*<sup>9</sup>. Za tymi wyczerpującymi opracowaniami przypomnijmy najważniejsze wydarzenia związane z dziejami karty pocztowej.

Pierwsza na świecie karta korespondencyjna ukazała się w 1869 r. w Austrii. W 1871 r. poczta austro-węgierska wypuściła karty korespondencyjne w lokalnych językach monarchii, pozostawiając bez zmian państwowe elementy graficzne. Najwcześniejsze datowanie na karcie, dotyczące ziem polskich, odnaleziono na korespondencji z widokiem Śnieżki wysłanej w dniu 23 lipca 1873 r. Pierwsze ze znanych ostemplowań kartek z widokami miast Królestwa Polskiego pochodzą z 1895 r., natomiast z widokami miast galicyjskich z 1892 r. W produkcji kart pocztowych wykorzystywano różne techniki drukarskie, takie jak: litografia, chromolitografia, autotypia, później cynkografia, heliografia oraz fotografia. Karty pocztowe projektowali powszechnie znani malarze i plastycy.

W 1899 r. organ krakowskich filatelistów „Filatelia” napisał: *Do olbrzymiej cyrkulacji kartek pocztowych całego świata przyczynił się bezpośrednio sport zbierania kartek z widokami i dodawał, że był to najnowszy czyli najmodniejszy obecnie szport zbierania kart z widokami*<sup>10</sup>. Podobnie organ rzeszowskich filatelistów „Filatelista” relacjonował, że *filokartyzm jest najobfitszym sportem, dającym mianowicie najwięcej zadowolenia sportowego: za pośrednictwem bowiem pocztówek, których różnorodność co do motywów obrazowych dochodzi w miliony, uczestniczyć można we wszystkich bez wyjątku sportach, tak kolekcjonerskich jak i innych ruchomych i nieruchomych*<sup>11</sup>. Chociaż na początku ten sport kartkowy filokartystów zwalczali zaciekle filateliści, traktując kartę pocztową jako wyraz prowincjonalizmu, a samych zbieraczy jako

<sup>2</sup> Z. Rabska, *Z dziejów pocztówki*, „Naokoło Świata” 1914, nr 7, s. 107.

<sup>3</sup> A. Czarnowski, *Dawne pocztówki tatrzańskie*, „Wierchy” 1986, t. 90, s. 164.

<sup>4</sup> M. Miszczuk, *Polskie pocztówki skautowe 1911-1914*, „Harcerstwo” 1990, nr 11-12, s. 27.

<sup>5</sup> W. Wyganowska, *Pocztówka legionowa*, „Aksjosemiotyka karty pocztowej”. Prace kulturoznawcze

III. Pod red. P. Banasia, Wrocław 1992, s. 179.

<sup>6</sup> P. Banaś, *Karta pocztowa jako przedmiot badań*, ibidem, s. 5.

<sup>7</sup> J. Kotłowski, *Dawne pocztówki. Historia - ikonografia - kolekcjonerstwo*, Warszawa 1998.

<sup>8</sup> J. Zieliński, *Historia karty pocztowej*, Krosno 1999.

<sup>9</sup> J. Zieliński, *Pozdrowienie z Krakowa*, Krosno 2005.

<sup>10</sup> „Filatelia” 1899, nr 3, s. 5.

<sup>11</sup> O filokartyźmie słów niewiele, „Filatelista” 1911, nr 4-5, s. 49.

parweniuszy. Wychodzący w Krakowie „Polski Filatelista” w 1898 r. zgryźliwie oceniał, że: (...) *zbieranie kartek korespondencyjnych z widokami ma może więcej wspólności z fabrykacją ogórków, niż z markoznawstwem, podajemy tę wiadomość, (związaną z wystawą kart pocztowych w muzeum sztuki przemysłowej w Lipsku – dod. autora) aby przedstawić, w jak krótkim czasie podobna mania mogła się rozwinąć i zainteresować ogół. (...) Sami nawet zbieracze kartek ilustrowanych w swoim wiedeńskim organie piszą, że zabawkowy ten sport dla taniości swojej i łatwości nabycia zbioru może zająć lada kogo, nawet dzieci, a filatelia niedostępną już jest nawet dla średnich studentów*<sup>12</sup>. Po upływie roku redakcja pisała w tym samym tonie: *Wszelkie możliwe gałęzie przemysłu i sportu mają już swoje odrębne korespondentki (...) a ostatecznie i nasza filatelia, która tyle ma wspólnego ze zbieraniem kartek obrazkowych ile podobieństwa ma pięść do nosa – i ta filatelia poważna ma swoje kartki ilustrowane. (...) Do ujemnych stron tego sportu należy nie mniej zamieszczanie na korespondentkach fotografii różnych osób, bez pytania się czy im to będzie przyjemne, czy nie*<sup>13</sup>. Cel filatelistów był oczywisty – zdeprecjonowanie filokartystów i chęć dorównania w prestiżu społecznym numizmatykom i heraldykom.

Z czasem stosunek do zbieractwa pocztówkowego uległ zmianie i dlatego ówczesna prasa pisała: *Do niedawna jeszcze sport ten był ogólnie wyśmiewany, a oddających mu się uważano za maniaków. Obecnie zyskuje on sobie coraz ogólniejsze uznanie, zwłaszcza zaś za granicą, gdzie przekonano się, że wywiera wpływ pouczający, a zarazem daje wiele chwil przyjemnych*<sup>14</sup>. Rozwój prasy tematycznej, powstanie wielu klubów filokartystów, umasowienie zbieractwa i pojawienie się artystycznych kart pocztowych zmieniło radykalnie stosunek całego społeczeństwa do tej dziedziny kolekcjonerstwa i sztuki. Jak pisał Jerzy Zieliński, przyczynił się do tego sam cesarz Franciszek Józef, który z okazji obchodów 50-lecia panowania wyraził zgodę, aby każdy mieszkaniec Austrii przesłał do Najjaśniejszego Pana kartkę ilustrowaną ze swojego miasta. Na podany adres wpłynęło 10 milionów kart, po czym 2 grudnia 1898 r. przekazano je jubilatowi.

Drugie wydarzenie, zmieniające stosunek społeczeństwa do zbieractwa pocztówkowego, miało miejsce w Krakowie, kiedy to w 1899 r. zorganizowano I Słowiańską Wystawę Kart Pocztowych Ilustrowanych<sup>15</sup>. Po wystawie pocztówek zmienił się też klimat w Związku Polskich Zbieraczy Znaczków Pocztowych, gdyż władze stowarzyszenia podjęły decyzję o powołaniu sekcji zbieraczy ilustrowanych kart pocztowych. Kolejną wystawę kart pocztowych zorganizowano w 1909 r. w Warszawie, podczas której ogłoszono konkurs

<sup>12</sup> *Wystawa kartek ilustrowanych*, „Polski Filatelista” 1898, nr 6, s. 8.

<sup>13</sup> *Korespondentki ilustrowane*, „Polski Filatelista” 1899, nr 2, s. 21.

<sup>14</sup> A. Stońko, *Sport pocztówkowy*, „Naokoło Świata” 1903, nr 31, s. 492; *O zakładaniu zbiorów kart widokowych*, „Filatelista” 1911, nr 6-7, s. 68.

<sup>15</sup> *Słowiańska wystawa ilustrowanych kart korespondencyjnych*, „Filateria” 1899, nr 9, s. 6.

na polską nazwę karty korespondencyjnej. Wygrało zaproponowane przez Henryka Sienkiewicza słowo „pocztówka”.

Pod koniec XIX w. świat został zafascynowany zbieractwem pocztówek, rozpoczynając tym samym złoty okres karty pocztowej trwający do wybuchu I wojny światowej. Na przełomie XIX i XX w. poczty całego świata przekazywały 20 milionów pocztówek dziennie. W przededniu wybuchu pierwszego światowego konfliktu karta pocztowa wpisała się w globalny obszar kulturowy, dlatego pisano o niej: *Widokówka została zamianowana miernikiem poziomu poczucia piękna. (...) Stała się niewątpliwą potrzebą nowoczesnego społecznego życia i wykonuje – za teoretycznym wzorem – podwójną, wzajemną i uzupełniającą się funkcję: jest zwierciadłem kultury środowiska i tegoż czynnikiem wychowawczym. (...) Widokówka skupia w sobie tysiączne tematy poplątanego łańcucha społecznej potrzeby. Niesie wierne krajobrazy, kopie dzieł ludzkiej pięści w ścisłą fotografię zaklętą przyrodę, tworzy żywe pomniki codziennej historii, stoi otwartym polem płodnym artystycznym sercom, sieje żniwem humoru i karykatury, służy szalonym kaprysom wyrafinowanej reklamy*<sup>16</sup>.

## Stan badań nad kartą pocztową o tematyce sportowej

Na temat sportowej karty pocztowej pisała najszerzej I. Grys w artykule pt. *Pocztówka sportowa*<sup>17</sup>. W 1989 r. autorka podała, że zbiór kart pocztowych o tematyce sportowej, w zasobach archiwalnych Muzeum Sportu i Turystyki, liczył 650 sztuk. Zdaniem autorki pierwszym w świecie motywem sportowym, który pojawił się na pocztówkach były angielskie wyścigi konne, a następnie szwajcarskie sporty zimowe. W Niemczech, Francji i Rosji szczególną popularność zdobyły karty pocztowe z motywami atletów i zapaśników. Na ziemiach polskich pod zaborami rozgłos zyskały karty pocztowe emitowane przez czeskiego i polskiego „Sokoła”. „Sokole” karty pocztowe należą do najstarszych, które dokumentują dzieje polskiej kultury fizycznej pod zaborami. Znaczenie sokolej karty pocztowej było spowodowane szczególną rolą ideowo-wychowawczą tej największej w dziejach narodu polskiego patriotycznej i narodowej organizacji kultury fizycznej.

W miarę upowszechnienia mody na sport tematyka kart pocztowych uległa poszerzeniu. Pierwsza seria pocztówek sportowych wydana z okazji Igrzysk V Olimpiady w Sztokholmie w 1912 r., sprzedawana przez szwedzkie urzędy pocztowe, liczyła 319 sztuk. Podobnie postąpili organizatorzy Igrzysk IX Olimpiady w Amsterdamie, wydając serię 121 kart. Dochody z kart pocztowych zasilili konta komitetów organizacyjnych igrzysk. Pierwsze polskie

<sup>16</sup> *Widokówki*, „Gazeta Poniedziałkowa” 25 V 1914, nr 21.

<sup>17</sup> I. Grys, *Pocztówka sportowa*, [w:] „Studia i Materiały” t. V, MSiT, Warszawa 1989, s. 148.

olimpijskie karty pocztowe wydano dopiero w 1932 r. z okazji Igrzysk X Olimpiady w Los Angeles.

Niektóre sportowe karty pocztowe były przedrukowywane w różnych monografiach albumowych. Wspominany już wcześniej J. Zieliński opublikował następujące sportowe pocztówki: konny oddział „Sokoła” (ryc. 65), III Zlot „Sokoła” Okręgu Krakowskiego (ryc. 365), gmach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie (ryc. 106, 148, 234, 235), gmach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Podgórzu (ryc. 412, 421), Park Krakowski (ryc. 257, 258, 306, 338), Park Jordana (ryc. 106, 256, 297, 307), Profesor H. Jordan – założyciel pierwszego na ziemiach polskich publicznego ogrodu gier i zabaw ruchowych (ryc. 255), Celestat i Ogród Strzelecki Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego (ryc. 117, 222, 309), Szkoła Jazdy Konnej – ujeżdżalnia pod Kapucynami (ryc. 233), sport rowerowy (ryc. 304), wycieczkowe wioślarstwo po Wiśle (ryc. 294), sport lotniczy – samolot RWD 17 (ryc. 359), sport saneczkowy (ryc. 442).

W opracowaniu S. Jamiola i K. Marchela *Kielce na dawnej pocztówce*<sup>18</sup> zaprezentowano następujące sportowe karty pocztowe: sala rekreacyjna zakładu naukowego M. Krzyżanowskich (fot. 122), pałac wychowania fizycznego (fot. 343, 344), stadion sportowy (fot. 345), Wojskowy Klub Sportowy 4 pp legionów (fot. 346), zawodnicy Wojskowego Klubu Sportowego 4 pp legionów (fot. 347) i osiem kart Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z serii „Łysogóry” (fot. 375-382).

W opracowaniu H. Wawreczka, J. Spyry M. Makowskiego *Cieszyn czeski na starych widokówkach i fotografiach*<sup>19</sup> przedrukowano następujące sportowe karty pocztowe: miejska pływalnia na rzece Olzie (nr 144, 145, 146), miejski lasek rekreacyjny (nr 149), wypoczynkowy Park im. A. Sikory (nr 296), wycieczkowy Park Grabina (nr 325, 327), lodowisko Cieszyńskiego Towarzystwa Łyżwiarского (nr 200), obiekty i strzelnica Cieszyńskiego Towarzystwa Strzeleckiego (nr 288, 289), sala bilardowa w hotelu „Pod Miastem Cieszynem” (nr 316), drużyna piłki nożnej Niemieckiego Klubu Sportowego w Cieszynie (nr 364) i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Cieszynie (nr 365).

W monumentalnym dziele P. Banasia *ORBIS PICTUS. Świat dawnej karty pocztowej*<sup>20</sup> odnajdujemy na pocztówkach polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (nr 421, 422, 423, 424, 425, 449, 555, 556), w dalszej kolejności Mirosława Tyrsa założyciela czeskiego „Sokoła” (nr 553, 554), niemieckich gimnastyków (nr 551, 552), francuskie konkursy lotnicze (nr 30, 31, 32), serię kart Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (nr 107, 108, 109, 110) i rozliczne scenki rekreacyjno-kąpielowe. Na szczególne wyróżnienie w tej

<sup>18</sup> S. Jamiol, K. Marchel, *Kielce na dawnej pocztówce*, Kielce 2005.

<sup>19</sup> H. Wawreczka, J. Spyra, M. Makowski, *Cieszyn na starych widokówkach i fotografiach*, Cieszyn 1999

<sup>20</sup> P. Banaś, *ORBIS PICTUS. Świat dawnej karty pocztowej*, Wrocław 2005.

pracy zasługuje wydzielony dział pocztówki sportowej. Autor najliczniej zaprezentował pocztówki związane ze sportem rowerowym (nr 557, 558, 559), a następnie rowerowe wyścigi za motocyklami (nr 560), wyścigi samochodowe (nr 561, 562), łyżwiarstwo figurowe (nr 563), łyżwiarstwo żaglowe (nr 564), saneczkarstwo (nr 565, 567), narciarstwo (nr 566, 568), tenis ziemny (569, 570), wyścigi konne (nr 571), wioślarstwo (nr 572) i sporty motorowodne (nr 573).

### Sport piłki nożnej na karcie pocztowej

Polskie karty pocztowe, będące w obiegu rynkowym w okresie zaborów, z motywem sportowym piłki nożnej należą do unikatowych. Za jedną z najstarszych uchodzi piłkarska karta pocztowa wydrukowana z okazji Wystawy Sportowej na Dynasach w Warszawie, która odbyła się w 1903 r.<sup>21</sup>

W naszym artykule prezentujemy dwie serie piłkarskich kart pocztowych, wydane w dwóch niezależnych oficynach wydawniczych, z wizerunkami KS „Cracovia” i TS „Wisła”. Karty pocztowe datowane są na 1911 r., a ich arty-



Ryc. 1

<sup>21</sup> I. Grys, op. cit, s. 153.



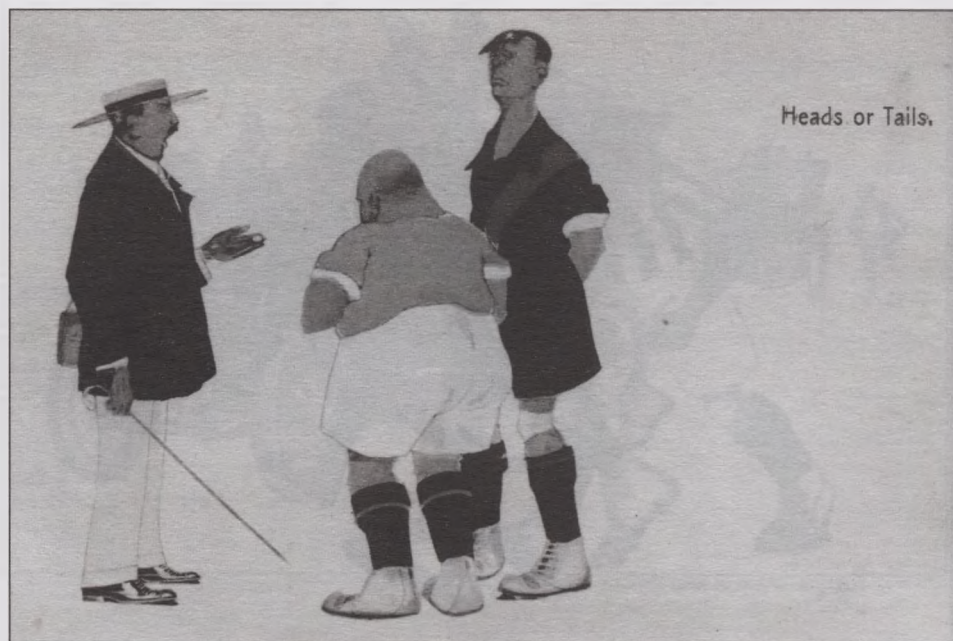
Ryc. 2



Ryc. 3



Ryc. 4



Ryc. 5





Ryc. 6

stycznym twórcą był M. Duda. Z pierwszej serii, wydanej przez renomowaną firmę wydawniczą Salonu Malarzy Polskich w Krakowie, prezentujemy siedem kart sportowych (Nr 1, 2, 5, 6, 7, 8, 10) odnalezionych w zbiorach Pana Zdzisława Ruszela. Z drugiej serii, wydanej przez Wydawnictwo Dziel Sztuki „STELLA” w Bochni<sup>22</sup>, publikujemy trzy karty sportowe (Nr 1601, 1604, 1609), które zostały udostępnione przez Pana Marka Sosenko. Ze zbiorów Pana Roberta Miechowicza pochodzą trzy następne karty pocztowe: wydawnictwa „STELLA” Bochnia Nr 1600, 1608 oraz wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich w Krakowie Nr 3.

Obydwie serie sportowych kart piłkarskich zostały wydane w formie karykatury. Zgodnie z przyjętym terminem karykatura to sposób ukazywania postaci, polegający na wyolbrzymieniu i przerysowaniu ludzkich cech charakteru lub wyglądu zewnętrznego. Karykatura jako środek wyrazu posiada charakterystyczną cechę komizmu. Jak pisał znawca problemu prof. P. Banaś (...) *komizm w istocie był, a zapewne pozostanie do dziś, jedną z najistotniej-*

<sup>22</sup> Szerzej na temat wydawnictwa zob.: A. Kozłowska, *Działalność Wydawnictwa Dziel Sztuki „STELLA” Ludwika Stasiaka i Spółki w Bochni 1908-1932*, Kraków 2003, praca magisterska, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa.



A throw — In.

Ryc. 7



The Club Group.

Ryc. 8



Ryc. 9



Ryc. 10



Ryc. 11



Ryc. 12

szych cech pocztówki, bez względu na jej temat, czas i okoliczności powstania. (...) Poza tym nietrudno wyodrębnić wcale liczną grupę kart, dla których komizm jest nadrzędnym, jeśli wręcz nie jedynym celem. Można wśród nich wyróżnić, nie spierając się na tym miejscu o kryteria proponowanego podziału, pocztówki żartobliwe, satyryczne, groteskowe i karykatury<sup>23</sup>. Autor następnie dodawał, że: *Humorowi obca jest agresja parodii, ironii i szczególnie satyry*<sup>24</sup>.

Komizm serii omawianych kart sportowych jest prosty, odwołuje się on do potocznych skojarzeń, inspiracje czerpie z życia codziennego, porusza aktualne wydarzenia związane ze sferą obyczajów i życia towarzyskiego, niesie w sobie egalitarne przesłanie: piłka nożna staje się ważną dziedziną życia galicyjskiej społeczności.

Analizując prezentowane karty pocztowe dochodzimy do wniosku, że mają one charakter alegorii. Odczytanie ich znaczenia wymaga więc znajomości osób, realiów i wydarzeń, jakie miały miejsce w polskim piłkarstwie w latach 1906–1911, w tym szczególnie tych, które stanowiły bezpośrednią inspirację dla artystycznej wizji sportowych karykatur.

Za najważniejsze należy uznać powszechną ekspansję sportu, intensyfikację rozgrywek piłkarskich i próby powołania w 1911 r. autonomicznego

<sup>23</sup> P. Banaś, op. cit., s. 349.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 350.



Ryc. 13

polskiego związku piłkarskiego. Pierwsza taka organizacja została powołana z inicjatywy „Wisły” pod nazwą Polski Związek Stowarzyszeń Sportowych Piłki Nożnej. Związek nie rozwinął szerszej działalności i po kilku miesiącach został rozwiązany. Dlatego w tym samym roku z inicjatywy „Cracovii” powołano Związek Polski Piłki Nożnej, który działał do wybuchu I wojny światowej. Przypuszczamy więc, że piłkarskie karty pocztowe odzwierciedlają najważniejsze wydarzenia sportowe przypadające na 1911 r. i na tym polega ich alegoryczny charakter. Warto zwrócić uwagę na zabieg artystyczny autora, który przebrał dostojnych działaczy w stroje piłkarskie macierzystych drużyn. W czerwonych koszulkach widzimy drużynę „Wisły”, a w biało-czerwonych strojach występuje oczywiście zespół „Cracovii”. Spośród innych drużyn możemy zidentyfikować: w czarnych koszulkach LKS „Czarni” Lwów, biało-czarne poprzeczne pasy na koszulkach miała LKS „Lechia” Lwów, czarno-białe pasy na koszulkach nosiła KS „Jutrzenka” Kraków, a charakterystyczne biało-czerwone koszulki w szachownicę z czerwoną gwiazdą dostrzegamy w zespole S. K. „Slavia” Praga<sup>25</sup>. Pełną identyfikację pozostałych drużyn i osób przedstawionych na kartach pocztowych może uzupełnić inni badacze.

<sup>25</sup> Patrz: J. Halys, *Piłka nożna w Polsce*, Kraków 1981. Program kontaktów międzynarodowych w 1911 r. KS „Cracovii” przewidywał dziesięć meczów z drużynami zagranicznymi, a TS „Wisły” – dziewięć.



## WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja Studiów Humanistycznych przyjmuje nieodpłatnie do publikacji prace o objętości do 20 stron maszynopisu (formatu A-4, 30 wierszy na stronie z zachowaniem 1,5 interlinii). Wraz z dwoma kopiami maszynopisu należy dostarczyć dyskietkę z tekstem.

Tematyka prac empirycznych i przeglądowych powinna dotyczyć humanistycznych aspektów sportu zarówno wyczynowego, jak również amatorskiego oraz rekreacji ruchowej.

Artykuł powinien zawierać bibliografię.

Do tekstu należy dołączyć streszczenie artykułu w języku angielskim (do 250 wyrazów) i 3–6 słów kluczowych oraz fotografię autora.

Artykuł jest recenzowany. Recenzent nie zna nazwisk autorów i odwrotnie.

W zależności od oceny Redakcja podejmuje decyzję o przyjęciu artykułu do druku.

Powołując się na daną pozycję piśmiennictwa w tekście, należy podać w nawiasie okrągłym jedynie nazwisko autora i rok wydania pozycji, ewentualnie numer strony w przypadku cytowania.

Każdy autor otrzyma nieodpłatnie jeden egzemplarz zeszytu ze swoim artykułem.



Half time — Lemons.

